



wiw

przeegląd *wojsk lądowych*



KWARTALNIK
WRZESIEŃ 2013
NR 03 (063)



str. 6

Tradycja i teraźniejszość

**Budowa nowoczesnych, profesjonalnych
i doskonale wyposażonych
Wojsk Lądowych to proces długotrwały,
rozłożony na etapy i lata.**

Cena 10 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1897-8428

przegląd wojsk lądowych

WRZESIEŃ 2013 | NR 03 (063)



plk rez. dr **JAN BRZOZOWSKI**
redaktor prowadzący

Szanowni Czytelnicy!

W bogatej historii polskiego oręża wrzesień zajmuje miejsce szczególne. To miesiąc, w którym obchodzimy rocznice wiktorii wiedeńskiej oraz, na jej pamiątkę, Święto Wojsk Lądowych. To także czas, w którym wspominamy kampanię wrześniową – walkę obrońców naszej ojczyzny, którzy – broniąc się na kolejnych rubieżach – zadawali straty hitlerowskiemu najeźdźcy. Wrzesień to również rocznica operacji „Market Garden” (1944), w której brała udział 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa. Swoje uroczystości obchodzą w tym czasie także wojska obrony przeciwlotniczej. Obecnie zdobywają one nowe zdolności osłony zgrupowań zadaniowych oraz obiektów przed uderzeniami z powietrza dzięki wprowadzaniu do ich wyposażenia nowego sprzętu oraz wkomponowaniu WOPL Wojsk Lądowych w system obrony powietrznej kraju. Przeobrażenia tych wojsk są wynikiem pojawiania się coraz bardziej wyrafinowanych środków napadu powietrznego.

Zagrożenia ze strony przeciwnika powietrznego oraz powietrzno-lądowy charakter przyszłych działań powodują, że na walkę zgrupowań lądowych należy spojrzeć nieco inaczej. Zwiększenie rejonów i pasów obrony wiąże się z potrzebą większej samodzielności tworzonych elementów ugrupowania bojowego. Należy także wypracować elastyczne podejście do rozbudowy fortyfikacyjnej rejonów obrony, gdyż zazwyczaj brakuje na nią czasu. Jeśli zamierzamy zatrzymać przeciwnika na określonej rubieży, to tam należy skupić wysiłek rozbudowy, natomiast na innych rubieżach wykorzystywać właściwości taktyczne terenu, jak również istniejącą infrastrukturę. Wiele uwagi powinno się poświęcić wskazaniu w danym rejonie obrony obiektów, których opanowanie przez przeciwnika sparaliżuje prowadzenie walki obronnej. W tych niewrażliwych miejscach wypadła utrzymywać odwody, które podejmą walkę z chwilą lądowania desantów śmigłowcowych. Przedstawiony w dużym skrócie scenariusz walki obronnej zgrupowania bojowego, które w swej strukturze ma pododdziały innych rodzajów wojsk, a nie tylko wojska pancerne i zmechanizowane, może budzić wiele kontrowersji. W związku z tym proszę o artykuły dotyczące nowego podejścia do organizowania i prowadzenia walki obronnej na obszarze kraju, co może przełożyć się na opracowanie stosownych zasad użycia pododdziałów rodzajów wojsk w tym podstawowym rodzaju działań bojowych. Przy tym zachęcam do lektury artykułów zawartych w niniejszym kwartalniku.

Życzę przyjemnej lektury.

PRENUMERATA

Zamówienia na roczną prenumeratę PWL prosimy przesyłać na adres:
prenumerata@zbrojni.pl lub składać telefonicznie, dzwoniąc pod numer: 22 684 04 00.
Koszt rocznej prenumeraty wynosi 40 zł.



Aleje Jerozolimskie 97
00-909 Warszawa
tel.: CA MON 845 365, 845 685
faks: 845 503
e-mail: sekretariat@zbrojni.pl

Redaktor naczelny:
WOJCIECH KISS-ORSKI
tel.: +48 22 684 02 22
e-mail: wko@zbrojni.pl

Redaktor wydawniczy:
JOANNA ROCHOWICZ
tel.: +48 22 684 52 30

Redaktor prowadzący:
plk rez. dr JAN BRZOZOWSKI
tel.: CA MON 845 186
e-mail: przeglad-sz@zbrojni.pl

Opracowanie redakcyjne:
KATARZYNA KOCOŃ
tel.: CA MON 845 186

Opracowanie graficzne:
Wydział Składu Komputerowego
i Grafiki WIW

Kolportaż i reklamacje:
TOPLOGISTIC
tel.: 22 389 65 87
kom.: 500 259 909
faks: 22 301 86 61
email: biuro@toplogistic.pl
www.toplogistic.pl

Zdjęcie na okładce:
MARCIN GIL / 6 BPD

Druk: ArtDruk
ul. Napoleona 4, 05-230 Kobylka
www.artdruk.com

Nakład: 3000 egz.



„Przegląd Wojsk Lądowych”
ukazuje się od czerwca 1959 roku.

T R E N D Y

płk TOMASZ PIEKARSKI

Wojska powietrznodesantowe wciąż potrzebne

Praktycznie żaden inny rodzaj wojsk lądowych nie ma zdolności do przerzutu w odległe rejony z zachowaniem możliwości prowadzenia walki bezpośrednio po wylądowaniu.

str. 19



S Z K O L E N I E

mjr MICHAŁ SITEK

Grupy zdolne do użycia

str. 68

Unia Europejska jest gotowa do współodpowiedzialności na arenie międzynarodowej za bezpieczeństwo obywateli państw UE.

T R E N D Y

Tradycja i terażniejszość

gen. broni ZBIGNIEW GŁOWIENKA 6

Konieczne zmiany

płk dypl. JERZY PAŁUBIAK 11

Wojska powietrznodesantowe wciąż potrzebne

płk TOMASZ PIEKARSKI 19

S Z K O L E N I E

Są takie działania

ppłk RADOSŁAW CYNIAK 30

Metoda kompleksowa

ppłk GRZEGORZ OSKROBA 34

Tworzenie kontyngentu

mjr ADAM KRYSIAK 37

Zanim dotrze dywizjon

mjr PIOTR JARACZEWSKI 42

Struktury na miarę sił zbrojnych

mjr dypl. ARTUR KACZMAREK,
płk rez. TOMASZ LEWCZAK 46

Kryteria wyboru

ppłk dr WIESŁAW KUCHTA 51

Lekkie kontra ciężkie

ppłk w st. spocz. dr inż. JERZY GARSTKA 57

Misterne oddziaływanie

płk MAREK DRAGAN 65

Grupy zdolne do użycia

mjr MICHAŁ SITEK 68

L O G I S T Y K A

Dostarczyć na czas

chor. KAROL GRIFFKOWSKI 74

Niezbędny składnik

kpt. TOMASZ HARCIAREK 78

P R A W O I D Y S C Y P L I N A**Degradacja a pozbawienie emerytury**

kpt. WOJCIECH KOZŁOWSKI 82

Pierwsze efekty

ppłk WOJCIECH KUBICA 85

D O Ś W I A D C Z E N I A**Nie tylko walka**

plk dypl. JAROSŁAW GOŁEMBSKI 86

Polska flaga w Kosowie

kpt. PAWEŁ DOLATOWSKI 92

Sposób na minę

mjr ANDRZEJ KALISZEWSKI 95

Talibowie – nowe spojrzenie

kpt. TOMASZ PĘDZIK 98

Wspólny wysiłek

mjr DARIUSZ MEDZIŃSKI 110

I N N E A R M I E**Siły jądrowe Pakistanu**

ppłk JERZY BOGUSZ 115

Niebezpieczne budynki

plk rez. TOMASZ LEWCZAK 118

W Y B I T N I D O W Ó D C Y**Weteran wojny wietnamskiej**

plk dypl. w st. spocz. ZYGMUNT CZARNOTTA 120

L O G I S T Y K A

kpt. TOMASZ HARCIAREK

Niezbędny składnik**str. 78**

Zaopatrywanie wojsk w wodę, zwłaszcza w warunkach bojowych, wbrew pozorom jest złożonym przedsięwzięciem, chociażby ze względu na mobilność pododdziałów czy różnorodność warunków hydrologicznych.

D O Ś W I A D C Z E N I A

plk dypl. JAROSŁAW GOŁEMBSKI

Nie tylko walka**Pod koniec 2014 roku polscy żołnierze opuszczą Afganistan.**

Będzie wówczas czas na ocenę tej operacji. Już dziś działanie jednego z jej elementów – Operacyjnego Zespołu Doradczo-Łącznikowego (OMLT) podsumował dowodzący nim podczas X zmiany PKW autor niniejszego opracowania.

str. 86

CAM ROIK / COMBAT CAMERA – DOSZ





gen. broni **ZBIGNIEW
GŁOWIENKA**
dowódca Wojsk Łądowych

Tradycja i teraźniejszość

Budowa nowoczesnych, profesjonalnych i doskonale wyposażonych Wojsk Łądowych to proces długotrwały, rozłożony na etapy i lata.

We wrześniu obchodzimy Święto Wojsk Łądowych, ustanowione na pamiątkę wiktorii wiedeńskiej w 1683 roku. Rocznicowe uroczystości będą miały wyjątkowy charakter nie tylko ze względu na okrągłą 330. rocznicę bitwy pod Wiedniem. Marszałek Józef Piłsudski, druga – obok zwycięzcy spod Wiednia Jana III Sobieskiego – wybitna postać w historii naszego kraju i polskiego oręza powiedział: *Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku, teraźniejszości ani prawa do przyszłości.* My, żołnierze współczesnych Wojsk Łądowych, pozostajemy wierni tej maksymie. Liczy się dla nas zarówno tradycja, jak i teraźniejszość, a pracujemy na rzecz bezpiecznej przyszłości.

HISTORYCZNE FUNDAMENTY

Wiktoria wiedeńska, do której odwołujemy się w naszej dziejowej spuściźnie, nie jest tylko pustym symbolem. Sukces, jaki 330 lat temu odnieśli polscy żołnierze walczący w obronie wolności ówczesnej Europy, ma swoje odniesienie do czasów nam współczesnych. Ten wspaniały triumf polskiej myśli wojskowej także dzisiaj napawa nas dumą. Choć od tamtego wydarzenia

minęły ponad trzy stulecia, wolność ojczyzny i jej obywateli wciąż jest przedmiotem troski każdego żołnierza. Stanowi moralny imperatyw, który na przestrzeni ostatnich trzech stuleci decydował o tym, że żołnierz z biało-czerwonym sztandarem bił się o najwyższe wartości. Żołnierze współczesnych Wojsk Łądowych pamiętają o swoich poprzednikach walczących pod Wiedniem, o ich poświęceniu i męstwie. Staramy się, by przyświecające im wartości, takie jak honor, rycerskość i oddanie ojczyźnie, były także aktualne dzisiaj. Dlatego z okazji okrągłej rocznicy odsieczy wiedeńskiej oddajmy hołd Janowi III Sobieskiemu i tysiącom jego podkomendnych, którzy zapisali wyjątkową kartę w kronice naszej bojowej chwały.

BUDOWANIE PRZYSZŁOŚCI

Ta rocznica to jednak coś więcej niż tylko święto. To także powód, by pamiętając o tym, co wydarzyło się pod koniec XVII wieku, spojrzeć na to, jaką armią jesteśmy dzisiaj. A dokładniej, jakie są współczesne Wojska Łądowe, będące filarem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej XXI wieku.

By jak najkrócej odpowiedzieć na to pytanie, można stwierdzić, że to 60% całych SZRP. Jako

dowódca Wojsk Lądowych wiem, że to zbyt prosta i niepełna odpowiedź. Kryje się bowiem za tą wielkością kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy ze wszystkich korpusów osobowych, którzy stanowią potencjał intelektualny naszego rodzaju sił zbrojnych. Wspomaga ich niewiele mniejsza grupa pracowników wojska. To także długotrwały proces modernizacji technicznej i technologicznej, liczne szkolenia i ćwiczenia różnego szczebla, zarówno krajowe, jak i międzynarodowe. To także trwający kilkadziesiąt lat udział w operacjach pokojowych i stabilizacyjnych, w których żołnierze Wojsk Lądowych stanowią podstawę wszystkich kontyngentów. Gdy uświadomimy sobie te wszystkie obszary, na których aktywnie działają współczesne Wojska Lądowe, dopiero wówczas możemy w pełni odpowiedzieć na pytanie, jakie one są.

Codzienną służbą i pracą żołnierze i pracownicy wojska budują dorobek Wojsk Lądowych w kraju i na międzynarodowej arenie. Działalność kadrowa prowadzona w całej armii ma permanentny charakter. Osiągnięcia ostatniego roku stanowią swoistą wypadkową procesów kadrowych realizowanych przez ostatnie lata. Są wynikiem konsekwentnej pracy wykonywanej przez Wojska Lądowe przede wszystkim od roku 2008, kiedy to nastąpiło przyspieszenie procesu profesjonalizacji Wojska Polskiego.

Pięć minionych lat przyniosło ogromne zmiany technologiczne oraz organizacyjne, związane z wprowadzaniem nowoczesnego sprzętu i uzbrojenia. Nastąpiły również istotne przeobrażenia strukturalne i mentalne. Współczesne Wojska Lądowe to około 50 tysięcy żołnierzy zawodowych. Po zawieszeniu powszechnego poboru i opuszczeniu jednostek wojskowych przez ostatnich żołnierzy zasadniczej służby wojskowej dało się zauważyć jakościowe zmiany kadrowe. Obecnie ci, którzy pełnią zawodową służbę wojskową, są świadomi swojej roli oraz mają właściwą motywację do realizacji stojących przed nimi zadań.

Wojska Lądowe jako jedyne osiągnęły stany ewidencyjne założone przez ministra obrony narodowej. Liczby są jednoznaczne. Obecnie to 60 tysięcy etatów. Jeszcze pięć lat temu

w Wojskach Lądowych służyło ponad 32 tysiące żołnierzy zawodowych, dziś to liczba około 48 tysięcy. Dynamika zmian etatowo-ewidencyjnych wskazuje, że największy rodzaj sił zbrojnych z powodzeniem ukompletował struktury zawodowego wojska. Tworzenie nowej formuły organizacyjnej i kadrowej było złożonym procesem. W latach 2008–2012 zrealizowano aż 547 przedsięwzięć polegających na rozformowaniu 98 i przeformowaniu 359 jednostek organizacyjnych. Sformowano zaś 33 jednostki wojskowe, czterem zmieniono podporządkowanie w ramach Wojsk Lądowych, przekazano poza ten rodzaj sił zbrojnych 13 i przyjęto do struktur 60. Tylko w 2012 roku zrealizowano 94 przedsięwzięcia dotyczące zmian organizacyjnych. Radykalnie zmieniły się również struktury korpusów osobowych. Warto nadmienić, że w 2008 roku Wojska Lądowe tworzyło 24% oficerów, 56% podoficerów oraz 20% szeregowych. Rok 2012 zamknął się w następujących proporcjach: oficerowie – 12%, podoficerowie – 32%, natomiast szeregowi stanowią 56% żołnierzy Wojsk Lądowych. Przyjęty w NATO model to: oficerowie – 15%, podoficerowie – 30%, a szeregowi – 55%. Liczby wskazują zatem, że współczesne polskie Wojska Lądowe stanowią pod tym względem strukturę modelową. Co ciekawe, położyły w ostatnim czasie szczególnie nacisk na zasilanie korpusów osobowych kandydatami do służby o najniższych stopniach wojskowych. Tworzy to warunki do zbudowania swoistej piramidy kadrowej. Warto zauważyć, że średnia wieku żołnierzy wynosi 31 lat. Żołnierze do 40. roku życia stanowią 90% stanu osobowego Wojsk Lądowych.

Największy i najliczniejszy rodzaj sił zbrojnych jest młodą strukturą. Ilustruje to jednoznacznie staż służby żołnierzy zawodowych Wojsk Lądowych. Aż 81% stanowią służący w wojsku krócej niż 15 lat. Kolejnych 18% legitymuje się wysługą od 16 do 29 lat. Powyżej 29 lat służy obecnie już tylko 1% (sic!) wojskowych.

Zmiany nie dotyczą tylko odmłodzenia i uzawodowienia kadry. Równocześnie postępuje



MACIEJ SZOPA

KTO Rosomak w pododdziałach przewidzianych do użycia poza granicami kraju

proces modernizacji technicznej i technologicznej. Dzięki stałemu wskaźnikowi PKB przeznaczanemu na obronność, utrzymywanemu na poziomie 1,95%, do Wojsk Lądowych systematycznie trafia nowoczesny sprzęt i uzbrojenie. Uzyskiwane środki wydatkowane są nie tylko na ich zakup, lecz także na modernizację już posiadanego. Z zachowaniem wszelkich proporcji i świadomością pewnych ograniczeń można odczuwać satysfakcję z tego, że udało się tyle osiągnąć na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat.

WAŻNY JEST SPRZĘT

Do jednostek wszystkich rodzajów wojsk i służb trafia nowoczesny sprzęt, pełnowartościowy, spełniający światowe standardy. Można to zaobserwować zarówno w jednostkach artylerii, w których obok nowoczesnych wyrzutni rakiet WR-40 Langusta, przeciwpancernych pocisków kierowanych Spike czy wprowadzanych samobieżnych armatohaubic Krab, obrazu modernizacji technicznej dopełniają nowoczesne wozy dowodzenia od baterii w górę, system PGO i inne

udogodnienia techniczne. Nowym sprzętem w wojskach pancernych i zmechanizowanych są kołowe transportery opancerzone Rosomak, które choć użytkowane zaledwie od dekady, już „wrosły” w codzienność szkoleniową (fot.). Trwa proces nasycania tymi wozami kolejnych pododdziałów. Jednocześnie, mimo młodego wieku tej konstrukcji, prowadzone są prace nad dostosowaniem jej możliwości do potrzeb i oczekiwań użytkowników. Pododdziały i oddziały rozpoznania mogą się pochwalić nowoczesnymi środkami rozpoznawczymi, zwłaszcza bezzałogowymi statkami powietrznymi. Systematycznie wzbogacany jest potencjał wojsk aeromobilnych, wojsk łączności oraz wojsk inżynieryjnych. Znacząco poprawiło się wyposażenie służb medycznych. W sposób odczuwalny zmieniło się indywidualne wyposażenie żołnierza – zarówno broń osobista, kamizelki kulo- i odłamkoodporne, jak i sprzęt noktowizyjny, hełmy i umundurowanie. Należy mieć nadzieję, że realizacja przyjętego planu modernizacji technicznej w kolejnych latach w jeszcze większym stopniu wpłynie na poprawę sytuacji w tej dziedzinie.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na dwie kwestie. Trwający od lat proces modernizacji technicznej oraz wymiany sprzętu nie odbywa się w oderwaniu od realiów funkcjonowania naszego państwa i światowych trendów. Jest to także wypadkowa naszych doświadczeń zdobytych w operacjach pokojowych i stabilizacyjnych. Po drugie, znaczna część sprzętu, który trafia do jednostek Wojsk Lądowych, pochodzi od producentów krajowych. O naszych partnerskich relacjach może świadczyć fakt, że od 21 lat, a więc od samego początku, jesteśmy obecni na Międzynarodowym Salonie Przemysłu Obronnego w Kielcach, którego nie jesteśmy gośćmi, lecz współgospodarzami.

ZDOBYWANIE WIEDZY

Zaangażowanie Wojsk Lądowych w operacje poza granicami kraju stanowi jedno z poważnych wyzwań, z jakimi przychodzi nam się zmierzyć. Żołnierze Wojsk Lądowych bowiem stanowią główną siłę i zasadniczą część każdego kontyngentu i kolejnych zmian. Wspomaga ją nas pozostałe rodzaje sił zbrojnych.

Udział w operacjach pokojowych i stabilizacyjnych stanowi prawdziwe wyzwanie. Na przestrzeni 60 lat, od kiedy polscy żołnierze biorą w nich udział, wiele się zmieniło. Najprościej byłoby powiedzieć, że na początku były to błękitne berety, później błękitne hełmy, a dziś same hełmy nie stanowią już wystarczającej rękojmi bezpieczeństwa. Przede wszystkim znacznie wzrosło zagrożenie związane z wypełnianiem tego trudnego zobowiązania. Wystarczy przypomnieć, że w Iraku i Afganistanie w ciągu ostatniej dekady straciliśmy więcej żołnierzy niż podczas poprzednich pięćdziesięciu lat naszego udziału w podobnych przedsięwzięciach realizowanych głównie pod flagą ONZ.

Należy jednak pamiętać, że dzięki udziałowi w tego rodzaju operacjach zdobyliśmy potężny zasób wiedzy i umiejętności, które wpływają na zmiany w procesie szkolenia pododdziałów. To doświadczenie jest bardzo ważne, gdyż pozwoliło nam stać się wartościowym i pełnoprawnym partnerem międzynarodowych sojuszy.

Profesjoniści

■ Żołnierze Wojsk Lądowych uczestniczą w licznych przedsięwzięciach szkoleniowych, doskonalą swoje umiejętności w centrach szkolenia oraz uczelniach wojskowych. Tylko w 2012 roku ponad 3 tysiące żołnierzy uczestniczyło w studiach podyplomowych, kursach kwalifikacyjnych i doskonalących czy też uczyło się w studium oficerskim dla podoficerów oraz na kursach podoficerskich zarówno w kraju, jak i za granicą.

Nasze przyjęcie do NATO w dużej mierze było skutkiem dobrej marki, jaką przez lata wyrobili sobie nasi żołnierze. Zaangażowanie w działania na świecie pozwoliło nam poznać i przyswoić procedury, jakie obowiązują w innych armiach uczestniczących w operacjach w ramach NATO, ONZ czy Unii Europejskiej.

Coraz pełniej wykorzystujemy tę wiedzę w szkoleniu prowadzonym w kraju. Widać to szczególnie wyraźnie na najniższych szczeblach dowodzenia. Sprawdzeni w boju żołnierze dzielą się doświadczeniami i umiejętnościami z tymi, którzy nie mieli okazji do ich zdobycia. Były one także podstawą zdefiniowania na nowo roli plutonów i kompanii na polu współczesnej walki.

Zmiany można także dostrzec w procesie planowania i prowadzenia ćwiczeń taktycznych oraz treningów sztabowych. Przy tej okazji warto podkreślić powszechne wykorzystanie systemów komputerowych, które wspomagają ten proces. Stosowanie najnowszej techniki staje się już normą w działalności szkoleniowej, prowadzonej zarówno w jednostkach wojsko-

wych, jak i w centrach szkolenia. Użycie całej gamy trenażerów i symulatorów wpływa nie tylko na poziom wyszkolenia żołnierzy, lecz także na znaczące obniżenie kosztów procesu szkolenia oraz na mniejsze zużycie sprzętu bojowego i zachowanie jego wysokiej jakości.

MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA

Stanowi ona kolejny ważny obszar funkcjonowania Wojsk Lądowych. Oprócz udziału w operacjach pokojowych i międzynarodowych przedsięwzięciach szkoleniowych, to właśnie relacje dwu- i wielostronne wpływają na naszą silną pozycję wśród sojuszników. Co roku Dowództwo Wojsk Lądowych oraz nasze jednostki odwiedzają dowódcy i delegacje niemal z całego świata. Na stałe przebywają w nich przedstawiciele wojskowego korpusu dyplomatycznego. Aktywnie uczestniczymy w pracach wielu międzynarodowych gremiów. W 2012 roku gościliśmy w Warszawie dowódców wojsk lądowych krajów europejskich stowarzyszonych w Finabelu. W tym roku uczestniczyłem w posiedzeniu tego gremium odbywającym się w Bukareszcie. Ważną rolę odgrywają relacje dwustronne. W tym roku przyjmowaliśmy w Polsce delegacje ze Stanów Zjednoczonych i Republiki Federalnej Niemiec. To właśnie w trakcie takich spotkań tworzy się podstawy naszego partnerstwa, które przekłada się na współdziałanie w ramach większych forów i struktur.

JESTEŚMY DLA OBYWATELI

Chociaż udział w operacjach poza granicami państwa oraz aktywność w międzynarodowych strukturach są ważnym zadaniem, nie zapominamy o podstawowym obowiązku, jakim pozostaje służba dla obywateli naszego kraju. Pamiętamy o obronie granic oraz wsparciu społeczeństwa. Dlatego każdego roku żołnierze wojsk inżynieryjnych wykonują ciężką pracę w ramach patroli rozminowania, usuwając wciąż odnajdywane pozostałości tzw. zardzewiałej śmierci, pochodzące z okresu II wojny światowej. Budują oni także mosty i przeprawy wszędzie tam, gdzie o taką pomoc proszą lokalne władze.

Nie da się pominąć naszego zaangażowania w walkę ze skutkami klęsk żywiołowych. Utrzymujemy w stałej gotowości siły i środki, które mogą zostać (i często są) użyte do likwidacji zatorów lodowych zimą czy skutków powodzi i podtopień w okresie wiosenno-letnim. Wielokrotnie kierowaliśmy w ciągu ostatnich kilku lat żołnierzy wojsk inżynieryjnych i chemicznych do tego typu działań. Ale wsparcie społeczeństwa ma znacznie większy wymiar i wszechstronny charakter. Pozostając wiernymi słowom przysięgi wojskowej: *W potrzebie krwi własnej ani życia nie szczędzić*, żołnierze Wojsk Lądowych włączają się w akcje honorowego krwiodawstwa i rejestrują się jako dawcy szpiku kostnego. Wiele jednostek sprawuje patronat nad szkołami, aktywnie uczestnicząc w budowaniu postaw patriotycznych i proobronnych dzieci i młodzieży. Wojska Lądowe grają od początku z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy oraz wspierają podobne akcje. Nie jeden raz pokazaliśmy, że mamy serce, pomagając w spełnianiu marzeń podopiecznych Fundacji „Mam Marzenie”, czy też organizując koncerty muzyczne dla pacjentów Centrum Zdrowia Dziecka i innych placówek.

Każdego dnia naszej służby staramy się wykonywać stojące przed nami zadania z pasją i zaangażowaniem. Dążymy do tego, by przezwyciężać kolejne trudności i ograniczenia. Mamy świadomość, że zbudowanie nowoczesnych, profesjonalnych i doskonale wyposażonych Wojsk Lądowych to proces długotrwały, rozłożony na etapy i lata. Jednocześnie dostrzegamy to, co już udało się zrobić. Wciąż najważniejsza pozostaje dla nas kontynuacja dzieła naszych poprzedników spod Wiednia. Czynimy wszystko, by rodacy mogli na nas zawsze liczyć i by zawsze mogli być z nas dumni. O tym, że podążamy właściwą drogą, świadczy wysokie poparcie społeczeństwa, na co wskazują sondaże opinii publicznej. To dla nas, żołnierzy, najlepsza nagroda, a jednocześnie zobowiązanie, by nie zawieść pokładanych w nas nadziei i oczekiwań. Jestem przekonany, że podołamy temu zobowiązaniu, jakie nakładają na nas tradycja i mundur, który każdy z moich żołnierzy nosi z dumą i godnością. ■



płk dypl. **JERZY PAŁUBIAK**
szef wojsk obrony
przeciwlotniczej
Wojsk Lądowych

Konieczne zmiany

Struktury wojsk obrony przeciwlotniczej nie spełniają w pełni założeń ujętych w natowskich dokumentach, w tym wymagań wynikających z realizacji celów SZRP.

Rozwój wojsk obrony przeciwlotniczej Wojsk Lądowych (WOPL WLąd), a zatem zdobycie określonych zdolności taktycznych i technologicznych, są determinowane przez rodzaj zagrożeń powietrznych, którym należy się przeciwstawić. W ostatnich latach nastąpiła istotna zmiana w tej sferze, zwłaszcza w dziedzinie środków ataku powietrznego.

Pojawiły się precyzyjne środki walki, takie jak: zasobniki szybujące – broń klasy *stand-off*, bomby sterowane, czy rakiety samonaprowadzające się na cel, które będą odpalane poza strefą rażenia systemów obrony powietrznej. W przypadku działań asymetrycznych należy liczyć się ze wzrostem zagrożenia użyciem artyleryjskich pocisków raketowych i moździerzowych, tzw. kategorii RAM (Rockets Artillery and Mortars). Częściej też będą stosowane systemy bezzałogowe (rozpoznania, walki elektronicznej, bojowe i wsparcia).

Ewolucja zagrożeń z powietrza będzie się wiązać również z dążeniem do maksymalnego zmniejszenia sygatur elektronicznych i termalnych (skutecznej powierzchni odbicia – SPO), co

stanowi wyzwanie dla systemów rozpoznania oraz identyfikacji celów powietrznych.

STAN POSIADANIA

W strukturze Wojsk Lądowych są następujące oddziały i pododdziały WOPL:

- pułki przeciwlotnicze (pplot), obejmujące od trzech do czterech dywizjonów wyposażonych w zestawy raketowe Kub, Osa oraz środki bliskiego zasięgu typu: PPZR Grom oraz ZUR-23-2KG bądź ZU-23-2;
- dywizjony przeciwlotnicze (dplot), czyli pododdziały taktyczno-ogniowe wchodzące w skład pułków przeciwlotniczych oraz oddziałów ogólnowojskowych (brygad); dysponują one systemami przeciwlotniczymi bliskiego zasięgu typu: PPZR S-2M Grom, ZSU-23-4 MP Biała, ZUR-23-2KG i ZU-23-2; dywizjony te są przeznaczone do bezpośredniej osłony przeciwlotniczej wojsk oraz obiektów jako podstawowa jednostka taktyczno-ogniowa zdolna do samodzielnego wykonywania zadań;
- pododdziały przeciwlotnicze w sile baterii (plutonu) przeciwlotniczego w brygadach (6 BPD, 25 BKPow, 15 BWD, 1 BLWL).

Struktury, w jakich funkcjonują WOPL WŁąd, są dostosowane do posiadanego sprzętu i uzbrojenia zgodnie z wymaganiami narodowymi. Nie spełniają jednak w pełni założeń ujętych w natowskich dokumentach, w tym wymagań wynikających z realizacji celów SZRP, na przykład pod względem ilości uzbrojenia i sprzętu (UiSW) oraz stanu osobowego. Celowe jest zatem przebudowywanie struktur organizacyjnych. Proces ten powinien być skoordynowany z etapami wprowadzania nowego UiSW zgodnie z planami rozwoju i modernizacji sił zbrojnych.

System WOPL WŁąd może zapewnić skuteczną walkę z przeciwnikiem powietrznym. Do najważniejszych jego zalet należy zaliczyć:

- organiczne oddziały i pododdziały od samodzielnego batalionu do poziomu operacyjnego włącznie;
- możliwość organizowania wielowarstwowego systemu ognia przeciwlotniczego z zastosowaniem mobilnych raketowych, artyleryjskich i artyleryjsko-raketowych środków przeciwlotniczych o różnym zasięgu oddziaływania.

Jednak w związku z permanentnymi zmianami strukturalno-organizacyjnymi zachodzącymi

w Wojskach Lądowych oraz zdobywaniem doświadczeń, zwłaszcza w dziedzinie funkcjonowania poszczególnych elementów, można dostrzec potrzebę i możliwości usprawnienia działania WOPL WŁąd. Biorąc pod uwagę planowane zmiany strukturalne

w SZRP oraz wyniki przeprowadzonych analiz, można dostrzec realną szansę doskonalenia istniejącego systemu, głównie przez zmianę podsystemów dowodzenia i kierowania oraz rozpoznania przestrzeni powietrznej.

Obecna struktura organizacyjna umożliwia planowanie i organizowanie autonomicznej (lecz nie zawsze wystarczającej) obrony przeciwlotniczej na poziomie operacyjnym. W realiach naro-

dowego systemu obrony powietrznej zarówno bezpośrednia osłona zgrupowań wojsk lądowych oraz obiektów stacjonarnych, jak i elementów obszaru tyłowego będzie prowadzona przede wszystkim w ramach systemu WOPL WŁąd. Wynika to z ich dużej mobilności, co jest niezbędnym warunkiem podejmowania działań o powietrzno-lądowym charakterze.

Wojska obrony przeciwlotniczej WŁąd, uczestnicząc w walce, realizują zadania w ramach jednolitego systemu obrony przeciwlotniczej, w którego strukturze funkcjonalnej wyróżnia się podsystemy: dowodzenia i kierowania, rozpoznania przestrzeni powietrznej i ognia. Warto zatem dokonać analizy jego aktualnego stanu przez pryzmat poszczególnych podsystemów.

PODSYSTEM DOWODZENIA I KIEROWANIA

Zautomatyzowany system dowodzenia i kierowania wykorzystuje modułowe rozwiązania, w których zastosowano obiekty typu Łowcza oraz terminale: Rega 1, Rega 2, Rega 3 i Rega 4. Wymiana informacji i transfer danych odbywają się za pośrednictwem radiowych i przewodowych środków łączności. Do dystrybucji dokumentów niejawnych, w tym bojowych, służą urządzenia typu faks. Rozwiązanie to jest dalekie od docelowego systemu dowodzenia i kierowania walką. Na podstawie doświadczeń z udziału pododdziałów przeciwlotniczych Wojsk Lądowych w ćwiczeniach „Stokrotka” Zarząd Dowodzenia i Łączności, przy współudziale Szefostwa Wojsk Obrony Przeciwlotniczej DWŁąd, opracował w ramach pracy „Bratek” wstępne założenia taktyczno-techniczne, jakie powinno spełniać specjalistyczne oprogramowanie systemu, co wpłynie na lepszą jakość pracy planistycznej oficerów – przeciwlotników w sztabach pułków i dywizjonów przeciwlotniczych.

Planuje się, że po zakończeniu pracy „Bratek” zostaną stworzone warunki do osiągnięcia zdolności w dziedzinie zautomatyzowanego przesyłania dokumentów dotyczących koordynacji działań w przestrzeni powietrznej oraz dokumentów bojowych w zautomatyzowanym systemie dowo-

Potencjał WOPL funkcjonujący w strukturach związków taktycznych może okazać się niewystarczający w sytuacjach zintensyfikowanych działań przeciwnika powietrznego, nawet z uwzględnieniem wsparcia ze strony WOPL SP.

dzenia Wojsk Lądowych. Do pełnej realizacji tego zadania niezbędne jest doposażenie wszystkich pododdziałów szczebla dywizjonu przeciwlotniczego w środki łączności radioliniowej.

W celu zapewnienia wymiany informacji o sytuacji powietrznej z sojusznicznymi systemami dowodzenia obroną przeciwlotniczą przedstawiciele WOPL Wład uczestniczą w pracach grupy roboczej NATO Army Armament Group Joint Capability Group Ground Based Air Defence (NAAG JCG GBAD). Ich efektem jest zastosowanie w wozach dowodzenia interfejsu Rega 5, który umożliwi bezpośrednią wymianę informacji o sytuacji powietrznej w obszarze 30 km od linii styczności wojsk do wysokości 5 tys. m. Urządzenie to jest wykorzystywane na poziomie pułku i dywizjonu, a współpracuje z wozem dowodzenia Łowcza 3 lub Rega 1.

PODSYSTEM ROZPOZNANIA PRZESTRZENI POWIETRZNEJ

Jego podstawę stanowią stacje radiolokacyjne typu NUR-21, -22, -31 oraz -41, znajdujące się w wyposażeniu pułków przeciwlotniczych oraz dywizjonów przeciwlotniczych brygad (zmechanizowanych i pancernych). Podsystem wzmacniają stacje radiolokacyjne wstępnego wykrywania i naprowadzania z przeciwlotniczych zestawów raketowych małego i średniego zasięgu Osa i Kub. Stanowią one zasadnicze źródło informacji o sytuacji powietrznej. Dostępne są także pasywne urządzenia przeznaczone do wykrywania, zintegrowane z wymienionymi, takie jak kamery telewizyjne i termowizyjne (te ostatnie tylko w zmodernizowanych egzemplarzach sprzętu). Zestawy te wyposażono w celowniki optyczne, dalmierze laserowe oraz urządzenia systemu identyfikacji „swój-obcy” (IFF) Supraśl. Bieżące śledzenie sytuacji powietrznej jest prowadzone także na każdym szczeblu dowodzenia z wykorzystaniem wszelkich dostępnych środków rozpoznania. Do niedawna istniała możliwość odbioru danych z systemu rozpoznania Sił Powietrznych w celu skrytego działania systemu OPL związku taktycznego. Były one pozyskiwane z wykorzystaniem zautomatyzowanych systemów dowodzenia (ZSyD) Łowcza/Re-

ga (częściowo jeszcze ZSyD Zenit), będących w wyposażeniu pułków przeciwlotniczych.

Uwzględniając wymagania, jakie stawia przed WOPL Wład współczesne pole walki w odniesieniu do rozpoznania przestrzeni powietrznej, planuje się wprowadzanie od 2014 roku trójwspółrzędnej stacji radiolokacyjnej do pododdziałów przeciwlotniczych sił lekkich, a w dalszej perspektywie do pozostałych dywizjonów przeciwlotniczych. Realizacja tego zamierzenia zapewni warunki do prowadzenia rozpoznania radiolokacyjnego na szczeblu samodzielnego pododdziału, zwłaszcza taktycznych grup bojowych.

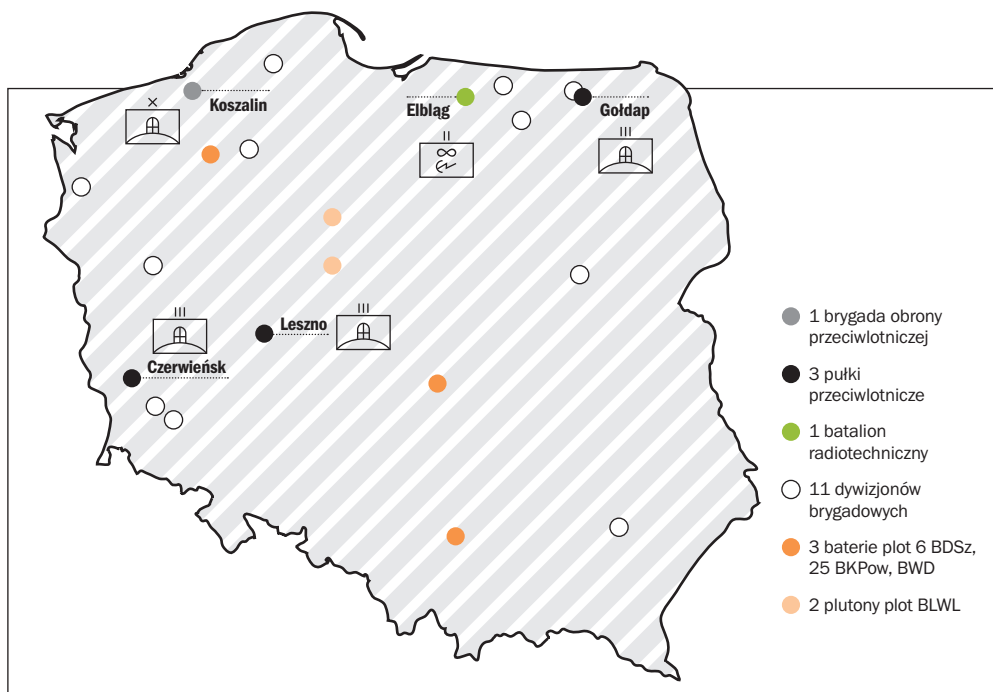
W ramach osiągnięcia interoperacyjności w zakresie identyfikacji celów powietrznych kontynuowane są działania mające na celu wyposażenie jednostek WOPL Wład w urządzenia systemu identyfikacji „swój-obcy” Supraśl z MOD 4. W urządzeniach MOD 5 będą wyposażane nowe egzemplarze UisW.

System rozpoznania radiolokacyjnego zaspokaja podstawowe potrzeby oddziałów i pododdziałów przeciwlotniczych. W celu pełnego zabezpieczenia potrzeb należy wprowadzić do dywizjonów przeciwlotniczych „Osa” trójwspółrzędne stacje radiolokacyjne.

PODSYSTEM OGNI

Uzbrojenie oddziałów i pododdziałów przeciwlotniczych umożliwia rażenie ogniem środków napadu powietrznego w następujących zakresach odległości i wysokości:

- przeciwlotniczy zestaw raketowy Kub do wysokości 14 tys. m i na odległość do 24 tys. m;
- przeciwlotniczy zestaw raketowy Osa do wysokości 5 tys. m i na odległość do 10 500 m;
- przenośny przeciwlotniczy zestaw raketowy Grom do wysokości 3500 m i na odległość do 5 tys. m;
- przenośny przeciwlotniczy zestaw raketowy Strzała-2M do wysokości 2300 m i na odległość do 4200 m;
- zestawy artyleryjskie kalibru 23 mm do wysokości 1500 m i na odległość do 2500 m (z użyciem wdrażanej amunicji podkalibrowej kalibru 23 mm na odległość do 3 tys. m).



Proponowana struktura WOPL WŁąd

Źródło: baza danych SWOPL DWŁąd

Zestawy rakiet przeciwlotniczych Kub (2K12M) i Osa (9K33M2/M3) są zasadniczym potencjałem decydującym o sile obrony przeciwlotniczej wojsk lądowych. Stanowią główne uzbrojenie dywizjonów raketowych pułków przeciwlotniczych. Spełniają obecnie tylko część wymagań współczesnego pola walki, tzn. są mobilne (manewrowe), pracują w zautomatyzowanym systemie dowodzenia i kierowania ogniem Łowcza/Rega, K-1 i Zenit, charakteryzują się krótkim czasem zwinienia i rozwinięcia oraz krótkim czasem reakcji ogniowej, zwłaszcza PZR Osa. Wspomniany zestaw wdrożono w WOPL w latach 1980–1987. Po modernizacji, połączonej z remontem głównym, będzie eksploatowany do 2026 roku. Zapewni to utrzymanie potencjału bojowego wojsk OPL do czasu przebrojenia w nowoczesne zestawy raketowe.

W tym miejscu należy wspomnieć o modernizacji samobieżnej, poczwornie sprężonej armaty przeciwlotniczej kalibru 23 mm (ZSU-23-4) Szyłka. Są w nią wyposażone dywizjony przeciwlotnicze brygad pancernych. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych urządzeń uległy poprawie

parametry taktyczno-techniczne armaty. W ramach wspomnianej modernizacji wprowadzono:

- dwa podwójne kontenery do przewożenia przeciwlotniczych rakiet Grom wraz z osprzętem elektromechanicznym;
- cyfrowy system kierowania ogniem, zapewniający rażenie ogniowe z użyciem dotychczas stosowanej amunicji OFZ (odłamkowo-burząco-zapalająca), BZT (przeciwpancerno-zapalająco-smugowa) oraz nowoczesnej amunicji podkalibrowej, jak również strzelanie raketami Grom;
- zestaw pasywnych czujników wykrywania, rozpoznania i śledzenia celów (kamera telewizyjna światła dziennego, kamera termowizyjna, urządzenie automatycznego śledzenia celu, czyli videotracker oraz dalmierz laserowy), zastępujący przestarzałą stację radiolokacyjną, której praca była łatwa do wykrycia, co pozwalało przeciwnikowi na jej zniszczenie lub uniknięcie rażenia;
- nowy system nawigacji zliczeniowej, współpracujący z satelitarnym systemem określania pozycji GPS;

- nowy autonomiczny zespół prądowórczy w miejsce dotychczasowego układu zasilającego UZE, dzięki czemu wycofano silnik turbinowy będący źródłem promieniowania w podczerwieni oraz odciążono silnik trakcyjny;
- cyfrowy system łączności wewnętrznej i zewnętrznej, zbudowany z wykorzystaniem radiostacji RRC-9500, oraz terminal zapewniający współpracę z ZSyD Łowcza/Rega;
- nowy systemu kierowania ogniem, co pozwoliło na zmniejszenie liczby żołnierzy obsługi z czterech do trzech.

POSZUKIWANIE ROZWIĄZAŃ

Ocena oddziałów przeciwlotniczych uwiarydociła znaczne ograniczenia w odniesieniu do struktury organizacyjnej, jak również funkcjonowania podsystemów dowodzenia, kierowania ogniem i rozpoznania przestrzeni powietrznej.

Niemożliwe jest bowiem:

- tworzenie modułów bojowych zdolnych do podejmowania samodzielnej walki poza obszarem kraju;
- organizowanie zgrupowań artyleryjsko-rakietowych stosownie do powstałego zagrożenia, wyznaczonych obiektów do osłony oraz warunków prowadzenia działań;
- efektywne wykorzystanie środków rozpoznania radiolokacyjnego, a tym samym tworzenie jednolitego systemu rozpoznania;
- koordynowanie działań w przestrzeni powietrznej stosownie do wymagań określonych w normatywnych dokumentach.

Użytkowany zintegrowany system dowodzenia i kierowania ogniem nie pozwala na pełną automatyzację procesu dowodzenia, zwłaszcza w wymiarze sojuszniczym. Ograniczenia te można zniwelować przez:

- odpowiednie dostosowanie systemu w celu zdobycia pełnych zdolności dowodzenia, zwłaszcza w wymiarze sojuszniczym, z uwzględnieniem ZSyD wojsk lądowych Safran;
- wprowadzenie interfejsu (Rega 5) LLAPI (Low Level Air Picture Interface), zapewniającego wymianę informacji o sytuacji powietrznej

z sojuszniczymi systemami obrony przeciwlotniczej.

Pojawiające się wciąż nowe rodzaje zagrożeń, a także różnorodne koncepcje użycia sojuszniczych sił wymuszają ciągłe zmiany mające celu przystosowanie wojsk, w tym WOPL WŁąd, do wykonywania zadań w nowej rzeczywistości. Konieczność poszukiwania nowych rozwiązań przede wszystkim w odniesieniu do struktur wynika z następujących czynników:

- zmiany charakteru zagrożeń (zmniejszające się prawdopodobieństwo globalnego konfliktu, natomiast zwiększające zagrożenie wybuchem konfliktów lokalnych);
- wykorzystania nowych technologii pozwalających na wzrost możliwości współczesnych środków walki;
- zacieśniania międzynarodowej współpracy w ramach sojuszy obronnych, co eliminuje potrzebę utrzymywania dużych liczebnie armii;
- tendencji do tworzenia w strukturach NATO sił manewrowych, które mogą być użyte w każdym miejscu kuli ziemskiej w bardzo krótkim czasie.

PODSTAWOWE KIERUNKI

Wojska obrony przeciwlotniczej jako integralny element Wojsk Lądowych powinny dążyć do zbudowania struktury oraz uzupełnienia wyposażenia odpowiadających nowemu modelowi tego rodzaju sił zbrojnych. Przy czym znaczący wpływ na strukturę WŁąd ma wiele sojuszniczych zobowiązań, zwłaszcza przygotowanie jednostek zadeklarowanych przez nasz kraj według aktualnie procedowanej *Tabeli sił 2013*.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami działania w jednolitym systemie obrony powietrznej NATO, docelowo NATINAMDS¹, zarówno na terenie kraju, jak i poza jego granicami każdy oddział lub pododdział przeciwlotniczy przeznaczony do działania w tym systemie musi spełniać wymagania pod względem proceduralnym i technicznym. Chodzi bowiem o zapew-

¹ NATINAMDS – NATO Integrated Air and Missile Defense System – zintegrowany system obrony powietrznej NATO (planowany do wprowadzenia w miejsce NATINADS).

nienie maksymalnej efektywności systemów OPL w walce ze środkami napadu powietrznego (ŚNP), przy równoczesnym zachowaniu zasad bezpieczeństwa w odniesieniu do własnego lotnictwa.

Rozwój środków przeciwlotniczych zmierza w kierunku przystosowania systemu do jednoczesnego zwalczania samolotów, raket oraz bezzałogowych statków powietrznych i RAM (rakiety, artyleria i moździerz), a także do: uczynienia go zdolnym do niszczenia nisko latających celów powietrznych w dowolnych warunkach meteorologicznych, dniem i nocą; zwiększenia odporności na zakłócenia radiolokacyjne i oddziaływanie pocisków samonaprowadzających się; wzrostu efektywności i manewrowości oraz utrzymania jej w takich formach organizacyjnych, które zapewniłyby sprawność dowodzenia i kierowania ogniem. Wielość zjawisk, nieprzewidywalność zmian sytuacji powietrznej, niespotykany w porównaniu z innymi rodzajami wojsk wymiar czasowy reakcji ogniowej ograniczony do sekundy lub części sekundy – to wszystko nakłada się na współzależność wewnętrzną i zewnętrzną oddziałów i pododdziałów przeciwlotniczych, które powinny mieć odpowiednią strukturę organizacyjną, dysponować różnorodnymi środkami walki, być w pełni zautomatyzowane w dziedzinie dowodzenia i kierowania ogniem, prowadzić skuteczne rozpoznanie, współdziałać z lotnictwem i wojskami lądowymi oraz być podatne na przeobrażenia wynikające z rozwoju potencjału ŚNP.

WOJSKO PRZYSZŁOŚCI

Wśród podstawowych wymagań operacyjnych, które powinny spełniać wojska OPL, należy wymienić:

- dostosowanie struktur organizacyjnych pod kątem możliwości tworzenia zadaniowych grup bojowych, których skład i potencjał bojowy byłby adekwatny do stopnia zagrożenia, charakteru obiektu osłony, specyfiki rejonu działań oraz wykonywanych zadań;
- osiągnięcie zdolności działania w składzie różnych jednostek organizacyjnych, wyposażo-

nych w zróżnicowane systemy rażenia (tworzenie wspólnych mieszanych ugrupowań wraz z zestawami średniego i krótkiego zasięgu), co powinno zapewnić większą efektywność osłony, zwiększoną odporność na oddziaływanie elektroniczne oraz większą żywotność utworzonych zgrupowań bojowych;

- stworzenie możliwości prowadzenia działań zarówno na terenie kraju, jak i poza jego granicami;
- uzyskanie zdolności do samodzielnej identyfikacji celów powietrznych zgodnie z ustalonymi procedurami (IFF – MOD 4/MOD 5);
- możliwość niszczenia kilku celów jednocześnie z dużą skutecznością;
- kompatybilność w zakresie wymiany informacji w systemie narodowym i sojuszniczym;
- zdolność do prowadzenia skutecznych działań, także niekonwencjonalnych, o charakterze ochronnym, porządkowym itp.;
- możliwości przesyłania i odbierania dokumentów dotyczących koordynacji działań w przestrzeni powietrznej (między innymi: ACO, ATO, SSTO – forma tekstowa i graficzna).

Docelowa struktura WOPL Wład będzie uwarunkowana intensywnością dostaw nowych środków walki. Proponuje się, by do tego czasu ich struktury pozostały niezmienione.

Eksplloatowane zestawy raketowe i artyleryjskie ze względu na ograniczenia techniczne i dobiegające końca rezerwy eksploatacyjne nie spełniają wymagań zapewniających skuteczne oddziaływanie ogniowe na współczesne środki napadu powietrznego.

Mając to na uwadze, zdefiniowano wymagania operacyjne dotyczące pozyskania nowego typu UiSW, czyli między innymi:

- przeciwlotniczego systemu raketowego krótkiego zasięgu o kryptonimie „Narew”;
- przeciwlotniczego systemu raketowego i przeciwraketowego średniego zasięgu o kryptonimie „Wisła”;
- przeciwlotniczego zestawu raketowego krótkiego zasięgu o kryptonimie „Osa-M” (modernizacja zestawu Osa-AK);
- przeciwlotniczego zestawu raketowego bliskiego zasięgu o kryptonimie „Poprad”;

- zdolnej do przerzutu stacji radiolokacyjnej o kryptonimie „Bystra”;
- przeciwlotniczego zestawu artyleryjsko-rakietowego bliskiego zasięgu o kryptonimie „ZSU-23-4 MP Biała” (modernizacja);
- stacji radiolokacyjnej RT-21 o kryptonimie „RT-21M” (modernizacja);
- przenośnego przeciwlotniczego zestawu rakietowego bliskiego zasięgu o kryptonimie „Grom”;
- przenośnego przeciwlotniczego zestawu rakietowego bliskiego zasięgu o kryptonimie „Piorun”.

Przedmiotem podprogramu „Narew” jest system przeciwlotniczy, którego podstawowym zadaniem w pierwszym etapie wdrażania (do WOPL Wład) jest zapewnienie osłony wojsk i obiektów w obszarze prowadzonych działań (w tym baz lotniczych) oraz uzupełnianie systemu ognia PZR średniego zasięgu. Zadanie stawiane przed tym systemem to zwalczanie na małej wysokości pilotowanych ŚNP, rakiet samosterujących oraz BSP.

Podprogram „Wisła” dotyczy podstawowego systemu przeciwlotniczego, zapewniającego osłonę ważnych obiektów – zgrupowań wojsk, stanowisk dowodzenia, obiektów logistycznych i centrów administracyjno-gospodarczych. System ma za zadanie umożliwić zwalczanie taktycznych rakiet balistycznych i rakiet samosterujących, pilotowanych ŚNP w całym zakresie prędkości i wysokości lotu, wykorzystywanych przez lotnictwo taktyczne, oraz BSP.

Uwzględniając wymienione programy, WOPL Wład powinny mieć w swojej strukturze (rys.):

- na poziomie komponentu lądowego (związku operacyjnego):
 - brygadę przeciwlotniczą przeznaczoną do wzmocnienia systemu obrony przeciwrakietowej oraz pogłębienia osłony wojsk i obiektów w strefach działań bojowych; w jej skład powinny wchodzić: pododdział dowodzenia, dwa dywizjony rakietowe krótkiego zasięgu, dywizjon rakietowy średniego zasięgu, dywizjon artyleryjsko-rakietowy i batalion logistyczny;

Przeznaczenie

■ Obrona przeciwlotnicza (OPL) to część składowa obrony powietrznej (OP), obejmująca zwalczanie środków napadu powietrznego (ŚNP) w powietrzu, prowadzona na korzyść walczących związków operacyjnych (ZO) i taktycznych (ZT), oddziałów i pododdziałów oraz osłanianych obiektów. Niedopuszczenie przeciwnika powietrznego do rozpoznania i wykonania uderzeń na osłaniane wojska i obiekty WOPL Wład osiągają przez:

- udział w operacji przeciwpowietrznej;
- osłonę wojsk prowadzących działania operacyjne i taktyczne;
- osłonę obiektów i urzędzeń logistycznych oraz innych obiektów mających istotne znaczenie dla prowadzenia działań.

- manewrowy batalion radiotechniczny z przeznaczeniem do zapewniania informacji o sytuacji w przestrzeni powietrznej wojsk realizujących zadania w pierwszym rzucie operacyjnym oraz w strefie tyłowej; jego skład to: pododdział dowodzenia, trzy kompanie radiotechniczne, bateria przeciwlotnicza i kompania logistyczna;
- na poziomie związku taktycznego (dywizja zmechanizowana, dywizja kawalerii pancernej):
 - pułk przeciwlotniczy przeznaczony do osłony zgrupowań zadaniowych ZT w składzie: pododdział dowodzenia, dywizjon rakietowy krótkiego zasięgu, dywizjon przeciwlotniczy artyleryjsko-rakietowy i batalion logistyczny;
- na poziomie brygady ogólnowojskowej (brygada zmechanizowana, brygada pancerna, BSP):
 - dywizjon przeciwlotniczy w składzie: bateria dowodzenia, trzy baterie przeciwlotnicze i kompania logistyczna;
- na poziomie brygady specjalistycznej (6 BPD, 25 BKPow, 15 BWD, 1 BLWL):

- bateria (pluton) przeciwlotniczy w dotychczasowej strukturze.
- Proponowana koncepcja organizacji i funkcjonowania WOPL Wład zapewni:
 - stworzenie struktury obrony przeciwlotniczej związku operacyjnego, zdolnej do realizacji osłony przeciwlotniczej wojsk i obiektów rozmieszczonych w operacyjnej strefie działań oraz do wzmocnienia systemu obrony przeciwrakietowej, a także do pogłębienia osłony ogólnowojskowych ZT działających na oddzielnych kierunkach zgodnie z planem ich operacyjnego użycia;
 - przywrócenie struktur OPL w związkach taktycznych (pułki przeciwlotnicze po osiągnięciu zdolności do podjęcia działań, wyposażone w systemy nowej generacji);
 - utworzenie struktury umożliwiającej prowadzenie rozpoznania w pierwszym rzucie operacyjnym na jednym lub dwóch kierunkach oraz w strefie tyłowej.
 Ponadto:
 - podjęcie skutecznej walki ze wszystkimi kategoriami środków napadu powietrznego;
 - włączenie się zarówno w narodowy, jak i sojusznicy system obrony powietrznej;
 - utworzenie takich modułów bojowych i grup zadaniowych, by możliwe było ich efektywne wykorzystanie adekwatnie do liczby i rodzaju obiektów osłony, realizowanych zadań, potrzeb operacyjnych oraz stopnia zagrożenia z powietrza;
 - sprostanie możliwościom technicznym w dziedzinie pozyskiwania i wymiany informacji o sytuacji powietrznej;
 - dystrybucja dokumentów dotyczących koordynacji działań w przestrzeni powietrznej;
 - osiągnięcie kompatybilności w odniesieniu do systemu identyfikacji (IFF) zgodnie z obowiązującymi wymaganiami (MOD 5).

REALNE OCZEKIWANIA

Ocena stanu wojsk obrony przeciwlotniczej Wojsk Lądowych wskazuje, że zasadnicze działania w ramach ich rozwoju powinny zmierzać do osiągania zdolności do walki ze wszystkimi rodzajami zagrożenia powietrzne-

go zarówno w czasie lokalnego konfliktu zbrojnego na obszarze RP (lub w pobliżu jej granic), jak i w ramach operacji prowadzonej poza granicami państwa. Osiągnięcie przedmiotowych zdolności będzie możliwe między innymi dzięki:

- wprowadzeniu do uzbrojenia wielokanałowych systemów raketowych nowej generacji, krótkiego i średniego zasięgu;
 - dostosowaniu struktur organizacyjnych jednostek przeciwlotniczych do tworzenia zadaniowych grup bojowych, których skład i potencjał bojowy byłby adekwatny do stopnia zagrożenia, charakteru obiektu osłony, specyfiki rejonu działań oraz wykonywanych zadań; ponadto dzięki tworzeniu struktury OPL na poziomie komponentu lądowego (związku operacyjnego) – brygady przeciwlotniczej oraz struktury umożliwiającej prowadzenie rozpoznania w pierwszym rzucie operacyjnym na jednym lub dwóch kierunkach oraz wybranych elementów w strefie tyłowej – batalionu radiotechnicznego;
 - kontynuowaniu działań zmierzających do wprowadzenia do wyposażenia systemów przeciwlotniczych (artyleryjskich lub wykorzystujących energię laserową) zdolnych do zwalczania artyleryjskich pocisków raketowych i moździerzowych (RAM);
 - uzyskaniu zdolności do prowadzenia radiolokacyjnego rozpoznania przestrzeni powietrznej na poziomie baterii przeciwlotniczej w ramach wprowadzania zdolnych do przerzutu stacji radiolokacyjnych Soła (Bystra);
 - osiągnięciu interoperacyjności w zakresie wymiany informacji o sytuacji powietrznej na poziomie taktycznym między sojusznicy systemami obrony przeciwlotniczej w ramach wdrażania interfejsu Rega 5 (LLAPI) oraz implementacji formatu wymiany danych LINK.
- Podsumowując, należy stwierdzić, że rozwój wojsk obrony przeciwlotniczej Wojsk Lądowych determinują możliwe zagrożenia powietrzne, którym należy się przeciwstawić. W związku z tym można uznać, że artykuł zapoczątkuje dyskusję i wymianę podglądów na ten temat na łamach PWL i nie tylko. ■



płk TOMASZ PIEKARSKI

6 Brygada
Powietrznodesantowa

Wojska powietrznodesantowe wciąż potrzebne

Praktycznie żaden inny rodzaj wojsk lądowych nie ma zdolności do przerzutu w odległe rejony z zachowaniem możliwości prowadzenia walki bezpośrednio po wylądowaniu.

Pod koniec ubiegłego stulecia przewidywano zmierzch wojsk powietrznodesantowych (WPD), postrzeganych jako relik z jednej strony konfliktów postkolonialnych, z drugiej – zimnowojennej retoryki i koncepcji strategicznego okrążenia w trzecim wymiarze. Pozornie wydawało się, że stabilizująca się sytuacja geopolityczna nie będzie generowała zagrożeń o charakterze strategicznym, a przeznaczeniem sił zbrojnych stanie się przede wszystkim obrona terytorium własnego państwa i ewentualnych sojuszników. Było to spojrzenie eurocentryczne, wygodne ze względów ekonomicznych i politycznych. WPD, mające ewidentnie charakter zaczepny, zdecydowanie nie mieściły się w koncepcji prowadzenia działań wyłącznie obronnych, i to w wymiarze operacyjnym. Doskonale wpisywały się w nią natomiast wojska aeromobilne¹, o dużej mobilności taktycznej, ale niewymagające prowadzenia działań w dużej odległości.

Wydarzenia 11 września 2001 roku w brutalny sposób ujawniły nowe, dotychczas lekceważone

zagrożenia o charakterze strategicznym. Pokazały, że możliwe jest uderzenie w środek ciężkości każdego, nawet najpotężniejszego państwa za pomocą niezbyt wyrafinowanych środków, ale przez skoordynowane działania wykraczające daleko poza granice własnego kraju. Tak więc okazało się, że zapewnienie narodowego bezpieczeństwa wymaga także prowadzenia działań prewencyjnych, w odległości tysięcy kilometrów od własnego terytorium. Globalna wojna z terroryzmem, między innymi w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, z militarnego punktu widzenia jednoznacznie wskazuje na potrzebę posiadania sił zdolnych do podjęcia w krótkim czasie działań o charakterze strategicznym w dowolnej części

¹ Wojska aeromobilne prowadzą działania uderzeniowe i manewrowe z wykorzystaniem śmigłowców lub samolotów mających zdolność pionowego startu i lądowania. Ich zasadniczą zaletą jest zdolność do częstego przemieszczania sił w obrębie teatru działań, ale w wymiarze taktycznym. Zgodnie z definicją i doktryną działań NATO (ATP-3.2.1) wojska powietrznodesantowe nie zaliczają się do wojsk aeromobilnych.

świata. Implikacją analizy zagrożeń i metod przeciwdziałania im jest przywrócenie WPD roli sił o znaczeniu strategicznym.

NATURALNA GOTOWOŚĆ DO DZIAŁANIA

Jakie zasadnicze możliwości WPD decydują o ich wzrastającym znaczeniu w aktualnych uwarunkowaniach militarnych i politycznych?

Za najistotniejszą zaletę tego rodzaju wojsk należy uznać mobilność w wymiarze strategicznym, która zapewnia zdolność do przerzutu z ignorowaniem przeszkód terenowych. Bez znaczenia jest także odległość desantowania, która jest nieograniczona². To, co dla wojsk przemieszczających się lądem lub morzem stanowi barierę nie do pokonania lub pokonania, ale w długim czasie (łańcuchy górskie, morza, oceany, pustynie, dżungle itp.), dla WPD nią nie jest. Odległość desantowania zależy jedynie od możliwości statków powietrznych, które dzięki zdolności tankowania w powietrzu oraz koncepcji wykorzystania pośrednich i wysuniętych baz operacyjnych³, są rzeczywiście nieograniczone.

Praktycznie żaden inny rodzaj wojsk lądowych nie ma zdolności do błyskawicznego przerzutu w odległe rejony z zachowaniem zdolności do prowadzenia walki bezpośrednio po wylądowaniu, co jest kolejną unikatową cechą WPD. Jednostki spadochronowe mogą być w bardzo krótkim czasie transportowane i desantowane bezpośrednio w rejon planowanego działania bez konieczności specjalnego przygotowania terenu oraz tworzenia warunków wyjściowych do wykonywania postawionych im zadań, czego wymagają wojska zmechanizowane i pancerne. Krótki czas przerzutu aż do miejsca planowanej walki wynika z jednej strony z użycia transportu powietrznego, z drugiej zaś z naturalnej dla WPD wysokiej gotowości bojowej. Naturalność ta wynika ze sposobu szkolenia żołnierzy, ich stałego przygotowania „logistycznego” do działań bojowych, a także, co może dziwić, z braku ciężkiego sprzętu bojowego. Musi on bowiem być przystosowany do zrzutu oraz zapewniać ekonomię wykorzystania przestrzeni ładunkowych samolotów, co wyklucza zastosowanie sprzętu wymagającego specjalnego i długiego przygotowania do

transportu oraz użycia w walce. Ten lekki sprzęt, w połączeniu z indywidualnym wyposażeniem i przygotowaniem żołnierzy, zapewnia zdolność do natychmiastowego wejścia do walki po wylądowaniu. Wśród kontestatorów istnienia WPD dominuje opinia, że słabe wyposażenie wojsk spadochronowych stanowi o ich bezużyteczności. Twierdzenia takie wynikają z ignorowania ich przeznaczenia i specyfiki oraz absurdu i irytującego dla znawców działań powietrznodesantowych postrzegania i klasyfikowania wojsk powietrznodesantowych jako „piechoty” dostarczanej na spadochronach na pole walki.

Istotny w działaniu WPD jest efekt zaskoczenia przeciwnika. Nie może on być osiągnięty w przypadku wejścia do walki zgrupowań zadaniowych złożonych z pododdziałów wojsk pancernych i zmechanizowanych bądź desantowania określonych sił od strony morza ze względu na łatwość ich wykrycia oraz na rozciągnięte w czasie narastanie sił w rejonie planowanych działań. Zaskoczenie należy rozpatrywać w aspekcie psychologicznym, mogącym mieć przełożenie na osłabienie woli walki przeciwnika, oraz w aspekcie militarnym, objawiającym się zakłóceniem, a nawet dezorganizacją planowania przez niego walki oraz kierowania nią i jej prowadzenia.

Możliwość błyskawicznego skupienia wysiłku na ważnych celach, i w krytycznych sytuacjach, to

² Odległość desantowania to odległość od lotniska załadowania do zrzutowiska (ładowiska). Pojęcie to jest niekiedy mylone z głębokością desantowania, która historycznie była definiowana jako odległość od linii styczności wojsk do zrzutowiska (ładowiska). We współczesnych konfliktach zbrojnych, zwłaszcza w globalnej wojnie z terroryzmem, gdy często trudno jest wskazać linię styczności, używa się pojęcia „odległość desantowania”.

³ Pośrednia baza operacyjna (PBO) to rejon na przyjaznym terytorium, wykorzystywany przez WPD w ramach poprawy położenia oraz w celach logistycznych przed rozpoczęciem desantowania. Wysunięta baza operacyjna (WBO) natomiast to rejon znajdujący się na terytorium kontrolowanym przez przeciwnika, który jest na czas prowadzenia działań taktycznych zajmowany i utrzymywany do zakończenia działań i wycofania wojsk własnych w celach logistycznych, w tym do ewentualnego tankowania samolotów.

kolejna zdolność wyróżniająca WPD spośród innych rodzajów wojsk. Desantowanie batalionu powietrznodesantowego dzięki właściwej organizacji ugrupowania lotniczego oraz odpowiedniemu rozmieszczeniu sił na pokładach samolotów może trwać od kilkunastu minut do pół godziny. Przerzucenie kilkuset żołnierzy z wyposażeniem w odległy rejon działań na relatywnie mały obszar nie może być zrealizowane w tak krótkim czasie inną metodą niż desantowanie z powietrza⁴.

Szkolenie WPD w dużej mierze to taktyka działania małych pododdziałów, z uwzględnieniem charakteru stojących przed nimi zadań oraz konieczności zapewnienia zdolności do działania w warunkach zakłóceń w łańcuchu dowodzenia, co jest prawdopodobną sytuacją po desantowaniu. Odpowiednie przygotowanie żołnierzy i dowódców wszystkich szczebli dowodzenia tego rodzaju wojsk jest podstawą osiągnięcia zdolności do przechodzenia w rozproszenie (rozśrodkowanie sił na obszarze przeciwnika) oraz podejmowania działań nieregularnych. Działania te prowadzone przez WPD mogą mieć charakter planowych lub nieplanowych (wymuszonych), na przykład w przypadku niepołączenia się z wojskami własnymi lub braku możliwości ewakuacji po wykonaniu zasadniczego zadania.

OGRANICZENIA

Wojska powietrznodesantowe mają zatem trudne do przecenienia w warunkach współczesnych zagrożeń możliwości. Niemniej, planując ich użycie, należy zdawać sobie sprawę z ograniczeń (nie wad!), wynikających z uwarunkowań organizacyjnych i logistycznych, które mają wpływ na podejmowane działania.

A te zależą między innymi od zdolności przydzielonego lotnictwa transportowego. Często mniejsza niż oczekiwana liczba przydzielonych samolotów wymusza konieczność podejmowania decyzji dotyczących składu desantowanych zgrupowań. Pojawia się dylemat: żołnierze czy sprzęt? Kompromis w tym przypadku jest zawsze wynikiem oceny sytuacji po desantowaniu w powiązaniu z zadaniem realizowanym po wylądowaniu. Dlatego tak ważne jest wyposażanie WPD w lekki sprzęt zapew-

niający maksymalne wykorzystanie powierzchni ładunkowej samolotów oraz ekonomiczny załadunek. Z tego też powodu desantowane pojazdy pozwalają wyłącznie na transport sprzętu niemożliwego do przenoszenia przez żołnierzy, w tym środków materiałowych, oraz są wykorzystywane do ewakuacji medycznej po desantowaniu. Żołnierze spadochroniarze przemieszczają się pieszo, co oznacza małą mobilność taktyczną, która w przeciwieństwie do dużej mobilności strategicznej jest znaczącym ograniczeniem. Zasadniczym sposobem minimalizowania tego ograniczenia jest manewr kończący się desantowaniem w rejonie umożliwiającym natychmiastowe przystąpienie do realizacji zadania po wylądowaniu, bez konieczności przemieszczenia się na większą odległość.

Ekonomia wykorzystania powierzchni ładunkowej samolotów przekłada się również na relatywnie małe możliwości użycia organicznej artylerii oraz brak wystarczającego wsparcia ogniowego. Artyleria WPD jest używana w czasie szturmowania na obiekty jako wsparcie pododdziałów szturmowych. Z tego powodu bezpośrednio wsparcie lotnicze (Close Air Support – CAS), zapewniane przez dowódcę kierującego całością działań, jest najistotniejszym elementem systemu wsparcia ogniowego WPD. CAS nabiera szczególnego znaczenia po wykonaniu przez spadochroniarzy zadania po desantowaniu i przystąpieniu do obrony do czasu połączenia z siłami własnymi lub ewakuacji. Dlatego też nasycenie jednostek spadochronowych taktycznymi zespołami kontroli

Wyposażenie WPD jest wynikiem kompromisu między zachowaniem zdolności bojowych oraz zapewnieniem wykorzystania atutów wojsk spadochronowych – zaskoczenia oraz zdolności do przerzutu i wejścia do walki.

⁴ Minimalne wymiary zrutowiska zapewniającego lądowanie wszystkich żołnierzy desantowanych z pokładu samolotu C-130E Hercules w czasie jednego jego najścia (jeden przelot samolotów nad zrutowiskiem bez konieczności nawracania) wynoszą około 4 x 0,3 kilometra.

obszaru powietrznego (TZKOP) jest najważniejszym sposobem przeciwdziałania ograniczonemu wsparciu ogniowemu.

Wojska powietrznodesantowe działają zazwyczaj w takiej odległości, w której nie mogą operować śmigłowce wojsk własnych. Wiąże się to z ograniczoną możliwością prowadzenia ewakuacji medycznej (Medical Evacuation – MEDEVAC) na wyższe poziomy opieki medycznej. Pojawia się ona dopiero po połączeniu desantowanych sił z wojskami własnymi lub po opanowaniu lotniska (ładowiska), na którym mogą lądować samoloty. Nawet w tym ostatnim przypadku samoloty często nie mogą tam dotrzeć ze względu na zagrożenie ze strony środków obrony przeciwlotniczej przeciwnika. W związku z tym jednostki spadochronowe muszą mieć w swoim składzie wielu ratowników. Poza tym spadochroniarze są odpowiednio szkoleni z udzielania pierwszej pomocy, i to w większym zakresie niż żołnierze innych rodzajów wojsk. Ponadto każdy żołnierz sił desantowanych jest wyposażony w specjalne indywidualne zestawy medyczne. Ranny otrzymuje pomoc z wykorzystaniem w pierwszej kolejności środków, które sam przynosi. Jedyne w ostateczności sięga się po zestawy medyczne ratowników oraz szczebla pododdziałów. Ograniczenia w odniesieniu do MEDEVAC wymagają przesunięcia specjalistycznej pomocy chirurgicznej z poziomu drugiego na pierwszy w celu zaopatrzenia niektórych obrażeń oraz, niestety, dokonania „odwrotnej” segregacji rannych, polegającej na udzielaniu pomocy najpierw tym, którzy rokują nadzieję przeżycia do czasu ewakuacji medycznej.

Pododdziały są desantowane z ograniczoną ilością środków materiałowych (tzw. zaopatrzenie towarzyszące). Musi jednak być ich tyle, by pozwoliły na prowadzenie walki przez 24 godziny od chwili wylądowania, a w miarę możliwości ładunkowych samolotów – przez kolejne doby, zwykle jedną, rzadko dwie. W związku z tym przetrwanie WPD po desantowaniu jest uzależnione od ciągłości zaopatrzenia dostarczanego metodą spadochronową. Przyjmuje się, że została ona zachowana, jeżeli zrzuty materiałowe są wykonywane co najmniej raz na dobę.

Wskazując ograniczenia WPD, należy wspomnieć o wpływie warunków meteorologicznych na możliwość desantowania. Dotyczy to zarówno lotnictwa transportowego, jak i pododdziałów spadochronowych. Wydaje się jednak, że we współczesnych działaniach czynnik ten nie jest już tak istotny. Wynika to z jednej strony z rozwoju systemów nawigacyjnych i coraz doskonalszej awioniki samolotów transportowych, z drugiej zaś ze stosowania sprzętu spadochronowego umożliwiającego desantowanie na małej wysokości, niwelującego przeciążenia działające na spadochroniarza w chwili lądowania, nawet w warunkach silnego wiatru. Nie bez znaczenia jest również utrzymywanie na wysokim poziomie wyszkolenia spadochronowego żołnierzy WPD. Niemniej należy mieć świadomość, że zasadniczy wpływ na wielkość strat niebojowych w czasie desantowania ma głównie silny wiatr.

SIŁY AWANGARDOWE

Strategiczny charakter WPD, przy ich możliwościach i ograniczeniach, wskazuje, że wojska te powinny być przygotowane do realizacji następujących zadań:

- opanowania terenu, przede wszystkim lotnisk, ładowisk i portów morskich, w celu umożliwienia wprowadzenia do działań zgrupowań zadaniowych złożonych z innych rodzajów wojsk;
- wsparcia operacji specjalnych;
- demonstracji siły i gotowości do eskalacji działań oraz do prowadzenia działań pozornych;
- strategicznego oskrzydlenia;
- ewakuacji personelu niewojskowego w przypadku konieczności użycia siły.

Zasadniczym zadaniem WPD było zawsze opanowanie ważnych obiektów na obszarze przeciwnika i utrzymanie ich do czasu połączenia się z nacierającymi wojskami własnymi. To klasyczne zadanie przeddefiniowane zgodnie z potrzebami wynikającymi z aktualnych zagrożeń należy rozumieć jako nadanie WPD roli sił awangardowych, tworzących warunki do rozwinięcia na teatrze działań zasadniczych zgrupowań bojowych dysponujących odpowiednio dużą mobilnością taktyczną i siłą rażenia. Potencjał bojowy tych wojsk nie jest na tyle duży, by prowadzić długotrwałe

działania bojowe, ale wystarczający do uzyskania czasu niezbędnego do wprowadzenia kolejnych sił. Przykładem takiego działania niech będzie operacja „Rhino” („Nosorożec”). W Afganistanie w nocy 19 października 2001 roku wzmocniona kompania z 3 batalionu 75 Pułku Piechoty Ranger (USA), w sile 199 żołnierzy, została desantowana z czterech samolotów MC-130 na lotnisko w pobliżu Kandaharu. Lądowanie spadochroniarzy poprzedziły uderzenia ogniowe bombowców B-2 oraz precyzyjne uderzenia wykonane z samolotu AC-130 na istotne obiekty w rejonie lotniska, w tym na zgrupowania przeciwnika. Spadochroniarze lądowali w całkowitej ciemności i opanowali lotnisko. Po czym przygotowali pas startowy do lądowania kolejnych sił na pokładach samolotów transportowych. Ponadto zorganizowali punkt tankowania i uzbrajania śmigłowców (Forward Arming and Refueling Points – FARP), który umożliwił przeprowadzenie kolejnej operacji w rejonie Kandaharu przez pododdziały aeromobilne.

Wraz ze zwiększającym się znaczeniem Wojsk Specjalnych wsparcie ich działań urasta do rangi jednego z kluczowych zadań WPD. Działania specjalne mają charakter precyzyjnych uderzeń w cele o znaczeniu strategicznym. By przeprowadzić taką operację, potrzebne są siły, które stworzą warunki do uzyskania powodzenia. Wsparcie to obejmuje takie przedsięwzięcia, jak:

- utworzenie i utrzymanie bazy wyjściowej do prowadzenia działań specjalnych;
- izolowanie rejonu ich prowadzenia;
- stworzenie warunków do wyjścia z walki pododdziałów Wojsk Specjalnych;
- osłona ewakuacji zarówno pododdziałów wojsk specjalnych, jak i ochrona zdobytych zakładników, jeńców, sprzętu itp.);
- prowadzenie działań pozornych, demonstracyjnych i opóźniających.

Fakt, że realizują je WPD, wynika zarówno z ich zdolności do przerzutu metodą spadochronową, czyli zasadniczą dla Wojsk Specjalnych, jak i podobnych zasad działania, systemu dowodzenia, kompatybilności środków łączności oraz wyszkolenia żołnierzy (taktyka małych pododdziałów, przetrwanie w izolacji i trudnych warunkach, pokonywanie przeszkód terenowych itp.).

Celem demonstracji siły oraz podejmowania działań pozornych jest utwierdzenie przeciwnika w przeświadczeniu o naszej determinacji co do prowadzenia walki, zyskanie czasu niezbędnego na wykonanie manewru przez zgrupowania ogólnowojskowe, zmylenie przeciwnika co do faktycznego kierunku działania oraz zakłócenie jego procesu przeciwdziałania naszym poczynaniom. Użycie WPD do działań demonstracyjnych i pozornych wynika z ich zdolności do szybkiego wprowadzenia do walki kolejnych sił (co ze względu na sposób ich przerzutu w rejon starcia może być łatwo zauważone i obserwowane), a taki jest warunek sukcesu w tego typu działaniach. Ponadto efekt zaskoczenia wywołany niespodziewanym i spektakularnym desantowaniem sił jest zdecydowanie większy niż powolne narastanie sił wykonujących manewr lądowy.

Strategiczne oskrzydlenie przez WPD, zwane również otwarciem drugiego frontu, polega na wprowadzeniu sił na kierunku o małym zwykle nasyceniu siłami przeciwnika, ale istotnym znaczeniu dla dezorganizacji jego działań na kierunku głównego uderzenia wojsk własnych. Także w tym przypadku zdolność do szybkiego i zaskakującego wejścia do walki kolejnych sił oraz możliwość dotarcia do rejonów niedostępnych dla pododdziałów ogólnowojskowych wskazuje na WPD jako właściwy element do realizacji takich zadań. Oto przykład: w marcu 2003 roku rząd turecki nie wyraził zgody na przemieszczenie przez swoje terytorium amerykańskich jednostek znajdujących się już w portach. Amerykanie zostali zmuszeni do znalezienia innego rozwiązania. 26 marca 2003 roku 15 samolotów C-17 dokonało zrzutu 20 ciężkich platform desantowych i ponad tysiąca spadochroniarzy ze 173 Brygady Powietrznodesantowej, stacjonującej w Vincenza w Włoszech, oraz jednostek wspierających na zrzutowisku w pobliżu Bashur w Kurdystanie, w północnym Iraku. Desant spadochronowy zainicjował operację „Northern Delay” i otworzył północny front. Operacja zmusiła armię iracką do pozostawienia sześciu dywizji w celu osłony swojego północnego skrzydła, co ułatwiło zadanie siłom koalicyjnym podchodzącym do Bagdadu z południa.

Ruchy niepodległościowe w Afryce i Azji, towarzyszące rozpadowi systemu kolonialnego po II wojnie światowej, ujawniły potrzebę prowadzenia operacji polegających na ewakuacji obywateli państw kolonialnych i innych osób z zaprzyjaźnionych państw, aby ochronić ich zdrowie i życie w obliczu nieprzewidywalnej eskalacji agresji towarzyszącej gwałtownym ruchom rewolucyjnym i odwetowym. Operacje takie były prowadzone również w późniejszym okresie, a ostatnie wydarzenia w Afryce Północnej, Libanie i Syrii oraz wciąż pojawiające się zagrożenia lokalne jako następstwo radykalizacji ruchów ideologicznych i religijnych pozwalają sądzić, że nie tylko ich liczba będzie się zwiększać, lecz będą także wymagać coraz bardziej wyrafinowanych środków do ich realizacji. Działania takie określa się mianem ewakuacji personelu niewojskowego (Non-combatant Evacuation Operations – NEO w nomenklaturze NATO). Mogą być prowadzone z przyzwoleniem władz lokalnych, czemu zasadniczo nie będą towarzyszyć działania bojowe, lub w warunkach wymagających siłowego wejścia (forcible entry), gdy władze lokalne utraciły kontrolę nad sytuacją w państwie, a niezaangażowani obywatele mogą stać się zakładnikami lub kartą przetargową w wewnętrznych rozgrywkach. Od momentu podejmowania NEO wojska powietrznodesantowe uważane były za zasadnicze siły do użycia w przypadku konieczności siłowego wejścia. Ich potencjał pozwala na szybkie opanowanie lotnisk lub portów, czasową ich obronę, przygotowanie pasów lądowania (nadbrzeży) do przyjęcia środków ewakuacji (samoloty, okręty) oraz na osłonę ewakuacji i wreszcie na samoewakuację. Podczas prowadzenia NEO pododdziały wojsk powietrznodesantowych są często wzmocniane elementami Wojsk Specjalnych. Potwierdza to ponownie podobieństwo ich zadań oraz efekt synergii w działaniach. Istotnym, z politycznego i moralnego punktu, aspektem NEO wydaje się jej realizacja przez siły państwa, którego obywatele są ewakuowani. Umacnia to poczucie ich bezpieczeństwa, zaufanie do władz państwa oraz dumę z własnych sił zbrojnych. Także na co dzień obywatele powinni wiedzieć, że państwo dysponuje siłami i środkami zapewniającymi im bezpieczeń-

MARIAN DULEWICZ/6 BFD

stwo niezależnie od miejsca na świecie, w którym mogą się znaleźć. Na potwierdzenie służę przykładem. *W sierpniu 1964 roku Stanleyville w Kongu (była kolonia belgijska) było miejscem rzezi dokonanej przez Ludową Armię Wyzwolenia Konga, która 5 sierpnia po zajęciu miasta rozpoczęła mordowanie czarnych jego mieszkańców oraz wzięła jako zakładników 1600 obcokrajowców, głównie Belgów i Amerykanów. 24 listopada 1964 roku 350 belgijskich spadochroniarzy z Pułku Para-Commando desantowało się z pięciu samolotów C-130 na lotnisko w Stanleyville. Po zajęciu i zabezpieczeniu lotniska oraz oczyszczeniu pasów lądowania spadochroniarze rozpoczęli przemieszczanie zakładników z pobliskiego hotelu Victoria oraz z miasta Stanleyville, gdzie konieczne było między innymi zajęcie lokalnego więzienia w rejonie lotniska. Operacja ta pod kryptonimem „Dragon Rouge” („Czerwony smok”) oraz przeprowadzony dwa dni później desant dwóch kompanii belgijskich spadochroniarzy na miasto Paulis w ramach operacji „Dragon Noir” („Czarny smok”) zakończyły się ewakuacją setek obywateli państw europejskich oraz Amerykanów przy niewielkich stratach własnych.*

WARUNKI SUKCESU

Niestety, przedstawione zalety i możliwości WPD często są podważane przez wskazywanie jakoby małej ich skuteczności oraz dużego ryzyka związanego z operacjami powietrznodesantowymi. Poglądy takie wynikają głównie z negatywnych doświadczeń historycznych, zasadniczo z okresu II wojny światowej, kiedy doktryna działań powietrznodesantowych dopiero powstawała i to w warunkach „rozpoznania bojem”. Rzeczywiście, trudno uznać za sukces wynik operacji „Market Garden”, czy też pyrrusowe zwycięstwo niemieckich spadochroniarzy na





C-130

Hercules

Krecie. Również w okresie powojennym zdarzały się niepowodzenia, ale zawsze wynikały one z niezajomości lub ignorowania zasad prowadzenia działań powietrznodesantowych oraz warunków koniecznych do osiągnięcia sukcesu.

Operacje powietrznodesantowe wymagają bardzo precyzyjnego planowania zarówno przelotu (desantowania) pododdziałów, jak i działania po wylądowaniu. Powinno to być zadaniem odpowiednio przygotowanych i doświadczonych struktur, mających dostęp do aktualnych informacji rozpoznawczych i wywiadowczych. Konieczność tak precyzyjnego i specjalistycznego planowania wymusza podział kompetencji planistycznych między poszczególne szczeble dowodzenia, zwłaszcza w relacjach między dowództwem związku taktycznego a jednostkami bojowymi (odpowiednio brygadą i batalionami, jak w przypadku SZRP). Podstawową zasadą jest planowanie desantowania na szczeblu brygady oraz działania po wylądowaniu w ramach batalionu. Wynika to ze zdolności planowania przez dowództwo brygady oraz ekonomiki wykorzystania czasu przeznaczanego na to przedsięwzięcie. Gdyby to bataliony miały zaplanować desantowanie, nie miałyby wystarczająco dużo czasu na właściwe planowanie działań taktycznych, a tym samym sukces operacji byłby niemożliwy. Rolą batalionów jest zaplanowanie i przygotowanie się do działań po wylądowaniu, a zadaniem brygady – zapewnienie przelotu wojsk w rejon działania.

Z rygorystycznie przestrzegane podziału kompetencji planistycznych oraz systemu zabezpieczenia działań powietrznodesantowych wynika następująca zasada – powietrznodesantowy związek taktyczny (brygada) sprawuje pełne do-

Przesłanki powodzenia

■ Zaskoczenie jest osiągane dzięki skrytemu przygotowaniu operacji, realizacji całokształtu przedsięwzięć maskowania operacyjnego, dotyczących zarówno WPD, jak i lotnictwa transportowego, prowadzeniu działań pozorowanych oraz skumulowaniu ich w czasie przelotu wojsk. Pora desantowania musi również stanowić zaskoczenie dla przeciwnika oraz uniemożliwić ocenę wielkości desantowanych sił.

wodzenie nad swoimi jednostkami (batalionami). Inaczej mówiąc, nie podporządkowuje się batalionów powietrznodesantowych ogólnowojskowym związkom taktycznym (inne dowództwa). Ponadto bataliony nie prowadzą działań samodzielnie, choć, oczywiście, pozostając w jurysdykcji dowództwa brygady, wykonują zadania na korzyść innych rodzajów wojsk. Zasada ta wynika z faktu, że zarówno batalion powietrznodesantowy, jak i jego ewentualny przełożony (jeśli bpd zostałyby przydzielony do ogólnowojskowego ZT) nie mają zdolności organizacyjnych oraz kompetencyjnych do planowania desantowania. Podobnie po hipotetycznym wydzieleniu batalionu z brygady nie byłoby możliwości wsparcia i zabezpieczenia jego działań. Wsparcie to dotyczy przydzielenia batalionowi dodat-



PAWEŁ CŹWIKŁA / 6 BFD

PRZYGOTOWANIE DO DESANTOWANIA pododdziału szturmowego łącznie z tarą desantową

kowych elementów zdolnych do prowadzenia działań powietrznodesantowych, a znajdujących się w strukturze brygady, np. pododdziałów szturmowych z innych batalionów, pododdziałów rodzajów wojsk szczebla brygady oraz z innych batalionów czy brygadowych grup awangardowych.

Z kolei specjalistyczne zabezpieczenie działań batalionu zapewniane przez brygadę obejmuje zabezpieczenie spadochronowo-desantowe (spadochrony osobowe, tara desantowa, zrzutowiska i lądowiska), logistyczne i medyczne (fot.). Tylko brygada ma elementy logistyczne i medyczne z jednej strony zdolne do desantowania, z drugiej – przygotowane do zabezpieczenia działań organizowanych na szczeblu brygady (selekcja, dystrybucja i przygotowanie do zrzutu środków materiałowych).

Żadna operacja powietrznodesantowa nie osiągnie sukcesu, jeżeli nie będzie przebiegała w warunkach całkowitego zaskoczenia przeciwnika. Ujawnienie planowanego desantu spadochronowego to skazanie na śmierć bezbronnych w czasie lądowania spadochroniarzy.

Lądowanie sił głównych musi poprzedzać wprowadzenie w rejon ich przyszłego działania grup awangardowych. Stanowią je pododdziały rozpoznawcze i zabezpieczenia desantowania, których zadaniem jest potwierdzenie i uszczegółowienie informacji rozpoznawczych oraz przygotowanie zrzutowisk do przyjęcia sił głównych. Po desantowaniu spadochroniarze przystępują szybko do działania, co wymaga pełnej wiedzy na temat przeciwnika oraz terenu. Dlatego tak istotne jest rozpoznanie oraz pewność co do przydatności terenu do lądowania i natychmiastowego przystąpienia do realizacji zadania taktycznego. W historii zdarzały się lądowania na nie do końca rozpoznane zrzutowiska, co kończyło się ugrzęźnięciem sprzętu lub zaplątaniem skoczków w niewidoczne na zdjęciach lotniczych trawy i inną roślinność. Odrebnym aspektem użycia grup awangardowych jest konieczność ukrycia ich obecności na terytorium przeciwnika do czasu lądowania sił głównych. Grupy te są wprowadzane z wyprzedzeniem około dwóch dób przed zasadniczym desantem, dlatego realna jest możliwość ich wykrycia. Należy przy tym brać pod uwagę, że ujawnienie grup

awangardowych jest praktycznie równoznaczne z odkryciem planowanych działań powietrznodesantowych i wiąże się z rezygnacją z nich. Żołnierze wchodzący w skład tych grup przechodzą specjalne szkolenie z technik infiltracji i przetrwania. Dostarczani są w rejon działania metodą zrztu z dużej wysokości (HALO / HAHO) lub są wysadzani z okrętów nawodnych i podwodnych, jeżeli taki sposób działania zapewnia maskowanie przetrwania.

SPECJALNE WYSZKOLENIE

Na zakończenie nie można nie wspomnieć o konieczności specjalnego wyszkolenia żołnierzy WPD. W działaniach powietrznodesantowych nie mogą uczestniczyć żołnierze niemający przeszkolenia spadochronowego, którzy nie utrzymują ciągłej zdolności do wykonywania skoków ze spadochronem, co jest raczej oczywiste. Ponadto muszą opanować ponadprzeciętne umiejętności ogniowe, być sprawni fizycznie (stąd wyższe normy testów sprawnościowych), mieć odpowiednie predyspozycje psychiczne (kandydaci do WPD przechodzą specjalne testy psychologiczne), a także zdolność do samodzielnego działania oraz przetrwania w warunkach izolacji (wykonują przeciwieź zadania w ugrupowaniu przeciwnika). Równie ważne jest wyszkolenie medyczne, pozwalające na udzielanie pomocy sobie i kolegom w razie potrzeby w warunkach ograniczeń ewakuacyjnych wcześniej omówionych. To szczególnie wyszkolenie żołnierza spadochroniarza ma także, pozornie, dość nieoczekiwany wpływ na uwarunkowania logistyczne. Spadochroniarz ma tyle amunicji i innych środków materiałowych, ile może unieść. Musi zatem być tak wyszkolony, aby żaden z tych środków nie został nieefektywnie zużyty.

Biorąc pod uwagę przedstawione zadania, uwarunkowania oraz możliwości współczesnych WPD, naturalna wydaje się konieczność oceny perspektyw rozwoju i możliwości bojowych 6 Brygady Powietrznodesantowej.

MIEJSCE 6 BPD

Czy potrzebna jest nam w ogóle brygada powietrznodesantowa? Pytanie to jest stawiane

Na pierwszy ogień

■ 12 kwietnia 2013 roku w Akademii NATO w Rzymie odbyła się konferencja na temat „The Future of Airborne Forces in NATO” („Przyszłość WPD w NATO”). Zwrócono wówczas uwagę na wzrastającą rolę WPD i ich efektywniejsze, w aspekcie doktryny „pooling and sharing” (zakłada łączenie i udostępnianie zdolności wojskowych państw sprzymierzonych w celu zwiększenia zdolności bojowych Sojuszu, przy równoczesnym ograniczaniu wydatków finansowych na obronność), wykorzystanie w operacjach. Podkreślono rolę jednostek powietrznodesantowych jako awangardy NATO, umożliwiającą sukcesywne wprowadzanie na teatr działań pozostałych, mniej mobilnych pod względem strategicznym sił.

niekiedy w aspekcie jakoby braku globalnych interesów naszego państwa, które – w rozumieniu oponentów – legitymizują posiadanie jednostek spadochronowych. A przecież współczesna doktryna użycia WPD ma niewiele wspólnego z historycznie ukształtowanym stereotypem wojsk spadochronowych jako sił interwencyjnych, reagujących na zmiany polityczne w egzotycznych państwach, mogące skutkować utratą wpływów politycznych i gospodarczych. Dzisiaj są to zasadnicze siły kontrreakcji na zagrożenia terrorystyczne dla danych państw oraz umożliwiające tłumienie, już w fazie rodzenia się, konfliktów mogących ewoluować w stronę konfliktów globalnych, a więc dotyczących także naszego kraju. Oczywiście jest, że operacji powietrznodesantowych poza naszymi granicami nie będziemy prowadzić samodzielnie, ale w składzie sił koalicyjnych. Mając jednostki powietrznodesantowe, jesteśmy wiarygodnym i wartościowym członkiem Sojuszu, zdolnym do natychmiastowego reagowania oraz realizacji często najtrudniejszych zadań w ramach wspólnych operacji. Tak

więc posiadanie 6 BPD jest istotnym elementem sojuszniczego zapewnienia bezpieczeństwa państwa przez przeciwdziałanie możliwym zagrożeniom terrorystycznym oraz konfliktom globalnym mogącym zagrozić terytorium Polski.

Oponentom posiadania WPD w SZRP można zadać dość przewrotne pytanie w aspekcie podnoszonego przez nich braku globalnych interesów Polski. Czy jest to aby na pewno prawda? Czy bezpieczeństwo naszych obywateli rozsiąanych po całym świecie nie jest żywotnym, globalnym interesem, a nawet obowiązkiem polskiego państwa? Pozbawiając się jednostek spadochronowych, bylibyśmy zmuszeni do wyręczania się sojusznikami w operacjach wymagających błyskawicznego reagowania na zagrożenia dla polskich obywateli lub w ogóle nie mogliśmy udzielać im pomocy. Obie te sytuacje są niedopuszczalne i należałoby je uznać za hańbiące dla państwa, a także wpływające na utratę zaufania do jego możliwości odgrywania roli gwaranta bezpieczeństwa osobistego naszych rodaków. Typowym i realnym przykładem związanych z tym działań są wspomniane wcześniej operacje ewakuacji personelu niewojskowego (NEO), niejako naturalnie przypisane WPD. Już teraz należy rozważyć rotacyjne utrzymywanie w gotowości do ich prowadzenia jednego batalionu powietrznodesantowego z elementami wsparcia z Wojsk Specjalnych.

Często rola 6 BPD jest umniejszana przez ocenę jej możliwości działania w operacji obronnej naszego terytorium, rozumianej jako obrona granic oraz utrzymanie aktualnego stanu terytorialnego. Jest oczywiste, że jednostki powietrznodesantowe są przeznaczone do działań ofensywnych, co jakby z definicji nie predestynuje ich do prowadzenia obrony, mniej lub bardziej pozycyjnej. Równie dobrze można by kwestionować potrzebę istnienia jednostek pancernych, bo te z kolei nie mogą być natychmiast przerzucone w przypadku zagrożeń globalnych o charakterze kryzysowym. Żaden rodzaj wojsk nie ma zdolności, które byłyby jednakowo cenne w każdych działaniach. 6 BPD ma zarówno swoje, choć nie kluczowe, zadania w operacji obronnej, jak

i unikalne, mogące decydować o jej wiodącej roli w działaniach kryzysowych podejmowanych poza granicami naszego kraju.

Uwzględniając specyfikę zadań współczesnych WPD oraz konieczność błyskawicznego reagowania przez przywódców polskiego państwa na ewentualne zagrożenia o charakterze kryzysowym, będące najbardziej prawdopodobną ich grupą w aktualnych uwarunkowaniach politycznych, wydaje się istotne przeprowadzenie analizy usytuowania 6 BPD w strukturze SZRP. Reforma systemu dowodzenia, wdrażana na centralnych szczeblach, stwarza warunki do dyskusji nad ewentualnymi zmianami strukturalnymi także na niższych poziomach, które będą podlegać rewizji w ciągu następujących dwóch lat.

Obecne podporządkowanie 6 BPD Dowództwu Wojsk Lądowych sugeruje zasadnicze jej przeznaczenie do udziału w operacji obronnej, co nie jest zgodne z zasadami użycia WPD. Niestety, generuje to problemy szkoleniowe i logistyczne oraz stwarza niejako pokusę, by w czasie ćwiczeń czy treningów przydzielać brygadzie na przykład zadania obronne lub typowe dla... obrony terytorialnej. Użycie brygady pozostającej w składzie komponentu lądowego jest siłą rzeczy podporządkowane koncepcji działań lądowych o dużej mobilności taktycznej, ale niewielkiej mobilności w wymiarze strategicznym i operacyjnym, co jest absolutnym zaprzeczeniem pryncypiów działań powietrznodesantowych.

Wobec przedstawionych w artykule informacji i faktów dotyczących zadań WPD *najwłaściwsze byłoby usytuowanie 6 BPD w strukturze Wojsk Specjalnych*. Za taką koncepcją podporządkowania przemawia przede wszystkim fakt kryzysowego przeznaczenia WPD, czyli do udziału w działaniach, które stanowią także domenę Wojsk Specjalnych. Zgodnie z koncepcją reformy dowodzenia SZRP dowódca Wojsk Specjalnych, jako jedyny spośród wszystkich dowódców rodzajów sił zbrojnych, będzie miał także kompetencje dowódcy operacyjnego. Można założyć, że przytłaczająca liczba operacji kryzysowych będzie prowadzona przez Wojska Specjalne samodzielnie lub razem z 6 BPD. Tak

więc wspólne dowodzenie oraz szkolenie i przygotowanie do działań, jak również ich prowadzenie jest najbardziej efektywne i naturalne oraz skraca czas przystąpienia do wykonywania zadań, co jest niezwykle istotne w sytuacjach kryzysowych.

Podporządkowanie 6 BPD Wojskom Specjalnym pozwoli ponadto na realizację jednego z najważniejszych współczesnych zadań WPD, którym jest wsparcie działań specjalnych, wcześniej opisane. Efekt synergii wynikający ze współdziałania jednostek specjalnych i powietrznodesantowych zostanie dobrze wykorzystany, jeżeli dowódca Wojsk Specjalnych będzie miał wpływ na szkolenie i wyposażenie 6 BPD, i jednocześnie będzie ponosił za to odpowiedzialność.

Trzeba podkreślić podobieństwa, a w wielu przypadkach nawet identyczność szkolenia i wyposażenia WPD i WS. Żołnierze wojsk powietrznodesantowych muszą spełniać podobne, jak ich koledzy z jednostek specjalnych, kryteria psychofizyczne. Nic dziwnego, że to właśnie 6 BPD jest głównym źródłem pozyskiwania żołnierzy do jednostek specjalnych. Wspólne podporządkowanie zdecydowanie ułatwiłoby zatem i urealniło politykę kadrową.

Szkolenie w WPD musi być prowadzone tak jak w Wojskach Specjalnych, tj. w realnych warunkach, bez ograniczeń dotyczących innych rodzajów wojsk. Nie wydaje się, by możliwe było usunięcie tych ograniczeń bez zmiany podporządkowania Brygady.

Szkolnie spadochronowe typowo bojowe prowadzi się w niej oraz w Wojskach Specjalnych. Fuzja WPD z WS umożliwi uporządkowanie i ujednolicenie, kulejącego od wielu lat na szczeblu centralnym, systemu szkolenia spadochronowo-desantowego oraz wyposażenia w sprzęt desantowy. Brygada jako jedyna jednostka w WP ma zdolność do desantowania środków materiałowych, pojazdów, łodzi i innego sprzętu, którą może wykorzystywać na swoje potrzeby oraz jednostek Wojsk Specjalnych. Należy zauważyć, że najczęściej tylko te jednostki będą beneficjentami zrzutów towarowych w czasie kryzysu i operacji obronnej. Tak więc ze względu na jedność i prostotę dowodzenia oraz efektywność zastosowania środków desantowych

celowe jest włączenie 6 BPD do jednej struktury dowodzenia operacyjnego.

W przypadku operacji obronnej dodatkowym aspektem przemawiającym za podporządkowaniem Brygady Dowództwu Wojsk Specjalnych jest ekonomia oraz możliwość użycia lotnictwa transportowego, co w obecnym systemie dowodzenia jest faktycznie nie do zrealizowania.

Podsumowując rozważania na temat koncepcji włączenia 6 BPD do struktur Wojsk Specjalnych, chcę zauważyć, że ich powiązanie z powietrznodesantowymi elementami staje się normą w skali światowej. Najlepszym przykładem jest Bundeswehra, w której 26 i 31 BPD wchodzi w skład Dywizji Operacji Specjalnych (Division Spezielle Operationen – DSO).

PRZYSZŁOŚĆ POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Doświadczenia z ostatnich konfliktów zbrojnych oraz analiza prawdopodobnych zagrożeń bezpieczeństwa w wymiarze międzynarodowym i narodowym potwierdzają potrzebę istnienia jednostek powietrznodesantowych oraz dalszego doskonalenia doktryny ich wykorzystania w aktualnych uwarunkowaniach geopolitycznych. Przeformowanie w 2010 roku 6 BDSz w 6 BPD pozwoliło Siłom Zbrojnym RP znaleźć się w elitarnym gronie kilku państw NATO zdolnych do prowadzenia unikalnych, ale jakże istotnych we współczesnej doktrynie obronnej NATO działań powietrznodesantowych oraz przyczyniło się do uwiarygodnienia naszego wkładu w zdolności bojowe Sojuszu. Należy mieć nadzieję, że po zakończeniu reformy dowodzenia i struktur SZRP Brygada zajmie w nich miejsce umożliwiające najefektywniejsze wykorzystanie jej szczególnych możliwości i zdolności bojowych, a próby łączenia 6 BPD z brygadą aeromobilną (25 BKPow) z roku 2012 przejdą do historii. ■

Autor jest absolwentem WAT, studiów podyplomowych w US Army Command and General Staff w Fort Leavenworth. Ukończył kurs w Akademii Połączonych Sztabów w Norfolk, Virginia, oraz inne z zakresu działań wojsk powietrznodesantowych i specjalnych. Instruktor spadochronowy klasy mistrzowskiej. Obecnie jest zastępcą dowódcy 6 Brygady Powietrznodesantowej.



ppłk **RADOSŁAW CYNIAK**
Dowództwo Wojsk Lądowych

Są takie działania

Warunek *sine qua non* powodzenia na polu walki
to nie tylko nowoczesne środki walki, lecz także
nieszablonowość, możliwość zaskoczenia przeciwnika
oraz zdecydowanie i dynamika.

Manewrowy charakter walki powoduje, że mobilność w połączeniu z siłą ognia oraz samodzielnością bojową pododdziałów kawalerii powietrznej pozwala im na prowadzenie działań nie tylko o charakterze obronnym i zaczepnym, lecz również opóźniającym¹. Sprzyja temu połączenie komponentu powietrznego (dywizjon lotniczy) z lądowym (batalion kawalerii powietrznej) w grupę bojową, która – realizując zadania w wymiarze powietrzno-lądowym – może prowadzić aktywne działania, organizując zasadzki (w tym ogniowe) czy ataki śmigłowców². Powinny one być podejmowane wówczas, gdy straty lub zniszczenia po stronie przeciwnika mogą mieć wpływ na opóźnienie jego działania.

Na ich charakter istotny wpływ mogą wywierać następujące determinanty:

- modułowa struktura pododdziałów kawalerii powietrznej;
- budowa systemowa rubieży opóźniania;
- aktywne i różnorodne oddziaływanie na przeciwnika;
- zaskoczenie oraz możliwości manewrowe.

Istotą tych działań będzie uzyskanie na czasie oraz zmuszenie przeciwnika do natarcia w nieodgodnym dla niego terenie.

SEDNO SPRAWY

Urzeczywistnienie zamiarów związanych z działaniami opóźniającymi możliwe jest głównie dzięki rozpoznaniu przygotowań przeciwnika do natarcia, wykorzystaniu właściwości i ukształtowania terenu oraz rozśrodkowaniu i maskowaniu wojsk. Dużego znaczenia nabiera wybór przedniej linii obrony na kolejnych rubieżach opóźniania oraz realizacja wielu przedsięwzięć mających na celu wprowadzenie przeciwnika w błąd co do ich rzeczywistego przebiegu, między innymi przez kanalizowanie ruchu jego wojsk. Istotnego znaczenia nabiera szerokość i głębokość pasa sił przestaniania. Powinien on zapewnić przede wszystkim więź taktyczną między elementami utworzonego

¹ *Taktyka ogólna wojsk lądowych*. M. Huzarski (red.). AON, Warszawa 2001, s. 30.

² M. Huzarski: *Aspekty narodowe i sojusznicze w teorii taktyki ogólnej wojsk lądowych*. Warszawa 2000, s. 115.

ugrupowania bojowego oraz umożliwić wykonanie manewru.

Skuteczność działań prowadzonych przez grupę bojową w tych uwarunkowaniach może zależeć m.in. od:

- szerokości pasa sił przesłaniania;
- właściwości terenu;
- sił przeciwnika nacierającego w pasie obrony dywizji (jakościowego i ilościowego ich stosunku);
- okresu, w jakim są prowadzone działania;
- czasu wyznaczonego na ich prowadzenie;
- zakresu przygotowania poszczególnych rubieży opóźniania;
- zdolności bojowej wojsk;
- sposobu prowadzenia działań opóźniających.

Grupa bojowa może wykonywać takie zadania, jak:

- opóźnianie natarcia przeciwnika w celu zyskania na czasie, który jest potrzebny na zorganizowanie obrony w głębi przez inne siły;
- kanalizowanie jego natarcia w celu zatrzymania jego sił na dogodnej rubieży i porażenia ogniem;
- zabezpieczenie wykonania zwrotów zaczepnych.

Sposób prowadzenia przez grupy bojowe działań taktycznych w wymiarze powietrzno-łądowym będzie wynikać w dużym stopniu z analizy możliwości wykorzystania przestrzeni powietrznej oraz warunków terenowych w pasie prowadzonych działań opóźniających. W analizie tej bierze się pod uwagę następujące czynniki:

- ukształtowanie terenu;
- warunki meteorologiczne;
- oddziaływanie powietrznych i lądowych środków ogniowych przeciwnika;
- czas wykonania otrzymanego zadania;
- sposób zabezpieczenia i wykonania manewru przez poszczególne elementy utworzonego ugrupowania bojowego;
- możliwość zapewnienia swobody działania;
- zdolność uzupełnienia środków materiałowych;
- ograniczenia związane ze wsparciem ogniowym³.

Modułowa struktura organizacyjna pododdziałów kawalerii powietrznej umożliwia im re-

alizację samodzielnych zadań jednocześnie w różnych miejscach, jak również pozwala na tworzenie zgrupowań odpowiednio skonfigurowanych do zadań i warunków ich wykonywania. Skuteczność prowadzenia działań zależy w znacznym stopniu od terenu, który powinien m.in.:

- ułatwiać rażenie ogniowe i elektroniczne;
- umożliwiać organizowanie obrony w ograniczonym czasie;
- stwarzać dogodny warunki do maskowania i manewru;
- pozwalać na zorganizowanie systemu zapór inżynierskich;
- sprzyjać skrytemu wychodzeniu wojsk z walki i przechodzeniu na kolejną rubież opóźniania;
- utrudniać przeciwnikowi prowadzenie natarcia oraz obserwacji⁴.

Ponadto ma na nią wpływ umiejętne wkomponowanie działań w teren i wykorzystanie jego walorów. Podczas walki „silniejszego” ze „słabszym” to teren powinien zrekompensować skromność sił opóźniających, a ponadto stawiać nacierającego przeciwnika w możliwie niekorzystnym położeniu. Poza tym wykorzystanie naturalnych przeszkód oraz powiązanie ich z systemem zapór inżynierskich może istotnie ograniczać możliwości manewrowe przeciwnika.

W działaniach opóźniających istnieje potrzeba użycia śmigłowców, co wynika nie tylko z trudności działania komponentu lądowego, lecz również z możliwości wykorzystania ukształtowania i pokrycia terenu, który sprzyja skrytemu podejściu na wskazane rubieże na małej wysokości i uzyskaniu zaskoczenia. Istotne są wówczas właściwy dobór i rozpoznanie tras przelotu – dróg podejścia śmigłowców ze znajdującym się na ich pokładzie desantem oraz ocena możliwości manewrowych i przestrzennych tych maszyn. Pozwoli to zapewnić im właściwą ochronę oraz stworzy warunki do prowadzenia celnego ognia, jak również umożliwi określenie sposobów i prawdopodobnych miejsc rozmieszczenia środków obrony przeciwlotniczej przeciwnika.

³ *Taktyka ogólna...*, op.cit., s. 73.

⁴ Z. Ścibiorek: *Działania opóźniające*. Warszawa 1996, s. 53.

W specyficznych warunkach terenowych szczególną rolę odgrywa współdziałanie⁵ między rzutem powietrznym i lądowym. Rzut powietrzny ma dogodnie warunki do działania, natomiast rzut lądowy znacznie większe trudności w zajęciu rubieży opóźniania i zorganizowaniu systemu ognia. Wymaga to precyzyjnego działania rzutu powietrznego oraz czasu na wysadzenie

I Działania opóźniające prowadzone przez grupę bojową w wymiarze powietrzno-lądowym powinny być nieszablone, zdecydowane i dynamiczne, a także dawać możliwość zaskoczenia przeciwnika.

nie sił lądowych, co pozwoli zaskoczyć przeciwnika organizacją oporu tam, gdzie się tego nie spodziewał. Tym samym właściwie przeprowadzona analiza przyszłych działań będzie podstawą uzyskania korzystnych warunków do prowadzenia ognia oraz maskowa-

nia obecności własnych sił z uwzględnieniem profilu i ukształtowania terenu.

W trakcie prowadzonych działań śmigłowce będą wykorzystywać lądowiska wyczekiwania (15–20 km od linii styczności wojsk). Powinny one umożliwiać rozmieszczenie i maskowanie do eskadry śmigłowców oraz szybkie jej wyprawienie spod uderzenia przeciwnika.

MOŻLIWE OGRANICZENIA

Wybrane rejony desantowania powinny zapewnić maskowanie oraz ochronę przed ogniem przeciwnika. Źle wybrane dają przeciwnikowi większe szanse wykrycia i zlokalizowania desantu oraz możliwości jego zwalczania.

Ocena terenu jest związana z analizą warunków atmosferycznych, które w przypadku przygotowania i prowadzenia działań w wymiarze powietrzno-lądowym odgrywają istotną rolę. Mogą bowiem ograniczać lub uniemożliwiać działanie komponentu powietrznego, jak również wykonywanie zadań wsparcia bezpośredniego. Warunki te wpływają ponadto na manewr i prowadzenie ognia. Dokładna analiza terenu może zastąpić rekonesans, którego przeprowadzenie ze względu na brak czasu lub

charakter i miejsce przyszłych działań jest niemożliwe⁶.

Wsparcie ogniem artylerii grupy bojowej może być utrudnione z powodu odległości od sił głównych związku taktycznego, który jest dysponentem tych środków ogniowych. Spowoduje to, że zadanie wsparcia walczącej grupy przypadnie prawdopodobnie lotnictwu wojsk lądowych, które będzie prowadziło na jej korzyść rozpoznanie, a także może realizować inne przedsięwzięcia, związane na przykład z minowaniem narzutowym.

Podstawowymi parametrami przestrzennymi określającymi pas (rejon) działań są jego głębokość i szerokość. Odpowiednia głębokość umożliwi swobodę działania, zapewniając niezbędny czas na organizację obrony na kolejnych rubieżach opóźniania, a także zmniejszy tempo natarcia przeciwnika.

Czas oraz tempo wycofywania powinny zostać określone przez przełożonego, gdyż to on jest organizatorem działań opóźniających, które mają zapewnić osiągnięcie celu działań obronnych.

Na głębokość pasa działań opóźniających mogą wpływać następujące czynniki:

- przyjęty sposób rozegrania walki przez nadrzędny szczebel;
 - wymagany czas prowadzenia działań;
 - szerokość pasa sił przesłaniania i warunki terenowe;
 - liczba pozycji opóźniania.
- Szerokość pasa natomiast zależy m.in. od:
- zamiaru rozegrania walki przez dowódcę nadrzędnego szczebla;
 - otrzymanego zadania;
 - liczby kierunków dogodnych do prowadzenia natarcia przez przeciwnika;
 - potencjału bojowego nacierającego oraz sił wyznaczonych do działań opóźniających;
 - ugrupowania bojowego.

⁵ Współdziałanie – wspólne, skoordynowane działanie wykonawców w realizacji ustalonego celu. M. Huzarski: *Taktyka ogólna...*, op.cit., s. 202.

⁶ A. Bujak: *Środowisko a działania bojowe na terytorium Polski*. Toruń 2000, s. 134–138.

Należy podkreślić, że wielkość ta będzie uzależniona przede wszystkim od warunków terenowych.

Kolejnym determinantem prowadzonych działań jest czas. Musi on być na tyle długi, by siłom przełożonego umożliwić zajęcie pasa (rejonu) obrony oraz przygotowanie się do walki. Czas prowadzonych działań będzie uzależniony od:

- celu działań opóźniających;
- potencjału walczących stron;
- liczby rubieży opóźnienia.

Podsumowując, należy stwierdzić, że *do wojny jutrzejszej trzeba się uzbroić nie tylko we wszystkie narzędzia wojenne, które są potrzebne do pobicia przeciwnika, ale trzeba się uzbroić myślowo, by narzędzia te były celowo przygotowane i właściwie użyte*⁷. Cytat ten potwierdza tezę, że przenoszenie działań w trzeci wymiar zmusza do poszukiwania efektywnych sposobów wykorzystania struktur organizacyjnych Wojsk Lądowych w aspekcie wyzwań i przemian zachodzących na polu walki.

PROCES TWORZENIA

W procesie przygotowania grup bojowych i prowadzenia przez nie działań niezwykle trudne jest precyzyjne określenie znaczenia czynników wpływających na ich formowanie. Współczesne działania zależą od posiadania wiarygodnych informacji, których istota wymusza inne podejście do wielu kwestii związanych z doborem sił i środków przeznaczonych do wykonania postawionych zadań. Tworzone zgrupowania bojowe powinny charakteryzować się dużą autonomią, samodzielnością i zdolnością do działania w różnych wymiarach pola walki, a także odpornością na uderzenia przeciwnika oraz dużym potencjałem bojowym i siłą ognia.

Struktury organizacyjne grup bojowych ulegają dynamicznym zmianom ze względu na zróżnicowanie tych grup oraz konieczność dostosowywania do prognozowanych zadań. Ich głównym wyróżnikiem jest tymczasowość istnienia i działania w ramach formowanego elementu. Jedną z zasadniczych przesłanek tworzenia grup bojowych jest potrzeba spełnienia takich wymagań, którym nie są w stanie sprostać tradycyjne

składowe Wojsk Lądowych. Dążenie do osiągnięcia wysokiej jakości wykonania określonych zadań wywiera ogromny wpływ na strukturę organizacyjną grup bojowych i ich wyposażenie, a w konsekwencji na możliwości i efektywność działania w konkretnych uwarunkowaniach.

Nietrwale ramy organizacyjne grup bojowych mają wiele wad, które mogą uwidocznić się w trakcie realizacji zadań. Należą do nich:

- brak zgrania utworzonej organizacji (wszystkich elementów);
- możliwa rozbieżność celów;
- zróżnicowane właściwości i cechy działania poszczególnych składowych;
- krótkotrwałość istnienia;
- niezajomość lub za mała orientacja w możliwościach bojowych poszczególnych elementów;
- trudności w dowodzeniu zorganizowanymi na określony czas strukturami;
- potrzeba dostosowania się lepszych jakościowo elementów do najniższego ognia grupy, na przykład podczas wykonywania marszu przez zróżnicowane pod względem jakościowym środki transportowe (bojowe);
- nieadekwatność stałych struktur do potrzeb i warunków pola walki.

W tworzeniu grup bojowych nieodzowne jest przestrzeganie zasady angażowania do wykonania zadań sił doskonale wyposażonych i wyszkolonych. Przy czym podstawą ich organizowania są przesłanki, których weryfikacja nastąpi dopiero w walce.

Konstatując, należy zatem uznać, że powoływanie ich do życia jest uzasadnionym skutkiem przeobrażeń zachodzących w koncepcjach i wizjach działań zbrojnych w uwarunkowaniach XXI wieku. Nie ma bowiem możliwości zbudowania uniwersalnej struktury organizacyjnej, która zapewniłaby realizację wszystkich, jakże zróżnicowanych zadań przez współczesne siły zbrojne. ■

Autor jest absolwentem WSOWZ (1995) i AON. Służbę rozpoczął w 7 bkpów. Dowodził 6 bpd i bkpów. Aktualnie jest starszym specjalistą w Szefostwie Wojsk Aeromobilnych DWLąd.

⁷ S. Mossor: *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*. Warszawa 1986, s. 99.



ppłk GRZEGORZ
OSKROBA

1 Pułk Saperów

Metoda kompleksowa

Szkolenie zintegrowane umożliwia dowódcom bezpośredni nadzór organizacyjno-metodyczny nad realizacją zadań, a jednocześnie racjonalne gospodarowanie środkami materiałowo-technicznymi i obiektami szkoleniowymi.

Szkolenie – to podstawowe zadanie sił zbrojnych w czasie pokoju, które umożliwia przygotowanie dowódców i wojsk do planowania, organizowania oraz prowadzenia działań w czasie pokoju, kryzysu oraz ewentualnego konfliktu zbrojnego (wojny)¹.

Zapisy programów szkoleniowych pododdziałów zawodowych przewidują, że realizacja tego zadania po zakończeniu 36-miesięcznego cyklu przygotowania jest uzależniona od:

- stanu ukończenia batalionu;
- charakteru zadań przewidywanych do wykonania;
- udziału w operacjach pokojowych lub stabilizacyjnych albo realizacji innych zadań poza granicami kraju;
- stopnia odtworzenia zdolności po wykonaniu zadania;
- specyfiki zadań pododdziałów.

Opracowanie nowego cyklu programowego jest uzależnione od tego, jaki procent stanu osobowego batalionu uległ wymianie w wyniku wykрусzeń (rotacji) i zmian organizacyjno-etato-

wych oraz na ile zmieniono charakter lub zadanie pododdziału (zadanie operacyjne).

MOŻLIWOŚĆ WYBORU

Dowódcom batalionów pozostawia się swobodę w podejmowaniu decyzji dotyczącej realizacji procesu szkolenia (zatwierdza ją bezpośredni przełożony) oraz w doborze szczegółowych treści programowych, a także form i metod osiągnięcia założonych celów, jak również w określaniu liczby godzin przeznaczonych na poszczególne przedmioty i tematy².

Skupię się na przypadku, gdy zmiana stanu osobowego batalionu nie przekroczyła 20%, czyli zgodnie z zapisami programu realizowany będzie cykl szkolenia obejmujący II etap (wykonywania zadań), stanowiący kontynuację procesu przygotowania pododdziału do podjęcia określonego zadania.

¹ *Leksykon wiedzy wojskowej*. Warszawa 1979, s. 433.

² *Program szkolenia pododdziałów zawodowych wojsk inżynierskich*. DWLąd, sygn. Wewn.136/2009, s. 11.

Może on przebiegać w dwóch wariantach:

- pierwszy (w sytuacji, gdy pododdział nie wchodzi w skład PKW) – szkolenie podtrzymujące zdolność i gotowość do działania;
- drugi – realizacja zadań poza granicami kraju.

Przedstawiona przeze mnie propozycja odnosi się do pierwszego wariantu, czyli pododdział powinien:

- a) utrzymywać zdolność bojową i gotowość do realizacji zadań wsparcia inżynieryjnego autonomicznych działań prowadzonych w operacji na obszarze kraju w układzie narodowym i sojusznicznym oraz w operacjach pokojowych i stabilizacyjnych UE;
- b) doskonalić synchronizację działań oraz zgranie systemu walki;
- c) utrzymywać zdolność do wykonywania zadań ratowniczych w ramach reagowania kryzysowego we współdziałaniu z jednostkami układu pozamilitarnego (fot.);
- d) uczestniczyć w obowiązujących strzelaniach z broni indywidualnej i zespołowej;
- e) dbać o sprawność fizyczną i odporność psychofizyczną;
- f) doskonalić umiejętności indywidualnego i zespołowego działania z zakresu wyszkolenia bojowego i logistycznego³.

ORGANIZACJA SZKOLENIA

Proces ten w przypadku pododdziałów zawodowych jest realizowany w garnizonowych oraz poligonowych obiektach szkoleniowych, najczęściej w następujących formach:

- ćwiczeń taktycznych z wojskami (ćwiczeń taktyczno-specjalnych);
- zajęć taktycznych (taktyczno-specjalnych);
- zajęć praktycznych;
- musztry bojowej;
- treningu: sensorycznego (o charakterze teoretycznym) i motorycznego (o charakterze praktycznym);
- kursu szkoleniowego;
- podróży szkoleniowej;
- zajęć teoretycznych⁴.

Dobór właściwych form zależy od decyzji dowódcy, który powinien uwzględnić: poziom wyszkolenia pododdziału, rzeczywiste potrzeby,

warunki i możliwości ich realizacji oraz cykl, okres lub etap szkolenia.

W jednostkach, w których są obiekty spełniające wymagania i zlokalizowane blisko siebie, możliwe jest szkolenie pododdziałów w strukturze batalionowej lub w ramach utworzonych zespołów zadaniowych o podobnej wielkości. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że w relacji koszt–efekt najlepsze wyniki osiąga się, prowadząc szkolenie zintegrowane. Zgodnie z zapisami instrukcji o działalności szkoleniowo-metodycznej polega ono na równoczesnym szkoleniu całego pododdziału, najczęściej wzmocnionego batalionu (równorzędnego), z wykorzystaniem odpowiedniej bazy szkoleniowej. Integracja szkolenia obejmuje wiele obszarów: przedmiotowy, tematyczny, uczestników tego procesu (tworzenie niejednorodnych pod względem specjalności lub funkcji zgrupowań), wykorzystanie bazy szkoleniowej itp.⁵.

Kierownik zajęć (zazwyczaj dowódca szkolącego się pododdziału), angażując kadrę sztabu oraz specjalistów rodzajów wojsk do szkolenia pododdziałów, doskonali umiejętności metodyczne podległych dowódców pododdziałów i instruktorów. Uzyskuje dzięki temu pożądaną jakość dyscypliny szkoleniowej.

W omawianym rodzaju szkolenia można stosować:

- a) integrację tematyczną, polegającą na łączeniu w bloki kilku tematów z tego samego przedmiotu o zróżnicowanym stopniu trudności;
- b) integrację przedmiotową, czyli planowanie i organizowanie zajęć z kilku przedmiotów w połączeniu z przedmiotem wiodącym (np. taktyczno-inżynieryjne oraz obrona przeciwlotnicza i obrona przed bronią masowego rażenia);
- c) integrację przedmiotowo-tematyczną;
- d) integrację strukturalno-organizacyjną, czyli włączanie do grup szkoleniowych żołnierzy o tych samych specjalnościach wojskowych.

³ Ibidem, s. 144.

⁴ *Instrukcja o działalności szkoleniowo-metodycznej*. Sygn. Szkol. 816/2009, s. 30.

⁵ Ibidem, s. 31.



RAFAL MNIEDŁO / 11 LDKPANC

ŻOŁNIERZE DOSKONAŁĄ UMIEJĘTNOŚCI udzielania pomocy w ramach ratownictwa taktycznego.

Jednym z przykładów realizacji szkolenia zintegrowanego w ramach integracji przedmiotowo-tematycznej są zajęcia, w czasie których szkoleni wykonują zadania wsparcia inżynierskiego natarcia polegające na rozpoznaniu inżynierskim przeciwnika i terenu, urządzaniu i utrzymaniu przepraw oraz na budowie obiektów fortyfikacyjnych.

Po rozpoznaniu dróg marszu i rejonów rozmieszczenia pododdziałów przystępują do rozpoznania inżynierskiego przeszkody wodnej i terenu w rejonie organizowanej przeprawy. Następnie na rzece urządza się i utrzymuje przeprawę desantową z użyciem transportera (PTS-M).

W celu zachowania zdolności wojsk do przetrwania realizuje się przedsięwzięcia rozbudowy fortyfikacyjnej rejonów wyjściowych pododdziałów. Jednocześnie zabezpieczenie logistyczne organizują elementy logistyczne wydzielone z innych pododdziałów.

WYMIERNE KORZYŚCI

Przytoczona organizacja zajęć w formie szkolenia zintegrowanego pozwoliła na:

- zgrywanie podsystemów dowodzenia, rozpoznania, wsparcia bojowego oraz zabezpieczenia logistycznego;
- doskonalenie umiejętności dowodzenia we współdziałaniu z przydzielonymi pododdziałami;
- weryfikację praktycznych możliwości realizacji zadań przez grupę zadaniową oraz rozwiązywania problemów w sytuacji niezgodności z pierwotnymi założeniami planistycznymi;
- zmniejszenie kosztów szkolenia (bliskie położenie obiektów szkoleniowych);
- uproszczenie procedur planowania i przygotowania szkolenia – minimalne ograniczenia czasowe procesu przygotowania szkolenia, brak konieczności przepływu dokumentów między oddziałami gospodarczymi;
- efektywne wykorzystanie obiektów szkoleniowych z jednoczesnym ustalaniem potrzeb dotyczących ich modernizacji. ■

Autor jest absolwentem WSO im. T. Kościuszki, Politechniki Wrocławskiej i studiów podyplomowych na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu. Służył m.in. w 1 BSap. Był zastępcą dowódcy batalionu w CSWlnżiChem. Obecnie jest dowódcą batalionu wsparcia inżynierskiego w 1 psap.



mjr **ADAM KRYSIAK**
15 Brygada Zmechanizowana

Tworzenie kontyngentu

Przygotowanie komponentów Wojsk Lądowych do udziału w operacjach pokojowych i stabilizacyjnych poza granicami kraju jest jednym z najtrudniejszych obecnie wyzwań.

Istotą każdej działalności jest realizowanie wszelkich zamierzeń i przedsięwzięć z rozmysłem. Aby osiągnąć założone cele, każde działanie musi być świadome i realne, poprzedzone głęboką analizą, która wykaże, jakie siły i środki muszą być użyte oraz jaki włożony wysiłek. Zatem proces ten stanowi skomplikowaną siatkę zależności oraz czynników mających wpływ na efekt końcowy, a więc uzyskany rezultat.

Zawiła teoria powiązań, od których zależy osiąganie przyjętych celów, ma również odniesienie do struktur wojskowych i chyba najbardziej złożonego zadania sił zbrojnych, jakim jest szkolenie.

Działalność szkoleniowa jako codzienne zadanie wykonywane przez wojska nie ma większego wpływu (nie bójmy się użyć tych słów) na życie żołnierza. Sprawa staje się diametralnie inna, gdy mówimy o szkoleniu przygotowującym do udziału w operacjach poza granicami kraju. To, w jaki sposób zostaną wyszkolone pododdziały, będzie bowiem wpływało na ich bezpieczeństwo oraz jakość działania.

Efektywne przygotowanie sił biorących udział we wspomnianych operacjach jest najważniej-

szym zadaniem stawianym przed dowódcami każdego szczebla. Pododdziały w krótkim czasie, bo zaledwie w ciągu sześciu miesięcy, przechodzą specjalistyczne szkolenie, które pozwoli im osiągnąć gotowość do podejmowania specyficznych działań. Jego właściwe zaplanowanie i przeprowadzenie jest gwarancją skuteczności działania oraz wpływa na bezpieczeństwo żołnierzy.

CO NALEŻY ZROBIĆ

Już na wstępie organizowania szkolenia przygotowującego pododdziały zmechanizowane do udziału w operacji poza granicami kraju należy określić cel, bezwzględnie w korelacji z zadaniem, jakie będą one wykonywały.

Zgodnie z programem szkolenia pododdziałów zawodowych wojsk pancernych i zmechanizowanych okres przygotowania kontyngentów wojskowych podzielono na następujące fazy:

1. Planowanie – czas trwania 2,5–3 miesiące.
2. Przygotowanie i formowanie – 1,5–2 miesiące.
3. Szkolenie – 6 miesięcy.
4. Przygotowanie do rotacji – 1–1,5 miesiąca.

Skupmy się na szkoleniu, które jest zasadniczym przedsięwzięciem formowanego kontyn-

Tabela 1. Dobre praktyki

Obszar	Obserwacja	Rekomendacja
Szkolenie przygotowawcze	<i>działalność centrum operacji taktycznych (TOC – Tactical Operational Center)</i>	
	funkcjonowanie TOC zgrupowania w relacji współdziałania z TOC Polskich Sił Zadaniowych (PSZ) od momentu rozpoczęcia szkolenia przygotowawczego pozwoliło na wypracowanie wspólnych zasad i procedur stanowiących podstawę skutecznej wymiany informacji, monitorowania działań pododdziałów oraz koordynacji wsparcia w relacjach pododdziały – zgrupowanie bojowe – TOC i elementy PSZ (realizujące zadania w strefach odpowiedzialności)	zgrywanie obsad TOC (trzy zmiany) od początku szkolenia przygotowawczego umożliwiło wypracowanie zasad współdziałania oraz realizacji i koordynacji zadań
	<i>działalność operacyjno-taktyczna</i> po raz pierwszy w tak dużym zakresie wykorzystano w procesie przygotowania sprzęt używany w Afganistanie; przeprowadzono: – treningi z wykorzystaniem CPOF (Command Post of Future) i BFT (Blue Force Tracker); – ćwiczenia oraz treningi z zastosowaniem BATS/HIDE (Bio-metrics Automated Toolset System /Hand-Held Interagency Detection); – treningi C-IED; zasadne jest, by w działalności przygotowawczej zgrupowań bojowych kolejnych zmian wykorzystywać środki i urządzenia techniczne używane na obszarze prowadzenia operacji	proces przygotowania kolejnych zmian, obejmujący szkolenia, ćwiczenia i treningi doskonalące, powinien być wspomagany urządzeniami CPOF, BFT, BATS/HIDE; ich brak będzie mieć negatywne skutki podczas certyfikacji oraz realizacji zadań w pierwszym okresie po przejściu zadań na obszarze operacji
	<i>ćwiczenie „Bagram X”</i>	
	elementami ćwiczącymi były: dowództwo, TOC i sztab oraz dowódcy elementów i pododdziałów (jako komórka podgrywająca „Locon”); wnioski i spostrzeżenia, sprecyzowane po ich zakończeniu na szczeblu batalionu (zgrupowania) i ujęte w sprawozdaniu, były następujące: – dobrze przebiegały współdziałanie i koordynacja zadań podczas ćwiczenia między dowództwem PSZ a ZB „Bravo”	ćwiczenia certyfikujące należy realizować przy maksymalnej obsadzie pododdziałów zgrupowań bojowych oraz poszczególnych komórek organizacyjnych dowództwa, TOC i sztabów zgrupowań;

	<ul style="list-style-type: none"> – istotnym elementem był trening we wstępnej części ćwiczenia, który pozwolił osiągnąć pełną gotowość systemu dowodzenia oraz podsystemu łączności do realizacji zadań; – pozytywnym aspektem ćwiczenia było opracowanie obszernego planu podawania wiadomości (scenariusz przebiegu ćwiczenia), co przełożyło się na podgrywanie wielu sytuacji odzwierciedlających realne działanie w rejonie przyszłych działań; – podczas planowania kładziono duży nacisk na działalność Inf Ops (Information Operations); – po raz pierwszy sprawdzono procedury działania oficerów PIO (public information officer) oraz stopień przygotowania dowódców zgrupowań do działań medialnych 	brak w strukturze ćwiczenia takich elementów, jak PRT (Personal Rapid Transit), OMLT (Operational Mentor Liaison Team), POMLT (Police Operational Mentor Liaison Team), TZKOP (Taktyczny Zespół Kontroli Obszaru Powietrznego) itp. spowoduje wiele komplikacji podczas realizacji zadań i będzie mieć negatywny wpływ na sposób prowadzenia działań w rejonach odpowiedzialności
<i>umiejętności językowe</i>		
	<ul style="list-style-type: none"> – w okresie przygotowawczym realizowano kursy językowe, w tym doskonałe na poziomie od 1 do 3; – w szkoleniu dążono do jak najczęstszego posługiwania się językiem angielskim; – odprawy koordynacyjne i szkoleniowe były prowadzone w języku polskim, a następnie w angielskim, co miało duży wpływ na właściwe przygotowanie osób funkcyjnych 	w związku z tym, że w działalności sztabów i TOC zgrupowań bojowych korzysta się przede wszystkim z dokumentów w języku angielskim, osoby funkcyjne muszą umieć posługiwać się nim biegle; zatem priorytetem w szkoleniu powinno być profesjonalne doskonalenie umiejętności językowych, co wpłynie na przebieg operacji oraz współdziałanie z CF (Coalition Forces); ponadto należy kontynuować realizację przedsięwzięć Battle Rhythm (rytm walki) w ramach przygotowań do udziału w operacji poza granicami kraju

gentu. Faza ta obejmuje następujące składowe działalności szkoleniowej (również metodycznej):

- zgrywanie drużyn i plutonów;
- rekonesans rejonu działań (wydzielone stanowiska i elementy);
- zgrywanie zespołów bojowych PKW;
- ćwiczenia taktyczne z wojskami;
- zgrywanie komponentów kontyngentu.

W procesie osiągania założonych celów (wyszkolenie, zgranie i ocena poszczególnych komponentów oraz całego kontyngentu) oraz gotowości do podjęcia działań w obszarze operacji bezwzględnie należy uwzględnić szkolenie:

- specjalistyczne (np.: górskie, desantowe, z ratownictwa, strzelców wyborowych, z bytowania, odczytywanie zdjęć lotniczych i inne

Tabela 2. Zidentyfikowane problemy

Obszar	Obserwacja	Rekomendacja
Szkolenie przygotowawcze	szkolenie na temat systemów, które stanowią podstawę wsparcia działań w obszarze odpowiedzialności PKW; zbyt mała liczba terminali (trenażerów) systemów BFT (Battle Force Tank), CPOF (Command Post of the Future) i urządzeń BATS/HIDE uniemożliwia pełne przygotowanie obsad TOC, sztabu i osób funkcyjnych pododdziałów bojowych oraz OMLT/ POMLET, wykorzystujących te urządzenia w swojej działalności	należy zapewnić większy dostęp do systemów (BFT, CPOF, BATS/HIDE) w okresie przygotowawczym; proces szkolenia i zgrzywania trzeba zakończyć przed rozpoczęciem ćwiczenia certyfikującego
	kilkudniowy kurs z obsługi BFT i CPOF wystarczy jedynie do pobieżnego zapoznania się z nimi	konieczne jest stworzenie możliwości praktycznego korzystania z tych urządzeń podczas szkolenia wojsk
	szkoleniem na temat przeciwdziałania minom pułapkom i innym improwizowanym urządzeniom wybuchowym objęto sto procent stanu osobowego kontyngentu; wykorzystano środki specjalistyczne oraz trenażery (mobilny interaktywny trenażer do szkolenia z zakresu CIED/MCIT (Multi-cultural Mobile Counter IED Trainer – McMCIT)	należy zwiększyć dostępność oprzyrządowania szkolenia w czasie przygotowania żołnierzy do realizacji zadań poza granicami kraju
	niezbędne jest zastosowanie w szkoleniu systemów umożliwiających wykorzystanie urządzeń w celu wierniejszego odzwierciedlenia pola walki – wdrożenie trenażerów na przykład Śnieżnik czy VBS2; ich zastosowanie wpływa przede wszystkim ze zwiększenie doznań wizualnych i czuciowych (wykorzystanie projektorów, replik uzbrojenia czy układów ruchomych), a ponadto pozwala na zdobycie praktycznej wiedzy przez żołnierzy w ramach ich specjalizacji oraz zmniejszenie kosztów szkolenia; wsparcie programowe umożliwia wielokrotne wykorzystanie tego samego scenariusza oraz bieżącą analizę podejmowanych czynności (decyzji)	
	pracowników wojska należy kierować w połowie cyklu przygotowań przynajmniej na jednomiesięczne szkolenie w celu zgrania z komórkami, w których będą pracować; przy czym powinni znać język angielski minimum na poziomie 2	

OPRACOWANIE WŁASNE

w zależności od charakteru przyszłych zadań);
– z wykorzystania i obsługi uzbrojenia i sprzętu wojskowego.

Szkolenie na temat technik operacyjnych dotyczy takich zagadnień, jak: patrolowanie; ubezpieczenie marszowe; zatrzymywanie i przeszukiwanie pomieszczeń; działanie w punktach kontrol-

nych i obserwacyjnych; ochrona osób; szkolenie z przeciwdziałania IED (Improvised Explosive Device); procedury Medevac (medyczna ewakuacja z użyciem sprzętu specjalistycznego, np. śmigłowców) i Casevac (medyczna ewakuacja bez użycia specjalistycznego sprzętu, pomoc doraźna); procedury wywoływania ognia „call for fire”

(wezwanie ognia artylerii); działanie pododdziałów szybkiego reagowania (QRF – pododdział o wysokim stopniu gotowości do użycia) oraz innych charakterystycznych zadań;

- logistyczne z zakresu techniki prowadzenia pojazdów specjalnych z uwzględnieniem specyfiki terenu oraz warunków dziennych i ograniczonej widoczności;
- przygotowawcze (ćwiczenia) do strzelań z broni strzeleckiej i uzbrojenia wozów bojowych, także strzelania szkolne, bojowe i sytuacyjne (prowadzone w dzień i w nocy);
- kulturowe, w tym poznanie języków lokalnych (podstawowe zwroty, także język wojskowy, np. komendy) oraz środowiska przyszłych działań.

Rzeczą oczywistą jest, że zaplanowane szkolenie powinno być realizowane z wykorzystaniem najlepszego oprzyrządowania. Chodzi o zapewnienie odpowiednich środków materiałowych i bojowych oraz sprzętu, a także stworzenie możliwości korzystania z obiektów szkoleniowo-poligonowych (w tym placów ćwiczeń). Program szkolenia precyzuje, że pododdział wyznaczony do udziału w operacji poza granicami kraju musi przygotowywać się zgodnie z obowiązującą strukturą przedmiotową (podstawy wychowania obywatelskiego i wojskowego). Wymagany zakres wiedzy musi być przerobiony w czasie 864 godzin.

Ważne w procesie przygotowania jest uświadomienie sobie faktu, że dany kontyngent będzie kontynuował zadanie poprzedników, a przy tym przed każdą zmianą stoją nowe wyzwania (tab. 1).

ZMIANA KIERUNKU?

Istotnym przedsięwzięciem jest również zbieranie doświadczeń, które są kluczem do rozwiązywania problemów szkoleniowych oraz przeciwdziałania powielaniu błędów. Warto zatem przyjrzeć się wnioskowi, który wyciągnięto na podstawie analizy szkolenia pododdziałów wyznaczonych do PKW oraz działania Zgrupowania Bojowego „Bravo”. Pozwoliły one bowiem na uchwycenie tego, co funkcjonowało dobrze i było pomocne w realizacji zadań oraz na określenie problemów i kierunków koniecznych zmian (tab. 2).

Jak ustalono na szczycie NATO w Chicago, obecność wojsk sprzymierzonych w Afganistanie zakończy się w roku 2014. Decyzja ta dotyczy również polskiego kontyngentu wojskowego. Przyjdzie wówczas czas na podsumowanie prawie 12 lat naszej obecności w tym kraju. Dokonany zostanie rachunek zysków i strat.

Niezaprzeczalnym zyskiem jest to, że militarne zaangażowanie Polski w trudny proces zapewniania międzynarodowego bezpieczeństwa przynosi wymierne korzyści.

Po pierwsze, jest to bezprecedensowe zaprezentowanie się na międzynarodowym forum jako ognia skomplikowanego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego, będącego gwarancją naszej pozycji i niezależności.

Po drugie, szkolenie kolejnych zmian polskiego kontyngentu wojskowego zapewnia siłom zbrojnym zdolność do prowadzenia działań militarnych i niemilitarnych (kryzysowych)¹.

Po trzecie, armia zdobywa doświadczenie oraz jest unowocześniana. Poza tym ma możliwość sprawdzenia swoich możliwości w specyficznych warunkach.

Przedstawione spostrzeżenia dotyczące organizacji szkolenia pododdziałów zmechanizowanych, przygotowującego do udziału w operacjach pokojowych i stabilizacyjnych, nie wyczerpują tematu. Są próbą wskazania, że każde działanie musi być poprzedzone głęboką analizą oraz wyciągnięciem wniosków, które będą wyznacznikami dalszej działalności szkoleniowej. Zbieranie doświadczeń powinno prowadzić do przyjęcia jak najlepszych rozwiązań. Wypracowanie odpowiednich procedur i algorytmów, które zastosujemy w działalności szkoleniowej, zapewni nam efekt, do którego dążymy, bo *Armia podczas wojny robi to, czego jest nauczona w czasie pokoju*². ■

Autor jest absolwentem WSO im. St. Czarnieckiego, Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu oraz kursu w AON. Służył na stanowisku dowódcy plcz, był szefem sekcji S-3 w bz, dowodził także kdw. Obecnie jest szefem sztabu batalionu zmechanizowanego.

¹ Najlepsza forma budowania zaufania społeczeństwa do sił zbrojnych.

² K. Fiolka: *Księga myśli Józefa Piłsudskiego*. Warszawa 2011.



mjr PIOTR
JARACZEWSKI
4 Pułk
Przeciwlotniczy

Zanim dotrze dywizjon

W celu sprawnego zajęcia stanowiska dowodzenia lub stanowisk startowych przez pododdziały przeciwlotnicze organizuje się nieetatowe zespoły, które przygotowują miejsca ich rozmieszczenia.

Grupy rekonesansowo-przygotowawcze dywizjonu, podobnie jak zespoły OPBMR, są nieetatowymi elementami, których wyposażenie zależy od stanu ukompletowania, sprawności sprzętu oraz doby walki.

Zorganizowana przez dowódcę dywizjonu grupa rozpoznaje rejon: rozwinięcia stanowiska dowodzenia (SD) dywizjonu przeciwlotniczego, stanowisk ogniowych (SO) baterii, rozmieszczenia pododdziałów logistycznych oraz drogi wyprowadzenia z miejsca stałej dyslokacji, drogi marszu i dojazdowe do SO (SD) oraz drogi manewru w rejonie rozwinięcia. Ponadto ocenia przydatność planowego rejonu pod kątem działalności ogniowej i dowodzenia oraz rozpoznania przestrzeni powietrznej. Przedstawia również możliwości wykorzystania infrastruktury terenowej, aby zachować żywotność pododdziałów.

Do jej szczegółowych zadań należy między innymi:

- rozpoznanie dróg marszu pod względem przejezdności sprzętu kołowego i możliwych objazdów;

- przeprowadzenie orientowania topograficznego;
- ocena możliwości kierunków nalotów;
- rozpoznanie i udokładnienie rejonów rozwinięcia utworzonych elementów ugrupowania bojowego oraz zasadniczych i zapasowych SD, SO i SS (stanowisk startowych);
- określenie kątów zakrycia dla stacji radiolokacyjnych (PRWB);
- ustalenie możliwości ukrycia sprzętu;
- dokonanie analizy rejonu rozwinięcia SD/SS/SO pod kątem rozbudowy fortyfikacyjnej;
- sprawdzenie stanu telefonicznych łączy stałych w pobliskich miejscowościach oraz możliwości ich wykorzystania;
- ocena miejscowej infrastruktury pod kątem zakwaterowania przejściowego żołnierzy;
- określenie możliwości i wykonanie szkiców ubezpieczenia bezpośredniego;
- podanie miejsc rozmieszczenia sprzętu w terenie.

ELEMENTY SKŁADOWE

Skład grupy rekonesansowo-przygotowawczej jest ustalany w dywizjonie w zależności od moż-

liwości osobowych i sprzętowych. Przykładowy jej skład przedstawiono w tabeli.

UAKTYWNIENIE GRUPY

Przygotowuje się ona do działania w rejonie zajmowanym dotychczas przez dywizjon, a kończy je po wprowadzeniu sił głównych do nowego rejonu. Jej przemieszczanie powinno być tak zaplanowane, by ewentualne postoje i odpoczynki odbywały się w tych samych rejonach, w których zaplanowano odpoczynki i postoje kolumny sił głównych dywizjonu. Patrol rozpoznawczy (jedna z grup rozpoznawczych baterii) jako pierwszy rozpoczyna marsz, a za nim (w odległości wzrokowej) przemieszcza się grupa rekonesansowo-przygotowawcza (GRP). Po rozpoznaniu drogi marszu i osiągnięciu wyznaczonego rejonu rozmieszczenia dywizjonu jej dowódca organizuje ubezpieczenie bezpośrednie rejonu prowadzenia prac rekonesansowych. Osoby funkcyjne dostają zadania dotyczące rozpoznania oraz przygotowania rejonu do rozmieszczenia sił i środków. Po tym dowódca GRP nakazuje zorganizować ubezpieczenia oraz przygotować się do wprowadzenia sił i środków poszczególnych elementów ugrupowania bojowego dywizjonu. Po przybyciu sił głównych wyznaczeni żołnierze wprowadzają sprzęt w wybrane rejony, a dowódca grupy składa meldunek dowódcy dywizjonu dotyczący dotychczasowej działalności oraz rozmieszczenia elementów ugrupowania bojowego.

- *Rozpoznanie drogi marszu* GRP prowadzi ze środków transportowych, a spiesza się tylko po napotkaniu miejsc i rejonów wymagających przeprowadzenia szczegółowych oględzin (np. sprawdzenia, czy podejrzanie wyglądający odcinek drogi nie jest zaminowany) oraz wykonania innych koniecznych prac. Należy przy tym pamiętać, że z pojazdu wysiadają tylko niezbędni żołnierze. Podczas rozpoznawania takich obiektów drogowych, jak: mosty, wiadukty, przepusty itp., należy sprawdzić, czy obiekty te i dojazdy do nich nie są zaminowane, oraz ustalić ich stan techniczny i określić nośność. W przypadku zniszczenia tych obiektów lub gdy naprawa jest niemożliwa, należy wytyczyć objazdy lub drogi na przełaj.

Zgodnie z regulaminem

■ W sprzyjających warunkach przed rozpoczęciem marszu powinno się dążyć do przeprowadzenia rekonesansu dróg marszu [...] w celu określenia możliwości przejazdu oraz wytypowania dróg obejścia, dogodnych miejsc dla przepraw, wytyczenia kierunków budowy obejść czy dróg na przełaj (*Regulamin działań wojsk obrony przeciwlotniczej wojsk lądowych*. Sygn. Wład 39/2009, pkt 8027). Przed zajęciem wyznaczonego rejonu organizuje się jego rozpoznanie. W tym celu wysyła się grupę rekonesansową z zadaniem sprecyzowania miejsca rozmieszczenia pododdziałów, rejonu stanowiska dowodzenia, stanowisk SS/SO oraz miejsca rozmieszczenia pododdziałów zabezpieczenia logistycznego (*Regulamin działań wojsk obrony przeciwlotniczej wojsk lądowych*. Sygn. Wład 39/2009, pkt 8080).

W sytuacji zniszczenia mostu, gdy rzeka jest płytka, sprawdza się możliwość jej przekroczenia w bród. W warunkach zimowych, gdy na rzece utrzymuje się pokrywa lodowa o dostatecznej grubości, można urządzić przeprawę po lodzie. Jeżeli lód jest za cienki lub są poważne wątpliwości co do jego grubości, można „wytyczyć” bród, pod warunkiem jednak, że z wcześniejszych analiz (ocena na podstawie mapy oraz zbadania dna rzeki) wynika, że jej głębokość pozwalała na takie działanie.

Rozpoznanie drogi marszu obejmuje:

- sprawdzenie stanu technicznego drogi;
- określenie przejezdności oraz wybór dróg obejścia lub na przełaj w razie konieczności;
- ustalenie odcinków drogi dogodnych do zaminiowania lub urządzenia pułapek.

- *Sprawdzenie przejezdności* to po prostu określenie, na podstawie oceny stanu technicznego drogi oraz znajdujących się na niej przeszkód, czy możliwe jest przemieszczenie się po niej dywizjonu. GRP może to zrobić jedynie, wykonując marsz po rozpoznawanej drodze. W sytuacji gdy stan techniczny drogi

Skład GRP dywizjonu przeciwlotniczego

Nazwa komórki organizacyjnej	Pełniona funkcja	Pojazd
Grupa rekonesansowo- przygotowawcza dywizjonu przeciwlotniczego (dplot)	dowódca grupy (zastępca dowódcy dplot)	
Grupa rozpoznawcza SD dplot	dowódca ZWD	ZWD-3 (bdow/ pldow dplot)
	operator ZWD	
	kierowca	samochód ciężarowo- terenowy
	dowódca grupy SD	
	dowódca posterunku obserwacyjnego (PO)	
	zwiadowca – saper	
	zwiadowca – chemik	
	kierowca	
Grupa rozpoznawcza baterii przeciwlotniczych	dowódca grupy (dowódca plutonu)	samochód ciężarowo- terenowy
	zwiadowca – saper	
	zwiadowca – chemik	
	radiotelefonista	
	kierowca	
Grupa rozpoznawcza baterii technicznej	dowódca grupy (dowódca plutonu)	samochód ciężarowo- terenowy
	zwiadowca – saper	
	zwiadowca – chemik	
	radiotelefonista	
	kierowca	
Grupa rozpoznawcza kompanii logistycznej	dowódca grupy (dowódca plutonu)	samochód ciężarowo- terenowy
	zwiadowca	
	zwiadowca	
	kierowca	cysterna paliwowa
	kierowca	
	elektromechanik	warsztat kołowy
	kierowca	
	sanitariusz	sanitarka
	kierowca	

OPRACOWANIE WŁASNE

(leje, zerwane mosty itp.) lub przeszkody znajdujące się na niej (grupy min, narzutowe pola minowe, zawałiska itp.) nie pozwalają na swobodny marsz, należy wybrać drogę obejścia lub wytyczyć ją na przełaj. O wyborze drogi

obejścia każdorazowo należy meldować dowódcy dywizjonu.

Najbardziej dogodnymi do zaminowania odcińkami dróg mogą być skrzyżowania oraz trudne do objazdu miejsca kanalizujące ruch (wąwo-

zy, przesmyki między jeziorami, groble itp.). Cechy charakteryzujące zaminowane odcinki mogą być następujące:

- ślady prac ziemnych na jezdni i poboczach drogi;
- miejsca w nawierzchni dróg różniące się od ogólnego tła;
- osiadanie gruntu na jezdni;
- pozostawiony sprzęt używany do prac mineralnych;
- wydeptane ścieżki na trawie wzdłuż drogi;
- małe okrągłe przyzmy śniegu w regularnych odstępach (w okresie zimowym);
- przetrwana ciągłość kolein.

Dowódca grupy organizuje wówczas ubezpieczenie, które z pojazdów osłania działanie żołnierzy wyznaczonych do wykonania przejść w grupie min, oraz rozpoznanie zaminowanego odcinka drogi.

• *W przypadku występowania zawały* w pierwszej kolejności należy sprawdzić podejście do niej oraz zbadać, czy nie jest zaminowana.

Sposób wykonania tego zadania jest taki sam jak podczas rozpoznawania podejścia do skrzyżowania lub grupy min. By określić, czy zawała jest zaminowana, należy dokładnie obejrzeć jej elementy. Wszelkie druty (prawdopodobne odcigi), wiszące metalowe części lub widoczne elementy przypominające zapalniki prętowe mogą świadczyć o tym, że w zawałe są miny. Jeżeli w jej pobliżu znajdują się również ślady wskazujące na prowadzenie prac mineralnych, należy założyć, że jest ona zaminowana. Po rozpoznaniu i ewentualnym rozminowaniu podejścia do zawały oraz określeniu, czy jest ona zaminowana, postępuje się według określonego schematu.

Gdy istnieje podejrzenie lub pewność zaminowania zawały, oznakowuje się ją oraz wybiera drogi obejścia. W sytuacji gdy nie ma możliwości jej obejścia:

- wycofuje się żołnierzy i sprzęt na bezpieczną odległość;
- wysadza zawałę;
- określa stopień zniszczenia drogi oraz zakres prac niezbędnych do usunięcia uszkodzeń;
- sprawdza teren za zawałą.

• *Rozpoznanie wyznaczonego rejonu* do zajęcia obejmuje:

- sprawdzenie dróg i miejsc dojazdu;
- ocenę rejonu pod względem zaminowania i skażenia;
- oznaczenie drogi dojazdu do niego;
- sprawdzenie możliwości manewrowania w rejonie;
- ustalenie możliwości wykonania prac fortyfikacyjnych;
- sprawdzenie stanu sanitarno-epidemiologicznego rejonu oraz wyszukanie źródeł wody do spożycia;
- określenie możliwości maskujących terenu;
- wyznaczenie stanowisk dla elementów stanowiska dowodzenia;
- ustalenie punktów orientacyjnych;
- wstępne określenie danych do planu ochrony i obrony rejonu oraz wykonanie jego szkicu, a także planu ubezpieczenia bezpośredniego SD dplot/baterii/kompanii logistycznej;
- zameldowanie dowódcy o sprawdzeniu rejonu;
- przyjęcie sił głównych dywizjonu oraz wprowadzenie ich do wyznaczonych rejonów.

• *Rozpoznanie skażeń* prowadzi się z wykorzystaniem etatowych przyrządów rozpoznania: skażeń chemicznych PChR-54M oraz promieniotwórczych DP-75M (bądź innych urządzeń będących w wyposażeniu pododdziału).

ODPOWIEDNI DOBÓR

Przedstawione czynności wskazują, że w skład GRP powinni wchodzić doświadczeni żołnierze. Poza tym muszą być świadomi, że właściwe wykonanie przez nich zadań postawionych przez dowódcę grupy zapewni sprawne zajęcie rejonu przez kolumnę dywizjonu, utworzenie ustalonego ugrupowania bojowego oraz osiągnięcie gotowości do odpierania ataków lotnictwa przeciwnika. ■

Autor jest absolwentem WSOWOPL i PSOT w AON. Służbę pełnił jako dowódca obsługi wyrzutni w 4 pplot, dowódca plutonu i baterii oraz szef sztabu dywizjonu. Od 2011 r. jest szefem sekcji S-2 w sztabie pułku.



mjr dypl. **ARTUR
KACZMAREK**
Dowództwo Wojsk
Lądowych



płk rez. **TOMASZ
LEWCZAK**
Dowództwo Wojsk
Lądowych

Struktury na miarę sił zbrojnych

Wprowadzanie do wyposażenia pododdziałów wojsk zmechanizowanych i pancernych nowego uzbrojenia przyniosło ewolucję ich organizacyjnego kształtu.

Zasadniczym pododdziałem przeznaczonym do prowadzenia bezpośredniej walki w ramach batalionów zmechanizowanych i czołgów są kompanie. Ich struktury organizacyjne poddano gruntownej reformie, której zasadniczym celem było zwiększenie potencjału bojowego tych pododdziałów dzięki wprowadzeniu do ich wyposażenia nowego uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Do 2002 roku były to pododdziały mające dziesięć wozów bojowych, w tym wóz dowódcy kompanii oraz po trzy wozy w każdym z trzech plutonów. Wraz z przeformowaniem batalionów na strukturę obejmującą 53 wozy, zwiększyła się również ich liczba w kompanii do trzynastu (w tym wóz dowódcy kompanii oraz po cztery wozy w trzech plutonach). Docelowa struktura kompanii czołgów, zmechanizowanej i zmotoryzowanej to 14 wozów. Dodatkowy wóz na tym szczeblu jest przeznaczony dla zastępcy dowódcy kompanii, który dotychczas jako środ-

ka transportu używał samochodu osobowo-terenowego.

AKTUALNE ROZWIĄZANIA

Wszystkie kompanie czołgów działają już w nowej strukturze. Kompanie zmechanizowane są w trakcie przekształceń, a zmotoryzowane czeka to w niedalekiej przyszłości.

Kompanie czołgów są wyposażone w czołgi: Leopard 2A4, PT-91 lub T-72. Plutony liczą 12 żołnierzy w pododdziałach wyposażonych w czołgi PT-91 i T-72 (załoga: trzech żołnierzy) oraz 16 żołnierzy w plutonach uzbrojonych w czołgi Leopard 2A4 (załoga: czterech żołnierzy). W strukturze plutonu czołgów występuje zastępca dowódcy plutonu, który jest równocześnie dowódcą trzeciej załogi. Bronią osobistą członków załóg są pistolety wojskowe (dowódcy załóg) oraz maszynowe (pozostali funkcjonjani).

Wszystkie *plutony zmechanizowane (zmotoryzowane)* mają w swoim składzie cztery drużyny:

trzy drużyny zmechanizowane (ośmiu żołnierzy) oraz drużynę wsparcia (również w składzie ośmiu żołnierzy). Pluton liczy 34 żołnierzy (4 drużyny x 8 żołnierzy plus dowódca plutonu i strzelec-radiotelefonista). Dowódca plutonu przemieszcza się w bojowym wozie piechoty wraz z pierwszą drużyną, a strzelec-radiotelefonista w wozie drugiej drużyny zmechanizowanej. Dowódca plutonu ma zastępcę, który dodatkowo pełni funkcję dowódcy drużyny wsparcia.

Zarówno drużyny zmechanizowane, jak i wsparcia składają się z dwóch zasadniczych elementów: załogi wozu bojowego oraz sekcji ogniowej.

Podobną strukturę organizacyjną jak pluton zmechanizowany ma pluton zmotoryzowany. Różnica polega na tym, że w składzie załogi KTO Rosomak jest trzech żołnierzy funkcyjnych, a w składzie drużyny wsparcia występuje dodatkowa obsługa broni zespołowej, czyli granatnika automatycznego MK-19.

Uzbrojenie plutonów stanowią: karabinek szturmowy Beryl kalibru 5,56 mm lub karabinek AK kalibru 7,62 mm, karabinki-granatniki kalibru 5,56 mm lub 7,62 mm, karabin maszynowy

kalibru 7,62 mm, granatniki przeciwpancerne RPG-7, pistolety wojskowe kalibru 9 mm, lekkie moździerz LM-60 kalibru 60 mm oraz w plutonach zmotoryzowanych granatniki automatyczne MK-19. Część uzbrojenia została wyposażona w celowniki noktowizyjne.

ARMIE NA ŚWIECIE

Dla porównania chcielibyśmy przedstawić wybrane (najciekawsze z naszego punktu widzenia) struktury organizacyjne kompanii, plutonów oraz drużyn zmechanizowanych (zmotoryzowanych), jak również pododdziałów czołgów naszych wschodnich sąsiadów: Rosji i Białorusi oraz dla kontrastu – Wielkiej Brytanii oraz ich najskuteczniejsze uzbrojenie. Być może przedstawione propozycje zainspirują osoby funkcyjne zajmujące się tą tematyką w Wojskach

Planuje się zwiększenie zdolności pododdziałów w dziedzinie rażenia, rozpoznania, manewrowości, przetrwania i ochrony wojsk, między innymi przez wprowadzenie nowej generacji bojowych wozów piechoty, czołgów i broni.

DANE TAKTYCZNO-TECHNICZNE

BWP-3:

- armata kalibru 100 mm 2A70; służy do prowadzenia ognia pociskami odłamkowo-burzącymi 2UOF-17 (w wozie bojowym jednostka ognia wynosi 40 sztuk naboji); może także pełnić funkcję wyrzutni PPK 9M117 / 9M117M (w wozie znajduje się 8 sztuk PPK);
- armata kalibru 30 mm 2A72 (może być używana również jako uzbrojenie przeciwlotnicze); jest uzbrojeniem automatycznym (zapas amunicji w wozie bojowym to 5 tys. sztuk naboji odłamkowych i przeciwpancernych rdzeniowych);
- sprzężony karabin maszynowy kalibru 7,62 mm PKT.

PPK 9K115 Metys-M1:

- przeznaczenie: do niszczenia celów pancernych i opancerzonych oraz środków ogniowych w obiektach fortyfikacyjnych;
- masa: 10 kg;
- kaliber: 93 mm;
- szybkostrzelność: 4 str./min;

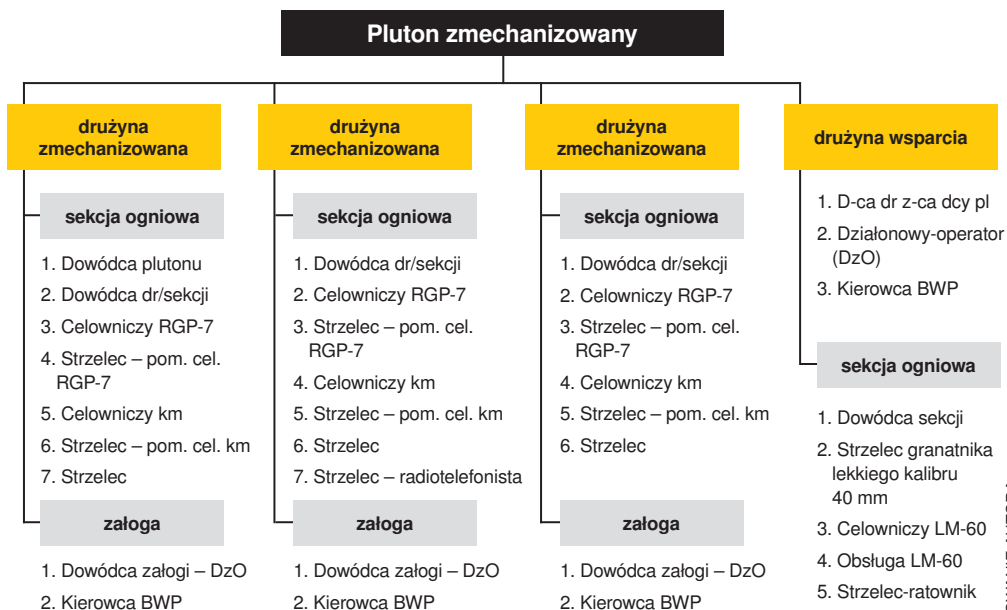
- przebijalność pancerza: 550 mm;
- zasięg skutecznego ognia: 40–1000 m.

PPK 9M131 Metys:

- przeznaczenie: do niszczenia celów pancernych i opancerzonych oraz środków ogniowych w obiektach fortyfikacyjnych;
- kaliber: 130 mm;
- przebijalność pancerza: do 980 mm;
- przebijalność betonu: 3000 mm;
- zasięg skutecznego ognia: 80–1500 m.

wkm 6P50 kalibru 12,7 mm Kord:

- przeznaczenie: do niszczenia celów opancerzonych na ziemi i powietrznych;
- kaliber: 12,7 mm;
- przebijalność pancerza z odległości 100 m: do 20 mm;
- zasięg skutecznego ognia do celów naziemnych: 2000 m;
- zasięg skutecznego ognia do celów powietrznych: 1500 m.



OPRACOWANIE AUTORA

STRUKTURA ORGANIZACYJNA plutonu zmechanizowanego wyposażonego w BWP

Lądowych do wypracowania jeszcze efektywniejszych rozwiązań dla naszych pododdziałów wojsk pancernych i zmechanizowanych.

ROSYJSKI MODEL

Przykładowa struktura organizacyjna kompanii zmechanizowanej wyposażonej w BWP-3 jest następująca: dowództwo kompanii, drużyna dowodzenia, trzy plutony zmechanizowane i pluton wsparcia ogniowego.

Dowództwo kompanii stanowią osoby funkcyjne: dowódca kompanii, zastępca dowódcy kompanii, technik kompanii, szef kompanii, sanitariusz, strzelec, kierowca BWP-3 oraz operator broni pokładowej.

Drużyna dowodzenia składa się z: dowódcy drużyny, mechanika-kierowcy, operatora SBR-5, celowniczego broni pokładowej, radiotelefonisty oraz kierowcy-elektryka.

Pluton zmechanizowany obejmuje: grupę dowodzenia oraz trzy drużyny zmechanizowane. W skład grupy dowodzenia wchodzi: dowódca

plutonu, zastępca dowódcy plutonu, mechanik-kierowca, instruktor-sanitariusz, celowniczy broni pokładowej, strzelec radiotelefonista i strzelec sanitariusz. W każdej z drużyn są następujące osoby funkcyjne: dowódca drużyny, mechanik-kierowca, dwóch strzelców, celowniczy broni pokładowej, celowniczy karabinu maszynowego PKP i jego pomocnik oraz celowniczy RPG-7W2 i jego pomocnik.

Pluton wsparcia ogniowego ma następującą strukturę: drużyna wielokalibrowych karabinów maszynowych (wkm) Kord, drużyna granatników AGS-17 i drużyna przeciwpancernych pocisków kierowanych (PPK) Metys. W drużynie wkm znajdują się: dowódca drużyny, mechanik-kierowca, celowniczy broni pokładowej, trzech celowniczych wkm i trzech ich pomocników.

Drużyna granatników AGS-17 składa się z: dowódcy drużyny, mechanika-kierowcy, celowniczego broni pokładowej, trzech celowniczych AGS-17 i trzech ich pomocników.

W drużynie PPK *Metys* działa: dowódca drużyny, mechanik-kierowca, celowniczy broni pokładowej, trzech celowniczych PPK i trzech ich pomocników.

Zasadniczym uzbrojeniem jest BWP-3 oraz zestaw PPK 9K115 *Metys-M1* i jego zmodernizowana wersja 9M131 oraz wkm kalibru 12,7 mm Kord.

W przypadku kompanii czołgów wyposażonej w czołgi T-90 struktura jest następująca: dowództwo kompanii, drużyna dowodzenia oraz trzy plutony czołgów (trzy załogi czołgu).

Zasadnicze uzbrojenie czołgu T-90 obejmuje: gładkolufową armatę 2A46M-4 kalibru 125 mm, sprzężony karabin maszynowy PKT lub PKTM kalibru 7,62 mm oraz przeciwlotniczy karabin maszynowy 9P17 NSWT lub 9P49 kalibru 12,7 mm Kord.

Armata jest przystosowana do prowadzenia ognia następującymi pociskami:

- 3BM42: pocisk przeciwpancerny podkalibrowy (APFSDS – Armour – Piercing Fin – Stabilized Discarding Sabot);
- 3BK18M: przeciwpancerny pocisk kumulacyjny (HEAT – High – Explosive Anti-Tank);
- 3OF26: pocisk odłamkowo-burzący;
- 9M119 Refleks: przeciwpancerny pocisk kierowany;

- 9M120 Swir (przeciwpancerny pocisk kierowany).

BIAŁORUSKIE PODODDZIAŁY

Kompania zmechanizowana wyposażona w BWP-2 składa się z: dowództwa kompanii, trzech plutonów zmechanizowanych i plutonu wsparcia ogniowego.

Dowództwo kompanii stanowią następujące osoby funkcyjne: dowódca kompanii, zastępca dowódcy kompanii, technik kompanii, szef kompanii, sanitariusz, strzelec, starszy kierowca BWP-2 oraz operator broni pokładowej.

Pluton zmechanizowany ma następującą strukturę: grupa dowodzenia i trzy drużyny zmechanizowane.

Grupa dowodzenia w plutonie zmechanizowanym składa się z: dowódcy plutonu, zastępcy dowódcy plutonu, celowniczego km PK, strzelca-sanitariusza, strzelca i strzelca wyborowego.

Drużyna zmechanizowana to: dowódca drużyny, kierowca BWP-2, celowniczy broni pokładowej, celowniczy km RPK 74, celowniczy RPG-7, pomocnik celowniczego RPG-7, starszy strzelec i strzelec wyborowy.

Pluton wsparcia ogniowego składa się z dwóch drużyn wsparcia ogniowego. Jego zasadniczym uzbrojeniem są BWP-2 i PPK AT-4/5.

DANE TAKTYCZNO-TECHNICZNE

BWP-2:

- załoga: 3 + 7;
- uzbrojenie:
 - główne: armata 2A42 kalibru 30 mm; jednostka ognia: 500 sztuk; zasięg ognia skutecznego: 2000 m;
 - sprzężone: PKT kalibru 7,62 mm; jednostka ognia: 2000 sztuk; zasięg ognia skutecznego: 1000 m;
 - dodatkowe: PPK AT-4/4B lub 5/5B; jednostka ognia: 5 sztuk; zasięg ognia skutecznego: 70–4000 m.

BTR-70:

- załoga: 2 + 8;
- uzbrojenie:
 - główne: KPWT kalibru 14,5 mm; jednostka ognia: 500 sztuk; zasięg ognia skutecznego: 2000 m;
 - sprzężone: PKT kalibru 7,62 mm; jednostka ognia: 2000 sztuk; zasięg ognia skutecznego: 1500 m.

PPK AT-4/4B:

- zasięg: 70–2500 m;
- przebijalność pancerza: 600 mm;
- jednostka ognia: 8 sztuk;
- rodzaj głowicy: kumulacyjna tandemowa.

Challenger 2:

- załoga: 4 żołnierzy;
- uzbrojenie: armata L30 CHARM kalibru 120 mm; sprzężony z armatą karabin maszynowy GPMG kalibru 7,62 mm oraz przeciwlotniczy karabin maszynowy GPMG kalibru 7,62 mm;
- prędkość: 56 km/h;
- zasięg: 600 km;
- pancerz: zapewnia skuteczną ochronę (jego struktura jest utrzymywana w tajemnicy).

W skład kompanii zmotoryzowanej dysponującej BTR-70 wchodzi: dowództwo kompanii, trzy plutony zmotoryzowane oraz drużyna przeciwpancernych pocisków kierowanych.

Dowództwo kompanii to: dowódca kompanii, zastępca dowódcy kompanii, technik kompanii, szef kompanii, sanitariusz, strzelec i starszy kierowca BTR-70.

Pluton zmotoryzowany stanowi: grupa dowodzenia i trzy drużyny zmotoryzowane.

Grupa dowodzenia plutonu zmotoryzowanego to: dowódca plutonu, zastępca dowódcy plutonu, celowniczy km PK i jego pomocnik, strzelec-sanitariusz oraz strzelec wyborowy.

Drużynę zmotoryzowaną stanowią: dowódca drużyny, kierowca, celowniczy broni pokładowej, celowniczy RPG-7, pomocnik celowniczego RPG-7, strzelec RPK-74, starszy strzelec i strzelec wyborowy.

Drużyna przeciwpancernych pocisków kierowanych (PPK 9M115) to: dowódca drużyny, celowniczy broni pokładowej, kierowca, trzech operatorów PPK i trzech pomocników celowniczego PPK.

BRYTYJSKI WZORZEC

Podstawowym pododdziałem regimentu kawalerii pancernej jest *szwadron kawalerii pancernej* (pododdział pod względem struktury jest podobny do polskiej kompanii czołgów). Składa się z dowództwa szwadronu, czterech plutonów czołgów (w niektórych regimentach są trzy plutony czołgów w szwadronie), pododdziału zabezpieczenia i pododdziału ewakuacyjno-remontowego, odpowiedzialnych za pierwszy poziom zabezpieczenia medycznego oraz naprawy i odzyskiwanie uszkodzonego sprzętu wojskowego, a także z pododdziału administracyjnego, którego zadaniem jest zapewnianie dostaw środków materiałowo-technicznych oraz prowadzenie spraw administracyjnych szwadronu.

Dowództwo szwadronu dysponuje dwoma czołgami Challenger 2 – dowódcy szwadronu i jego zastępcy oraz pojazdem osobowo-terenowym.

Pluton czołgów jest wyposażony w trzy lub cztery czołgi Challenger 2, w tym jeden dowódcy.

Grupa zabezpieczenia ma do dyspozycji: ambulans medyczny na pojeździe gąsienicowym, pojazd gąsienicowy głównego podoficera szwadronu, ambulans medyczny na pojeździe gąsienicowym (tylko na czas „W”) oraz pojazd gąsienicowy oficera łącznikowego (tylko na czas „W”).

W skład wyposażenia *pododdziału administracyjnego* wchodzi: pojazd osobowo-terenowy szefa szwadronu, pojazd osobowo-terenowy podoficera technicznego (podoficera zaopatrzenia) oraz pojazd ciężarowo-terenowy szefa szwadronu (tylko na czas „W”).

Pododdział ewakuacyjno-remontowy wykonuje swoje zadania, wykorzystując trzy ciągniki ewakuacyjno-remontowe na podwoziu gąsienicowym, bojowy wóz piechoty Warrior oraz samochód ciężarowo-terenowy (tylko na czas „W”).

STAŁY ROZWÓJ

Przedstawione struktury organizacyjne z pewnością będą podlegać kolejnym ewolucjom, które zależą, o czym już wspomnieliśmy, od wprowadzania doskonalszych środków walki oraz nowych sposobów jej prowadzenia. Niezależnie od tego żołnierz musi wykonywać zadania, które formułuje jego bezpośredni przełożony, czyli dowódca drużyny bądź plutonu. Dlatego ten szczebel dowodzenia należy traktować z dużą uwagą, gdyż od niego zależy powodzenie prowadzonych działań. ■

Mjr dypl. Artur Kaczmarek jest absolwentem WSOWPanc i kursu kandydatów na dowódców batalionu w AON. Służył jako dowódca plutonu i kompanii szkolnej w WSOWPanc.

Był wykładowcą i komendantem Ośrodka Szkolenia Podstawowego w CSWLąd. Obecnie jest specjalistą w Oddziale Planowania i Analiz Szefostwa Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych DWLąd.

Plk rez. Tomasz Lewczak jest absolwentem WSOWPanc i AON. Służył w 24 pcz, 9 pz i 6 BKPanc. Był starszym specjalistą w Oddziale Szkolenia Szefostwa Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych Dowództwa Wojsk Łądowych. W 2011 r. przeszedł do rezerwy.



ppłk dr **WIESŁAW
KUCHTA**

Dowództwo Wojsk
Lądowych

Kryteria wyboru

Rozważając zakup nowego pojazdu dla pododdziałów wojsk inżynieryjnych, należy wziąć pod uwagę ich zadania realizowane nie tylko podczas działań bojowych, lecz także w operacjach pokojowych i reagowania kryzysowego.

Wnioski z analizy konfliktów zbrojnych w ujęciu historycznym unaoczniają jeden bezsporny fakt – by osiągnąć cele operacji, muszą zostać użyte siły lądowe. Wiadomo także, że im większe zdolności manewrowe jednej z walczących stron, tym jest ona skuteczniejsza. Jednym z wyznaczników poziomu mobilności wojsk jest park pojazdów¹ używany w działaniach bojowych. W jego skład wchodzi również pojazdy eksploatowane przez wojska inżynieryjne.

Wymagania, które muszą spełniać, zależą od wielu czynników.

CECHY SZCZEGÓLNE

Przyjmuje się, że w normalnych warunkach środowiska pas obrony dywizji ma 30–50 km szerokości oraz 15–30 km głębokości, przy założeniu, że są przygotowywane dwie do czterech pozycji obronnych.

W walce wskazane jest używanie pojazdów, które skutecznie chronią żołnierzy oraz umożliwiają wykonanie zadań. Osłona powinna spełniać wymagania określone w porozumieniu standaryzacyjnym STANAG 4569². Według tego dokumentu sprzęt stosowany w pasie sił

przesłaniania i działań bezpośrednich powinien mieć jak najwyższy poziom odporności na oddziaływanie: pocisków (4–5 poziom), odłamków i min (3–4) oraz odłamków pocisków artyleryjskich (4–5). W pasie działań tyłowych wymagany jest natomiast poziom odporności na oddziaływanie: pocisków (2–4 poziom), odłamków i min (2–3) oraz odłamków pocisków artyleryjskich (2–4). Należy również założyć, że podczas działań bojowych będą wykonywane liczne manewry. W tyłowym pasie będą to marsze i przewozy, a w pasie działań bezpośrednich – marsze. Zgodnie z regulaminem działań bojowych średnia prędkość marszu kolumn pancernych i zmechanizowanych będzie wynosić 25–30 km/h, pozostałych 30–50 km/h. Marsze najczęściej będą wykonywać kolumny mieszane, które powinny się poruszać ze śred-

¹ Pojazd – urządzenie do transportu ludzi lub towarów w różnych środowiskach. Natomiast pojazd inżynieryjny – to urządzenie przystosowane do realizacji zadań inżynieryjnych, tzn. wyposażone w urządzenia i narzędzia umożliwiające ich wykonywanie. W pewnym sensie taki pojazd jest maszyną.

² STANAG 4569 *Poziomy zabezpieczenia osób znajdujących się w logistycznych i lekkich pojazdach opancerzonych.*

nią prędkością do 30 km/h³. Natomiast w pasie działań bezpośrednich tempo marszu należy przyjąć nie większe niż 10 km/h.

Takie wartości dotyczące marszu należy założyć również w przypadku udziału pododdziałów wojsk inżynieryjnych w usuwaniu skutków klęsk żywiołowych oraz w operacjach reagowania kryzysowego. Podczas udziału w operacjach poza granicami kraju jest wymagana taka sama zdolność do realizacji zadań jak na jego obszarze. Dlatego też sprzęt⁴ używany w tego rodzaju działaniach powinien mieć odporność na oddziaływanie: pocisków (3–4 poziom), odłamków i min (3–4) oraz odłamków pocisków artyleryjskich (2–4). W pozostałych rodzajach działań wymagany jest poziom odporności na oddziaływanie: pocisków (1–2 poziom), odłamków i min (1–3) oraz odłamków pocisków artyleryjskich (1–2).

Należy zatem założyć, że ogólne wymagania, jakie powinny spełniać pojazdy pododdziałów wojsk inżynieryjnych, powinny odnosić się do:

- poziomu ochrony przed kinetycznymi środkami rażenia;
- możliwości marszowych i dzielności terenowej;
- zdolności przemieszczania ich różnymi środkami transportu strategicznego;
- przystosowania do realizacji przedsięwzięć inżynieryjnych w aspekcie czynnościowym oraz uwarunkowań działań operacyjno-taktycznych;
- konieczności wykonywania zadań w środowisku wodnym (zdolność pływania);
- potencjalnych uwarunkowań środowiskowych;
- potrzeby współdziałania w środowisku sieciocentrycznym;
- zabezpieczenia logistycznego i szkolenia (utrzymania i odtwarzania zdolności).

Dokonując syntezy wymienionych wymagań dotyczących hipotetycznego środowiska działań oraz możliwości technologicznych, należy stwierdzić, że sprzęt inżynieryjny powinien charakteryzować się następującymi cechami operacyjnymi:

- mobilnością (jako odpowiedź na ogniskowość działań oraz malejącą ilość sił w stosunku do zwiększającej się powierzchni obszaru działań);

- odpornością na oddziaływanie środków rażenia (jako odpowiedź na wielopodmiotowość działań i precyzję rażenia);
- zgodnością teleinformatyczną (jako odpowiedź na sieciocentryzm).

UKŁAD JEZDNY I OCHRONA

O wartości *mobilności taktycznej* pojazdu świadczy możliwość przemieszczania się w rejonie (pasie) działania wojsk (zgrupowań zadaniowych) oraz wykonywania prac inżynieryjnych. Stopień mobilności powinien być pochodną przede wszystkim zdolności utrzymania tempa marszu oraz dzielności terenowej.

Maszyny (pojazdy) inżynieryjne mają układy napędowe i jezdne o parametrach pozwalających na ich użycie w operacjach wojennych oraz w ograniczonym zakresie w operacjach reagowania kryzysowego. Szczególnie ważna jest możliwość ich działania w specyficznych środowiskach, to jest w terenie zabudowanym oraz w rejonach występowania przeszkód wodnych.

Parametrami gaśnicowych układów jezdnych o kluczowym znaczeniu są zasięg oraz tempo marszu. Do zasadniczych wad tego układu jezdnego należą: uszkodzanie nawierzchni dróg; unieruchomienie w przypadku uszkodzenia gaśnicy; ograniczenia w wykonywaniu marszów oraz zużywanie znacznej ilości płynów eksploatacyjnych. Do zalet zaś należy zaliczyć: dobrą dzielność w pokonywaniu trudnego terenu; zwrotność; mały nacisk jednostkowy na grunt oraz dobrą przyczepność do gruntu.

Z kolei wady kołowego układu jezdnego to: duży i różny (w zależności od osi) nacisk jednostkowy na grunt; mniejsza przyczepność i dzielność terenowa w trudnym terenie oraz skomplikowany układ przenoszenia napędu. Za-

³ Por. *Wsparcie inżynieryjne wojsk lądowych w operacji obronnej w aspekcie mobilności. Cz. 1. Potrzeby i aktualne możliwości realizacji zadań inżynieryjnych pk. MOBILNOŚĆ* – 1. Red. P. Cieślak. AON, Warszawa 2003, s. 54, 137, 145; *Leksykon wiedzy wojskowej*. MON, Warszawa 1978, s. 332.

⁴ W artykule zamiennie będą używane określenia: pojazd, sprzęt, maszyna w znaczeniu: pojazd gaśnicowy wojsk inżynieryjnych.

letami tego układu są natomiast: prędkość przemieszczania; efektywniejsza jazda po drogach o ulepszonych nawierzchniach; możliwość jazdy nawet po uszkodzeniu dwóch kół (w przypadku pojazdów ośmiokołowych). Pojazdy mające kołowe układy jezdne mogą być używane niemal we wszystkich operacjach reagowania kryzysowego i pokojowych.

Rozpatrując użycie pojazdów inżynierskich (zwłaszcza do prac ziemnych), należy podkreślić problemy z mobilnością operacyjną. Trzeba bowiem założyć, że działania bojowe będą wymagały częstego ich przemieszczania się między rejonami prac, i to w ograniczonym czasie wynikającym z tempa działań.

Pokonywanie (forsowanie) przeszkód wodnych również wymaga spełnienia specyficznych wymagań przez pojazdy inżynierskie⁵. Dlatego muszą mieć zdolność nie tylko pływania, lecz także wykonywania przejść w zaporach inżynierskich ustawionych na przeszkodzie wodnej oraz na przeciwległym brzegu. Ponadto wojska forsujące powinny mieć w swoim ugrupowaniu maszyny, które będą zdolne do realizacji zadań pospiesznej rozbudowy inżynierskiej w ramach utrzymania i umacniania uchwyconego przyczółka.

Natomiast na *obszarze zabudowanym* niezbędne będą środki zdolne przede wszystkim do torowania przejść w rejonach zniszczeń, do rozminowania oraz rozpoznania inżynierskiego.

Podsumowując zagadnienie mobilności taktycznej w świetle stosowanych układów jezdnych, należy stwierdzić, że pojazd gąsienicowy, o ile ma bardzo dobrą dzielność terenową ważną w działaniach wojennych, o tyle tempo marszu może ograniczać jego użycie w operacji pokojowej i reagowania kryzysowego.

Należy przyjąć, że *mobilność operacyjna* sprzętu inżynierskiego zależy od środków transportu przeznaczonych do ich przewożenia. Są to zestawy niskopodwoziowe i platformy kolejowe oraz środki transportu powietrznego. Możliwość ich zastosowania zależy przede wszystkim od masy i wymiarów pojazdu inżynierskiego⁶.

Odporność na oddziaływanie kinetycznych środków rażenia w przypadku sprzętu inżynierskiego

Poziom bezpieczeństwa

■ Opierając się na doświadczeniach wynikających z operacji wymuszania pokoju w Iraku i Afganistanie, należy przyjąć, że pojazd inżynierski powinien mieć 3 poziomy ochrony. Wyższy byłby niezbędny w przypadku pojazdów inżynierskich (w tym sprzętu), które są planowane do użycia w rejonach bezpośrednich walk lub w operacjach o dużej intensywności działań.

ryjnego sprowadza się do ochrony przed pociskami, minami i odłamkami pocisków artyleryjskich. Opancerzenie mają następujące typy pojazdów: maszyna inżyniersko-drogowa (MID), samobieżny ustawiacz min (SUM), transporter minowania narzutowego Krotan, transporter rozpoznania inżynierskiego (TRI) oraz pojazd inżynierski. Należy założyć, że właściwości te

⁵ Batalion (kompania, pluton) forsujący w ramach sił głównych podchodzi do przeszkody z maksymalną prędkością i bez zatrzymania przystępuje do przeprawy. Wykorzystując ogień artylerii i śmigłowców, razi przeciwnika ogniem z broni pokładowej i strzeleckiej piechoty z burt bojowych wozów piechoty (transporterów opancerzonych). Po czym opanowuje brzeg i zdecydowanym atakiem rozszerza przyczółek oraz rozwija natarcie w głąb, stwarzając warunki do forsowania przez kolejne siły. Zob. Regulamin działań taktycznych pododdziałów wojsk pancernych i zmechanizowanych pluton – kompania – batalion. Sygn. DWŁąd wewn. 134/2009, s. 60.

⁶ Wymagania brzegowe dla samolotów transportowych do przewożenia sprzętu inżynierskiego (wymiaru ładowni) są następujące: wysokość 4 m, szerokość 4 m, długość 10 m oraz masa ładunku powyżej 50 t.

mogą ograniczyć ich zastosowanie w operacjach reagowania kryzysowego, zwłaszcza w działaniach stabilizacyjnych.

O ile w świetle poziomu odporności na kinetyczne środki rażenia przeciwnika gąsienicowe pojazdy inżynieryjne mogą być przydatne w operacjach pokojowych, o tyle układ jezdny znacznie ogranicza ich użyteczność w tego rodzaju operacjach.

W działaniach z udziałem wielonarodowych sił pojazdy inżynieryjne powinny być wyposażone w urządzenia teleinformatyczne. Możliwość zbierania informacji, ich zobrazowania i transmisji może bowiem znacznie zwiększyć skuteczność prowadzonych działań.

Z dotychczasowych rozważań wynikają następujące konkluzje:

- gąsienicowe układy jezdne pojazdów inżynieryjnych są przyczyną niewielkiego zakresu ich użycia w operacjach reagowania kryzysowego i pokojowych, natomiast poziom osłony przed kinetycznymi środkami rażenia znacznie zmniejsza możliwości ich użycia w operacji wojennej;
- wymiary i ciężar maszyn inżynieryjnych są zasadniczymi parametrami warunkującymi ich przewożenie środkami transportu powietrznego będącymi w wyposażeniu Sił Zbrojnych RP;
- gąsienicowe pojazdy inżynieryjne należy wyposażyć w systemy C4I (Command, Control, Communications, Computers, Intelligence, np. klasy Jaśmin), które umożliwią: pozyskiwanie informacji, zobrazowanie sytuacji oraz transmisję danych, czyli pełną bieżącą wymianę informacji.

Przedstawione ogólne wymagania operacyjno-taktyczne, które powinny spełniać pojazdy inżynieryjne, należy rozpatrywać w kontekście realizacji przedsięwzięć inżynieryjnych⁷.

STAN POSIADANIA

Od lat osiemdziesiątych XX wieku wojska inżynieryjne Wojsk Lądowych używają głównie dwóch typów pojazdów gąsienicowych, opracowanych według radzieckiej konstrukcji MTLB, to jest transportera rozpoznania inżynieryjnego

(TRI) i pojazdu inżynieryjnego (PI). Maszyny te nie spełniają wymagań dotyczących realizacji zadań w działaniach militarnych. Poza tym zbliżają się do granicy docelowej normy eksploatacji, wynikającej z przewidzianej liczby lat ich użytkowania.

Do zasadniczych ograniczeń tych pojazdów w świetle realizacji zadań inżynieryjnych należy zaliczyć:

- przestarzałe urządzenia i narzędzia;
- niesklasyfikowany poziom osłony przed kinetycznymi środkami rażenia zgodnie ze STANAG-iem 4569 oraz nieprzystosowanie do podłączenia dodatkowych urządzeń (narzędzi), np.: traflu, wykrywaczy, lemiesza;
- brak możliwości działania w warunkach ograniczonej widoczności;
- zdolność do wykonywania tylko zadań minersko-zaporowych i rozpoznania inżynieryjnego;
- brak aktywnych systemów samoobrony;
- coraz mniejszą podatność eksploatacyjną;
- brak urządzeń do transmisji danych.

Wady te dotyczą także bazy – transportera minowania narzutowego. Dodatkowe ograniczenia to brak urządzenia samozaładowczego oraz możliwości dalszego rozwoju podwozia w celu zwiększenia efektywności w dziedzinie budowy zapór minowych. Podobne problemy użytkowo-rozwojowe dotyczą MID i SUM.

Pojazdy te nie zaspokajają zatem w pełnym zakresie potrzeb realizacji zadań inżynieryjnych

⁷ Zasadniczymi przedsięwzięciami zabezpieczenia inżynieryjnego są: rozpoznanie inżynieryjne przeciwnika i terenu; rozbudowa fortyfikacyjna terenu; budowa zapór inżynieryjnych i wykonywanie niszczeń; przygotowanie i utrzymanie dróg (osłona techniczna); urządzenie i utrzymywanie przepraw; wykonywanie przejść (torowanie) w zaporach, przez przeszkody naturalne i rejonów zniszczeń oraz rozminowanie terenu i obiektów; udział w likwidacji skutków uderzeń przeciwnika oraz klęsk żywiołowych i ekologicznych; wykonywanie zadań w ramach maskowania wojsk i obiektów; wydobywanie i oczyszczanie wody; wykonywanie prac związanych z urządzeniem lądowisk dla śmigłowców; usuwanie i niszczenie niewybuchów, w tym improwizowanych urządzeń wybuchowych [przyp. autora]. Por. *Zabezpieczenie inżynieryjne walki*. MON, Warszawa 1995, s. 12.

Zestawienie zadań inżynieryjnych i rodzajów pojazdów gasienicowych

Zadania inżynieryjne	Rodzaj pojazdu		
	wsparcia	rozpoznania	saperski
Rozpoznanie inżynieryjne terenu i przeciwnika		+	
Rozbudowa fortyfikacyjna terenu	+		
Budowa zapor inżynieryjnych i wykonywanie niszczeń			+
Przygotowanie i utrzymanie dróg	+		
Wykonywanie przejść w zaporach inżynieryjnych			+
Całkowite rozminowanie terenu i obiektów			+
Udział w likwidacji skutków uderzeń przeciwnika	+		

OPRACOWANIE WŁASNE

podczas walki, a to się przekłada na małą sprawność działań zbrojnych.

REALNE OCZEKIWANIA

Wśród spektrum zadań inżynierii wojskowej istotne są zwłaszcza prace minersko-zaporowe, związane między innymi z wykonywaniem niszczeń. Ważną dziedziną są również prace ziemne prowadzone w rejonach działań bojowych.

Analiza czynności do wykonania wykazała, że trudno jednoznacznie określić przeznaczenie danych pojazdów ze względu na pokrywanie się zakresów zadaniowych. Urządzenia do prac ziemnych są przydatne zarówno do rozbudowy fortyfikacyjnej pozycji obronnych, jak i prac drogowych oraz torowania przejść w rejonach zniszczeń. Pojazdy wyposażone w trały i wykrywacze mogą być stosowane nie tylko do rozminowania terenu, lecz także do wykonywania przejść w zaporach minowych.

Mimo tych dylematów klasyfikacyjnych można wyodrębnić trzy zbiory operacyjnych dziedzin zadaniowych inżynierii wojskowej (tab.).

Pierwszy to zadania związane z przygotowaniem terenu. Konieczne jest użycie w tym przypadku maszyn, które mogą:

- wydobywać urobek;
- przemieszczać masy ziemi;
- profilować nawierzchnie gruntowe;
- torować przejścia w rejonach niszczeń.

Pojazdy o takich zdolnościach mogą realizować zadania: rozbudowy fortyfikacyjnej terenu; przygotowania i utrzymania dróg (osłony technicznej); wykonywania przejść (torowanie) w zaporach przez przeszkody naturalne i rejonny zniszczeń; usuwania skutków uderzeń przeciwnika oraz klęsk żywiołowych i ekologicznych; maskowania wojsk i obiektów oraz urządzanie lądowiska dla śmigłowców. Roboczo można je nazwać pojazdami wsparcia.

Drugą dziedziną zadaniową jest rozpoznanie inżynieryjne. Jednym z podstawowych wymagań stawianych pojazdowi przeznaczonemu do wykonywania związanych z tym zadań jest zdolność pływania. Kluczowa zdolność powinna dotyczyć sprawnego pozyskiwania informacji (danych) i ich transmisji w systemach informatycznych. Przy czym możliwości użycia tego rodzaju pojazdu będą stanowić o sprawności organizowania działań inżynieryjnych. Dlatego powinien być wyposażony w wielofunkcyjne urządzenia zapewniające prowadzenie rozpoznania inżynie-

ryjnego zgodnie z potrzebami. Pojazd ten możemy określić jako pojazd rozpoznania.

Ostatni rodzaj pojazdu gąsienicowego powinien być przystosowany do realizacji wsparcia działań minersko-zaporowych, przede wszystkim do: budowy zapór minowych i wykonywania niszczeń; przygotowywania przejść (torowania) w zaporach minowych oraz usuwania i niszczenia niewybuchów, w tym improwizowanych urządzeń wybuchowych. Dlatego pojazd ten będzie nazwany saperskim.

Podsumowując, należy stwierdzić, że do realizacji zadań inżynierskich wojska lądowe potrzebują trzech rodzajów pojazdów gąsienicowych: wsparcia – do prac ziemnych, rozpoznania i saperskiego do zadań minersko-zaporowych.

Z tabeli wynika, że pododdziałom wojsk inżynierskich niezbędne są trzy rodzaje wielofunkcyjnych pojazdów inżynierskich. Pojazd gąsienicowy saperski i wsparcia powinny pełnić trzy funkcje. Natomiast pojazd rozpoznania jedną, z zastrzeżeniem dostarczania informacji potrzebnych do prowadzenia różnorodnych działań inżynierskich.

Należy zaznaczyć, że w związku z prowadzeniem działań inżynierskich w specyficznych środowiskach zdolność pływania powinna być priorytetową cechą pojazdów inżynierskich. Zdolność tę muszą mieć obligatoryjnie pojazdy rozpoznania inżynierskiego oraz saperskie, natomiast pojazd wsparcia – warunkowo.

Specyfika pojazdów gąsienicowych wojsk inżynierskich wymaga doprecyzowania ich funkcji.

Grupa pojazdów saperskich powinna obejmować wozy bojowe trzech typów. Wynika to z ich przeznaczenia do:

- wykonywania przejść w polach minowych przeciwnika, czyli rozminowania terenu; wyposażone powinny być zatem w trały i opcjonalnie wykrywacze min oraz ładunki wydłużone;
- pospiesznej budowy zapór minowych;
- prowadzenia doraźnej rozbudowy fortyfikacyjnej w rejonach oddziaływania środków rażenia lub umacniania zajętego rejonu; zamontowane wyposażenie powinno umożliwiać także

ich użycie w rejonach powstania (wykonania) zniszczeń oraz kłęsk żywiołowych.

Pojazdy z grupy wsparcia są predysponowane do realizacji zadań związanych z zapewnieniem wojskom zdolności przetrwania oraz swobody manewru w czasie działań. Powinny być wyposażone w urządzenia, które umożliwią:

- wsparcie w wykonywaniu prac drogowych i mostowych mających na celu utrzymanie w sprawności infrastruktury niezbędnej do prowadzenia działań zbrojnych;
- budowę dróg na przełaj;
- pospieszną budowę przepraw przez wąskie przeszkody terenowe (wodne);
- wsparcie realizacji prac inżynierskich w rejonach nie tylko kłęsk żywiołowych i katastrof, lecz także po zakończeniu działań zbrojnych.

Pojazd rozpoznania inżynierskiego powinien mieć możliwość terminowego zaspokajania inżynierskich potrzeb informacyjnych.

Według kryterium poziomu ochrony przed oddziaływaniem kinetycznych środków rażenia najbardziej opancerzone muszą być pojazdy saperskie i rozpoznania inżynierskiego. Dlatego tak trudne zadanie stoi przed konstruktorami, by pogodzić poziom ochrony przed środkami rażenia ze zdolnością pływania.

NAJLEPSZA OPCJA

Zaproponowane ogólne cechy oraz przeznaczenie pojazdów dla wojsk inżynierskich są jednym z możliwych do przyjęcia rozwiązań. Innym problemem, nie tylko klasyfikacyjnym, lecz także funkcjonalnym, będzie zdefiniowanie wozu inżynierskiego jako czołgu, a może transportera gąsienicowego. Nie ulega wątpliwości, że jeden rodzaj pojazdu nie spełni oczekiwań wynikających z zakresu zadaniowego i funkcjonalnego inżynierii wojskowej. Z drugiej strony, należy dążyć do kompatybilności sprzętowej pojazdu bazowego, na którym będą mogły być montowane specjalistyczne urządzenia nie tylko inżynierskie. ■

Autor jest absolwentem WSOWInż, AON i WSP w Rzeszowie. Dowodził pododdziałami wojsk inżynierskich w 21 BSP. Obecnie służy w SWInż DWLąd na stanowisku szefa Wydziału Uzbrojenia i Sprzętu Wojskowego.



ppłk w st. spocz. dr inż.
JERZY GARSTKA

Lekkie kontra ciężkie

Wydaje się, że lepszym rozwiązaniem dla naszych pododdziałów dalekiego rozpoznania będzie zakup cięższych pojazdów, przydatnych zarówno w kraju, jak i poza jego granicami.

W drugiej połowie maja 2012 roku Inspektorat Uzbrojenia (IU) MON opublikował zapytanie ofertowe (Request For Information – RFI), skierowane do ewentualnych dostawców, dotyczące możliwości pozyskania lekkiego pojazdu uderzeniowego (LSV) dla Wojsk Lądowych. W grę wchodzi zakup około 118 pojazdów przeznaczonych dla kompanii dalekiego rozpoznania.

Oświadczenie IU MON było sporym zaskoczeniem nie tylko dla mediów, lecz także dla wojska. Jak się bowiem okazało, naturalne skójarzenie z potrzebami naszych Wojsk Specjalnych okazało się mylne. Pozyskanie pojazdu rozpoznawczo-uderzeniowego LSV jest inicjatywą Sztabu Generalnego WP i jego Zarządu Analiz Wywiadowczych i Rozpoznawczych (P2). W poszukiwane pojazdy miałyby być wyposażone tego typu pododdziały.

Lekkie pojazdy rozpoznawczo-uderzeniowe łączy kilka cech, między innymi duża mobilność (taktyczna i operacyjna), szybkość, ładowność i autonomiczność. Wszystkie powinny umożliwiać prowadzenie działań ofensywnych (szybkie uderzenia na tyłach przeciwnika, roz-

poznawanie i wskazywanie celów dla lotnictwa czy artylerii) oraz łatwe dostosowanie wyposażenia i uzbrojenia do konkretnych zadań. Oznacza to zarazem konieczność zabrania dodatkowego ekwipunku, zapewnienia dobrej widoczności (przysłony optyczne, noktowizyjne czy też termowizyjne) i orientacji sytuacyjnej oraz łączności, a także łatwego montażu uzbrojenia w taki sposób, aby zapewniony był szeroki kąt ostrzału. Standardem jest przystosowanie ich do transportu powietrznego (w tym na podwieszaniach pod śmigłowcami).

WYMAGANIA DO WERYFIKACJI

Według wymagań postawionych przez IU pojazd ma być wyposażony w napęd 4x4 i niezależne zawieszenie kół. Przy masie własnej do 1,7 t powinien mieścić minimum trzech żołnierzy oraz rozwijać prędkość maksymalną po drodze utwardzonej 100 km/h (pożądane – 120 km/h), po gruntowej 60 km/h (pożądane – 70 km/h). Zasięg jazdy natomiast to: po drodze utwardzonej minimum 800 km (pożądane – 1200 km), po drodze gruntowej – 400 km (600 km). Głębokość brodenia określono na minimum 0,5 m.



US DOD

Fot. 1. Lekki pojazd rozpoznawczo-uderzeniowy LSV wykorzystywany przez pododdziały Navy Seals

Bezpieczeństwo jazdy ma zapewnić odpowiednia klatka, czteropunktowe pasy oraz siedzenia absorbujące energię wybuchu min lub IED. Pożądane uzbrojenie to: karabin maszynowy kalibru 7,62 mm lub wielkokalibrowy karabin maszynowy kalibru 12,7 mm albo granatnik automatyczny kalibru 40 mm. Stanowisko dowódcy ma być dodatkowo wyposażone w karabin maszynowy kalibru 7,62 mm. Poza tym powinien być zamontowany system odbioru mocy (SOM) do ładowania akumulatorów oraz urządzeń elektronicznych. Zastosowane paliwo to olej napędowy diesel F-54 (wskazane przystosowanie do jednolitego paliwa pola walki o symbolu F-34). Dodatkowe wyposażenie to wciągarka i wkładki *run-flat*.

Celowa wydaje się jednak weryfikacja wymagań zarówno w wymiarze użytkowym, jak i technicznym oraz w odniesieniu do możliwości zakupu na rynku zewnętrznym. Występują tu bowiem nieścisłości, a nawet sprzeczności. Poza tym nie określono całkowitej, dopuszczalnej masy pojazdu z uzbrojeniem, wyposażeniem i załogą, czasu autonomicznego działania w grupo-

waniu przeciwnika oraz poziomu ochrony, jaki ma zapewnić opancerzenie podwozia. Z jednej strony pojazd ma być lekki, mobilny (napęd 4x4, niezależne zawieszenie) i jednocześnie łatwy do przerzutu drogą powietrzną. Z drugiej zaś wymaga się, aby podwozie było opancerzone, a fotele przeciwwybuchowe. Te ostatnie na niewiele się zdadzą, z dotychczasowych bowiem doświadczeń zdobytych w Iraku i Afganistanie wynika, że pojazdy lekkie już w przypadku wybuchu min przeciwpancernej o masie 7–10 kg TNT ulegają zniszczeniu, nie mówiąc już o większych ładunkach. Zastosowanie lekkich osłon balistycznych i przeciwdławkowych ma sens, ale wiąże się ze wzrostem jego masy i zmniejszeniem ładowności. Nie może więc tu być mowy o pojazdach lekkich, lecz jedynie cięższych.

Z dotychczasowej praktyki wynika, że procedury zakupów nie są naszą mocną stroną. Stwierdzane w wymaganiach błędy są spowodowane słabym rozpoznaniem rynku i nie zawsze właściwym przygotowaniem wstępnych założeń taktyczno-technicznych (WZTT). W efekcie

procedury te przeciągają się w nieskończoność lub często są anulowane. Tak właśnie było z WZTT dla pojazdów LOSP (lekkie opancerzone samochody patrolowe). Należy sądzić, że poprawione wymagania dotyczące lekkiego pojazdu rozpoznawczo-uderzeniowego (LSV) nie będą zawierać sprzeczności, tak jak w przypadku LOSP. Przedstawiciele IU realizują wstępny etap postępowania i możliwe jest jeszcze zmienianie wymagań przez przyszłego użytkownika.

DWA WARIANTY

W grupie pojazdów rozpoznawczo-uderzeniowych można wyróżnić dwie podgrupy: lekkie pojazdy LSV (Light Strice Vehicle) i cięższe. Te pierwsze występują także pod nazwami – szybkie pojazdy szturmowe (Fast Attack Vehicle – FAV) oraz specjalne pojazdy szturmowe (Special Attack Vehicle – SAV).

W grupie producentów lekkich pojazdów szturmowych należy wymienić firmy: amerykańską Chenoweth Racing Products ze swoimi DPV (Desert Patrol Vehicle) i ALSV (Advanced Light Strice Vehicle); izraelską IAI Desert Raider i singapurską ST Kinetics z pojazdami Spinner i Flyer.

Pojazdy LSV (FAV) są zbudowane na rurowej ramie podwozia, do której jest przymocowana klatka zabezpieczająca załogę przed obrażeniami w przypadku dachowania (fot. 1). Koła pojazdu mają niezależne zawieszenie, a napęd jest na dwa lub cztery koła (silnik umieszczono w tyle pojazdu). Załogę stanowi minimum trzech żołnierzy: dowódca, kierowca i strzelec pokładowy. Załoga jest przypięta do foteli pasami biodrowymi. Sprzęt można przewozić w bocznych zasobnikach. Do ramy LSV jest przyspawanych wiele uchwytów, które ułatwiają mocowanie dodatkowych zasobników ze sprzętem, amunicją lub paliwem. Odpowiednie haki pozwalają na podczepienie pojazdu na zawieszaniu linowym pod śmigłowcem transportowym.

Pojazd LSV (DPV) o wymiarach 4,08 x 2,11 x 2,01 m i masie około 950 kg zbudowano z profili zamkniętych (spawanych ze sobą). Przy niezależnym zawieszaniu rozwija on prędkość 30–120 km/h w terenie oraz na dro-

Zapewnić mobilność

■ Pojazd musi być przystosowany do transportu kolejowego, morskiego i lotniczego. W przypadku tego ostatniego dotyczy to transportu w kabinie samolotów C-130 Hercules oraz na zawieszaniu (zawiesiu) zewnętrznym pod śmigłowcami. Pojazd musi również wytrzymać zrzut ze spadochronem.

dze (maks. do 135 km/h). Ochronę przed minami zapewnia jedynie stalowa płyta denna. Jednostką napędową jest silnik benzynowy STD o mocy 70 kW (chłodzony powietrzem), umieszczony z tyłu pojazdu (napędzana jest tylko tylna oś). Załogę stanowi trzech żołnierzy. Masa ładunku to 700 kg. Uzbrojeniem może być karabin maszynowy, granatnik lub PPK. Zasięg działania pojazdu wynosi 500 km, a przyspieszenie – od 0 do 90 km/h w ciągu 11,5 s. Ma on możliwość pokonywania wzniesień do 75%, a maksymalne przechylenie boczne wynosi 45%.

Pojazd uderzeniowy ALSV (Advanced Light Strice Vehicle) o wymiarach 4,25 x 2,11 x 1,90 m i masie własnej 1250 kg może zabierać ładunek o masie do 1100 kg, w tym do czterech żołnierzy (fot. 2). Dzięki niezależnemu zawieszaniu i napędowi na cztery koła (skrzętne) może pokonywać wzniesienia o pochyleniu do 60% (dopuszczalne boczne przechyły do 40%) i uzyskiwać przyspieszenie od 0 do 100 km/h w czasie krótszym niż 20 s. Silnik wysokoprężny umieszczony z przodu pojazdu pozwala rozwijać w terenie prędkość

25–100 km/h (maks. 135 km/h). W pojeździe wykorzystano wiele podzespołów z pojazdów cywilnych, co ułatwia zaopatrywanie w części zamienne. Ten LSV charakteryzuje się dużą mobilnością i siłą ognia. Jego zaletą jest obrotowa platforma (360°), na której może być mocowany karabin maszynowy M2 lub granatnik automatyczny Mkl9.

! Pierwsze pojazdy LSV trafiły do pododdziałów rozpoznawczych wojsk lądowych, a dopiero później zostały wyparte przez cięższe samochody rodziny HMMWV i Land Rover. Część z nich przejęły pododdziały wojsk specjalnych.

sposodarować miejsce jeszcze dla dwóch żołnierzy. Silnik zamontowano z tyłu (podobnie jak w amerykańskim LSV). Jest to wysokoprężna jednostka o pojemności 1,8 dcm³ i mocy 130 KM, spełniająca wymagania czystości spalin Euro III. Pojazd rozwija prędkość do 120 km/h po drogach i 80 km/h w terenie, a zasięg działania wynosi 700 km. Przy wymiarach 4,5x2,0x1,9 m jego masa wynosi 1600 kg (masa ładunku do 1000 kg). W pojeździe można zamontować karabin maszynowy, wielkokalibrowy karabin maszynowy, wyrzutnię PPK lub automatyczny granatnik.

Singapurska firma ST Kinetics przystąpiła do opracowania nowego wozu Spider drugiej generacji). Ma on być większy, przeznaczony dla sześciu żołnierzy. Kierowca został przeniesiony z prawej strony na pozycję centralną, co pozwoli na montaż uzbrojenia (karabinów maszynowych i granatników automatycznych) po jego obu stronach. Zwiększy to siłę ognia i powierzchnię sektora ostrzału. Uzbrojeniem głównym pozostaną działo bezodrzutowe lub PPK, instalowane opcjonalnie w tylnej części pojazdu. Nowe będą silniki napędowe z automatyczną, czterobiegową skrzynią przekładniową oraz zawieszenie, które poprawi i tak dobre własno-

ści terenowe. Dostawy dla armii singapurskiej będą realizowane w latach 2013–2014.

Pojazd Desert Raider 6x6 izraelskiej firmy IAI stanowi niejako połączenie LSV i terenowego Quada. Dzięki nowatorskiemu rozwiązaniu zawieszenia możliwe jest wjeżdżanie pojazdu na niewielkie uskoki terenowe. Oryginalnym pomysłem jest również umieszczenie centralnie kierowcy oraz po jego bokach siedzeń dla żołnierzy obsługujących uzbrojenie. Kolejni dwaj żołnierze mogą zająć miejsce za kierowcą. Przy masie własnej 1450 kg ładowność pojazdu wynosi 1200 kg, a zasięg działania do 600 km. Maksymalna prędkość pojazdu to 110 km/h. Dużą jego zaletą jest możliwość pokonywania wzniesień o nachyleniu 70% prostopadle i bokiem.

LSV nie mają stałego opancerzenia (ewentualnie poza płytą podłogową). Ich rozmiary oraz duża prędkość predysponują te pojazdy do użycia podczas prowadzenia krótkotrwałych i niespodziewanych uderzeń.

Liczba opracowanych LSV jest zaskakująco duża, choć większość z nich powstała na przełomie wieków i nie zawsze weszła do seryjnej produkcji.

CIĘŻSZA WERSJA

Cięższe pojazdy rozpoznawczo-uderzeniowe pozwalają na autonomiczne wykonywanie zadań w ugrupowaniu przeciwnika przez dłuższy czas. Na ich potrzeby zaadaptowano już istniejące większe pojazdy. Można do nich zaliczyć: LIV (Light Infantry Vehicle) zbudowany według konstrukcji samochodu Mercedes Benz 270 CDI, francuską ciężarówkę ACMAT VLRA (Le Vehicule leger de reconnaissance et d'appui) 4x4 oraz HMMWV M998 (High Mobility Multipurpose Wheeled Vehicle) w odmianie GMV.

Najpopularniejszą platformą okazał się *Land Rover*. Ten pojazd po modernizacji pod nazwą *Pink Panther* był używany przez brytyjską jednostkę SAS. Na podwoziu Land Rovera Defendera 110 powstał pojazd SOV (Special Operations Vehicle), a Defendera 90 – wóz RDV (Rapid Deployment Vehicle). Jako propozycję dla polskich Wojsk Specjalnych przedstawiono

trzyosiową wersję Land Rovera o nazwie Huzar, powstałą według konstrukcji Defendera 130. Bliźniaczo podobny do Huzara pojazd opracowano dla australijskiej jednostki SAS o nazwie Perentie 6x6. Inne pojazdy skonstruowane na bazie Defendera 110 to RSOV (Ranger Special Operations Vehicle), przyjęty do wyposażenia amerykańskiego 75 Pułku Rangersów, i jordański AB 25.

Era dominacji Land Roverów wydaje się powoli kończyć. Jedną z przyczyn jest fakt, że Brytyjczycy i Australijczycy zdecydowali się zastąpić te pojazdy lepiej opancerzonymi wozami.

Niemiecki pojazd LIV (*Light Infantry Vehicle*) Wolf opracowano z myślą o niemieckiej jednostce specjalnej KSK, bazując na samochodzie Mercedes Benz 270 CDI. Pojazd ten w wersji 290 można w pełni obciążony desantować z wysokości 6 m. Ma on zewnętrzne opancerzenie nadwozia oraz kuloodporne szyby. Elementy podwozia są zabezpieczone płytami ochronnymi. Na zderzakach zamontowano wyrzutnie granatów dymnych, a szkielet dachu wykonano w formie klatki przeciwkopotażowej. Jego wymiary to 4,9x1,8x1,9 m, a masa własna 3,3 t (masa ładunku do 1,2 t). Silnik ma moc 125 kW.

Pojazd LIV został w przetargu dla KSK i sił szybkiego reagowania Bundeswehry pokonany przez bliźniaczy *lekki pojazd piechoty Serval* firmy Rheinmetall Landsysteme. Ma on dobre osiągi podczas przemieszczania się po bezdrożach i cechuje go duża niezawodność. Jego funkcje zostały opracowane we współpracy z jednostkami specjalnymi. Ma wiele

Trudny wybór

■ Polskie zapytanie w sprawie zakupu pojazdów spotkało się na wystawie Eurosatory 2012 w Paryżu z dużym zainteresowaniem ze strony ich producentów. Na ogłoszone przez IU RFI odpowiedziały m.in.:

- Supacat Ltd, oferujący pojazd Wildcat;
- Navistar Defence z pojazdem International SOTV (na zdjęciu);
- Polonia Cup z quadem (ATV) Polaris RZR 2A;
- Jankel Armouring Ltd, producent pojazdów: Jeep J8 Pegasus SOV oraz AI-Thalab, które zaoferowano przez polskich partnerów: Zeszuta Sp. z o.o. i Germaz Sp. z o.o.;
- Plasan z dwoma samochodami: Sond-Cat SF oraz Land Rover Defender SF;
- JLR Warszawa we współpracy z AMZ Kutno z pojazdem Land Rover 90RDV;
- Automotive Industries Ltd z izraelskim klonem Jeepa J8 – Storm-3R;
- IMI z pojazdem Thunder firmy GAIA Automotive Industries Ltd.

Żaden z oferowanych pojazdów nie spełnia w stu procentach wymagań, w tym głównie kluczowego, dotyczącego masy własnej. Analizując dane zawarte w RFI, należy sądzić, że brano pod uwagę wyłącznie lekkie pojazdy typu LSV. Ich użycie w warunkach europejskich nie ma uzasadnienia. Na Starym Kontynencie ich wykorzystanie byłoby nieracjonalne, co potwierdza fakt występowania cięższych platform w większości arsenałów armii krajów europejskich. Wydaje się, że bardziej przydatne naszym pododdziałom dalekiego rozpoznania byłyby cięższe pojazdy rozpoznawczo-uderzeniowe, i to zarówno w kraju, jak i poza jego granicami, po wcześniejszej zmianie wymagań przyszłego użytkownika. Zmiana taka będzie konieczna. Wielu specjalistów wskazuje bowiem, że naturalnym środowiskiem LSV są tylko tereny otwarte, zwłaszcza pustynne (pierwszy reprezentant tej klasy to DPV – Desert Patrol Vehicle).

NAVISTAR



specyficznych rozwiązań, jak choćby zasobniki z granatami dymnymi montowane na zde-rzakach oraz czujniki w oponach (sygnalizu-jące ich przebicie), inicjujące proces stawia-nia zasłony dymnej.

Pojazd Serval zbudowano według konstrukcji popularnego i sprawdzonego samochodu terenowego Mercedes Benz 270 CDI klasy G (eksplo-atowanych jest 60 tys. takich pojazdów). Może on przewozić czteroosobową załogę. Zastosowa-no w nim zewnętrzne opancerzenie nadwozia oraz kuloodporne szyby. Elementy podwozia są zabezpieczone ochronnymi płytami. Pojazd jest napędzany silnikiem o pojemności 2,7 dcm³. Z przodu i z tyłu zamontowano podstawy dla ka-rabinu maszynowego kalibru 7,62 mm. Pojazd Serval jest wyposażony w stanowisko RLS 609K przystosowane do zamontowania wielokalibro-wego karabinu maszynowego kalibru 12,7 mm lub automatycznego granatnika kalibru 40 mm. Stanowisko jest składane, kiedy pojazd jest prze-wożony drogą powietrzną.

Cieższe samochody mają podobną jak LSV liczbę członków załogi oraz paletę uzbrojenia. Ich masa własna zamyka się zwykle w przedzia-le 3–4 t, przede wszystkim ze względu na więk-sze wymiary oraz opancerzenie burt, a także sto-sowanie często pancernych szyb. Nadal jednak dominuje otwarta zabudowa, zapewniająca sze-roki kąt ostrzału oraz umożliwiająca błyskawicz-ne opuszczanie pojazdu.

Ceną za wyższy poziom ochrony balistycz-nej i przeciwminowej są jednak gorsze włas-ności trakcyjne i większa sylwetka. Cieższe wozy nie przekraczają zazwyczaj w czasie jazdy w terenie prędkości 90 km/h, mają także gorsze przyspieszenie. Występują jednak po-wszechniej niż ich lżejsze odpowiedniki. Z drugiej strony rysuje się ostatnio tendencja do wypierania ich przez pojazdy specjali-styczne. Brytyjczycy zakupili kilkadziesiąt wozów rodziny Jackal 4x4 i ich przedłużoną wersję Coyote 6x6, zaprojektowanych pod kątem zwiększenia odporności na wybuchy min. Za-stępują one Land Roversy dla sił specjalnych. Podobną drogą podążyli Australijczycy, któ-rzy już wkrótce wybiorą między pochodną

Jackala a amerykańskim Force Protection Ocelot Commando. Wymienione wozy są od-mianami względnie lekkich, patrolowych sa-mochodów minoodpornych klasy M-ATV o masie własnej ponad 6 t.

Do wsparcia działań rozpoznawczych i spe-cjalnych włoski Iveco proponuje nową wersję znanego pojazdu LVM o zwiększonej odporno-ści na detonacje min. Konstrukcja *LMV FS* (Spe-cial Force) pozwala na skryte działanie, nawet w warunkach szybkiego przemieszczania się na długich dystansach, z możliwością dłuższego korzystania z własnych zapasów.

Pojazd *LMV FS* jest typowym przykładem koncepcji samochodów tego rodzaju. Integralne opancerzenie pokrywa jedynie dolną część po-jazdu (do linii okien). Górna część wozu jest od-kryta i pozwala na swobodne używanie uzbroje-nia osobistego przez żołnierzy. Ruchy ogranicza jedynie konstrukcja klatki przeciwkapotażowej. Poziom ochrony jest zmienny i może zostać do-stosowany do potrzeb wykonywanych zadań. Standardowo pojazd wyposażono jedynie w lek-ką osłonę przeciw minom, jednak można zain-stalować na nim pakiet zwiększający odporność.

W wozie zastosowano cztery standardowe fo-tele (z wielopunktowymi pasami oraz integral-nymi zagłówkami), zapewniające dodatkową ochronę głowy i szyi. Piąty fotel zamocowany został tyłem do kierunku jazdy. Siedzący w nim żołnierz ma do dyspozycji podstawę do karabinu maszynowego kalibru do 7,62 mm.

Podobne stanowisko może wykorzystać żoł-nierz siedzący obok kierowcy. Główne uzbroje-nie wozu – karabin maszynowy kalibru do 12,7 mm lub granatnik automatyczny kalibru 40 mm – może być montowane na obrotnicy umożliwiającej ostrzał w sektorze 360°.

Obecnie są prowadzone prace nad skonstru-owaniem klatki przeciwkapotażowej. Zmniejsze-nie zaś wysokości wozu ma umożliwić jego transport przez ciężkie śmigłowce.

Dużą mobilność wozu zapewnia jednostka na-pędowa o mocy 190 KM (140 kW), niezależne zawieszenie wszystkich kół i mechanizm cen-tralnego ich pompowania. Zastosowano w nim system OPBMR. Masa bojowa wozu może wy-



MARVIN GROUP

Fot. 2. Lekki pojazd terenowy z rodziny ALSV koncernu Flyer Defence

nosić nawet 5100 kg, zapewniając masę użyteczną 2000 kg.

Podwozie tej odmiany przejęto ze standardowego Iveco M65E19WM/LMV o masie 7,1 t, wyposażonego w silnik Iveco F1C o mocy 190 KM (140 kW), z którym współpracują: sześciobiegowa, automatyczna skrzynia przekładniowa ZF 6HP260 oraz dwubiegowa skrzynia rozdzielcza (zintegrowana z tylnym mostem), przenosząca stały napęd na wszystkie koła. Oba mosty mają blokady mechanizmów różnicowych, które – podobnie jak blokada centralnego mechanizmu różnicowego – są załączane elektrycznie. Koła wyposażono we wkładki typu *run-flat* firmy Hutchinson oraz centralny układ pompowania (CTIS) z czterema poziomami ciśnienia.

Taki zestaw układu napędowego umożliwił uzyskiwanie prędkości maksymalnej nawet powyżej 110 km/h. Zawieszenie wszystkich kół jest niezależne i opiera się na sprężynach śrubowych o dużym skoku. Pojazd ma solidne zderzaki, które nie ograniczają kątów natarcia i zejścia, a przed dodatkowo jest chroniony osłoną rurową

(tzw. kangur). Istnieje również możliwość zamontowania, w specjalnej dodatkowej ramie rurowej, elektrycznej wyciągarki firmy Ramsey, którą dzięki zastosowanym szybkozłączom można łatwo zamontować.

Podobny pojazd skonstruowała firma Total Mobility Vehicles.

Mieszczący od trzech do sześciu żołnierzy *TMV 6x6M SF* ma masę własną 8 t i może przewozić do 4 t ładunku. Osłona balistyczna i przeciwmiotna zależy od zamawiającego, może być poziomu 3. Długość całkowita pojazdu to 5,84 m, szerokość 2,36 m, wysokość 2,5 m. Jest on napędzany 4,5-litrowym silnikiem Cummins o mocy 200 KM przy momencie obrotowym 900 Nm. W czasie wolnej jazdy terenowej pojazd ma skrętne wszystkie koła, na drogach zaś jedynie pierwszą i drugą oś. Prędkość maksymalna wynosi 137 km/h.

W broszurach producenta można znaleźć informacje, że poza odmianą z odsłoniętym nadwoziem i prętowymi osłonami z wieloma miejscami do montowania uzbrojenia mogą powstać również modele APC z zamkniętą

i opancerzoną kapsułą oraz Utility z platformą ładunkową.

Duże szanse w przetargu może mieć zmilitaryzowana odmiana terenowego samochodu wyścigowego *500 DKR Wildcat* spółki Supacat & QT Services. Może to być szybki pojazd przeznaczony do zadań rozpoznawczych, specjal-

■ Dokonując wyboru pojazdu dla pododdziałów dalekiego rozpoznania, należy rozważyć, czy jego produkcji nie może podjąć się rodzima firma, co jest szczególnie korzystne dla naszego systemu bezpieczeństwa.

nych i patrolowych oraz do prowadzenia nagłych ataków, rozwijający prędkość do 170 km/h. Przy wymiarach 3,8x1,75 m pojazd mieści się w ładowni CH-47 Chinook lub może być transportowany na zewnętrznych zawieszaniach innych śmigłowców. Na wysta-

wie DSEI 2011 w Londynie pojazd zaprezentowano w kamuflażu pustynnym i ze zdalnie sterowanym modułem uzbrojenia Kongsberg montowanym na dachu. Masa pojazdu wynosi 2,60 t, z czego 0,9 t przypada na ładunek. Wildcat może mieć zasięg działania do 2000 km przy 380-litrowym zbiorniku i być dodatkowo opancerzony. Napęd stanowi 250-konny silnik z Land Rovera.

Dużo mniejsze szanse ma *pojazd Świstak* z AMZ Kutno, którego drugi prototyp opracowano według konstrukcji ciężarówki Bremach T-Rex. Pojazd ma rozstaw osi wynoszący 3450 mm i dopuszczalną masę całkowitą 6 t. Napęd stanowi silnik wysokoprężny Iveco FIC z systemem *common rail* o pojemności 3 l, osiągniętej maksymalnej mocy 176 KM oraz maksymalny moment obrotowy 400 Nm. Silnik współpracuje z automatyczną 5-biegową skrzynią Allison oraz skrzynią rozdzielczą Bremach BK2OR.

Samochód ma odkryty korpus, jest konstrukcji rurowej. Zamontowano w nim kilka uchwytów pozwalających na mocowanie uzbrojenia. Na górnym stanowisku mogą być umieszczone wielkokalibrowe karabiny maszynowe lub granatniki automatyczne (podczas MSPO 2011 wóz

był prezentowany z karabinem maszynowym M134G kalibru 7,62 mm).

Świstak jest przeznaczony dla pięciu żołnierzy wraz z wyposażeniem osobistym i uzbrojeniem. Opcjonalnie można dodać dwa miejsca (kosztem zmniejszenia powierzchni ładunkowej). W konstrukcji korpusu pojazdu przewidziano montaż dodatkowych osłon balistycznych na bokach pojazdu, które będą chronić załogę przed pociskami karabinowymi (poziom 3, STANAG 4569). W dnie pojazdu zastosowano osłony energochłonne, które chronią załogę na poziomie 2 oraz dodatkowo zabezpieczają zespół napędowy przed uszkodzeniami mechanicznymi.

Kadłub ma płaską podłogę. Szyby przednie można położyć na maskę silnika. Maskę, a także nadkola zostały odpowiednio wzmocnione. Zapasowe koło umieszczono na prawym boku pojazdu. Świstak ma szerokość 2,17, długość 5,6 i wysokość 2,38 m. Kąt natarcia wynosi 45°, zejścia – 44°.

W prezentowanym pojeździe można dostrzec kilka wad, na przykład brak odpowiednich foteli z wielopunktowymi pasami dla wszystkich członków załogi, które są integralną częścią ochrony przed skutkami wybuchów min i IED. Wątpliwy jest też dobór układu przeniesienia napędu ze sztywnymi mostami zawieszonymi na resorach piórowych, co jest rozwiązaniem gorszym niż wykorzystanie resorów śrubowych. Obecnie zresztą w nowych pojazdach wojskowych stosuje się zawieszenie niezależne. Prawdopodobnie wady te będzie można usunąć w niedalekiej przyszłości.

Pojazd przeszedł już wiele prób poligonowych. Przedstawiciele sił zbrojnych zainteresowali się Świstakiem, jednak nie podjęto dotychczas konkretnych decyzji. ■

Autor jest absolwentem WAT. Stopień doktora uzyskał na Wydziale Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej. Był m.in. kierownikiem Pracowni Minowania i Ośrodka Naukowej Informacji Wojskowej w Wojskowym Instytucie Techniki Inżynierskiej.



plk **MAREK DRAGAN**
Centralna Grupa Działań
Psychologicznych

Misterne oddziaływanie

Rozwój środków masowego przekazu i komunikacji społecznej wpływa na zakres prowadzenia operacji informacyjno-psychologicznych.

Współczesne operacje psychologiczne (Psychological Operations – PSYOPS), według dokumentu MC 402 *Polityka operacji psychologicznych NATO*, definiowane są jako: *Planowe działania psychologiczne, z użyciem metod komunikacji i innych środków, ukierunkowane na określonych odbiorców, mające na celu wpływanie na ich postawy, postrzeganie sytuacji i zachowania dla osiągnięcia zakładanych celów politycznych oraz militarnych.*

Ze względu na możliwość coraz większego oddziaływania na daną społeczność wzrasta rola wsparcia przedsięwzięciami psychologicznymi czy informacyjnymi różnego rodzaju działań militarnych, co może być skuteczniejsze od zastosowanych środków rażenia. Celem takich działań mogą być zarówno wytypowane jednostki, jak i całe grupy społeczne.

WZRASTAJĄCE ZNACZENIE

Ostatnia dekada minionego stulecia uwidoczniła możliwe kierunki działań informacyjno-psychologicznych mających na celu uzyskanie przewagi nad przeciwnikiem. Odgrywają one obecnie, zwłaszcza w NATO, coraz większą rolę. Są swoistym wsparciem, pomagającym w osiągnięciu powodzenia w zamierzeniach strategicznych oraz na niższych poziomach działań.

nięciu powodzenia w zamierzeniach strategicznych oraz na niższych poziomach działań.

Pierwszym znaczącym przykładem wykorzystania operacji psychologicznych we współczesnym konflikcie zbrojnym na początku lat 90. ubiegłego wieku były przedsięwzięcia realizowane na terenie Iraku przez siły koalicyjne w operacji „Pustynna burza”. To właśnie dzięki operacjom podjętym przez struktury działań psychologicznych USA i Wielkiej Brytanii prawie 80 tysięcy żołnierzy strony przeciwnej przeszło bez podjęcia walki na stronę sił koalicyjnych. Sprawne działania pozwoliły wyeliminować z walki, bez konieczności użycia siły, a więc i bez strat własnych, prawie pięć dywizji przeciwnika. W innym przypadku, aby je pokonać, niezbędne byłoby użycie co najmniej trzykrotnie większych sił i środków, czyli około piętnastu dywizji. Rachunek ekonomiczny wskazuje na oczywiste korzyści płynące z wykorzystania działań psychologicznych w walce.

Głównym celem operacji psychologicznych w czasie „Pustynnej burzy” było obniżenie morale żołnierzy irackiej armii i przełamanie woli walki zarówno wśród żołnierzy, jak i ludności popierającej reżim Saddama Husajna. Na dużą skalę rozrzucano ulotki z samolotów, a przez nadajniki



KRZYSZTOF ŻUCZKOWSKI

ROZGŁOŚNIA ELEKTROAKUSTYCZNA brygadowego elementu wsparcia działań psychologicznych w Iraku

radiowe umieszczone na amerykańskich EC-130J Commando Solo nadawano audycje radiowe w języku arabskim. Działały również rozgłośnie elektroakustyczne na pojazdach terenowych. Podobnie było w czasie operacji „Iracka wolność” w 2003 roku, podczas której działania psychologiczne początkowo realizowały siły USA z użyciem podobnych sił i środków jak podczas „Pustynnej burzy”. Jedną z nowych form oddziaływania były specjalne działania psychologiczne podejmowane przed operacją oraz w jej trakcie, skierowane do liderów politycznych, dowódców wojskowych irackiej armii oraz ich rodzin. Wykorzystano w tym celu telefony satelitarne i komórkowe, będące w ich posiadaniu. Tą drogą wzbudzano niechęć do Saddama Husajna oraz wywoływano poczucie braku bezpieczeństwa. Podważano zdolności bojowe armii i zachęcano do przejścia na stronę sił koalicji. Jak się okazało, efekty tych działań były bardzo skuteczne.

Po zakończeniu działań bojowych w trakcie następnej fazy operacji – stabilizacyjnej podejmowano z różnym skutkiem kolejne działania bezpośrednie, tzw. face to face. Żołnierze – spe-

cjaliści PSYOPS nawiązywali kontakt z lokalną społecznością: prowadzili rozmowy, przekazywali materiały drukowane, prezenty, zabawki i przedmioty codziennego użytku. Przygotowywano także audycje i komunikaty adresowane do irackiej ludności, rozpowszechniane za pomocą rozgłośni zamontowanych na pojazdach (fot.) lub przenośnych, tzw. plecakowych (Man Pack).

Od sierpnia 2003 roku siły operacji psychologicznych USA i Wielkiej Brytanii zostały wsparte przez polskich, hiszpańskich oraz włoskich specjalistów. W owym czasie w ramach dowodzonej przez Polaków Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe (MND CS) wydzielono po raz pierwszy dywizyjny i brygadowy element wsparcia działań psychologicznych (EWDP), pomagający w tej dziedzinie poszczególnym zgrupowaniom Dywizji. EWDP wykorzystywał mobilne studio nasłuchu do analizy sytuacji psychologicznej w obszarze odpowiedzialności. Ponadto w drukarni polowej drukowano materiały psychologiczne, w tym ulotki rozrzucające ze śmigłowców. Na rzecz Dywizji działały również dwie rozgłośnie elektroakustyczne typu Perkun na pojeź-

dzie Tarpan. W trakcie działań w Iraku, a później w Afganistanie niezbędne okazały się też rozgłoszenie na kołowych pojazdach opancerzonych.

WIELOŚĆ FORM PRZEKAZU

Innym teatrem działań był obszar byłej Jugosławii, gdzie również z powodzeniem wykonywał swoje zadania, i nadal to czyni, personel PSYOPS. Początkowo przygotowywano audycje radiowe oraz drukowano ulotki. Natomiast po zakończeniu fazy militarnej Dowództwo Operacji Psychologicznych (Combined Joint Psychological Operations Task Force – CJPOTF) wykorzystywało w swojej działalności materiały drukowane, telewizyjne i radiowe. Te ostatnie emitowane były przez całą dobę przez radio PSYOPS.

Szczególnym terenem prowadzenia operacji psychologicznych jest Afganistan. Podobnie jak w poprzednich przypadkach można wyróżnić tu dwa zasadnicze etapy działań. Etap pierwszy to wsparcie działań bojowych. Nadrzędnym celem było obalenie rządów talibów w tym kraju. Praktycznie bez konieczności wprowadzenia większych zgrupowań wojsk lądowych i specjalnych siły koalicji osiągnęły zamierzony cel strategiczny i zajęły terytorium Afganistanu. Problemem okazała się realizacja fazy drugiej – stabilizacyjnej, w której siły NATO w ramach operacji ISAF prowadzą skoordynowane na wszystkich szczeblach działania psychologiczne. Swoją rolę w tej fazie mają od 2007 roku również specjaliści Centralnej Grupy Działań Psychologicznych, którzy wystawili do wsparcia Polskich Sił Zadaniowych Grupę Wsparcia Działań Psychologicznych. Polski element PSYOPS od czterech lat wykorzystuje mobilne nadajniki radiowe UKF (uzyskane od armii amerykańskiej) do nadawania audycji w programie Radia „Hamdard” w języku Pasztu i Dari.

Podobnie jak w Iraku czy Afganistanie, w połowie 2011 roku Sojusz Północnoatlantycki podjął decyzję o rozpoczęciu operacji psychologicznych skierowanych przeciwko reżimowi libijskiemu. Działania realizowano zgodnie z doktryną NATO AJP 3.10.1 A. Polegały one na akcjach radiowo-telewizyjnych prowadzonych z użyciem samolotu Commando Solo. Następnie wykorzystano ulotki, a także pocztę elektroniczną z zadaniem oddziały-

Ważne jest rozpoznanie

■ Efektywność oddziaływania przekazu zależy od wiarygodności nadawcy, jego zdolności do wypełnienia zobowiązań. Sposób prowadzenia akcji psychologicznych powinien być dostosowany do odbiorcy, czyli uwzględniać jego stan percepcji czy normy kulturowe.

wania na najbliższe otoczenie dyktatora. Głównym zadaniem PSYOPS było obniżenie morale politycznych przywódców, generałów i bezpośrednich współpracowników Muammara Kaddafiego oraz jego żołnierzy, zwłaszcza z elitarnych 9 i 32 Brygady, bezpośrednio dowodzonych przez rodzinę Kaddafiego. W efekcie tych działań grupa generałów i oficerów uciekła do Włoch.

Podejmując próbę wstępnej oceny prowadzonych działań, można zauważyć typowe elementy walki informacyjnej stosowanej zarówno przez siły Sojuszu oraz powstańców libijskich, jak i reżim Kaddafiego. Ten ostatni do swych celów wykorzystał własną telewizję oraz zagranicznych korespondentów, często pokazując się w ich otoczeniu, a także wiernych współpracowników. Natomiast powstańcy na kontrolowanych terenach umieszczali na murach budynków graffiti dyskredytujące dyktatora, za to podnoszące ducha i kształtujące wolę walki powstańców. ■

Autor jest absolwentem WSOWPanc, studiów podyplomowych na UAM w Poznaniu oraz kursów specjalistycznych.

Brał udział w operacjach w Iraku i Afganistanie. Obecnie dowodzi Centralną Grupą Działań Psychologicznych.



mjr **MICHAŁ SITEK**
Dowództwo Operacyjne
Sił Zbrojnych

Grupy zdolne do użycia

**Unia Europejska jest gotowa
do współodpowiedzialności na arenie
międzynarodowej za bezpieczeństwo
obywateli państw UE.**



RAFAŁ MNIEDŁOŃ / 11 LDKPANC

Pierwsze działania zmierzające do utworzenia unijnych sił szybkiego reagowania podjęto podczas szczytu Rady Europy w Helsinkach w dniach 10–11 grudnia 1999 roku. Przyjęto wówczas program pt. *Europejski cel operacyjny (Helsinki European Headline Goal)*, którego głównym celem było utworzenie do 2003 roku europejskich sił szybkiego reagowania w sile od 50 do 60 tys. żołnierzy. Ponadto, zawarto w nim zobowiązanie państw członkowskich do osiągnięcia zdolności do wydzielania mniejszych elementów do tych sił, pozostających w wysokiej gotowości do podjęcia działań¹. Będzie ono wielokrotnie przywoływane przez kręgi polityczne w procesie tworzenia grup bojowych Unii Europejskiej.

POCZĄTKI

Do tego pomysłu powrócono podczas dwustronnego spotkania prezydenta Francji i premiera Wielkiej Brytanii w Le Toquet w lutym 2003 roku. W opublikowanej wówczas deklaracji wskazano na konieczność doskonalenia europejskich zdolności planowania i przerzutu sił wysokiej gotowości, włączając w to siły lądowe, morskie oraz powietrzne.

W obliczu kryzysu w prowincji Ituri, związanego z wybuchem walk między milicjami plemiennymi oraz ze słabością stacjonujących tam sił ONZ, sekretarz generalny Organizacji zwrócił się w maju 2003 roku do Unii Europejskiej z prośbą o interwencję wojskową. Ta podjęła decyzję o rozpoczęciu operacji, której celem – zgodnie z mandatem udzielonym w rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 30 maja 2003 roku – było ustabilizowanie sytuacji w stolicy prowincji Buni, w tym utrzymanie kontroli nad lotniskiem, oraz ochrona mieszkańców i obozów uchodźców. W operacji uczestniczyło około 1800 żołnierzy, głównie z Francji (była ona państwem wiodącym), a także z Belgii, Grecji, RFN i Wielkiej Brytanii oraz z państw spoza UE, m.in. z Brazylii, Kanady i RPA. Działania w Demokratycznej Republice Konga (Democratic Republic of Congo – DRC) były prowadzone przez UE samodzielnie, bez wsparcia NATO. Operacja „Artemis” zakończyła się 1 września 2003 roku, kiedy

to jej zadania przejęły wzmocnione siły Narodów Zjednoczonych w DRC (Mission de l’Organisation de Nations Unies en République Démocratique du Congo – MONUC). Najważniejszym efektem operacji było wykazanie zdolności wojsk UE do natychmiastowego działania w ramach europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony, i to na dużą skalę oraz w znacznym oddaleniu od Europy. Stanowiło to kolejny krok na drodze do uznania UE za światowego gracza w dziedzinie bezpieczeństwa².

Po francusko-brytyjskim szczycie, zorganizowanym w listopadzie 2003 roku, opublikowano deklarację, w której zawarto wniosek wskazujący na konieczność przemieszczenia autonomicznych sił Unii Europejskiej w rejon prowadzenia działań w ciągu 15 dni w reakcji na powstałą sytuację kryzysową. Należy podkreślić, że sukces operacji „Artemis” miał pozytywny wpływ na postanowienia zawarte w tej deklaracji³.

W lutym 2004 roku Wielka Brytania, Francja oraz RFN przedłożyły Komitetowi Politycznemu i Bezpieczeństwa UE (EU Political and Security Committee) koncepcję dotyczącą tworzenia grup bojowych (Battle-Group Concept). Korzystając z doświadczeń wyniesionych z operacji „Artemis”, w dokumencie zaproponowano, by Unia Europejska tworzyła grupy bojowe zdolne do podjęcia działań w krótkim czasie. Ponadto określono, że powinny one liczyć około 1500 żołnierzy i być gotowe do użycia w terminie do 15 dni.

¹ Podczas szczytu Rady Europejskiej w Helsinkach, zorganizowanego na podsumowanie fińskiej prezydencji, oficjalnie ogłoszono ustanowienie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Jej celem stało się przede wszystkim zwiększenie zdolności UE do prowadzenia samodzielnych działań operacyjnych oraz podejmowania decyzji w razie zaistnienia kryzysu. W załączniku IV do wniosków z prezydencji zawarto kierunki działania na drodze do budowy unijnych zdolności militarnych.

² Por. Ł. Kulesa: *Operacje Unii Europejskiej w ramach europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony*. „Biuletyn” (PISM) 2004 nr 43 (230).

³ G. Lindstrom: *Enter the EU Battlegroups*. Chaillot Paper 97, Paryż 2007, s. 11.

Uwzględniając charakter potencjalnych operacji, założono, że grupy te zachowałyby zdolność do działania przez 30 dni, a po otrzymaniu właściwego wsparcia – do 120 dni. Użycie ich byłoby usankcjonowane stosownymi rezolucjami ONZ.

Zaprezentowana przez Francję, RFN i Wielką Brytanię koncepcja grup bojowych została przyjęta przez Radę do spraw Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych UE (General Affairs and External Relations Council – GAERC). W marcu 2004 roku Komitet Wojskowy Unii Europejskiej (European Union Military Committee – EUMC) polecił Sztabowi Wojskowemu Unii Europejskiej (European Union Military Staff – EUMS) opracowanie koncepcji grup bojowych Unii Europejskiej (*EU Battle-Group Concept*).

W trakcie spotkania Rady Europejskiej w Brukseli w dniach 17–18 czerwca 2004 roku zatwierdzono *Cel operacyjny 2010 (Headline Goal 2010)*, którego kluczowym elementem było tworzenie EU BG. Jako bezpośrednie przesłanki jego opracowania wymieniono: przyjęcie w grudniu 2003 roku *Europejskiej strategii bezpieczeństwa (European Security Strategy – ESS)*, rozwój technologii, a także doświadczenia wyniesione z dotychczasowych operacji UE. Dokument zawierał koncepcję tworzenia sił szybkiego reagowania Unii (grup bojowych). Ponadto stanowił między innymi o powołaniu do życia Europejskiej Agencji Obrony, o wspólnej koordynacji przetrzutu strategicznego oraz uzyskaniu kompatybilności sprzętu łączności, w tym łączności satelitarnej. Komitet Wojskowy UE przedstawiał co pół roku raport w sprawie postępów w poprawie zdolności militarnych UE (*Single Progress Report*).

Następnie w czerwcu 2004 roku koncepcja grup bojowych UE została uzgodniona przez Komitet Wojskowy Unii Europejskiej.

Ostatecznie propozycja ich utworzenia została zaakceptowana przez państwa członkowskie 22 listopada 2004 roku podczas konferencji ministrów obrony poświęconej deklarowaniu zaangażowania sił (Military Capabilities Commitment Conference – MCCC), a Rada Europejska zatwierdziła projekt na posiedzeniu w grudniu 2004 roku. Od tego czasu prace nad tworze-

niem koncepcji grup bojowych postępowały zgodnie z opracowanym harmonogramem⁴.

W styczniu 2005 roku GB UE osiągnęły stan wstępnej gotowości operacyjnej (Initial Operational Capability – IOC), który trwał do końca 2006. W tym czasie przez sześć miesięcy dyżur (Stand-by Period) pełniła jedna grupa bojowa. Lata 2005–2006 były okresem przejściowym, prowadzącym do osiągnięcia pełnej gotowości operacyjnej (Full Operational Capability – FOC) w styczniu 2007 roku. Od tegoż roku, zgodnie z *EU Battle-Group Concept*, Unia Europejska ma w gotowości do użycia dwie niezależnie dyżurujące grupy bojowe zdolne do podjęcia działań.

Pełną gotowość operacyjną zadeklarowały 1 stycznia 2007 roku dwie grupy bojowe, tworzone przez Francję i Belgię oraz RFN, Holandię i Finlandię.

Uszczegółowieniem potrzeb wynikających z ambicji operacyjnych sformułowanych w *Celu operacyjnym 2010* był opracowany w 2005 roku *Katalog potrzeb*. Został on skonfrontowany z przygotowanym w 2006 i zaktualizowanym w 2007 roku (po akcesji Bułgarii i Rumunii) *Katalogiem sił* – zestawieniem narodowych potencjałów wojskowych przeznaczonych do ewentualnego użycia na potrzeby UE (decydujące znaczenie miało kryterium jakościowe – interoperacyjność, mobilność i zdolności)⁵.

PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA

Grupa bojowa to wiarygodny, spójny, militarne skuteczny oraz zdolny do szybkiego przetrzutu element bojowy mogący prowadzić autonomiczne operacje lub też działać jako awangarda w ramach większej operacji. Tworzy się ją na zasadzie wielonarodowości, zatem może być formowana przez jedno państwo⁶, jak również

⁴ Ostatecznie 5 października 2006 roku Komitet Wojskowy UE wydał dokument pt. *Koncepcja grup bojowych Unii Europejskiej*.

⁵ *Development of European Military Capabilities. European External Action Service Military Capabilities/8*, styczeń 2011.

⁶ W początkowej fazie tworzenia GB UE w latach 2005–2006 takie państwa, jak: Wielka Brytania, Francja i Włochy tworzyły narodowe grupy z elementów etatowych oddziałów.

przez koalicję kilku krajów. Interoperacyjność i gotowość bojowa są kluczowymi kryteriami doboru. W strukturze grupy bojowej można wyróżnić cztery zasadnicze elementy:

- dowódczy, składający się ze statycznego wielonarodowego połączonego dowództwa operacji (Operations Headquarters – OHQ) oraz zdolnego do przerzutu wielonarodowego dowództwa sił (Force Headquarters – FHQ);
- bojowy o strukturze batalionowej;
- wsparcia bojowego i zabezpieczenia;
- umożliwiający strategiczne przemieszczanie i wsparcie.

Działania grup bojowych z założenia będą miały charakter ekspedycyjny. Decyzję o ich użyciu podejmuje jednomyślnie Rada Unii Europejskiej. Pięć dni po zatwierdzeniu propozycji grupa powinna być w gotowości do przerzutu, a dziesięć dni po podjęciu decyzji – rozmieszczona w rejonie działań. Czas ich prowadzenia przewidziano na około 30 dni, a po otrzymaniu odpowiedniego wsparcia – nawet na 120 dni.

OKREŚLENIE ZADAŃ

Przyjmując *Cel operacyjny 2010* państwa członkowskie Unii zobowiązały się do osiągnięcia pełnej zdolności do prowadzenia z obszaru zarządzania kryzysowego operacji wymienionych w *Traktacie o Unii Europejskiej*, ze szczególnym uwzględnieniem operacji humanitarnych i ratowniczych oraz utrzymywania pokoju oraz zadań elementów bojowych wykonywanych w operacjach zarządzania kryzysowego, w tym przywracania pokoju (tzw. misje petersberskie). Potencjalne operacje mogą także objąć, ujęte w *Europejskiej strategii bezpieczeństwa*, wspólne działania rozbrojeniowe, operacje wsparcia wojskowego państw trzecich w walce z międzynarodowym terroryzmem oraz programy reformowania w tych krajach sektora obronnego.

Dla celów planistycznych przyjęto, że rejon prowadzenia potencjalnej operacji będzie się znajdował w odległości do 6 tys. km, mierząc od Brukseli. Analiza zagrożeń wskazanych w *Europejskiej strategii bezpieczeństwa* oraz w *EU Watch List*⁷ pozwoliła określić rejony, które mogą być źródłem sytuacji kryzysowych, co jest

Gotowe do zadań

■ Certyfikacja – proces sprawdzający, mający na celu potwierdzenie (zweryfikowanie) osiągnięcia przez oceniany podmiot wymaganych dla niego zdolności operacyjnych; rozumiana jest również jako oficjalne uznanie, że dane dowództwo, jednostka, komponent zadaniowy spełnia ustalone standardy lub kryteria i jest w stanie wykonać przypisane mu zadania w ramach danego zestawu Sił Odpowiedzi NATO (SON) lub grup bojowych Unii Europejskiej (GB UE).

[Decyzja nr 457 ministra obrony narodowej z 12 października 2007 roku z późn. zm.]

pomocne w procesie przygotowania sił do udziału w potencjalnych operacjach.

SZKOLENIE I CERTYFIKACJA

Uznanie GB UE za zdolną do działania wymaga osiągnięcia przez poszczególne jej elementy określonych i powszechnie uznanych standardów. Ustalone przez państwa współtworzące daną grupę, stanowią fundament niezbędny do opracowania programów szkolenia oraz przedsięwzięć, których zrealizowanie gwarantuje właściwe przygotowanie i zgranie międzynarodowych struktur. Jako zasadę przyjmuje się, że odpowiedzialność za ten proces spoczywa na poszczególnych państwach tworzących daną grupę. W sytuacji gdy jest ona wielonarodowa, rolę wiodącą przypisuje się państwu ramowemu, odpowiedzialnemu za jej sformowanie (Framework Nation). W takiej sytuacji rola Unii Euro-

⁷ Dokument wydawany przez Sekretariat Rady Europejskiej w trybie półrocznym, w którym są podawane i opisywane potencjalne źródła zagrożenia pokoju i stabilizacji na świecie.



BOGUSŁAW POLITOWSKI

ĆWICZENIA NARODOWE komponentu wyznaczonego do składu GB UE

pejskiej sprowadza się jedynie do zapewnienia koordynacji i przepływu informacji między poszczególnymi państwami.

Podobnie jest w przypadku certyfikacji sił. Gdy GB UE jest wielonarodowa, proces ten jest dwuetapowy. Etap pierwszy to szkolenie na poziomie narodowym oraz ocena i ostateczne uznanie, że dany element (pododdział) współtworzący grupę bojową spełnia ustalone standardy oraz kryteria (fot.). Po czym dane państwo przekazuje informację o wynikach certyfikacji osobie wskazanej jako punkt kontaktowy GB UE (Battle-Group Point of Contact – BG POC).

Następny etap to przygotowanie (szkolenia, ćwiczenia, warsztaty itp.) w wymiarze międzynarodowym. Miesiąc przed końcem tego etapu, to jest przed rozpoczęciem dyżuru przez daną grupę bojową, BG POC ma obowiązek poinformowania Komitetu i Sztabu Wojskowego UE o wynikach jej certyfikacji. Jest to również odpowiedni moment, by na zakończenie okresu przygotowań przeprowadzić ćwiczenie (z wojskami lub dowódczo-sztabowe), podczas którego realizuje się proces certyfikacji całej grupy

bojowej według przyjętych standardów i kryteriów oceny. Na podstawie uzyskanych wyników BG POC składa meldunek o jej gotowości do rozpoczęcia dyżuru. W ramach procesu certyfikacji Komitet Wojskowy wspierany przez Sztab Wojskowy UE monitoruje przebieg przygotowań poszczególnych grup.

Zaleca się, by państwa formujące kolejne GB UE w możliwym zakresie adaptowały i wykorzystywały programy oceny (kontroli) obowiązujące w Sojuszu Północnoatlantyckim. Pozwoli to na zwiększenie interoperacyjności, jak również ograniczy efekt dublowania wysiłków. Odpowiednikiem GB UE w Sojuszu są Siły Odpowiedzi NATO (NATO Response Force – NRF).

KILKA WĄTPLIWOŚCI

Idea budowania zdolności UE w postaci sił szybkiego reagowania sama w sobie jest niewątpliwie słuszna, jednakże towarzyszące jej uwarunkowania prawne i organizacyjne w znacznym stopniu utrudniają odniesienie pełnego sukcesu.

Składa się na to przede wszystkim różnorodność kulturowa państw członkowskich Unii, która powoduje, że każde z nich reprezentuje inne podejście do procesu podejmowania decyzji na szczeblu UE, a to z kolei przekłada się bezpośrednio na decyzyjność w odniesieniu do możliwości aktywacji danej GB UE. Najlepszym potwierdzeniem złożoności sytuacji jest fakt, że od czasu osiągnięcia pełnej gotowości operacyjnej grup bojowych⁸ Unia Europejska do dzisiaj nie przemieściła w rejon prowadzenia potencjalnej operacji żadnej z dyżurujących. Taki stan rzeczy powoduje, że nie ma możliwości praktycznego przetestowania przyjętych rozwiązań strukturalno-organizacyjnych. Jednocześnie sprawia, że efektywność grup w obecnym kształcie jest trudna do sprawdzenia.

Ponadto, z pragmatycznego punktu widzenia jest dyskusyjne, czy przyjęte w koncepcji tworzenia grup bojowych reżimy czasowe dotyczące aktywacji mogą być dotrzymane. Wszystko wskazuje na to, że na ich opóźnienie może wpłynąć wiele czynników. O ile polityczny proces podejmowania decyzji, planowanie operacyjne, generowanie sił oraz przemieszczanie ich są coraz lepiej skoordynowane, o tyle nie ma pewności, czy poszczególne procesy są na tyle ze sobą sprzęgnięte, by bezproblemowo i w nakazanym czasie sprostać stawianym wymaganiom. Nie mniej istotny czynnik zawiera się w finansowaniu przemieszczania i zabezpieczenia logistycznego grup oraz w nieprzewidywalnym w swej naturze aspekcie dostarczania pewnych usług przez prywatnych kontraktorów, co powoduje, że rozpoczęcie prowadzenia potencjalnej operacji przez GB UE po dziesięciu dniach od podjęcia decyzji przez Radę Unii Europejskiej stoi pod znakiem zapytania⁹.

JEDNAK POTRZEBNE

Pomijając polityczne gwarancje oraz pozytywne opinie o wkładzie GB UE w zapewnianie bezpieczeństwa UE, faktycznych osiągnięć trudno się doszukać. Mimo że powołano te grupy i traktuje się je jako flagowe narzędzie militarne Unii, dotychczas żadna z nich nie została aktywowana do podjęcia działań. Powodów takiego stanu rzeczy jest kilka, a najważniejszym jest brak woli

państw członkowskich. Niechęć do angażowania się w operacje militarne wynika z przeświadczenia, że takie działanie nie ma bezpośredniego przełożenia na poziom bezpieczeństwa danych państw, a koszty, jakie się z tym wiążą, są znaczne. Niejednokrotnie członkowie wspólnoty europejskiej w tym samym czasie wypełniają inne deklaracje wynikające z przynależności na przykład do NATO, co powoduje, że w jednym czasie dane państwo utrzymuje siły i środki zadeklarowane do GB UE oraz NRF, bądź też przygotowuje określone elementy do udziału w sojuszniczej operacji poza granicami kraju. Zatem siłą rzeczy wola ewentualnego użycia dyżurującej grupy jest dużo mniejsza w kontekście trudności z wypełnieniem pozostałych zobowiązań.

Odnosząc się do pierwotnych intencji powstania grup bojowych UE, należy przypomnieć, że w założeniu miały one przyczynić się do osiągnięcia dwóch zasadniczych celów, to jest służyć jako główna siła napędowa transformacji sił zbrojnych państw wspólnoty, a z drugiej strony stworzyć decyzyjne narzędzie militarne mające zdolność do błyskawicznego reagowania na kryzysy poza terytorium UE. Patrząc wstecz, sześć lat po zadeklarowaniu pełnej gotowości operacyjnej (1 stycznia 2007 roku), można odnieść wrażenie, że pierwszy cel został zrealizowany i przyniósł wymierny postęp, natomiast w kwestii drugiego pozostają wątpliwości. Miejmy nadzieję, że oczekiwanie na wykonywanie działań przez GB UE nie będzie trwało na tyle długo, by pozwoliło zapomnieć o koncepcji ich tworzenia¹⁰. ■

Autor jest absolwentem WSO im. Tadeusza Kościuszki, Uniwersytetu Szczecińskiego i studiów podyplomowych w AON. Służył jako dowódca plirinz, kdown w 5 pinz, szef sekcji rozpoznawczej binz oraz dowódca kinz. Obecnie jest specjalistą w Oddziale Wykorzystania Doświadczeń w DOSZ.

⁸ Od stycznia 2007 roku zadeklarowano osiągnięcie przez GB UE pełnej gotowości operacyjnej.

⁹ Por. C. Major, Ch. Mölling: *EU Battle groups: What Contribution to European Defence*. SWP Research Paper, Berlin 2011.

¹⁰ Por. *EU battle groups: A solution looking for a problem?* <http://thebearslair.blogactiv.eu/2011/03/14/eu-battle-groups-a-solution-looking-for-a-problem/>.



chor. **KAROL
GRIFFKOWSKI**
5 Pułk Inżynieryjny

Dostarczyć na czas

Coraz większa dynamika działań powoduje zwiększone zapotrzebowanie na środki bojowe i materiałowe. Stanowi to nie lada wyzwanie dla pododdziałów zaopatrzenia.

Tempo współczesnej walki wiąże się nie tylko z większymi potrzebami wojsk, lecz także z koniecznością zorganizowania sprawnej spedycji przez wybór odpowiednich dróg oraz zwiększenie liczby transportów. Dostarczenie środków bojowych i materiałowych w odpowiednich ilościach, rodzajach i czasie ma kluczowe znaczenie dla wykonania zadań przez pododdziały bojowe. Powoduje to wzrost wymagań stawianych realizatorom przedsięwzięć związanych z systemem zabezpieczenia materiałowego.

Na szczeblu pułku inżynieryjnego głównym ich wykonawcą jest kompania zaopatrzenia, w której skład wchodzi pluton zaopatrzenia. Pluton z kolei składa się z trzech drużyn, których zadaniem jest zaopatrzenie w:

- środki bojowe;
- amunicję;
- MPS (materiały pędne i smary).

Ich przeznaczeniem jest nie tylko dostarczanie środków zaopatrzenia do pododdziałów, lecz także ciągłe odtwarzanie zapasów.

Dla ułatwienia planowania i określania wielkości zapasów oraz potrzeb i stopnia zużycia środków bojowych i materiałowych stosuje się

jednostki kalkulacyjne: jo – jednostka ognia; ji – jednostka inżynieryjna; komplet bojowy itp. W odniesieniu do środków, dla których nie ustalono jednostek kalkulacyjnych, stosuje się powszechnie obowiązujące jednostki miar.

ORGANIZACJA PRACY

Proces planowania, kontrolowania i dostarczania środków bojowych i materiałowych do pododdziałów zależy od sytuacji taktycznej i logistycznej.

Za jego organizowanie w kompaniach i plutonach zaopatrzenia odpowiadają dowódcy tych pododdziałów. Ocena potrzeb wojsk jest niezwykle trudna i zależy od rodzaju zadania bojowego, miejsca danych sił w ugrupowaniu bojowym (marszowym), ilości i jakości środków walki, możliwości bojowych przeciwnika i jego oddziaływania na pododdziały logistyczne, a także od warunków terenowych i atmosferycznych oraz pory roku i dnia.

W zabezpieczeniu materiałowym jako zasadę przyjmuje się dowóz środków i materiałów do pododdziałów bojowych transportem przełożonego. W tej sytuacji kompania zaopatrzenia transportuje materiały bezpośrednio do podod-

działów batalionu z pominięciem pośrednich punktów logistycznych, eliminując przy tym pracochłonne przeładunki i skracając do minimum czas ich dostarczenia.

Środki bojowe można dowozić trzema sposobami:

- transportem przełożonego;
- transportem pododdziałów;
- sposobem mieszanym, będącym połączeniem dwóch poprzednich.

Pierwszy sposób stosuje się w celu terminowego i sprawnego dostarczenia środków bojowych z kompanii zaopatrzenia bezpośrednio do pododdziałów. W związku z tym na polecenie szefa S-4 batalionu wysyła się z każdej kompanii łącznika do punktu spotkania z transportem zaopatrzenia z zadaniem rozprowadzenia pojazdów do miejsc przeznaczenia (do poszczególnych kompanijnych punktów amunicyjnych – kpa). W sprzyjającej sytuacji taktycznej i logistycznej środki bojowe i materiałowe mogą być odbierane transportem pododdziałów. W warunkach bojowych jest stosowany zazwyczaj trzeci sposób. Szczegóły dotyczące organizacji kolumn z zaopatrzeniem, w tym ochrony i ustalenia drogi marszu, uzgadnia się z szefem S-4. Dowóz materiałów oraz powrót środków transportowych powinien odbywać się po określonych drogach. Należy jednak zawsze pamiętać o możliwości wystąpienia różnorodnych czynników utrudniających wykonanie zadania, np. zniszczenie dróg i mostów lub zmiana rejonu rozmieszczenia batalionowych punktów

logistycznych. Kolumny ze środkami bojowymi oraz sam marsz organizuje się według ogólnych zasad. Transport po wykonaniu zadania powraca do rejonu wyjściowego, zabierając ze sobą puste opakowania, skrzynki czy też łuski. Podobnie jak przekazywanie, również przyjmowanie środków bojowych i materiałowych odbywa się na podstawie odpowiednich dokumentów, takich jak: karty transportowe, rozdzielniki, asygnaty i inne. Fakt przyjęcia i przekazania musi być potwierdzony podpisem, a szef S-4 powinien dostać zestawienie otrzymanych środków. Po otrzymaniu polecenia ich przyjęcia dowódca plutonu zaopatrzenia musi przygotować transport. Jeżeli ilość otrzymanych środków bojowych przekracza możliwości przeładunku plutonu, jego dowódca powinien wystąpić do przełożonego o niezbędną pomoc.

Przed przystąpieniem do prac przeładunkowych dowódca drużyny musi zapoznać żołnierzy ze sposobem ich wykonania oraz z obowiązującymi warunkami bezpieczeństwa, a także pouczyć ich o zachowaniu ostrożności.

Prace przeładunkowe środków umieszczonych na paletach ułatwiają podnośniki widłowe GPW

■ Celem zabezpieczenia logistycznego jest zaopatrzenie wojsk w środki niezbędne do życia i walki oraz zachowania zdolności ludzi i sprzętu do prowadzenia działań.

PODSTAWOWE POJĘCIA

Dowódca plutonu oraz dowódcy drużyn powinni posługiwać się następującymi pojęciami:

- **norma zaopatrzenia** – ilość środków bojowych i materiałowych wyrażona w jednostkach miary lub kalkulacyjnych, naliczona dla jednego użytkownika na jeden egzemplarz uzbrojenia i sprzętu wojskowego lub jednostkę organizacyjną;
- **gromadzenie** – zespół przedsięwzięć mających na celu osiągnięcie ustalonych ilości środków zaopatrzenia (normatywów);
- **odtwarzanie środków zaopatrzenia** – działania polegające na uzupełnianiu zapasów dla utrzymania wymaganych ich ilości;

- **rozśrodkowanie zapasów środków zaopatrzenia** – takie ich rozmieszczenie w terenie, by minimalizować straty, z zachowaniem możliwości zabezpieczenia prowadzenia działań przez jednostki;

- **zabezpieczenie materiałowe** – zespół działań podejmowanych w celu zaspokojenia potrzeb wojsk, czyli dostarczenie odpowiednich pod względem asortymentu i ilości środków zaopatrzenia, a także świadczenie logistycznych usług materiałowych w miejscu i czasie umożliwiającym jednostce wojskowej właściwe funkcjonowanie w okresie pokoju, kryzysu i wojny;

- **jednostka inżynierska** – ilość środków niezbędnych do prowadzenia walki przez siedem dni.



JAROSŁAW WISNIEWSKI

Rozmieszczanie pododdziałów logistycznych w rejonie wyjściowym

400T, w które są wyposażone obie drużyny kompanii zaopatrzenia. Są one dostosowane do wykorzystania w trudnych warunkach terenowych, a ergonomiczne rozwiązania czynią pracę operatora prostą i wygodną.

GOSPODARKA MAGAZYNOWA

Trzeba pamiętać, że tylko pododdziały w pełni wyposażone w środki bojowe i materiałowe będą zdolne do wykonania otrzymanego zadania. Nie będzie to jednak możliwe bez odpowiedniej gospodarki magazynowej, a więc racjonalnego gromadzenia i prawidłowego przechowywania środków bojowych i materiałowych w ilościach zapewniających prowadzenie działań taktycznych przez określony czas. Oczywiście wielkość zapasów będzie zależać od rodzaju prowadzonych i planowanych działań oraz od czasu, który można wykorzystać do zgromadzenia określonych sił i środków.

Bardzo ważnym aspektem działań w dziedzinie zaopatrywania jest ochrona i obrona składów oraz urządzeń logistycznych (fot.). Organizuje się je w celu niedopuszczenia do niespodziewa-

nego napadu przeciwnika, jak również zmniejszenia skutków jego uderzeń oraz – co się z tym wiąże – zapewnienia żywotności wymienionych elementów logistycznych.

Podobnie jak we wszystkich działaniach taktycznych, ochrona i obrona obejmują:

- ubezpieczenie;
- maskowanie;
- powszechną obronę przeciwlotniczą;
- zabezpieczenie inżynieryjne;
- obronę przed bronią masowego rażenia (OPBMR);
- zabezpieczenie przeciwpożarowe.

W związku z brakiem etatowego pododdziału ochrony w kompanii zaopatrzenia przedsięwzięcia z tym związane są realizowane przez jej etatowe siły i środki, najczęściej w formie biernej.

W ramach *ubezpieczenia* organizuje się system patroli i powiadamiania, prowadzi obserwację oraz wyznacza sektory odpowiedzialności, a także siły i środki do obrony składów. Ze względu na konieczność zaangażowania znacznych sił do zapewnienia ubezpieczenia, co wpływa na zmniejszenie możliwości zaopatrywania pododdziałów,

konieczne jest przydzielenie sił i środków do ochrony urządzeń logistycznych z nadrzędnego szczebla. Celowe byłoby zatem dodanie do etatu kompanii zaopatrzenia plutonu ochrony.

Maskowanie składów i urządzeń logistycznych powinno być stosowane w sposób ciągły i w każdych warunkach. Wiąże się z tym między innymi zachowanie w tajemnicy przygotowań do wykonywania zadań, zwłaszcza wyboru rejonu rozmieszczenia, dróg dowozu i ewakuacji oraz kierunku przemieszczania, a także wykorzystanie maskujących właściwości terenu i warunków ograniczonej widoczności oraz używanie etatowych i miejscowych środków maskowniczych. Dobre właściwości maskujące mają tereny zabudowane, zwłaszcza o luźnej zabudowie. Pojazdy można rozmieścić między zabudowaniami, a ludzi i składy w budynkach mieszkalnych i gospodarczych. Utrudnia to przeciwnikowi prowadzenie rozpoznania wzrokowego, a także radiolokacyjnego. Ponadto w terenach zabudowanych lepsze są warunki pracy pododdziałów i urządzeń logistycznych, istnieje bowiem możliwość wykorzystania wiat, hal czy budynków gospodarczych.

Niezwykle trudne jest maskowanie kolumn samochodowych podczas przemieszczania. Zatem najkorzystniej jest dowozić zaopatrzenie w warunkach ograniczonej widoczności. W dzień i jasne noce natomiast kolumny powinny korzystać z zadrzewionych dróg lub przylegających do lasów i zagajników, biegnących w wąwozach lub jarach itp. Na drodze obserwowanej przez przeciwnika samochody powinny poruszać się pojedynczo lub małymi kolumnami. W nocy wykorzystuje się światła maskujące lub noktowizory.

Powszechna obrona przeciwlotnicza w pododdziałach obejmuje rozpoznanie środków napadu powietrznego przez obserwatorów, alarmowanie pododdziału oraz zwalczanie przeciwnika powietrznego z broni strzeleckiej, jak również maskowanie, rozśrodkowanie, przygotowanie schronów i szczelin przeciwlotniczych oraz likwidację skutków ataku powietrznego.

Zabezpieczenie inżynieryjne urządzeń logistycznych służy zwiększeniu skuteczności obrony przed środkami rażenia przeciwnika. Zakres prac inżynieryjnych będzie zależał od czasu pobytu

pododdziału w danym rejonie oraz możliwości wykonania prac fortyfikacyjnych. Ze względu na ich pracochłonność należy dążyć do rozmieszczenia kompanii zaopatrzenia i urządzeń logistycznych w naturalnych ukryciach terenowych (np.: jary, wąwozy, wykopy, zarośla leśne itp.), a także wykorzystywać urządzenia inżynieryjne pozostawione przez wojska własne i przeciwnika.

Kompania zaopatrzenia organizuje *OPBMR* własnymi siłami i środkami, jednakże bardziej złożone i specyficzne przedsięwzięcia, wymagające użycia specjalistycznego sprzętu, muszą realizować pododdziały wojsk chemicznych. W celu ochrony przed skażeniami środki bojowe okrywa się oponczami, a w przypadku ich braku – środkami podręcznymi, np. darnią. W razie skażenia należy je bezwzględnie poddać zabiegom specjalnym.

Środki bojowe, których odkażenie nie jest możliwe, niszczy się metodą wysadzania. Amunicję z wkręconymi zapalnikami, która została rozrzucona w wyniku wybuchu, również należy zniszczyć. Decyzję o tym podejmuje przełożony. Skażone opakowania oraz materiały i odkażalniki użyte w czasie odkażania należy spalić.

Zabezpieczenie przeciwpożarowe ma na celu zapobieganie powstawaniu pożarów w rejonie rozmieszczenia kompanii i składów, a gdy wybuchną – skuteczne ich gaszenie. Ważna jest przy tym profilaktyka, czyli przestrzeganie zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego podczas rozmieszczenia ludzi, sprzętu i zaopatrzenia, okopywanie materiałów wybuchowych i łatwopalnych, a w razie konieczności przygotowywanie urządzeń przeciwpożarowych i oczyszczanie terenu z tych materiałów. Ponadto ustala się sposób działania żołnierzy na sygnał alarmu przeciwpożarowego.

Dowóz środków bojowych i materiałowych w rejon działania jest bardzo ważnym aspektem procesu logistycznego. Brak dostaw zaopatrzenia wyklucza możliwość realizacji zabezpieczenia technicznego i medycznego, a niewydolny system zabezpieczenia materiałowego osłabia zdolność żołnierzy i sprzętu do prowadzenia walki. ■

Autor jest absolwentem SCHWZ. Służył jako pomocnik dowódcy plutonu w 6 BK Panc, szef kompanii wsparcia, dowódca plutonu dowodzenia oraz plutonu zaopatrzenia. Obecnie pełni obowiązki dowódcy kompanii zaopatrzenia.

kpt. **TOMASZ HARCIAREK**

1 Pułk Saperów

Niezbędny składnik

Zaopatrywanie wojsk w wodę, zwłaszcza w warunkach bojowych, wbrew pozorom jest złożonym przedsięwzięciem, chociażby ze względu na mobilność pododdziałów czy różnorodność warunków hydrologicznych.

Woda jest jednym z podstawowych środków, które bezwzględnie muszą być dostarczane walczącym wojskom dla zachowania ich gotowości bojowej. W warunkach polowych wymaga to ciągłego rozwiązywania problemów, jakie pojawiają się podczas jej wydobywania, oczyszczania i dystrybucji. Dostępne źródła wody to zbiorniki otwarte (stawy, jeziora, rzeki), które są narażone na zanieczyszczenia zarówno naturalne, jak i celowe. Powoduje to konieczność stosowania skutecznych technologii ich usuwania.

Dostarczanie wojskom wody wymaga w każdych warunkach systematycznego jej pozyskiwania oraz terminowego rozprowadzania do poszczególnych odbiorców. Przedsięwzięcia z tym związane zależą od technicznych możliwości korzystania z istniejących źródeł poboru wody, liczby i rodzaju użytkowników (odbiorców), umiejętności racjonalnego gospodarowania nią oraz rodzaju prowadzonych działań.

Zaopatrywanie wojsk w wodę w czasie działań bojowych stanowi zatem bardzo istotny pro-

blem ze względu na znaczną mobilność pododdziałów oraz różnorodność warunków hydrologicznych w danym terenie.

Zadanie to może być realizowane przez:

- publiczny system zaopatrywania wykorzystywany w czasie pokoju;
- zapasowy system zaopatrywania (wiąże się z tym konieczność przygotowania ujęć wody, np. studni kopanych i wierconych, podłączenia do naturalnych źródeł);
- awaryjny system zaopatrywania, w którego ramach działają specjalistyczne jednostki inżynieryjne, wyposażone w sprzęt do wydobywania i oczyszczania wody.

SYNERGIA DZIAŁAŃ

Polowe zaopatrywanie wojsk w wodę w działaniach bojowych w różnych warunkach hydrologicznych i hydrogeologicznych należy organizować z uwzględnieniem możliwości techniczno-użytkowych środków do jej uzyskiwania, przechowywania i rozprowadzania oraz zasobów wodnych, jakie występują w rejonach (pasach) działania wojsk. Podstawową zasadą jest

systematyczne jej uzyskiwanie oraz terminowe rozprowadzanie do poszczególnych odbiorców w wystarczającej ilości i o odpowiedniej jakości. Zależy to od inwencji odpowiedzialnych osób funkcyjnych związku taktycznego, a z drugiej strony – od technicznych możliwości pozyskiwania wody.

Zaopatrzenie w nią wojsk jest zbiorem przedsięwzięć, które powinny być realizowane przez jednostki o różnym przeznaczeniu. Analiza zagadnienia pozwala na umiejscowienie wydobycia i oczyszczania wody wśród zadań zabezpieczenia inżynieryjnego, jej dystrybucji zaś – zabezpieczenia materiałowego, natomiast oceny jej jakości – zabezpieczenia medycznego, z udziałem sił i środków wojsk chemicznych.

Do zadań wojsk inżynieryjnych należy:

- rozpoznanie źródeł wody;
- budowa jej ujęć;
- wydobywanie wody;
- uzdatnianie.

Wojskowa służba zdrowia natomiast:

- ocenia jakość wody do uzdatniania;
- ocenia jakość wody uzdatnionej;
- sprawuje kontrolę nad jakością wody zmagazynowanej.

Służby logistyczne zaś:

- określają zapotrzebowanie na wodę;
- magazynują ją;
- zajmują się jej dystrybucją.

STRUKTURA I ZADANIA

Z biegiem lat udoskonalono technologie i sprzęt do uzdatniania i przechowywania wody, jak również do przeprowadzania szybkiej jej analizy w warunkach polowych. Chodziło przy tym o zachowanie zgodności z wymaganiami kolejnych aktów prawnych. Usprawniając technologie i sprzęt do uzdatniania wody, zmieniano materiały konstrukcyjne i eksploatacyjne oraz źródła zasilania. Ponadto zwiększano wydajność filtrów, ich trwałość oraz uniwersalność i ergonomiczność, a także tworzone nowe lub modyfikowano istniejące struktury pododdziałów przeznaczonych do wydobywania i oczyszczania wody.

Wojska inżynieryjne mają w swojej strukturze etatowe kompanie wydobywania i oczyszczania

Alternatywne rozwiązanie

■ Zasadniczo podstawą zaopatrzenia wojsk w wodę jest system publiczny. W przypadku uszkodzenia, zanieczyszczenia bądź skażenia źródeł wody tego systemu, w tym zapasowych źródeł jej poboru (instalacje i urządzenia, studnie), Siły Zbrojne RP powinny mieć odpowiednie siły i środki, aby ją pozyskać.



TOMASZ HARCJAREK



Wiercenie studni przez obsługę ZSW-50

TOMASZ HARCIAREK

wody (kwiów). Są to specjalistyczne pododdziały, przeznaczone do urządzania i utrzymywania punktów wodnych wyłącznie na lądzie z wykorzystaniem powierzchniowych i podziemnych źródeł wody.

Pluton wydobywania i oczyszczania wody z tej kompanii na urządzenie dużego punktu wodnego potrzebuje doby, ale wymaga to od żołnierzy dużego nakładu sił (fot.). Zwłaszcza że oprócz typowych prac związanych z przygotowaniem punktu należy również zadbać o jego odpowiednie maskowanie oraz system ochrony i obrony. Wykorzystując możliwości posiadanego sprzętu, już w ciągu niecałych dwóch godzin żołnierze są w stanie zbudować dwie studnie wywiercane na głębokość 15 m, o wydajności od 1,5 do 2,5 m³ wody na godzinę każda. Maksymalna głębokość, z jakiej żołnierze są w stanie wydobywać ten cenny naturalny surowiec, to 50 m. Dzięki temu już w zaledwie kilka godzin od chwili rozpoczęcia prac pierwsza dostawa czystej i przygotowanej do spożycia wody może trafić do pododdziałów.

Kompania może działać:

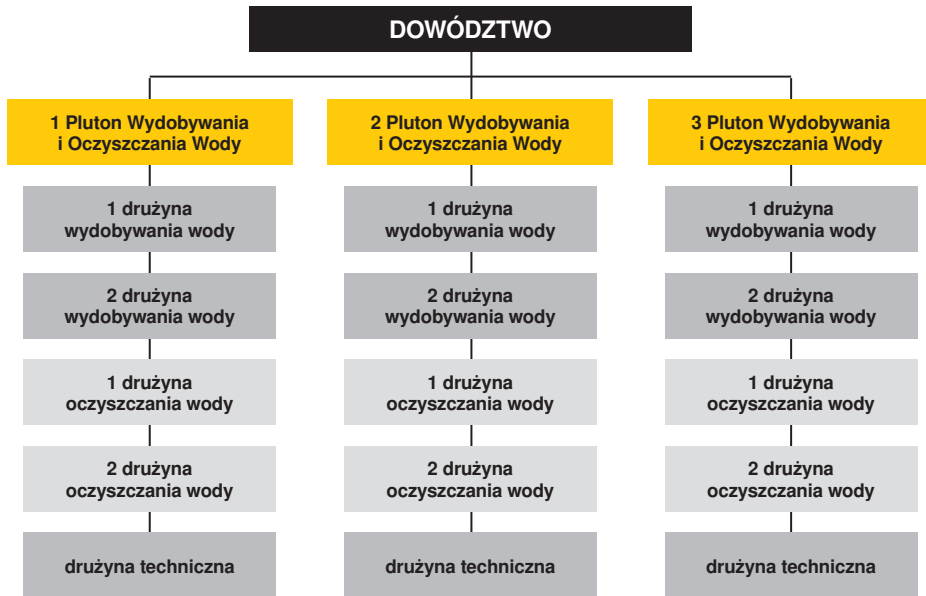
- w składzie batalionu wsparcia inżynieryjnego;
- samodzielnie (w całości lub wydzielonymi pododdziałami), po zapewnieniu niezbędnego wsparcia logistycznego;
- w składzie grupy zadaniowej.

Jest ona przeznaczona do wykonywania zadań zarówno w czasie pokoju, jak i podczas działań wojennych na obszarze kraju oraz poza jego granicami (rys.). Jej głównym zadaniem jest urządzenie i utrzymywanie dużych punktów wodnych. Oprócz tego może również doraźnie realizować następujące przedsięwzięcia:

- wstępne rozpoznanie źródeł poboru wody;
- wykonanie studni głębinowych o głębokości 50 m oraz szybowych o głębokości 15 m;
- oczyszczanie wody powierzchniowej za pomocą filtrów.

NOWOCZESNY SPRZĘT

Większość sprzętu, który jest wykorzystywany w procesie wydobywania, oczyszczania i przechowywania wody, stanowią nowoczesne,



OPRACOWANIE WŁASNE

Struktura organizacyjna kompanii wydobywania i oczyszczania wody (kwiow) 1 psap

wydajne oraz stosunkowo niezawodne urządzenia. W skład zasadniczego wyposażenia plutonu wchodzi zestawy studziennie-wiertnicze ZSW-15 i ZSW-50, mobilne stacje uzdatniania wody FPW 2000 oraz kontenerowa stacja uzdatniania wody KSW-12, która jest jednym z najważniejszych elementów dużego punktu wodnego. Ponadto żołnierze mają do dyspozycji m.in. samochody ciężarowo-terenowe, elektrownie polowe oraz uniwersalne maszyny inżynieryjne, w sumie prawie trzydzieści jednostek sprzętu.

Mimo że przechowywaniem wody zajmują się pododdziały logistyczne, to zgodnie z normą NO-04-A003 kompania wydobywania i oczyszczania wody ma w swoim wyposażeniu moduł polowego magazynu wody. Ma ona możliwość: zbudowania trzech studni tymczasowych (o przekroju wewnętrznym 168 mm) o głębokości do 50 m, trzech studni szybowych (800 mm) o głębokości do 15 m, sześciu studni tymczasowych (90 mm) o głębokości do 15 m, uzdatniania wody o łącznej wydajności

54 m³/h, a także przechowywania i dystrybucji 114 m³ wody.

WEDŁUG POTRZEB

Środowiska wojskowego, a ściślej mówiąc wojskowych inżynierów – organizatorów zabezpieczenia inżynieryjnego pola walki nie wypada przekonywać, że istnieje wiele powodów, aby umożliwić doskonalenie umiejętności osobom funkcyjnym kwiow, związanych z awaryjnym zaopatrywaniem wojsk w wodę.

W artykule przedstawiono zadania kompanii wydobywania i oczyszczania wody batalionu wsparcia inżynieryjnego na przykładzie tego poddziału działającego w strukturach 1 Pułku Saperów. Pozostałe kwiow mogą różnić się posiadanym sprzętem oraz możliwościami. ■

Autor jest absolwentem WSOwLąd (2003) i Politechniki Wrocławskiej (2005). Służbę rozpoczął w 1 BSap na stanowisku dowódcy plutonu wydobywania i oczyszczania wody. Następnie był dowódcą kompanii. Aktualnie jest oficerem sekcji S-3 w 1 psap.



kpt. **WOJCIECH KOŹŁOWSKI**
Wydział Żandarmerii Wojskowej
w Poznaniu

Degradacja a pozbawienie emerytury

Degradację orzeka się w razie skazania za przestępstwo umyślne, jeżeli rodzaj czynu oraz sposób i okoliczności jego popełnienia wskazują, że sprawca utracił prawo do posiadania stopnia wojskowego.

Zgodnie z treścią artykułu 10 *Ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin* (DzU z 2004 r. nr 8, poz. 66, tekst jednolity) żołnierzowi, który został skazany prawomocnym wyrokiem sądu na karę dodatkową pozbawienia praw publicznych lub karę degradacji za przestępstwo, które zostało popełnione przed zwolnieniem ze służby, nie przysługuje prawo do zaopatrzenia emerytalnego. Dotyczy to zarówno żołnierzy zwolnionych ze służby wojskowej, którzy ubiegają się o przyznanie świadczeń z zaopatrzenia emerytalnego, jak i byłych żołnierzy, już z nich korzystających.

POZBAWIENIE PRAW PUBLICZNYCH

Zarówno pozbawienie praw publicznych, jak i degradacja są środkami karnymi określonymi w *Ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny* (DzU z 1997 r. nr 88, poz. 553 z późn. zm.). Pozbawienie praw publicznych to jeden ze środków karnych enumeratywnie wymienionych w artykule 39 pkt 1 *Kodeksu karnego*. Według definicji obejmuje on utratę czynnego i biernego

prawa wyborczego do organu władzy publicznej, organu samorządu zawodowego lub gospodarczego, utratę prawa do udziału w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości oraz pełnienia funkcji w organach i instytucjach państwowych i samorządu terytorialnego lub zawodowego, jak również posiadanego stopnia wojskowego i powrót do stopnia szeregowego.

Pozbawienie praw publicznych wiąże się także z utratą orderów, odznaczeń i tytułów honorowych oraz zdolności do ich uzyskania w okresie trwania pozbawienia praw. Sąd może orzec utratę praw publicznych w razie skazania na karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż trzy lata za przestępstwo popełnione w wyniku motywacji zasługującej na szczególnie potępienie. Pozbawienie praw publicznych spełnia więc zarówno funkcję represyjną, jak i prewencyjną.

W stosunku do żołnierza orzeczenie utraty stopnia wojskowego możliwe jest albo w wyniku zastosowania środka karnego w postaci pozbawienia praw publicznych, albo orzeczenia szczególnego środka karnego, jakim jest degradacja. Opisane pozbawienie praw publicznych jest środkiem o większym zakresie oddziaływania, ponieważ za-

wiera w sobie również utratę orderów, odznaczeń i tytułów honorowych.

Degradacja jest związana z istotą i charakterem sił zbrojnych, w tym między innymi z hierarchicznością oraz funkcjonowaniem w wojsku stopni wojskowych. Jej zastosowanie prowadzi do pozbawienia żołnierza posiadanego stopnia wojskowego i powrót do stopnia szeregowego. Warunkiem koniecznym jest, aby żołnierz, wobec którego sąd orzekł degradację, był w stopniu co najmniej starszego szeregowego. W obowiązującym systemie prawnym nie można bowiem orzec wobec szeregowego pozbawienia go stopnia wojskowego. W przypadku szeregowych zawodowych może być orzeczony środek karny określony w artykułe 326 *Kodeksu karnego*, to znaczy wydalenie z zawodowej służby wojskowej. W razie orzeczenia za zbiegające się przestępstwa pozbawienia praw publicznych i degradacji lub wydalenia z zawodowej służby wojskowej sąd orzeka tylko pozbawienie praw publicznych. W razie orzeczenia za zbiegające się przestępstwa degradacji oraz wydalenia z zawodowej służby wojskowej orzeka się tylko degradację.

ŻOŁNIERZ BEZ AUTORYTETU

Istotą degradacji, jako środka karnego, jest wyrządzenie sprawy przestępstwa określonej dolegliwości. Można rozpatrywać ją w dwóch wymiarach: społecznym i ekonomicznym. Żołnierz, wobec którego orzeczono degradację, poza stopniem wojskowym traci również autorytet i szacunek. W odniesieniu do żołnierzy w stopniach korpusu oficerskiego, szczególnie oficerów starszych, degradacja wiąże się z utratą dotychczasowej pozycji społecznej oraz posłuchu wśród innych żołnierzy, również w warunkach „pozawojskowych”.

Dodatkową dolegliwością degradacji jest utrata posiadanego uposażenia, co wiąże się z obligatoryjnością zwolnienia ze służby wojskowej. Zgodnie bowiem z treścią artykułu 111 pkt 11 w związku z artykułem 115 ust. 2 *Ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych* (DzU 2010 nr 90, poz. 593) żołnierza zawodowego zwalnia się z zawodowej służby wojskowej na skutek utraty stopnia wojskowego

Surowa kara

■ Degradacja jest przewidziana w „części wojskowej” *Kodeksu karnego*. Zgodnie z treścią artykułu 327 obejmuje utratę posiadanego stopnia wojskowego i powrót do stopnia szeregowego. Sąd może ją orzec w razie skazania za przestępstwo umyślne, jeżeli rodzaj czynu, sposób i okoliczności jego popełnienia pozwalają przyjąć, że sprawca utracił właściwości wymagane do posiadania stopnia wojskowego, zwłaszcza gdy działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Można ją orzec tylko wobec osoby, która w chwili popełnienia czynu zabronionego była żołnierzem, chociażby przestała nim być w chwili orzekania.

albo degradacji, a zwolnienie ze służby wojskowej następuje z mocy prawa z dniem uprawomocnienia się wyroku skazującego.

W razie uchylecia orzeczenia, o którym mowa w artykule 111 pkt 11, oddala się jego skutki, które wynikły dla żołnierza zawodowego z tego tytułu. W takiej sytuacji przysługuje mu odszkodowanie od Skarbu Państwa w wysokości sześciokrotności kwoty uposażenia zasadniczego wraz z dodatkami o charakterze stałym, należne na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym, z uwzględnieniem powstałych zmian, mających wpływ na prawo do uposażenia lub jego wysokość. W razie gdy stanowisko służbowe, które żołnierz zawodowy zajmował przed zwolnieniem z zawodowej służby wojskowej, nie istnieje, otrzymane odszkodowanie według stawek na porównywalnym pod względem stopnia etatowego i grupy uposażenia stanowisku służbowym, obowiązujących w dniu uprawomocnienia się orzeczenia.

Wspomniany wymiar ekonomiczny orzeczenia degradacji niesie jeszcze jedną dolegliwość. Jest nią odebranie żołnierzowi ubiegającemu się o świadczenie emerytalne prawa do świadczenia

przysługującego na podstawie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin. Dolegliwość ta może się okazać szczególnie bolesna, gdyż wiąże się z utratą uprawnień, które żołnierz wypracowywał od momentu rozpoczęcia służby wojskowej. Im dłuższy czas służby, tym dolegliwość związana z degradacją będzie bardziej odczuwalna. Emerytura wojskowa przysługuje żołnierzowi zwolnionemu z zawodowej służby wojskowej, który w dniu zwolnienia ma co najmniej 15 lat służby w Wojsku Polskim.

Sąd Najwyższy w wyroku z 11 sierpnia 2010 roku (II UK 278/09) stwierdził, że jeżeli prawomocne skazanie nastąpi przed przyznaniem żołnierzowi świadczenia, nie nabędzie on prawa do niego. Natomiast skazanie późniejsze, po wydaniu decyzji przyznającej świadczenie z zaopatrzenia emerytalnego, implikuje ustanie tego prawa i może być podstawą do zobowiązania do zwrotu już otrzymanego świadczenia.

W myśl artykułu 237 *Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy* (DzU 1997 nr 90, poz. 557 z późn. zm.), w razie orzeczenia wobec żołnierza degradacji sąd zarządza wykonanie orzeczonego środka przez właściwego dowódcę oraz zawiadamia o treści orzeczenia odpowiedni w sprawach kadrowych organ wojskowy. W odniesieniu do osób korzystających z zaopatrzenia emerytalnego adresatem takiego zawiadomienia będzie wojskowy organ emerytalny.

Zgodnie z *Rozporządzeniem Ministra Obrony Narodowej z dnia 23 lutego 2004 r. w sprawie trybu postępowania i właściwości organów w sprawach zaopatrzenia emerytalnego żołnierzy zawodowych oraz uprawnionych członków ich rodzin* (DzU 2004 nr 67, poz. 618.) wojskowym organem właściwym do ustalania prawa do zaopatrzenia emerytalnego i wysokości świadczeń pieniężnych z tytułu tego zaopatrzenia oraz ich wypłaty jest dyrektor wojskowego biura emerytalnego. Siedziby i terytorialny zasięg działania wojskowych organów emerytalnych określa załącznik nr 1 do rozporządzenia.

Na podstawie artykułu 44 ust. 1 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin wypłatę emerytury wstrzymuje się, jeżeli powstaną okoliczności uzasadniające zawie-

szenie lub ustanie prawa do świadczenia. Dzieje się tak, gdy przestaje istnieć którykolwiek z warunków wymaganych do jego uzyskania. Ustawa stanowi zaś, że osoby, które pobierały świadczenia pieniężne, mimo istnienia okoliczności powodujących ustanie lub zawieszenie prawa do świadczeń albo ograniczenie ich wysokości, są obowiązane do zwrotu nienależnych im świadczeń, jeżeli były pouczone w formie pisemnej przez organ emerytalny o obowiązku zawiadomienia o tych okolicznościach. Wypłatę świadczeń pieniężnych wstrzymuje się, poczynając od miesiąca przypadającego po miesiącu, w którym wojskowy organ emerytalny wydał decyzję w związku z okolicznościami uzasadniającymi zawieszenie prawa do świadczeń lub ustanie tego prawa.

DBAŁOŚĆ O ETOS

Wojsko, stanowiąc jedną z uprzywilejowanych grup w systemie ubezpieczeń społecznych, jest obciążone dodatkową dolegliwością o charakterze prawnokarnym. Jest to możliwość pozbawienia żołnierza prawa do świadczenia zaopatrzenia emerytalnego w reżimie właściwym dla służby wojskowej. Istoty wprowadzenia takiej dolegliwości należy szukać w stwierdzeniu, że żołnierz – sprawca przestępstwa, wobec którego orzeczono degradację, tak dalece utracił wymagane od niego wartości etyczne-moralne i uznanie społeczne, że nie powinien posiadać stopnia wojskowego nie tylko w czynnej służbie wojskowej, lecz także w rezerwie. Utrata prawa do świadczenia emerytalnego przysługującego na podstawie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin jest następstwem orzeczenia pozbawienia praw publicznych lub degradacji. Jest więc szczególną formą napiętnowania sprawcy, który swoim zachowaniem stał się niegodny reprezentowania środowiska wojskowego. ■

Autor jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji oraz Podyplomowego Studium Socjologii Bezpieczeństwa Wewnętrzny Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, a także szkoły podchorążych rezerwy. Służył w Oddziale Żandarmerii Wojskowej w Poznaniu i Elblągu, w Oddziale Specjalnym ŻW w Gliwicach i Komendzie Głównej ŻW. Obecnie jest szefem Sekcji Dochodzeniowo-Sledczej w Wydziale ŻW w Poznaniu.



ppłk **WOJCIECH KUBICA**
Komenda Główna
Żandarmerii Wojskowej

Pierwsze efekty

Żołnierze w coraz większym stopniu korzystają z pomocy obrońców.

Prawie trzyletni okres funkcjonowania *Ustawy z dnia 9 października 2009 r. o dyscyplinie wojskowej* (DzU 2009 nr 9, poz. 1447) skłania do podsumowania¹. Żandarmeria Wojskowa nie ma danych dotyczących liczby postępowań i sposobu ich zakończenia. Zgodnie z *Rozporządzeniem Ministra Obrony Narodowej z dnia 25 marca 2010 r. w sprawie dokumentacji i ewidencji dyscyplinarnej* znajdują się one bowiem w gestii właściwych przełożonych dyscyplinarnych i organów kadrowych. Jednak funkcja rzecznika dyscyplinarnego oraz udział w odprawach i analizach dyscypliny pozwala mi pokusić się o pewne ogólne spostrzeżenia.

Niewątpliwie wprowadzenie kompleksowych zmian i ustawy wraz z pięcioma rozporządzeniami wykonawczymi oraz znowelizowanie wielu innych przepisów mających wpływ na dyscyplinę wojskową spowodowało, że przełożeni dyscyplinarni otrzymali nowoczesne narzędzia do wyróżniania oraz reagowania na popełniane przewinienia. Z pewnością wpłynęło to na stan dyscypliny. Dodatkowo dokonane zmiany w kodeksie karnym, kodeksie postępowania karnego oraz kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia, takie jak na przykład wprowadzenie kategorii wykroczeń wnioskowych lub możliwość prowadzenia postępowania dyscyplinarnego łącznie z innymi postępowaniami (np. karnym lub szkodowym), znacznie rozszerzyły kompetencje przełożonych dyscyplinarnych.

Niestety, dało się również zauważyć negatywy funkcjonowania nowych przepisów. Chodzi przede

wszystkim o wzrost liczby niewinnych oraz umorzeń wszczętych postępowań dyscyplinarnych. Jak wynika z doświadczeń autora, jest to spowodowane głównie zbyt pochopnym wszczynaniem postępowań dyscyplinarnych, niewykorzystywaniem w dostatecznym stopniu instytucji rozmowy ostrzegawczej, a także orzekaniem w pierwszej instancji w trybie uproszczonym, mimo niespełnienia ustawowych warunków stosowania tego trybu, oraz błędami formalnymi popełnianymi przez rzeczników i przełożonych dyscyplinarnych.

Warto zauważyć, że żołnierze w coraz większym stopniu korzystają z pomocy obrońców. Powoduje to, że w pojedynku z profesjonalistami większość rzeczników dyscyplinarnych (którzy nie mają wykształcenia prawniczego) po prostu nie ma szans, co skutkuje uniewinnieniem lub umorzeniem postępowań. Należałoby zatem rozważyć przekazanie prowadzenia postępowań dyscyplinarnych żołnierzom korpusu obsługi prawnej lub Żandarmerii Wojskowej (nie jest to oficjalne stanowisko Komendy Głównej ŻW, lecz autora).

Reasumując, niewątpliwie pozytywy przeważają nad negatywami, można byłoby się jednak pokusić o rozważenie wprowadzenia, po gruntownych analizach, proponowanych zmian. ■

Autor jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Obecnie jest specjalistą Oddziału Dochodzeniowo-Śledczego KGŻW.

¹ Por.: W. Kubica: *Dowódca w postępowaniu karnym*. „Przegląd Wojsk Lądowych” 2013 nr 1, s. 62–67.



plk dypl. **JAROSŁAW
GOŁEMBSKI**

16 Dywizja Zmechanizowana

Nie tylko walka

Pod koniec 2014 roku polscy żołnierze opuszczą Afganistan. Będzie wówczas czas na ocenę tej operacji. Już dziś działanie jednego z jej elementów – Operacyjnego Zespołu Doradczo-Łącznikowego (OMLT) podsumował dowodzący nim podczas X zmiany PKW autor niniejszego opracowania.

Operacyjne zespoły doradczo-łącznikowe (Operational Mentoring and Liaison Team – OMLT) miały za zadanie wspierać pododdziały i oddziały armii afgańskiej (Afghan National Army – ANA), między innymi przez udzielanie fachowych porad zarówno w kwestiach szkoleniowych, jak i operacyjnych, a także przez pełnienie funkcji łącznikowej.

Podczas XI zmiany PKW w miejsce OMLT powołano MAT (Military Advisor Team), a zamiast POMLT działał PAT (Police Advisor Team).

Główny wysiłek z tym związany spoczywał na żołnierzach OMLT oraz policji, czyli POMLT (Police Operational Mentoring and Liaison Team). Doradzali oni dowództwu oraz szkolili je wraz z personelem komórek sztabowych 3 Brygady ANA, a także funkcjonariuszy policji afgańskiej (Afghan Uniformed Police – AUP).

Podczas każdej zmiany PKW żołnierzy – instruktorów było zwykle ponad 60. Służyli w kil-

ku ośrodkach szkoleniowych armii i policji. Jednym z nich była baza Vulcan, gdzie stacjonuje dowództwo, sztab i część pododdziałów 3 Brygady. Znajduje się ona na obrzeżach Ghazni, stolicy prowincji, kilka kilometrów na północ od polskiej bazy wojskowej. Nasz kontyngent przejął pieczę nad tym obiektem od Amerykanów w 2010 roku. Przypomina on typowe koszary: są tu pomieszczenia dowództwa, baraki mieszkalne, pasy taktyczne do ćwiczeń oraz lądowisko dla śmigłowców.

ZASADY WSPÓŁPRACY

Jednym z priorytetowych zadań PKW w Afganistanie było przygotowanie procesu przekazania odpowiedzialności za szkolenie oraz planowanie i prowadzenie operacji Afgańskim Siłom Bezpieczeństwa (ASB).

Mentorzy i instruktorzy obserwowali oraz oceniali działalność afgańskich partnerów, a także systematycznie meldowali o ich postępach swoim przełożonym. Przekładało się to na wnioski kadrowe oraz sugestie dotyczące skierowania poszczególnych Afgańczyków na kursy specjalistyczne i doszkalające.

Odgórnie koordynowana współpraca między OMLT a ASB obejmowała kilka dziedzin, do których należały:

- pomoc i doradzanie w bieżących działaniach;
- szkolenie;
- bezpośrednie wsparcie podczas realizacji zadań (fot. 1);
- zapewnienie ewakuacji medycznej;
- koordynacja działań z siłami międzynarodowymi;
- wsparcie logistyczne.

Przeznaczeniem OMLT było prowadzenie działalności szkoleniowo-wychowawczej oraz operacyjnej, w tym wykonywanie zadań bojowych.

Zespół zrealizował takie między innymi przedsięwzięcia, jak:

- doradzanie oficerom sztabu 3 Brygady ANA podczas planowania operacji „Winter” (w ramach MDMP – Military Decision Making Process), prowadzonej wspólnie z siłami koalicji;
- zorganizowanie TOC¹ (Tactical Operations Centre) przy sztabie Brygady, w tym:
 - szkolenie oficerów sztabu na temat zasad opracowywania listy zasadniczych zadań do wykonania (Main Essential Task List – METL) na potrzeby TOC;
 - przygotowanie nowej koncepcji rozmieszczenia i wyposażenia TOC oraz pomoc w sporządzeniu dokumentacji dla żołnierzy funkcyjnych (stałe procedury operacyjne, obowiązki żołnierzy funkcyjnych, wzory dokumentów, czynności podejmowane w czasie operacji);
- pomaganie oficerom sztabu w procesie planowania (MDMP) operacji „Spring”, w tym:
 - udział w odprawach koordynacyjnych, w których uczestniczyli przedstawiciele ANP i AUP;
 - planowanie etapu tej operacji realizowanego przez pododdziały Brygady;
- prowadzenie zajęć z oficerami sztabu podczas kursu MDMP;
- wspieranie pododdziałów Brygady w stosowaniu technik i procedur działania (Tactics, Techniques and Procedures – TTPs);

Bilans działań

■ Zespoły OMLT i POMLT wspólnie z ASB wzięły udział w prawie 660 operacjach. Komórki funkcyjne sztabu PSZ przeprowadziły około 131 spotkań i odpraw koordynacyjnych. Zgrupowanie Bojowe „Alfa” i „Bravo” natomiast zorganizowały około 243 takich przedsięwzięć szkoleniowych dla afgańskich dowództw i sztabów na temat planowania działań na wszystkich szczeblach dowodzenia.

Wymiernym przykładem zdolności operacyjnych ASB była zakończona sukcesem samodzielnie zaplanowana i przeprowadzona w dniach 4–7 kwietnia 2012 roku operacja w dystrykcie Khogani, w której wzięło udział ponad 400 afgańskich żołnierzy i funkcjonariuszy policji.

- składanie zapotrzebowania do dowództwa ISAF (International Security Assistance Force – Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa) na wsparcie bojowe (lotnictwo, artyleria) w czasie planowania i prowadzenia operacji;
- przedstawianie dowództwu ISAF, za pośrednictwem Grupy Doradczej Dowództwa Regionalnego Wschód, oceny postępów w wyszkoleniu przydzielonych pododdziałów, sztabów i elementów logistycznych (OMLT SITREP) zgodnie z ISAF SOP 302;
- utrzymanie systemu łączności i wymiany informacji NATO do poziomu brygady włącznie;
- koordynowanie działań na rzecz pododdziałów Brygady z USA Logistic Support Teams;
- prowadzenie szkoleń uzupełniających, związanych z przygotowaniem oficerów sztabu Brygady do wykonywania zadań na stanowiskach służbowych w TOC;

¹ TOC – Taktyczne Centrum Operacyjne jest przeznaczone do koordynowania działań podległych wojsk oraz monitorowania bieżącej sytuacji w obszarze odpowiedzialności.

- udział w zajęciach szkoleniowych żołnierzy OMLT zgodnie z planem szkolenia doskonalącego.

PRZEDMIOT SZKOLENIA

Podczas wykonywania zadań mandatowych zespół OMLT doskonalił swoje umiejętności, prowadząc szkolenia z zakresu FP (Force Protection), SOP (Standing Operational Procedures), ROE (Rules of Engagement) oraz udzielania pierwszej pomocy.

Prowadzono również szkolenia z zakresu C-IED (Counter Improvised Explosive Device)², obejmujące między innymi opanowanie sposobów przeciwdziałania IED (Improvised Explosive Device).

Stałym przedsięwzięciem było omawianie taktyki stosowanej przez INS (insurgent – rebeliant) podczas zakładania ładunków improwizowanych. Przybliżano również zasady działania osłon balistycznych zamontowanych na nowych jednostkach sprzętu typu kołowy transporter opancerzony.

Nie sposób wymienić wszystkich działań OMLT. Można jedynie skupić się na najważniejszych, podejmowanych od początku przejęcia obowiązków. Warto przy tym wspomnieć o zajęciach prowadzonych w ramach szkolenia uzupełniającego na następujące tematy:

- *Zasady oznaczania dokumentów oraz ich obieg w PSZ PKW ISAF;*
- *Regulamin pełnienia służb dyżurnych w obszarze operacji;*
- *Obieg informacji w komórkach funkcjonalnych Task Force „White Eagle”;*
- *Zasady udostępniania dokumentów niejawnych;*
- *Główne założenia i zadania operacji zimowej;*
- *Odpowiedzialność żołnierzy za naruszenia prawa. Reagowanie na naruszenia dyscypliny wojskowej – uprawnienia i obowiązki przelożonych dyscyplinarnych;*
- *Bezpieczeństwo teleinformatyczne;*
- *Prowadzenie działań C&S [cordon & search – otocz i przeszukaj – red.] podczas operacji ISAF;*
- *Zasady wykonywania marszów;*
- *Przeciwdziałanie izolacji. Zasady SERE³;*

- *Zasady użycia sił ROE;*
- *Zagrożenia występujące podczas szkolenia żołnierzy 3 Brygady ANA oraz procedury mające na celu zapobieganie możliwym zagrożeniom;*
- *Zasady prowadzenia działań w tunelach i karezach⁴;*
- *Zasady postępowania z materiałami niejawnymi i ich ochrona;*
- *Prowadzenie działań w obszarach zabudowanych na terenie Afganistanu;*
- *Użycie BSP;*
- *Pasożyty człowieka występujące w Afganistanie;*
- *Prawidłowe obchodzenie się z islamskimi materiałami religijnymi;*
- *Zasady tamowania krwotoków;*
- *Założenia operacji wiosennej;*
- *Przemoc i patologie występujące w Afganistanie. Zagrożenia i skutki uzależnień;*
- *Prowadzenie działań w górach.*

MOŹDZIERZE I BAKTERIE

W toku działalności szkoleniowej instruktorzy byli narażeni na różnego rodzaju niebezpieczeństwa, na przykład ostrzały mózdzierzowe bazy Vulcan. Członkowie zespołu OMLT byli świadomi, że nie znają wszystkich panujących w afgańskiej armii zwyczajów, na które nakładają się kwestie kulturowe i etniczne.

Żołnierze byli narażeni także na zakażenie chorobami zakaźnymi, przenoszonymi przez zwierzęta (na przykład psy). Ważne były także zagrożenia epidemiologiczne, ponieważ nie chlorowano wody dla celów sanitarnohigienicznych. Nie bez znaczenia były duża liczba żołnierzy przebywająca na bardzo małym terenie i odmienny klimat, który był powodem zabu-

² C-IED – przeciwdziałanie improwizowanym urządzeniom wybuchowym.

³ SERE (Survival – przetrwanie, Evasion – unikanie, Resistance – opór, Escape – ucieczka) – to specjalny rodzaj szkolenia obejmujący naukę przetrwania żołnierzy na terenie kontrolowanym przez przeciwnika.

⁴ Karez – podziemny kanał nawadniający.



ADAM ROJK / COMBAT CAMERA – DOSZ

Fot. 1. Wykonywanie razem zadań przez żołnierzy OMLT i armii afgańskiej

rzeń w funkcjonowaniu przewodu pokarmowego oraz infekcji górnych dróg oddechowych. Istotny był również częsty brak bieżącej wody z powodu awarii agregatów prądotwórczych, a zatem i możliwości należytego utrzymania higieny osobistej.

Nie dało się ponadto uniknąć chorób zwyrodnieniowych i zapaleń mięśni, stawów i kości, spowodowanych przeciążeniem organizmu ekwipunkiem oraz dużą różnicą temperatur w ciągu doby. Dochodziło dość często do urazów ortopedycznych – złamań, skręceń, naderwania mięśni i więzadeł, zwłaszcza przy wsiadaniu i wysiadaniu z pojazdów oraz podczas wykonywania ćwiczeń fizycznych.

REGUŁY FUNKCJONOWANIA

Sztab OMLT na podstawie analizy sytuacji wyciągał określone wnioski, które były podstawą podejmowania następujących działań:

- zwiększono ilość podręcznego sprzętu przeciwpożarowego na terenie bazy Vulcan;
- wprowadzono dodatkowe kontrole przeciwpożarowe;

- zaostrzono procedury tankowania paliwa z głównego zbiornika;
- nakazano poruszanie się po terenie Brygady w zespołach minimum czterech żołnierzy sił koalicyjnych, wyposażonych w broń osobistą (gotową do użycia – nabój wprowadzony do komory nabojeowej, broń zabezpieczona) i środki łączności;
- zakazano poruszania się po terenie Brygady po zmroku (przemieszczanie tylko w pojazdach opancerzonych);
- wprowadzono ograniczenia dotyczące liczby osób wchodzących na teren bazy (niebędących żołnierzami i pracownikami);
- zarządzono codzienną kontrolę sali odpraw pod kątem występowania materiałów wybuchowych oraz jej ochronę podczas odprawy;
- zakazano wychodzenia na teren otwarty (łądowisko śmigłowców) ze względu na możliwość ostrzału przez strzelców wyborowych.

WYMIERNE EFEKTY

Żołnierze OMLT wykonywali zadania w ramach X zmiany PKW w Afganistanie zgodnie

Fot. 2. Wspólny patrol z żołnierzami ANA



ADAMI ROIK / COMBAT CAMERA – DOSZ

z opracowanym sześciomiesięcznym planem operacji „Winter”, którą prowadziły pododdziały 3 Brygady ANA. Dodatkowo mentorzy realizowali zadania związane z usprawnianiem systemu dowodzenia w Brygadzie oraz organizowaniem TOC w jej sztabie.

Polscy instruktorzy przyczynili się ponadto do pogłębienia wiedzy żołnierzy afgańskiej armii na temat użytkowania i obsługi sprzętu, szczególną uwagę zwracając na warunki bezpieczeństwa oraz przestrzeganie zasad posługiwania się bronią.

Dużym wyzwaniem okazała się współpraca z oficerami sztabu ze względu na ich brak wiedzy fachowej oraz barierę językową. Mimo to udało się ożywić system logistyczny, uporządkować sprawy personalne oraz nauczyć oficerów operacyjnych czytania map, a także sporządzania meldunków i rozkazów.

Efekty działalności OMLT były następujące:

- sprawne przeprowadzenie działań w ramach operacji „Winter” przez pododdziały Brygady;
- zmiana systemu dowodzenia podczas działań (zorganizowanie nowego TOC na szczeblu brygady, opracowanie poprawek etatowych);
- poprawa wyposażenia brygadowego TOC;
- znormalizowanie wzorów dokumentów wykonywanych przez osoby funkcyjne;
- zdobycie wiedzy przez oficerów sztabu Brygady na temat czynności wynikających z procesu decyzyjnego;
- sprawne (zgodne z MDMP) zaplanowanie przez nich działań w ramach operacji „Spring”;
- nauczenie ich procedur związanych z: CAS (Close Air Support), Medevac (Medical Evacuation), QRF (Quick Reaction Force), podejmowaniem IED oraz udzielaniem pomocy przedmedycznej.

Ludność zamieszkująca prowincję Ghazni przychylnie odnosiła się do żołnierzy PKW. Jednak w czasie trwania każdej zmiany konieczne było przełamanie bariery kulturowej oraz poznanie możliwości podopiecznych, gdyż od tego zależało bezpieczeństwo polskich żołnierzy. Ze względu na różnice kulturowe każdy

kontakt z miejscową społecznością musiał być przemyślany. Tu uwidaczniała się rola zespołu mentorskiego oraz tłumacza, który starał się kształtować pozytywny wizerunek polskiego żołnierza i budować zaufanie do niego. Czynnikiem wpływającym na przychylny stosunek do PKW była pomoc materialna i medyczna udzielana ludności. Systematyczne kontakty z władzami lokalnymi świadczyły również o dobrym nastawieniu. Organizowane spotkania stwarzały możliwość nawiązania bliższych relacji oraz dialogu między komórkami afgańskich sił bezpieczeństwa oraz instytucjami lokalnych władz. Współpraca mentorów z ich odpowiednikami w dowództwie i sztabie 3 Brygady ANA układała się właściwie. Zespół OMLT fachowo wspierał ich działania, co przełożyło się na dobre relacje oraz zdobycie ich zaufania.

W kontaktach służbowych mentorzy byli pełni inicjatywy i chęci współpracy, starając się jak najszybciej nawiązać właściwe stosunki z afgańskimi partnerami. Żołnierze zespołu OMLT, mając świadomość istniejącego zagrożenia, zwłaszcza ze strony personelu ANA, szczegółowo przygotowywali się do każdego przedsięwzięcia i realizowali je z dużym zaangażowaniem.

Pewne sukcesy odnotowano w kontekście zachowania się żołnierzy ANA wobec osób zatrzymanych pod zarzutem wspierania partyzantów. W okresie wspólnego działania z polskimi mentorami nigdy nie dopuścili do linczu, samosądu bądź torturowania podejrzanych. Zawsze postępowano z nimi zgodnie z zasadami wynikającymi z międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych, które za każdym razem były precyzowane w rozkazach dowódcy kandaku (batalionu).

PARTNERSKIE UKŁADY

Polscy żołnierze musieli przekonać do siebie afgańskich żołnierzy i udowodnić im, że są tu po to, by ich szkolić, a także wspierać w walce (fot. 2). Wiele zależało od cech charakteru i wiedzy instruktorów oraz ich uporu i konsekwencji w działaniu, a przede wszystkim od miejsca zajmowanego w formalnej i nieformal-

nej strukturze kandaku ich afgańskich partnerów. Polacy starali się wyzwolić kreatywność w Afgańczykach, a traktując ich po partnersku oraz walcząc z nimi ramię w ramię, zyskali ich lojalność i szacunek.

W działaniu zespołu OMLT istotne było psychiczne, fizyczne i techniczne przygotowanie instruktorów przede wszystkim do wielodniowych, intensywnych działań prowadzonych u boku kulturowo i mentalnie różniących się od nich afgańskich żołnierzy.

Trzeba również wspomnieć o pochlebnych wypowiedziach dowódcy 3 Brygady ANA gen. bryg. Dawoodsha Wafadera, który na każdym kroku podkreślał, że współpraca z Polakami układała się bardzo dobrze. Rady i wskazówki mentorów były, jego zdaniem, bardzo pomocne i użyteczne. Uczyli oni afgańskich żołnierzy właściwych postaw oraz procedur działania w różnych sytuacjach. Polacy i Afgańczycy mieli jeden cel – razem walczyli o pokój w Afganistanie. To była ich wspólna misja, i stanowili jeden zespół.

Kilka lat temu w internecie pojawił się film nakręcony przez świadka szkolenia afgańskich policyjnych rekrutów, którzy mieli zajęcia z musztry. Kłopot polegał na tym, że każdy maszerował w inną stronę. Obrazek był komiczny, a postronny obserwator nabierał przekonania, że z Afgańczyków nie da się utworzyć ani regularnego wojska, ani oddziałów policji. Nic bardziej mylnego. Dziś można śmiało powiedzieć, że lokalne siły bezpieczeństwa Afganistanu są przyzwyczajone do wykonywania stojących przed nimi zadań. Szkolenie oddziałów to, oprócz prowadzenia działań stabilizacyjnych, główne zadanie wszystkich wojsk koalicji w Afganistanie. Chodzi o to, by lokalne siły bezpieczeństwa wzięły odpowiedzialność za swój kraj. ■

Autor jest absolwentem WSOWRiA (1988), AON (1997), Politechniki Szczecińskiej (2002) i Uniwersytetu Szczecińskiego (2007). Służbę rozpoczął jako dowódca zespołu obsługi wyrzutni. Następnie zajmował różne stanowiska służbowe, m.in. szefa WRiA 12 BZ oraz starszego specjalisty w Szefostwie WRiA WLąd. Obecnie jest szefem WRiA 16 DZ.



kpt. **PAWEŁ
DOLATOWSKI**
8 Pułk Przeciwlotniczy

Polska flaga w Kosowie

Polski Kontyngent Wojskowy od 1999 roku bierze udział w operacji stabilizacyjnej NATO „Joint Guardian” w Republice Kosowa. Warto przypomnieć, jakie są jego zadania.

W ciągu 13 lat funkcjonowania KFOR dokonano wielu zmian organizacyjnych. Największe wprowadzono na początku 2010 roku, gdy siły zadaniowe przeformowano w grupy bojowe, składające się z kompanii manewrowych (Wielonarodowe Siły Zadaniowe Wschód, w których strukturze działał PKW, przekształcono w Wielonarodową Grupę Bojową Wschód).

Od stycznia 2011 roku głównym rejonem działania polskiej kompanii manewrowej są cztery północne gminy Kosowa, tj.: Mitrovica, Leposavic, Zubin Potoc i Zvecan.

Wymusiło to konieczność przeorganizowania PKW w kompanię manewrową, i pociągnęło za sobą zmianę zadań – kontyngenty nie kontrolują już podporządkowanych stref, lecz stanowią mobilne grupy szybkiego reagowania,

które w sytuacjach kryzysowych obsadzają wybrane posterunki.

ISTOTA DZIAŁANIA

Podczas wykonywania zadań polska kompania manewrowa wykorzystuje jako miejsce stacjonowania położoną w pobliżu miejsco-

wości Leposavic bazę KFOR Camp Nothing Hill.

Jej zadania polegają na monitorowaniu przestrzegania porozumień i traktatów międzynarodowych w celu zapewnienia normalnych warunków życia mieszkańcom Kosowa w miejscu ich zamieszkania oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego w rejonie. Główny wysiłek jest skupiony na przeciwdziałaniu zorganizowanej przestępczości, przemytowi i korupcji oraz na wspieraniu lokalnych władz i organów porządkowych w utrzymywaniu ładu i spokoju.

Do najważniejszych zadań mandatowych należy:

- wypełnianie ustaleń rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 10 czerwca 1999 roku nr 1244, mówiących o warunkach przywrócenia pokoju w Jugosławii, oraz dotyczących tej rezolucji porozumień technicznych;
- przestrzeganie porozumień i traktatów międzynarodowych w celu zapewnienia bezpiecznej egzystencji oraz normalizacji sytuacji w rejonie;
- wspieranie organizacji cywilnych w ustanawianiu prawa i porządku publicznego w prowincji;
- czuwanie nad bezpieczeństwem i swobodą przemieszczania;



ALEKSANDER RAWSKI

Żołnierze podczas marszu do punktu obserwacyjnego

- wspieranie pomocy humanitarnej;
 - organizowanie systemu rozpoznania i monitorowania (fot.);
 - sprawowanie kontroli na przejściach granicznych oraz zapewnianie bezpieczeństwa członkom organizacji międzynarodowych pracującym w rejonie tych przejść;
 - przeciwdziałanie próbom przemytu towarów między Serbią a Kosowem;
 - demonstrowanie obecności militarnej wojsk KFOR.
- Kompania manewrowa realizuje je w ramach działań operacyjnych i prewencyjnych.
- Do zasadniczych działań operacyjnych prowadzonych przez nią można zaliczyć:
- codzienne patrolowanie rejonu;
 - organizowanie doraźnych patroli zgodnie z potrzebami wynikającymi z danych rozpoznawczych oraz oceny sytuacji bieżącej;
 - uczestniczenie w operacjach „cordon and search” wspólnie z kosowską policją i funkcjonariuszami EULEX (European Union Rule of Law Mission in Kosovo);
 - ochronianie przedstawicieli dowództwa KFOR w czasie spotkań z mniejszością serbską;
 - utrzymywanie sił szybkiego reagowania (Quick Reaction Force – QRF) w gotowości do działania;
 - organizowanie doraźnych punktów obserwacyjnych przy głównych drogach prowadzących do granicy z Serbią;
 - utrzymywanie stałych sił reagowania (Permanent Reaction Force – PRF) w gotowości do działania;
 - zapewnianie ochrony kolumnom zaopatrzenia pododdziałów KFOR, wysłanym przez Kellogg Brown & Root Company w rejonie północnego Kosowa;
 - wsparcie działań oficerów EULEX podczas prowadzenia codziennych kontroli na przejściach granicznych;
 - zapewnienie bezpieczeństwa funkcjonariuszom EULEX przez monitorowanie zamieszkałych przez nich osiedli w miejscowościach przygranicznych północnego Kosowa;
 - prowadzenie wspólnych patroli granicznych z żołnierzami armii serbskiej;

- organizowanie doraźnych i stałych punktów kontrolnych na drogach w rejonach przygranicznych;
- uczestniczenie we wspólnych patrolach z kosowską policją;
- ciągłe monitorowanie stanu dróg oraz natężenia ruchu w pasie przygranicznym.

Uznanie

Polscy żołnierze niejednokrotnie udowodnili, że są bardzo dobrze przygotowani do działań poza granicami kraju. Dowodem tego było powierzenie kompanii manewrowej PKW zorganizowania i ochrony spotkań dowódcy KFOR z przedstawicielami mniejszości serbskiej w rejonie północnego Kosowa w 2011 roku w sytuacji nasilających się napięć etnicznych.

Za realizację zadań mandatowych na wysokim poziomie żołnierze kompanii byli wielokrotnie nagradzani przez przełożonych szczebla Dowództwa Wielonarodowej Grupy Bojowej Wschód, Kosowo Forces oraz North Atlantic Treaty Organization, czym zyskali uznanie w oczach kolegów z innych armii pełniących z nimi wspólnie służbę w Republice Kosowa.

Ponadto PKW KFOR w sytuacji kryzysowej może służyć jako wzmocnienie Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Bośni i Hercegowinie.

NIE SĄ SAMI

Poza wspomnianymi działaniami operacyjnymi podejmowane są również działania prewencyjne. Ich celem jest zapobieganie zamieszkom. Wiąże się z tym umiejętność postępowania z tłumem. Działania te są prowadzone wspólnie z funkcjonariuszami kosowskiej policji oraz jednostek specjalnych policji EULEX (Special Police Units – SPU) w ramach operacji CRC (Crowd and Riot Control). W rejonie Republiki Kosowskiej operacje tego typu należą do najbardziej skomplikowanych i niebezpiecznych. Świadczą o tym zdarzenia, jakie miały miejsce po ogłoszeniu przez Kosowo niepodległości w 2008 roku. Otóż 14 marca 2008 roku w Kosowskiej Mitrovi-

cy doszło do zamieszek, podczas których grupa około trzystu Serbów zajęła budynek sądu ONZ i wywiesiła na nim sztandar Serbii. Trzy dni później siły ONZ (UNMIK) zajęły sąd, zatrzymując 53 serbskich chuliganów. Gdy wyprowadzano ich z budynku, ochraniający go od zewnątrz polscy policjanci zostali obrzućeni kamieniami, granatami i ładunkami wybuchowymi domowej roboty. W tym samym czasie pobliski posterunek ukraińskiej milicji został obrzućony granatami i ostrzelany z broni maszynowej. Polskim policjantom przyszli z pomocą żołnierze z francuskiego kontyngentu KFOR, których Serbowie także obrzućili granatami i koktajlami Mołotowa. W wyniku tych zamieszek zginął ukraiński milicjant, rannych zostało 63 policjantów i żołnierzy sił pokojowych (w tym 28 Polaków, spośród 50 biorących udział w akcji, 20 Francuzów i 14 Ukraińców) oraz prawie 70 Serbów¹.

Do podobnych zdarzeń doszło 17 lipca 2011 roku, kiedy to Kosowska Jednostka Wsparcia Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (Regional Operational Support Unit – ROSU) została skierowana do obsadzenia znajdującego się w rejonie północnego Kosowa przejścia granicznego w Jarnije. Podczas przejmowania służby na przejściu została zaatakowana przez około dwustuosobowy tłum. Atak był dobrze zorganizowany. Mimo prawie natychmiastowego wsparcia Polskiego Kontyngentu Policijnego przez funkcjonariuszy SPU (Special Police Units) oraz żołnierzy kompanii manewrowej KFOR przejście zostało spalone. W czasie odbijania przejścia żołnierzy kompanii manewrowej obrzućono koktajlami Mołotowa i ostrzelano z broni maszynowej. Na szczęście w czasie tych zajść nikt nie zginął ani nie odniósł poważnych obrażeń. Jednak był to pierwszy od lat przypadek wymiany ognia między żołnierzami KFOR a uczestnikami zamieszek. ■

Autor jest absolwentem WAT i studiów podyplomowych na Uniwersytecie Szczecińskim. Służył m.in. jako dowódca kłóg w 8 pplot. Obecnie jest oficerem łącznikowym-tłumaczem w Sekcji S-3 8 Pułku Przeciwlotniczego.

¹ Polscy policjanci ofiarami starć w Kosowie. „Gazeta Wyborcza” z 18 marca 2008 r.



mjr **ANDRZEJ
KALISZEWSKI**
2 Ośrodek
Radioelektroniczny

Sposób na minę

Zwane potocznie ajdikami IED (Improvised Explosive Devices) stały się główną bronią afgańskich partyzantów. W wyniku ich użycia śmierć poniosło 50–60% żołnierzy (z ogólnej liczby ofiar) sił NATO w Afganistanie.

Improwizowane urządzenia wybuchowe są wytwarzane w warunkach domowych. Zawierają środki pirotechniczne lub zapalające środki chemiczne przeznaczone do niszczenia, unieszkodliwiania, nękania lub odwracania uwagi. Mogą zawierać materiały wykorzystywane przez siły zbrojne, lecz najczęściej są konstruowane z elementów pochodzących z innych źródeł¹. Składają się zazwyczaj z urządzenia pobudzającego (przełącznik), materiału wybuchowego, środka inicjującego wybuch, źródła prądu i kadłuba (opakowanie) oraz elementów zwiększających skuteczność rażenia² (paliwa płynne w postaci benzyny i propanu, gwoździe, stalowe kulki, kawałki metalu).

Z roku na rok pojawia się ich coraz więcej. Niestety, proporcjonalnie do zwiększania się liczby IED wzrasta liczba ofiar wśród cywilów. Ładunki te są bardzo skutecznym środkiem walki, dlatego nierzadko zdarza się, że partyzanci używają ich w dużych skupiskach ludzi po to, aby zadać jak największą stratę³.

Ze względu na sposób detonacji improwizowane urządzenia wybuchowe dzieli się na ta-

kie, których wybuch jest inicjowany drogą radiową, przewodowo lub indywidualnie przez samobójców oraz sposobem zegarowym.

PRZECIWDZIAŁANIE WYBUCHOM

W celu niszczenia IED lub niedopuszczenia do ich detonacji wykorzystuje się środki i sposoby walki elektronicznej⁴. Należy do nich użycie sygnałów radiowych o dużej energii, które mogą powodować zainicjowanie wybu-

¹ L. Zajda: *Pożądane kierunki szkolenia wojsk w przeciwdziałaniu zagrożeniu minowemu improwizowanym ładunkom wybuchowym (IED) z uwzględnieniem doświadczeń z misji poza granicami kraju*. Warszawa 2008.

² P. Saska, F. Klimentowski, P. Kowalczyk: *Charakterystyka improwizowanych urządzeń wybuchowych stosowanych w konflikcie irackim*. „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2008 nr 1, s. 41.

³ P. Saska: *Improwizowane urządzenia wybuchowe IED – skuteczne narzędzie w rękach terrorystów*. W: *Katastrofy naturalne i cywilizacyjne. Zagrożenia podczas imprez masowych*. Red. M. Żuber. Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych, Wrocław 2008, s. 289.

⁴ M. Dejek: *Walka elektroniczna a improwizowane urządzenia wybuchowe*. „Przegląd Wojsk Lądowych” 2010 nr 4, s. 38.



BOGUSŁAW POLITOWSKI

POJAZDY Z URZĄDZENIAMI ZAKŁÓCAJĄCYMI w przemieszczającej się kolumnie

chu, a tym samym unieszkodliwienie improwizowanego urządzenia wybuchowego. Ponadto zastosowanie urządzeń zakłócających małej mocy, które powodują powstanie parasola ochronnego o zasięgu do kilkudziesięciu metrów od urządzenia (anteny) zakłócającego.

I Z dotychczasowej praktyki wynika, że najlepszą obroną przed IED są: ostrożność i umiejętność przewidywania.

[J. Garstka: *Tropiciele drogowych pułapek wybuchowych*. „Nowa Technika Wojskowa” 2013 nr 2]

Metoda zwalczania IED sygnałami radiowymi dużej mocy była stosowana od dawna. W tym celu używano samolotów walki elektronicznej Compass Call –

C-130 Hercules, wyposażonych w środki do powodowania zakłóceń. Samolot wykonywał nocne loty na bardzo małej wysokości. Emitowane z niego sygnały indukowały prąd w ładunkach IED, co inicjowało ich wybuch, a tym samym je unieszkodliwiała. Działania te okazały się nie-

skuteczne. Ten sposób zwalczania IED nie spełnił zatem pokładanych w nim nadziei. Prowadzone są jednak nadal na świecie prace nad usprawnieniem tego sposobu niszczenia IED.

Działanie wojsk w obszarze operacji wiąże się z częstym przemieszczaniem kolumn i patroli, które są narażone na ataki z użyciem improwizowanych urządzeń wybuchowych. Konieczna jest osłona elektroniczna tych elementów *za pomocą urządzeń zakłócających działanie zapalników radiowych*.

Zakres stosowanych przez partyzantów częstotliwości do inicjowania wybuchów jest bardzo duży. Zróżnicowane są również IED, począwszy od zdalnie sterowanych zabawek, urządzeń CB i amatorskich (używanych przez krótkofalowców), na telefonii komórkowej dostępnej w obszarze operacji skończywszy.

Zakłócanie sterowanego radiowo zapalnika IED polega na „zatykaniu” jego odbiornika przez silny sygnał emitowany przez nadajnik zakłócający i w ten sposób niedopuszczanie sygnału sterującego detonacją ładunku MW.

Skuteczność zakłóceń zależy od:

- mocy sygnału zakłócającego;
- odległości anteny urządzenia zakłócającego od ładunku wybuchowego;
- mocy i odległości od IED nadajnika sterującego wybuchem.

Urządzenia zakłócające są zamontowane na pojazdach lub w nich przewożone (fot.). Podczas patrolu jedno lub więcej urządzeń emituje sygnał zakłócający, tworząc elektroniczny płaszcz ochronny, co zabezpiecza przed ewentualną detonacją IED przez partyzantów.

Tego typu urządzeniem zakłócającym jest na przykład produkowany przez izraelską firmę Elisra nadajnik EJAB MB-C (Electronic Jamming Against Bombs), przeznaczony do montowania na pojazdach i zasilany z sieci pokładowej lub agregatu. Pojazd wyposażony w to urządzenie zabezpiecza siebie oraz pojazd jadący z przodu i z tyłu (przy odpowiednio małych odległościach w kolumnie). Każda kolumna powinna mieć w swoim składzie odpowiednią liczbę pojazdów wyposażonych w takie urządzenia.

Należy jednak zaznaczyć, że rozwiązanie to nie zabezpiecza w stu procentach przed improwizowanymi urządzeniami wybuchowymi, gdyż tylko część z nich jest sterowana radioowo. Wystarczy użyć zapalnika elektrycznego sterowanego dwużyłowym przewodem, by skutecznie zdetonować ładunek. Niemniej użycie tego typu urządzeń zakłócających znacznie zwiększa bezpieczeństwo żołnierzy wykonujących zadania patrolowe oraz przemierzających się kolumn.

NOWE SPOSOBY DETONACJI

W odpowiedzi na zastosowanie urządzeń zakłócających w pasmach radiowych opracowano nowe sposoby detonowania IED. Wykorzystano do tego celu następujące czujniki:

- bramki podczerwieni;
- pasywne czujniki podczerwieni PIR (Passive Infrared);
- radiolokacyjne czujniki ruchu.

Wymienione urządzenia są dostępne na rynku jako elementy praktycznie każdego syste-

By zmniejszyć straty

■ Celowe wydaje się ciągle pogłębianie wiedzy o parametrach technicznych i budowie poszczególnych rodzajów IED oraz sposobach ich detonacji. Pozwoli to opracować skuteczne metody neutralizacji tego typu środka walki oraz zapewni bezpieczeństwo żołnierzom biorącym udział w operacjach pokojowych i stabilizacyjnych.

Wymiana doświadczeń między uczestnikami operacji a instytucjami naukowo-badawczymi i przemysłem, a zwłaszcza między narodowymi elementami walki elektronicznej, powinna obejmować zarówno przekazywanie danych o środkach używanych przez partyzantów, jak i informacji o potrzebach oraz wymaganiach odnoszących się do niezawodności sprzętu i środków technicznych służących do wykrywania i likwidacji IED.

mu alarmowego (alarmy domowe i samochodowe) oraz bardzo tanie.

Do przeciwdziałania improwizowanym urządzeniom wybuchowym, których działanie jest wyzwalane przez pasywne czujniki podczerwieni, zastosowano urządzenie typu Rhino. Jest to źródło promieniowania cieplnego umieszczone na wysięgniku przed pojazdem. W tym przypadku zamiast gorącego silnika, który spowodowałby wybuch po znalezieniu się pojazdu w sektorze działania czujnika PIR (pasywny czujnik podczerwieni), wybuch inicjuje Rhino.

W ten sposób energia kinetyczna wybuchu zostaje skierowana na silnik (samochód się przesuwają), a nie na przedział załogi. ■

Autor jest absolwentem WSOWL. Służyć rozpoczął na stanowisku dowódcy plutonu. Służył także jako dowódca kompanii, szef zespołu rozpoznania oraz dowódca grupy rozpoznania w centrum operacyjnym.

Obecnie jest szefem sekcji sztabu.



kpt. **TOMASZ PĘDZIK**
Centrum Przygotowań
do Misji Zagranicznych

Talibowie – nowe spojrzenie

W Afganistanie, poza legalnie funkcjonującym rządem Islamskiej Republiki Afganistanu, działają nielegalne organizacje wpływające w dużym stopniu na życie społeczno-polityczne w tym kraju.



US DOD

Oprócz organizacji talibów, która jest najsilniejsza, występują również inne o określonych strukturach i celach, w tym ugrupowania partyzanckie oraz podziemie przestępcze. Między elementami podziemia zachodzą relacje współpracy, przenikania, rywalizacji i konfrontacji. Wydaje się, że w Afganistanie główna oś konfliktu niekoniecznie przebiega na linii talibowie – ISAF.

Po klęsce talibów w 2001 roku i odsunięciu ich od władzy określano ich bardzo różnie, między innymi jako: terrorystów, partyzantów, zajadłych fanatyków religijnych. Wszystkie te określenia są po części prawdziwe, jednak nie oddają istoty rzeczy. Ich organizacja ma wszelkie cechy ruchu społeczno-politycznego, którego głównym celem jest zdobycie władzy oraz budowa (przebudowa) państwa zgodnie z własną wizją¹. Wykorzystuje do jego osiągnięcia różnego rodzaju środki, między innymi budując *shadow government* – państwo alternatywne do legalnie funkcjonujących struktur rządowych². Te dwa elementy upodobniają ten ruch do powszechnie występujących partii politycznych, które działają w każdym cywilizowanym kraju.

JAK WYJŚĆ Z IMPASU

Talibowie są na tyle silnym ruchem, że stworzyli swego rodzaju państwo podziemne, mające struktury zarówno cywilne, jak i wojskowe. Historycznym odpowiednikiem tego typu struktur było polskie państwo podziemne³. Warto zatem przeanalizować analogie.

Rządy obu państw znajdowały się poza granicami kraju. W przypadku Polski był to Londyn, rząd państwa talibów ma siedzibę w pakistańskim mieście Quetta. W strukturach polskiego państwa na uchodźstwie działał rząd z rozwiniętymi ministerstwami i urzędami, w *shadow government* w Quecie „pracują” ministrowie odpowiedzialni za konkretne obszary działalności⁴. Oczywiście skuteczność paragrafów talibów nie może być porównywalna z londyńskim rządem, zważywszy na brak tradycji i umiejętności administracyjnych tego pierwszego.

Kolejną wspólną cechą jest istnienie odpowiedników sejmu (w warunkach konspiracji o znaczeniu komitetu politycznego): polskiego Politycznego Komitetu Porozumiewawczego i afgańskiej Rahbari Shura, stanowiącej emanację sił politycznych kraju. Liderem spinającym różne środowiska w przypadku Afganistanu jest mułła Omar.

Oba państwa podziemne, mimo posiadania centralnych struktur za granicą, realizowały (polskie) i realizują (talibów) swoje zadania w kraju, tworząc:

- sądy; wyroki wydawane przez podziemne sądy akowskie opierały się na legalnym ustawodawstwie – w czasie rozpraw występował zarówno oskarżyciel, jak i sędzia oraz obrońca; sądy talibskie mają za podstawę w dużej mierze prawo koraniczne – szariat, niemniej pełnią podobne funkcje, skupiając się także na sądownictwie cywilnym rozpatrującym spory o przysłowiową miedzę oraz na likwidowaniu działalności kryminalnej;
- podziemne armie, do których przerzucano broń, amunicję i wyszkolonych specjalistów;
- elementy administracji cywilnej.

Ponadto w Afganistanie występuje element zbierania podatków – zakat (tradycyjna dziesięcina).

W Stanach Zjednoczonych podjęto próbę porażenia sobie z tego typu problemem, występującym w państwie formalnie sojuszniczym, jakim jest Afganistan. Opracowano program działań przeciwpartyzanckich (counterinsurgency – COIN)⁵. Obejmuje on wiele zagadnień od-

¹ *Leksykon politologii*. Wrocław 1997, s. 371.

² S. Nijssen: *The Taliban's Shadow Government in Afghanistan*. Civil-Military Fusion Center, 2011.

³ Zachodni specjaliści od działań przeciwpartyzanckich porównują talibów do irlandzkiej IRA czy kolumbijskiej FARC. Wiele przykładów działań partyzanckich prowadzonych w naszym rejonie pozwala na przeprowadzenie ich analizy strukturalnej i funkcjonalnej, co pozwoli lepiej zrozumieć metody i cele tego ruchu.

⁴ A. Giustozzi: *Koran, kalasznikow i laptop*. Kraków 2009, s. 82.

⁵ AJP-3.4 (A) *Allied Joint Doctrine for Non-Article 5 Crisis Response Operations*.

noszących się do zwalczania ruchu partyzanckiego, począwszy od operacji specjalnych, których celem jest fizyczna eliminacja prominentnych przywódców, na działaniach *civic action* związanych z budową struktur cywilnych, wspierających działalność sił koalicyjnych, skończywszy. W ramach COIN wielkie znaczenie przypisano elementowi określanemu jako *cultural awareness*. Można go rozumieć jako świadomość kulturową obszaru operacji oraz wpływ cywilizacyjno-kulturowy na działalność wojsk. Paradoksalnie w latach 2009–2012 wojska amerykańskie, mając opracowany program, nie ustrzegły się błędów. Film rozpowszechniony w Internecie, na którym żołnierze hańbią zwłoki zabitych talibów, był całkowitym zaprzeczeniem tego typu podejścia, podobnie jak spalenie *Koranu* w jednej z amerykańskich

przy tak wielkim zaangażowaniu wojsk amerykańskich takie historie po prostu muszą się zdarzyć, choć długofalowy ich efekt – wpływ na afgańską opinię publiczną jest nie do przecenienia. Istotnym elementem w działaniach COIN jest prawidłowe rozpoznanie tzw. *core grievances*, czyli zasadniczych problemów społecznych kraju, w którym jest prowadzona operacja wojskowa⁶. Obszary aktywności partyzanckiej bowiem *charakteryzują się występowaniem wielu grup o różnej liczebności, strukturze i motywacji działania, dlatego też przeciwnik może nie być właściwie rozpoznany; identyfikacja ludności cywilnej (w tym jej zasadniczych problemów i potrzeb – core grievances) jest natomiast możliwa, wręcz niezbędna*⁷. Niejako naturalnie znają je talibowie, wyczuwając niemal instynktownie ważne problemy społeczne. Co więcej, w swojej działalności umieją je wykorzystać do potęgownia swojego wpływu oraz zwiększania możliwości oddziaływania. Analiza problemów, napięć społecznych, i przede wszystkim osi tych konfliktów ma kluczowe znaczenie w zrozumieniu sytuacji w rejonie. Do osi konfliktów należy zaliczyć: podziały plemienne, rozróżnienie: wieś i miasto, modernizację skierowaną przeciwko tradycji oraz wojnę idei.

Wpływ pochodzenia

■ W Afganistanie, mimo setek lat wspólnego zamieszkiwania różnych grup etnicznych, plemion itd., szaleństwo szowinizmu kończące się czyszcami etnicznymi (tak jak w byłej Jugosławii) nie dotarło na te ziemie. Krwawe konflikty na tym tle zdarzały się stosunkowo rzadko. Niemniej w rzeczywistości duże znaczenie dla jednostki ma to, kto pochodzi z jakiej grupy etnicznej (konfederacji plemiennej), plemienia, klanu (*khel*), rodu (*plarina*) i rodziny (*koranej*), co często okazuje się czynnikiem definiującym status społeczny.

skich baz. Wywołało to żywiołowe zamieszki wśród lokalnej społeczności. Szaleńczy akt sierzanta US Army, który zastrzelił kilkunastu członków rodzin afgańskich, a ich ciała próbował spalić po oblaniu benzyną, także można określić jako element skrajnie niekorzystny z punktu widzenia COIN. Wydaje się, że wydarzenia te można uznać jako błędy skali. Oznacza to, że

GRUPY PLEMIENNE

W Afganistanie występuje kilka grup etnicznych, określanych też jako federacje plemienne. Główne z nich to Pasztuni, Tadżykowie i Hazarowie. Mniejsze liczebnie grupy stanowią Uzbeki, Turkmeni, Baluczi, Aimakowie, Nuristańczycy i Paszai. Nie da się ukryć, że występują między nimi różnego rodzaju resentymenty, konflikty, uprzedzenia, a także zawierane są sojusze. Przykładowo, w czasach reżimu talibów opierających się głównie na Pasztunach dochodziło do masakr Hazarów. Dlatego ci nie lubią zarówno talibów, jak i Pasztunów. Proces narodotwórczy, polegający w krajach Europy na

⁶ D. Kilcullen: *Counterinsurgency*. Oxford University Press, Nowy Jork 2010, s. 29.

⁷ T. Kowal: *CIMIC w działaniach przeciwpartyzanckich*. „Przeгляд Wojsk Lądowych” 2012 nr 2, s. 95–96.

Tabela 1. Podobieństwa występujące w ustroju plemiennym oraz współcześnie w Afganistanie

Modelowe elementy struktur ustroju plemiennego	Podobne elementy występujące (lub nie) w Afganistanie
Podstawową jednostką jest plemię	występuje
Występują elementy demokracji	w tradycyjnej kulturze na szczęblu wsi ma znaczenie głos zwykłych mieszkańców
Decyzje podejmuje wiec	tu shura lub jirga
Klasą panującą jest starszyzna plemienna	występuje
Ludność, nawet najbiedniejsza, jest wolna	występuje
System skarbowy jest kontrolowany przez wiec	elementy tego ustroju można odnaleźć w zbieraniu przez starszyznę danej miejscowości określonych sum, za które kupuje się usługi, np.: czyściciela karez (kanałów zaopatrujących wieś w wodę)
Siłę militarną stanowi pospolite ruszenie	odpowiednikiem była swego rodzaju milicja plemienna, która w dobie postępującej modernizacji częściowo zanikła, niemniej pomysły na utworzenie ALP (Afghan Local Police) to nic innego jak próba odtworzenia tej struktury
Działają sądy plemienne	występuje

OPRACOWANIE WŁASNE

tworzeniu silnych narodów z poszczególnych plemion, w Afganistanie w zasadzie się nie zakończył. Charakterystyczne cechy ustrojów plemiennych zgodnie z historycznym modelem powstawania państwa⁸, opracowanym przez polskiego historyka Henryka Łowmiańskiego, przedstawiono w tabeli 1.

Wiele elementów ustroju plemiennego występuje dotychczas w Afganistanie, niemniej nie sposób nie zauważyć ewolucji tego systemu społecznego w system określany jako ustrój książęcy⁹. I tak podstawą państwa są dawne terytoria plemienne. Małe plemiona tracą na znaczeniu, a na czele państwa stoi książę uzależniony od plemienia. W okresie interwencji radzieckiej ukształtowała się specyficzna grupa przywódców, określana jako Warlords (książęta wojny), którzy panowali na określonym terenie, opierając się zazwyczaj na podporządkowanych sobie rejonach plemiennych. W ewolucji ustroju plemiennego wojownicy przekształcają się w rycerstwo. Tu można mówić o przekształceniu milicji

plemiennej lub byłych mudżahedinów (prowadzących walkę z najeżdźcą – ZSRR) w zaufanych żołnierzach i dowódcach służących warlordom. Rolnicy przekształcają się w klasę chłopską, stają się coraz bardziej uzależnieni. W Afganistanie zmuszani są do proszenia warlordów o protektorat – ochronę przed zwykłymi kryminalistami i bandytami, jak również przed... samymi książętami wojny. W zamian za ochronę muszą płacić daninę, a przy tym stają się coraz bardziej zależni od swoich panów.

Poza nielicznymi wyjątkami, tego typu postacie straciły na znaczeniu, głównie dzięki działalności talibów przed rokiem 2001. W trakcie swojej drogi po władzę krok po kroku eliminowali oni konkurencję. Wraz z upadkiem znaczenia warlordów niewiele pozostało z ustroju książęcego (poza bossami gangów przestępczych). Zresz-

⁸ H. Łowmiański: *Początki Polski*. T. I–VI (1963–1985). http://pl.wikipedia.org/wiki/Pochodzenie_panstwa/. 24.10.2012.

⁹ Ibidem.

Tabela 2. Pochodzenie członków Rahbari Shura

Imię	Pochodzenie plemienne
Mułła Omar	Pasztu – Ghilzai – Hotak
Mułła Obejdullah	Pasztu – Durrani – Alkozai
Mułła Dadullah	Pasztu – Ghurghusz – Kakar
Achtar Mohammed Osmani	Pasztu – Durrani – Ishakzei
Dżalaludin Haqani	Pasztu – Karlanri – Zadran
Mułła Baradar	Pasztu – Durrani – Popolzai
Hafiz Abdul Madżid	Pasztu – Durrani – Nurzaj
Mułła Abdul Razak	Pasztu – Durrani – Aczakzaj
Amir Chan Mutaki	Pasztu – Ghilzai – Sulejmankhel
Mułła Mohammed Hassan Rahmani	Pasztu – Durrani – Aczakzaj
Kudratullah Dżamal	Pasztu – Ghilzai – Andar
Mułła Abdul Kabir	Pasztu – Karlanri – Zadran

OPRACOWANIE WŁASNE

tą trzeba przyznać, że ustrój ten nie zdążył się w pełni wykrystalizować. Warto nadmienić, że przez długie dziesięciolecia przed analizowaną sytuacją występowała władza centralna w postaci króla, premiera itd. (władcą Afganistanu mógł zostać człowiek, który nie ingerował w sprawy prowincji i sposób życia plemion; wszelkie próby ingerencji kończyły się zazwyczaj rebelią i zmianą władcy). Jednak olbrzymia większość społeczeństwa żyła w strukturach plemiennych. Nominalna władza króla, premiera czy prezydenta pozwalała mu na sprawowanie realnych rządów jedynie nad Kabulem, pobliskimi terenami i większymi ośrodkami miejskimi¹⁰.

W przypadku Afganistanu nie jest pewne, jak potoczą się procesy narodotwórcze. Centralnym elementem w procesie jednoczenia i tworzenia jednego narodu powinna być konfederacja plemienna o największym znaczeniu, czyli Pasztuni. Tymczasem opór, jaki stawiają inne plemiona, przede wszystkim talibowie (broniąc swojej racji bytu), może uniemożliwić ten proces. Inne rozwiązanie, oprócz zachowania dotychczasowego status quo, to przekształcenie poszczególnych konfederacji plemiennych w osobne narody Pasztunów, Hazarów itd. W takim przypadku Afganistan stałby się państwem nie wielople-

miennym, lecz wielonarodowym, co mogłoby wiązać się z utworzeniem na przykład Pasztunistanu – kraju jednoetnicznego, wyodrębnionego z Afganistanu i Pakistanu (czego bardzo obawiają się Pakistańczycy). Sytuację komplikuje fakt, że takie grupy etniczne, jak Pasztuni czy Tadżycy dzielą się na plemiona, klany, rody i rodziny, a i między nimi dochodzi do różnego rodzaju konfliktów.

Sukces talibów wykorzystujący tego typu oś konfliktów społecznych polegał na odgrywaniu roli arbitra rozsądzającego spory międzyplemienne czy międzyklanowe według woli Boga – prawa opartego na *Koranie*. Trzeba dodać, że islam ze wszystkimi swoimi nakazami i zakazami idealnie się nadaje do tej roli. Z przedstawionego w tabeli 2 składu etnicznego wspomnianej Rahbari Shura (talibskiej reprezentacji politycznej) z 2004 roku wynika, że wszyscy członkowie pochodzą z różnych plemion konfederacji puszuńskiej¹¹.

¹⁰ J. Modrzejewska-Leśniewska: *Afganistan*. Wydawnictwo TRIO, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 29.

¹¹ A. Giustozzi: *Koran...*, op.cit., s. 44.

Oferta społeczna – program polityczny talibów jest elementem modernizacji wybiegającym ponad dotychczasowe tradycyjne systemy (plemienny czy warlordzki). Wydaje się również, że program może być atrakcyjniejszy dla sporej części społeczeństwa afgańskiego niż budowa systemów wzorowanych na zachodnim pojęciu państwa, które próbowano wprowadzić w okresie przed interwencją radziecką, jak i obecnie (rząd Karzaja).

PODZIAŁ WIEŚ – MIASTO

Spółczesność Afganistanu jest podzielona na dwie podstawowe grupy mieszkańców: wsi – 72% i miast 28%¹². Jest to ostrzejsza linia konfliktu społecznego niż podziały plemienne. Najjaskrawszym tego przykładem jest społeczność Kabulu, której życie tak odbiega od standardów prowincji, że w Afganistanie utworzono osobne określenie dla jego mieszkańców – kabuljani, jakby stanowili oddzielną grupę plemienną (!). Mieszkańcy Kabulu, i po części innych większych miast Afganistanu, to ludzie zazwyczaj stosunkowo dobrze wykształceni (przedstawiciele wolnych zawodów, urzędnicy, kupcy, rzemieślnicy), mający świadomość konieczności modernizacji kraju. Są też stosunkowo tolerancyjni i liberalni. W zasadzie część tego społeczeństwa przypomina mieszkańców innych światowych aglomeracji miejskich. Problem polega jednak na tym, że ta warstwa społeczna jest stosunkowo nieliczna, stanowi bowiem zaledwie część 28% mieszkańców miast. Próby opierania się na niej mogą doprowadzić do sytuacji rządów „oświeconej” mniejszości elit miast przeciwko „nieoświeconej” większości prowincji, co może tylko zaostrzyć konflikt. Mieszkańcy prowincji są o wiele bardziej konserwatywni, zwróceniu na tradycyjne wartości plemienne czy religijne. Talibowie, opierając się głównie na mieszkańcach wsi, odwołują się do tych wartości, które bliskie są przeciętnemu Afgańczykowi, a więc na islamie w wydaniu bardziej ludowym, modyfikując swoje strategie w porównaniu z działaniami rządu. Taktyka zdobywania poparcia ludności przez talibów ewoluowała od skrajnego podejścia w interpretowaniu prawa koranicznego do ujęcia bardziej koncyliacyjnego, uwzględnia-

jącego zdroworozsądkowe poglądy ludności prowincji nieakceptującej w gruncie rzeczy zbytniego ekstremizmu.

Zwyczajni ludzie są w mniejszym stopniu zainteresowani zawiłymi niuansami politycznymi na wysokim szczeblu niż możliwością zapewnienia utrzymania dla swoich rodzin, dachu nad głową, opieki dla chorych i edukacji dla młodych. Liczą się fakty polityczne o znaczeniu lokalnym, które są dla nich najważniejsze. O wyniku starcia nie zadecyduje liczba batalionów, lecz efektywność rządu lub jego oponentów w zaspokajaniu potrzeb zwykłych ludzi¹³.

MODERNIZACJA PRZECIWKO TRADYCI

Wraz z postępującymi procesami modernizacji tradycyjny dla Afganistanu model plemienny powoli zaczyna odchodzić w przeszłość. Znaczenie starszyny plemiennej w dużym stopniu upadło. Oczywiście trzeba wziąć poprawkę na różnice regionalne: w jednym rejonie starszyna zachowała swoje znaczenie, w innym nie. *Istotnie tam, gdzie starszyna plemienna była silna i zachowywała władzę, podejmowała zwykle aktywne próby powstrzymania infiltracji talibów. Typowym przykładem są prowincje Paktia i Chost, w których w 2006 roku poza nielicznymi wyjątkami partyzanci nie mogli liczyć na gościnne przyjęcie. [...] Mimo że starszyna zasadniczo wykazywała niewielki entuzjazm, by popierać partyzantów, to przede wszystkim do niej zwracali się talibowie, ilekroć chcieli uzyskać prawo do wkroczenia na terytoria plemienne i do wiossek. Jeśli im się udało, urządzali się na danym terytorium i albo współpracowali ze starszyną, albo ją marginalizowali*¹⁴. Proces ten wydaje się nieuchronny i doskonale został zobrazowany przez jednego z wybitnych znawców działań COIN Davida Kilcullena¹⁵.

¹² <http://pl.wikipedia.org/wiki/Afganistan/>. 10.24.2012.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ A. Giustozzi: *Koran...*, op.cit., s.47, 48.

¹⁵ *Decoding the new Taliban. Insights from the Afghan Field*. Red. A. Giustozzi, Columbia University Press, Nowy Jork, s. 237, 238.

W tradycyjnym plemiennym modelu rozdziału władzy występują trzy jej ośrodki: przywódcy plemienni, przywódcy religijni oraz reprezentanci administracji rządowej. Wszystkie, rywalizując o wpływy, jednocześnie utrzymywały swoją równowagę. Najślabszym ośrodkiem byli reprezentanci władz rządowych (np. gubernatorzy dystryktu), którzy jeśli nie pochodzili z plemienia, którym mieli zarządzać, mogli mieć problemy w pełnieniu swojej funkcji.

Obecnie w wielu rejonach opanowanych przez talibów występuje zaburzona wersja tego modelu. Funkcje administracyjne zostały bowiem przejęte przez ich zarządców. Religijny establishment – mułlowie, jeśli nie podporządkowali się nakazom odpowiedniej interpretacji *Koranu*, mogli liczyć się nawet z karą śmierci z rąk radykalnych talibów. W takiej sytuacji starszyzna plemienna została zmarginalizowana przez ten ruch społeczno-polityczny. Starszych przywódców zastąpili młodszy, dokonując wymiany pokoleniowej w lokalnych strukturach władzy. Elementem modernizacji będą tu paradoksalnie talibowie, wnosząc do starego systemu elementy nowożytniej struktury polityczno-partyjnej, mimo werbalnego odwoływania się do islamskich wartości konserwatywnych. Pisząc o konflikcie modernizacji i tradycji, Giustozzi nie uwzględnił modernizacji typu zachodniego, której źródłem są elity miejskie, gdyż ich wpływ jest przez znaczną część populacji Afganistanu odrzucany jako obcy.

WOJNA IDEI

Ocena hierarchii wartości stanowiącej o tożsamości afgańskiej (a więc uznania, co jest najważniejsze, a co nie jest ważne) tworzy pewien schemat. Za najważniejszą dla Afgańczyka wartość należy uznać rodzinę, a więc wielopokoleniową społeczność, w której żyje on pod jednym dachem w domu – kalacie (fot.). Wokół tej rodziny skupieni są dalsi krewni – wujowie, teściowie, bracia cioteczni itd. Jest to klan. Następnym w hierarchii istotnym elementem konstytuującym tożsamość przeciętnego Afgańczyka jest islam, który odgrywa ogromną rolę w tej części

świata (warto porównać tę hierarchię wartości do wartości europejskich).

Zgodnie z tradycją islam w Afganistanie był ogromnie tolerancyjny wobec innych odłamów wiary muzułmańskiej, innych religii i nowoczesnego stylu życia. Afgańscy mułlowie nigdy nie narzucali narodowi islamu, a przynależność do różnych sekt religijnych do niedawna nie stanowiła kwestii politycznych. Po roku 1992 okrutna wojna domowa zniszczyła tę prastarą afgańską tolerancję. Podzieliła mułłów i grupy etniczne w sposób niewyobrażalny dla przeciętnego Afgańczyka¹⁶. Proces ten można by porównać do tego, który miał miejsce w XVII-wiecznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Po to, by zmobilizować masy szlacheckie do walki ze Szwedami w czasie potopu szwedzkiego, użyto hasła o charakterze religijnym. Protestantcy najeźdźcy zostali uznani za bezbożnych wrogów Boga i narodu. Niestety, na skutek tej wojennej propagandy ograniczone zostały wspaniałe wartości szlacheckie, takie jak wolność i tolerancja religijna. Wartości, z których tak dumna była Polska tego czasu. Radykalizację nastrojów o charakterze religijnym wywołano po to, by walczyć z najeźdźcą. Podobnie działają talibowie, którzy ogłaszają się prawdziwymi obrońcami wiary, i określają żołnierzy wojsk koalicji jak kafirów – niewiernych, a obecny rząd Afganistanu jako marionetki niewiernych. Talibowie rozpoczęli działalność jako islamski ruch reformatorski. W historii islamu ruchy takie przekształcały zarówno naturę wiary, jak i życie społeczne i polityczne. Posługują się oni pojęciem dżihadu, który był dla nich mechanizmem ułatwiającym wprowadzanie zmian. Przeróżającą, nie-Pasztuńską, wersję dżihadu uprawiali talibowie. Podczas gdy oni sami twierdzili, że prowadzą dżihad przeciw zepsutym, złym muzułmanom [...]. Talibowie różnią się bowiem od pozostałych ruchów w Afganistanie. Nie są oni ani radykalnym isla-

¹⁶ M. Czerniejewska: *Sytuacja w Afganistanie po obaleniu reżimu talibów*. Studia Bliskowschodnie, Katedra Bliskiego i Dalekiego Wschodu Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków. http://www.studiabliskowschodnie.pl/data/archives/en_033452301211_en_SB2_2_2008/10.24.2012.



ADAM ROIK/COMBAT CAMERA – DOSZ

ELITY MIEJSKIE mają mały wpływ na wartości, jakie są kultywowane w przeciętnej rodzinie afgańskiej.

mem, ani mistycznymi sufimi, ani też tradycjonalistami. Pojawili się w odpowiednim miejscu i czasie. Mimo wielości tych ruchów, wypełnili próżnię ideologiczną, jaka powstała w kraju. Reprezentowali siebie i nie uznawali żadnej wersji islamu prócz własnej. Niemniej jednak posiadali bazę ideologiczną – skrajną formę deobandyzmu, którego nauczają pakistańskie partie islamskie w obozach uchodźców w Pakistanie¹⁷.

Talibowie jako ruch polityczny stosunkowo skutecznie używają hasła o charakterze religijnym zarówno dla celów wewnętrznych (mobilizacji własnych zwolenników), jak i zewnętrznych (chcą uzyskać poparcie bogatych ośrodków panislamskich oraz finansowanie od nich). [...] *neotalibowie włączyli się do ponadnarodowego ruchu dżihadu w dużo większym stopniu niż wcześniej „starzy talibowie” i coraz bardziej wierzyli, że decydującym czynnikiem, który doprowadzi do wygrania wojny, nie jest zachodnia opinia publiczna, ale poparcie muzułmańskiej braci [...]. Przy obecnym stanie wiedzy nie da się powiedzieć, czy zaadaptowanie strategii globalnego dżihadu okaże się trwałe czy nie. Mogło*

to być podyktowane potrzebą zapewnienia sobie środków finansowych z konkretnych źródeł, a nie prawdziwą wiarą w rzeczywistą przydatność¹⁸.

ODRODZENIE TALIBÓW

W 2001 roku po obaleniu starego reżimu talibów żaden Afgańczyk nie chciał mieć z tym ruchem nic wspólnego. W 2002 roku, kiedy mułła Mohammed Anwar Farooq z dystryktu Andar w prowincji Ghazni spotkał się z legendą „starych” talibów komendantem Abdul Ahadem, prosząc go o przystąpienie do zbrojnego oporu, usłyszał: *Nie, jest za wcześnie, potrzebujemy czasu na organizację, nikt nie posłucha nas teraz, jeszcze nie teraz¹⁹.* Stary komendant czuł, że jeszcze nie pora na zmiany. Pewne zdarzenia o charakterze społeczno-kulturowym odwróciły tę złą dla talibów sytuację. Niezbędne jest tu przytoczenie kilku z nich. I tak w 2002 roku, kiedy Gul Mohamed odwiedził dom swojego teścia

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ A. Giustozzi: *Koran...*, op.cit., s. 130–131.

¹⁹ *Decoding the new...*, op.cit., s. 101.

w Kabulu, wieści, jakie przywiózł do dystryktu Giro, a które później rozpowszechniono metodą przekazu ustnego w całym dystrykcie, zrobiły zastraszające wrażenie na jego mieszkańcach²⁰. Według opowieści Gula na ulicy w Kabulu przyłapano parę uprawiającą seks w biały dzień! Od linczu tłumu uratowała ich interwencja policji, która zamiast ukarać grzeszników, wypuściła ich na wolność. W czasie piątkowej modlitwy mułłowie głosili kazanie: *Czy wiecie, że młodzi chłopcy i dziewczyny w biały dzień uprawiają seks na ulicach Kabulu!? Nasze ukochane miasto zamieniło się w miejsce grzechu, jest jak część Europy. Nigdy tak się nie zdarzyło w historii Afganistanu, nawet za czasów króla Zahir Saha, kiedy dziewczęta nosiły krótkie spódniczki. Jeśli nie powstaniami przeciwko nim, taka niemoralność przeniesie się do naszych domów*²¹. Oto opowieść Jalaludina z dystryktu Andar o wizycie w Kabulu: *Każdego ranka na ulicy leżą puste butelki po alkoholu*²². Wiele tego typu plotek – opowieści, w większości przesadzonych, tworzyło atmosferę sprzyjającą odrodzeniu się talibów. Jedną z najciekawszych, ale jakże wyolbrzymioną, jest historia z miejscowości Pirzada (w pobliżu Ghazni). Miejscowa ludność była przekonana, że starzy farmerzy złapani przez żołnierzy USA (po ataku na kolumnę w pobliżu ich farm) zostali wykorzystani seksualnie²³. Plotki o tym zdarzeniu błyskawicznie obiegły okolicę. Matula Jan z dystryktu Quarabach twierdził, że nie chce puszczać swojego 65-letniego ojca do Ghazni, bo Amerykanie mogą go „pohańbić”. Tego typu zdarzenia, gdy prawdziwe krzywdy mieszano z kłamstwem i wyolbrzymiano je, tworzyły warunki do zmiany świadomości Afgańczyków. Według autorów artykułu *The return of the Taliban in Andar district* szanse na zdobycie poparcia przez ISAF i rząd znacząco malały na skutek tego typu informacji²⁴.

Ankieta przeprowadzona przez autorów *What Kandahar's Taliban say* wskazuje na cztery główne typy motywacji przyłączenia się do ruchu talibów²⁵:

– ideologiczne; badani talibowie twierdzili, że należy wygnać obcych z kraju, oni bowiem zniewolili Afganistan;

– religijne; często, by podkreślić wagę swojej decyzji o przystąpieniu do ruchu, talibowie cytowali wersety *Koranu* w celu uzasadnienia walki z niewiernymi, np. 2:161: *Zaprawdę, nad tymi, którzy nie uwierzyli i umarli, będąc niewiernymi – nad nimi przekleństwo Boga, aniołów i ludzi, wszystkich razem!*; 2:191: *I zabijajcie ich, gdziekolwiek ich spotkacie, i wypędzajcie ich, skąd oni was wypędzili – Prześladowanie jest gorsze niż zabicie. – I nie zwalczajcie ich przy świętym Meczezie, dopóki oni nie będą was tam zwalczać. Gdziekolwiek oni będą walczyć przeciw wam, zabijajcie ich!* – *Taka jest odpłata niewiernym!*;

– wywołane chęcią zemsty (badal); ponad 1/3 badanych twierdziła, że przyłączyła się do talibów ze względu na śmierć w bliższej i dalszej rodzinie, spowodowaną przypadkowym nalotem lub ostrzałem; jeżeli członek bliskiej rodziny (brat, ojciec, wujek) zginął, walcząc z wojskami koalicji, badany zajął jego miejsce.

MODEL DZIAŁANIA

Podjmując próbę opisu działań partyzantycznych prowadzonych przez talibów przeciwko legalnemu rządowi, warto przytoczyć ich socjologiczny model, określanymi jako *concentric ring*²⁶. Jest on na tyle uniwersalny, że można go użyć w analizie każdego typu działalności. W centrum znajduje się jądro organizacji składające się z liderów i założycieli ruchu. Krąg ten obejmuje ludzi najbardziej oddanych sprawie. To także ci, którzy uzyskują najczęściej ze zwycięstwa. To oni tworzą rząd cieni – czekający na objęcie władzy. Wokół tego jądra powstał następny krąg ludzi, będących kluczowy-

²⁰ Ibidem, s. 103.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem, s. 104.

²⁵ Ibidem, s. 198.

²⁶ G.L. Lamborn: *The people in arms. A Practitioners Guide to Understanding Insurgency*, 2009, s. 41.

mi pomocnikami i animatorami ruchu, wyznaczonymi do pełnienia określonych funkcji. Ta grupa obejmuje, zajmujących wyższe pozycje w hierarchii ugrupowania, reprezentantów politycznych, administratorów, szefów bezpieczeństwa i dowódców jednostek partyzanckich, oddanych sprawie, którzy widzą siebie na wysokich pozycjach w przyszłym rządzie. Kolejny krąg jest złożony z liczniejszej grupy funkcjonariuszy średniego szczebla, którzy choć są niezbędni do wykonywania różnych istotnych zadań, nie mają uprawnień do podejmowania ważnych decyzji. Zewnętrzny krąg stanowią zwykli „żołnierze” i nowi rekruci. Są to ludzie przeznaczeni do prowadzenia działań, poddawani znacznej kontroli.

Na szczeblu prowincji występują jeszcze struktury typu²⁷:

- *front level* (2–3 dystrykty) – grupy talibów organizowane w celu przeprowadzenia wspólnie większej operacji;
- *district level* – dowódcy taktyczni (niski szczebel) dowodzący poszczególnymi grupami wojowników;
- *sub-district level* – kilku członków ugrupowania zamieszkujących daną wieś; trzymają broń w ukryciu i czekają na sygnał swoich dowódców do działania.

Analizując elementy wykonawcze w modelu koncentrycznym, można wyodrębnić następujące grupy²⁸:

- Wojowników „pełnoetatowych”, wchodzących w skład mobilnych zgrupowań. Ich rekrutacja odbywa się zarówno w Afganistanie, jak i Pakistanie, gdzie są zazwyczaj szkoleni. Poruszają się w grupach od tuzina do setki. Mają zdolność łączenia się w większe grupy w ciągu godzin lub kilku dni. Operują jako mobilne zgrupowania w zajmowanym terenie. Mieszkają w wioskach u zwykłych ludzi lub – gdy wymaga tego sytuacja – w terenie. Opuszczają zajmowany teren w sytuacji, gdy ich obecność wywołuje odpowiedź sił bezpieczeństwa. Dzielą się wówczas na mniejsze grupy i przemieszczają w nowy rejon, by tam rozwinąć swoją działalność. Ich główne zadania to:

- polityczna i religijna indoktrynacja;

Dziel i rządź

■ Talibowie w drodze po władzę potrafią tworzyć skuteczne strategie wykorzystania *core grievances* – osi niezadowolenia i konfliktu społecznego (niczym partia polityczna, znając potrzeby społeczeństwa). Stosują militarne i niemilitarne sposoby działania i budują struktury *shadow government* – państwa alternatywnego.

- zbrojna propaganda, terroryzowanie i zabijanie tych, którzy wspierają rząd lub łamią zasady szariatu;
- publiczne zabijanie kryminalistów i skorumpowanych lokalnych przywódców;
- niszczenie symboli ISAF (International Security Assistance Force) i GIROA (Government of the Islamic Republic of Afghanistan);
- zbieranie podatków;
- organizowanie zasadzek;
- podkładanie IED.

Ci swego rodzaju pełnoetatowi talibowie (nazywani też talibami pierwszego poziomu) działają intensywnie w okresie letnim, po czym wracają do Pakistanu na kilkumiesięczny wypoczynek. W skład mobilnych zgrupowań wchodzi zarówno Pasztuni afgańscy i pakistańscy, jak i ochotnicy (najemnicy) z innych krajów, takich jak Czeczenia czy Zjednoczone Emiraty Arab-

²⁷ *Decoding the new...*, op.cit., s. 52.

²⁸ *Ibidem*, s. 239.

skie. Występują w roli mentorów i instruktorów. By sprawnie funkcjonować w terenie, grupy tego typu uzależnione są od pomocy tzw. miejscowej partyzantki.

• Lokalną partyzantkę, czyli talibów „półetatowych”, którzy walczą prawie wyłącznie w swojej okolicy. Są w stanie na zawołanie

udzielić wsparcia mobilnym zgrupowaniom. Kiedy talibowie pełnoetatowi przybywają w dany rejon, jest to sygnał dla lokalnej partyzantki do wzmożenia działalności. Gdy na skutek działań wojsk koalicji sytuacja staje się niebezpieczna i mobilne zgrupowa-

nia muszą zmienić rejon, spokojnie powracają do swojej pracy na roli. Lokalna partyzantka wykonuje następujące zadania:

- jest przewodnikiem dla mobilnych zgrupowań;
- prowadzi rozpoznanie;
- dostarcza żywność i zapewnia schronienie;
- wspiera mobilne zgrupowania w walce.

• *Village cells*, czyli mniej lub bardziej zakonspirowane komórki lokalne, będące elementem łącznikowym spinającym działalność talibów w terenie. Tego typu komórką kieruje zazwyczaj starszy wsi, będąc powiązany (lub nawet mający kontakty rodzinne) ze starym reżimem. Według obserwacji Kilcullena szefami lokalnych komórek są zazwyczaj byli talibscy „burmistrzowie” wsi (z czasów rządu talibów w Afganistanie)²⁹.

W miarę zwięzły opis opanowania obszaru kraju przez talibów w wymiarze społeczno-polityczno-militarnym można znaleźć w *The resurgence of the Taliban in Kabul: Logar and Wardak*³⁰. Wyróżniono następujące poziomy:

- pierwszy: to małe grupy lokalnej partyzantki, składające się z 3–5 lub 10–20 członków bez rozwiniętych struktur; ich działalność polega na przeprowadzaniu niedużych akcji;

– drugi: bardziej rozwinięte struktury militarne, tradycyjne sądownictwo plemienne i rządowe zastępowane przez mobilne sądy talibskie opierające się na szariacie; zakładanie lokalnych centrów dystrybuujących listy z ostrzeżeniami lub inne dokumenty, np. pozwolenia na przemieszczanie; oprócz lokalnej partyzantki mogą pojawiać się mobilne zgrupowania wspierane przez *village cells*;

– trzeci: uzyskanie przez talibów kontroli w terenie w „świecie dziennym”, zorganizowanie stałych sądów, zarządzanie bazarami, wprowadzenie stałych podatków, gwarantowanie bezpieczeństwa lokalnej społeczności.

Analizując przedstawioną strukturę, można odnieść mylne wrażenie o panującym ściśle hierarchicznym podziale na wzór wojskowy – góra stawia zadania, które są następnie dokładnie realizowane na dole. Tymczasem mimo wysiłków podejmowanych przez talibów ich dowódcy polowi mają sporą dozę niezależności od centrum³¹. Jednak *płynność, brak sztywnych struktur i modus operandi neotalibów sprawiają, że drobne pęknięcia i rozdziewki nie mają większego wpływu na funkcjonowanie ruchu. Talibowie w wystarczającym stopniu utrzymują spójność dzięki silnemu zaangażowaniu ideologicznemu kadr i powszechnie akceptowanej legalności kierownictwa*³².

Opracowano zbiór zasad pozwalający utrzymać jedność ruchu, będący jednocześnie swego rodzaju regulaminem działań taktycznych. Określany jest mianem LEICHA³³.

Zawiera następujące wskazania:

- bojownikom wolno przejść do innego okręgu jedynie za zgodą dowódcy;
- sprzedaż broni jest zabroniona;
- zdobytą broń powinna być sprawiedliwie rozdzielana;
- zabronione jest nękanie niewinnych ludzi;

²⁹ D. Kilcullen: *Taliban and counter-insurgency in Kunar*. W: *Decoding...*, op.cit., s. 241.

³⁰ *Decoding the new...*, op.cit., s. 51.

³¹ *Ibidem*, s. 294.

³² A. Giustozzi: *Koran...*, op.cit., s. 76.

³³ *Ibidem*, s. 73.

- nie wolno przeszukiwać domów i konfiskować broni bez pozwolenia wyższego dowódcy;
- dawni bojownicy dżihadu o złej reputacji nie mogą zostać przyjęci do ruchu;
- bojownicy wyrzuceni za złe zachowanie nie mogą być werbowani przez inne grupy;
- spory z ludnością muszą być rozwiązywane przez wyższych dowódców lub radę starszych.

Nowsze opracowania z 2009 roku dodają kolejne elementy³⁴:

- podstawowym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa ludziom i ich własności; nie wolno dopuścić do tego, by osoby, które kochają pieniądze, zabierały zwykłym ludziom ich własność;
- należy utrzymywać dobre stosunki z przyjaciółmi i lokalną społecznością; nie można pozwolić, by wróg oddzielił bojowników od ludzi.

W publikacji TRADOC Culture Center można przeczytać, jakie są intencje talibów:

- nie trzeba pokonać ISAF militarnie, wystarczy poczekać, aż międzynarodowe siły wycofają się z Afganistanu;
- należy kontynuować działania, których podmiotem jest miejscowa ludność;
- trzeba prowadzić skuteczne działania asymetryczne;
- częściej używać IED i prowadzić ataki, by uniemożliwić swobodę manewru ISAF;
- demonstrować swoją skuteczność w działaniu oraz przejmować kontrolę nad Afganistanem; na głównego wroga wykreować USA.

Mimo pewnych postępów talibowie nie odnieśli zwycięstwa. Historyczne przykłady skutecznej walki inspirują badaczy COIN do tworzenia nowych możliwości działania, które w pewnej perspektywie czasowej pozwolą na rozwiązanie problemu.

PRÓBA PROGNOZY

Rozwój sytuacji w Afganistanie oraz rola talibów po 2014 roku wydają się być ograniczone do następujących wariantów:

- Utrzymanie status quo. Możliwe jest wówczas, gdy nakłady finansowe państw zachodnich na siły bezpieczeństwa Afganistanu pozwolą na

utrzymanie kontroli rządu nad głównymi aglomeracjami miejskimi i innymi strategicznymi terenami. Sytuacja będzie niestabilna, może wybuchnąć wojna domowa w celu przechylenia szali na jedną lub drugą stronę.

- Zwycięstwo partyzantów. Z chwilą gdy budżet Afganistanu przestanie być dotowany przez zachodnie państwa (ponad 80%):

- siły bezpieczeństwa częściowo przestaną istnieć, pozostaną wiernie rządowi lub przejdą na stronę talibów;
- zostaną odtworzone regionalne struktury władzy (powrót warlordów w niektórych rejonach).

Ze względu na nieustającą wolę odniesienia zwycięstwa, wynikającą z przesłanek ideologicznych (głęboka wiara w misję daną od Boga), talibowie będą w stanie wcześniej lub później sięgnąć po stolicę i ukonstytuować swoje rządy.

- Porażka partyzantów. Wydaje się, że wariant ten jest możliwy w sytuacji, gdy:

- zabraknie znaczącego wsparcia płynącego od elementów zewnętrznych (ośrodków światowego dżihadu, jak również mocarstw regionalnych, które w imię swoich narodowych interesów podsycają konflikt);
- legalny rząd Islamskiej Republiki Afganistanu będzie w stanie skutecznie rozwiązać *core grievances*, będące podstawą rozwoju ruchu partyzanckiego. Oczywiście koniecznym warunkiem jest realizowanie przez elity rządzące interesów całych grup społecznych, a nie własnych koterii i klanów. ■

Autor jest absolwentem politologii na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (2003), WSOWLąd (2004) i studiów podyplomowych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (2008). Służbę rozpoczął w 10 Brygadzie Kawalerii Pancerniej jako dowódca plutonu. Następnie pełnił funkcję oficera S-2. Od 2008 r. jest oficerem w Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych, w Wydziale CIMIC.

³⁴ *Afghanistan Smart Book*. TRADOC Culture Center, 2010, s. 50.



mjr **DARIUSZ
MEDZIŃSKI**
12 Brygada
Zmechanizowana

Wspólny wysiłek

Zaangażowanie Polski w Siły Odpowiedzi NATO (SON) jest przejawem naszej aktywności, zainteresowania, odpowiedzialności i wiarygodności na arenie międzynarodowej.

Siłły Zbrojne RP (SZRP) od 2003 roku wnoszą zwiększający się sukcesywnie wkład do Sił Odpowiedzi NATO (SON). Udział wydzielonych komponentów SZRP, w tym wojsk obrony przeciwlotniczej Wojsk Lądowych, w SON przynosi wymierne korzyści. Jedną z nich jest niewątpliwie nabywanie oraz rozwijanie określonych zdolności operacyjnych.

SON działają z pełnym poszanowaniem prawa międzynarodowego i lokalnego, włączając w to międzynarodowe traktaty i porozumienia o kontroli zbrojeń, oraz zgodnie z ograniczeniami wynikającymi z otrzymanego mandatu.

Nie mogą przekraczać i przebywać w obrębie granic (w tym wód terytorialnych i przestrzeni powietrznej) sąsiednich państw bez wcześniejszego uzyskania ich pozwolenia oraz dokonania niezbędnej koordynacji. Państwa biorące udział w operacjach SON są zobowiązane do rozmieszczenia własnych sił zgodnie z zatwierdzonym przez wszystkie państwa szczegółowym planem. Jeżeli oddziały są skierowane do prowadzenia operacji w odległym rejonie świata, zostaną tam przerzucone z wykorzystaniem środków do transportu strate-

gicznego. Należy liczyć się z tym, że przedsięwzięcie to będzie realizowane w trudnych warunkach klimatycznych i terenowych. Problemem może okazać się także zniszczona infrastruktura czy słaba kondycja ekonomiczna państwa, na którego terytorium będą podejmowane działania.

SON są przewidziane do udziału w następujących operacjach:

– wynikających z artykułu V traktatu waszyngtońskiego, mających na celu przede wszystkim zachowanie integralności i nienaruszalności granic narodowych państw Sojuszu Północnoatlantyckiego lub, zgodnie z rezolucją Rady Organizacji Narodów Zjednoczonych zatwierdzoną przez Radę Północnoatlantycką, innego państwa; prowadzone działania będą wówczas polegać na:

- zabezpieczeniu wejścia sił głównych na podstawie scenariusza opracowanego dla danej sytuacji; zasadniczym zadaniem SON będzie stworzenie dogodnych warunków do przyjęcia i rozwinięcia sił głównych w obszarze operacji;
- demonstracji siły, czyli na pokazaniu zdolności bojowych wojsk państw NATO przez

przemieszczenie sił oraz nagłośnienie ich obecności w celu zmiany sytuacji, która może być krytyczna dla interesów Sojuszu lub też państw sojuszniczych w rejonie objętym kryzysem;

– reagowania kryzysowego (Crisis Response Operation – CRO), w tym wsparcia pokoju, które mogą mieć różne formy: od wsparcia agencji cywilnych do działań zbrojnych włącznie; ich celem będzie zademonstrowanie zdecydowania Sojuszu w przywracaniu pokoju, bezpieczeństwa i stabilności w państwie, na którego terytorium wystąpiła sytuacja kryzysowa.

Ponadto w ramach szeroko rozumianej operacji CRO i wsparcia pokoju SON mogą zostać użyte:

- do kontrolowania i wymuszania przestrzegania nałożonego na określony kraj embarga, między innymi przez monitorowanie i kontrolowanie szlaków handlowych i komunikacyjnych;
- w operacjach humanitarnych, w ramach których będą wykonywać zadania wsparcia organizacji rządowych, międzynarodowych i innych, udzielających pomocy ludności cywilnej w przypadku sytuacji kryzysowych;
- w operacjach mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa i ochrony infrastruktury krytycznej; elementem bowiem większości operacji prowadzonych w ramach artykułu V, CRO czy przedsięwzięć o międzynarodowej skali (olimpiady, szczyty gospodarcze czy polityczne) jest zapewnienie odpowiedniego poziomu ich bezpieczeństwa;
- do działań ochronnych¹, do podjęcia których powinny być zdolne wszystkie dowództwa i siły lądowe, a które obejmują: utworzenie punktów kontrolnych i posterunków obserwacyjnych, ubezpieczanie przemieszczających się kolumn, izolowanie i przeszukiwanie oraz kontrolę tłumy i ubezpieczanie bazy operacyjnej.

WYMAGANIA

Przygotowanie pod względem planistycznym i organizacyjnym sił i środków wojsk obrony przeciwlotniczej (WOPL) Wojsk Lądowych do udziału w Siłach Odpowiedzi NATO wymaga od wielu komórek i jednostek organizacyjnych resortu obrony narodowej skoordynowanego

Składowe SON

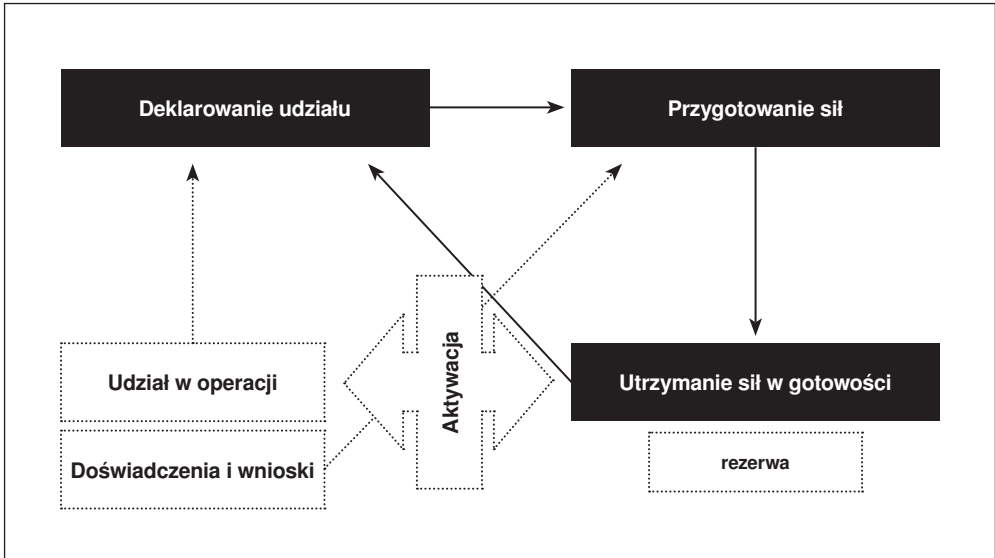
■ Siły Odpowiedzi NATO to wielonarodowa struktura, która obejmuje:

- 1 – dowództwo oraz zdolne do przerzutu połączone stanowiska dowodzenia (Deployable Joint Staff Element – DJSE);
- 2 – brygadowy (batalionowy) moduł wojsk lądowych, wzmocniony komponentem morskim, powietrznym, wojsk specjalnych, grupą zadaniową wojsk chemicznych oraz połączoną grupą wsparcia logistycznego, określane jako Siły Natychmiastowej Odpowiedzi (Immediate Response Forces – IRF);
- 3 – siły wyznaczone lub zarezerwowane do Puli Sił Wspólnej Odpowiedzi (Response Forces Pool – RFP), które są zgłaszane na zasadach dobrowolności i mogą być wykorzystane do realizacji zadań w ramach natychmiastowej odpowiedzi.

działania. Podstawą usprawnienia tego procesu jest jednoznaczne określenie potrzeb oraz przedsięwzięć niezbędnych do realizacji. Zakłada się, że uczestniczenie Wojsk Lądowych, w tym WOPL, w działaniach SON pozwoli osiągnąć takie cele, jak:

- zapewnienie narodowego wkładu w zdolności operacyjne Sojuszu, co umożliwi szybkie reagowanie na zagrożenia o charakterze militarnym i niemilitarnym w obszarze jego zainteresowania;
- zwiększenie zdolności WOPL do udziału w operacjach natowskich oraz do obrony integralności terytorialnej Rzeczypospolitej Polskiej (RP);
- utrwalenie wizerunku Polski jako wiarygodnego partnera – sojusznika oraz podniesienie jej prestiżu w środowisku międzynarodowym;
- doskonalenie narodowych procedur wydzielania i kierowania sił do realizacji zadań poza granicami państwa;

¹ Źródło: *Uzupełnienie nr 1 do standardów Sił ACO. T. II. Siły lądowe*. 28.05.2009.



OPRACOWANIE WŁASNE

Schemat realizacji przedsięwzięć zapewniających udział wydzielonych elementów WOPL WŁąd w SON

– upowszechnienie natowskich procedur funkcjonowania SON oraz wdrażanie w Siłach Zbrojnych RP przyjętych w tej dziedzinie rozwiązań.

Przygotowanie pododdziałów WOPL WŁąd do udziału w tych siłach opiera się na następujących zasadach (rys.):

- państwa członkowskie NATO składają dobrowolne deklaracje dotyczące wydzielenia pododdziałów do SON;
- faza gotowości (stand-by) jednego zestawu trwa 12 miesięcy, od pierwszego do ostatniego dnia roku kalendarzowego;
- za osiągnięcie zdolności przez dany komponent odpowiada państwo ramowe (Component Framework Nation – CFN)²;
- państwo wiodące (Lead Nation – LN) musi samodzielnie lub przy współudziale innych państw zapewnić w ramach komponentu wystarczające zdolności do realizacji określonych zadań, np. wsparcia ogniowego batalionu, osłony przeciwlotniczej, rozpoznania skażeń, wykrywania IED, wydobywania wody itp.;
- kraj wydzielający siły bojowe powinien zadeklarować odpowiednią ilość elementów wsparcia bojowego (Combat Support – CS) oraz za-

bezpieczenia logistycznego (Combat Service Support – CSS);

- użycie SON w operacji następuje po podjęciu decyzji politycznej.

Podstawą udziału wydzielonych elementów WOPL WŁąd w poszczególnych zestawach SON jest zrealizowanie następujących przedsięwzięć:

1. Zadeklarowanie sił. Poprzedza je analiza możliwości wyznaczenia oraz przygotowania pododdziałów przeciwlotniczych do SON, dokonywana z kilkuletnim wyprzedzeniem z uwzględnieniem celów SZRP przewidzianych do realizacji. Elementy te powinny być zdolne m.in. do:
 - do punktowej osłony przeciwlotniczej sił oraz szczególnie ważnej infrastruktury (bazy powietrzne, porty);
 - wykrywania, namierzania, identyfikacji, śledzenia i atakowania celów powietrznych w dzień i w nocy w środowisku międzynarodowym z użyciem różnorodnych środków;

² Państwo ramowe jest definiowane jako kraj wydzielający dowództwa komponentów: lądowego, morskiego, powietrznego oraz sił specjalnych, samodzielnie lub przy współudziale innych państw.

- wymiany danych dotyczących śledzenia obiektów w celu wczesnego ostrzegania o zagrożeniu;
- prowadzenia rozpoznania radiolokacyjnego i wizualnego oraz namierzania, identyfikacji i atakowania celów nisko lecących;
- podejmowania ofensywnych, obronnych, stabilizacyjnych i przygotowawczych działań taktycznych;
- prowadzenia operacji w środowisku łączonym oraz międzynarodowym ekspedycyjnym i w zróżnicowanym klimacie;
- rozpoznawania własnych środków w systemie IFF (Identification Friend or Foe).

2. Przygotowanie sił zadeklarowanych do SON zgodnie ze standardami NATO. Służy temu szkolenie narodowe i międzynarodowe (sojusznicze), prowadzone według następujących zasad:

- szkolenie narodowe rozpoczyna się 15 miesięcy przed wejściem zestawu w fazę gotowości (stand-by) i trwa do 9 miesięcy w zależności od uwarunkowań, o czym decyduje organ wydzielający siły, a kończy ich certyfikacją narodową;
- odpowiedzialność za ten etap przygotowania spoczywa na kraju wydzielającym siły do SON;
- certyfikacja narodowa sił i dowództw zgłoszonych do IRF jest obligatoryjna i wynika z obowiązującego w NATO cyklu ich przygotowania;
- w przypadku zgłoszenia tych elementów do RFP jest obligatoryjna, jeżeli zostały zadeklarowane jako RFP *designated* (wyznaczone), co jest ujęte w zapisach koncepcyjnych dotyczących tych sił; nie obowiązuje natomiast, jeżeli są to RFP *earmarked* (zarezerwowane); przygotowanie tych sił powinno wynikać z celów, do jakich zostały przewidziane, oraz z narodowych programów szkolenia;
- szkolenie międzynarodowe komponentu rozpoczyna się 6 miesięcy przed osiągnięciem gotowości (stand-by) i kończy certyfikacją bezpośrednio przed wejściem w fazę gotowości;
- za certyfikację sił wchodzących w skład danego komponentu jest odpowiedzialne jego dowództwo, natomiast całego zestawu SON – Naczelne Sojusznicze Dowództwo Sił Zbrojnych NATO w Europie (Supreme Headquarters Allied Powers Europe – SHAPE).

3. Utrzymanie sił w gotowości (faza stand-by) przez 12 miesięcy. Poszczególne elementy utrzymują nakazaną gotowość do przemieszczenia oraz realizują zadania szkoleniowe w macierzystych jednostkach.

Użycie sił po zakończeniu dyżuru bojowego jako rezerwy operacyjnej dla następnego zestawu SON może nastąpić tylko wówczas, gdy dojdzie do niespodziewanego zmniejszenia jego zdolności operacyjnych lub diametralnie zmienią się warunki działania.

PROCES SZKOLENIA

W przygotowaniu sił i środków wydzielonych do zestawu SON z pododdziałów przeciwlotniczych można wyróżnić pięć etapów.

Etap I – przygotowawczy

W etapie tym realizuje się następujące przedsięwzięcia:

- opracowuje i wydaje rozkazy oraz wytyczne w sprawie przygotowania i utrzymania gotowości sił i środków wydzielanych do poszczególnych zestawów SON;
- analizuje minimalne wymagania stawiane wydzielonemu pododdziałowi;
- opracowuje i przesyła do zatwierdzenia wnioski dotyczący etatu danych sił oraz sporządza tabelę należności (na potrzeby przygotowania ich do operacji przed rozpoczęciem przez nie fazy szkolenia narodowego);
- uzupełnia oraz przygotowuje uzbrojenie i sprzęt wojskowy (UiSW) wydzielony do wykorzystania w szkoleniu;
- zaopatruje dane siły w środki bojowe i materiały (ŚBiM) na podstawie zapotrzebowania złożonego do baz materiałowych lub wojskowych oddziałów gospodarczych (WOG);
- kompletuje stany osobowe żołnierzami z innych pododdziałów przeciwlotniczych dywizjonu o specjalności wojskowej niewystępującej w etacie baterii;
- opracowuje koncepcję i plany szkolenia narodowego;
- przygotowuje bazę i oprzyrządowanie do szkolenia narodowego oraz zabezpiecza środki bojowe i materiałowe.

Etap II – szkolenie narodowe

Prowadzone jest ono zgodnie z programem szkolenia pododdziałów przeciwlotniczych oraz wytycznymi przełożonych. Umożliwia osiągnięcie wszystkich zadeklarowanych zdolności. W procesie tym uczestniczą instruktorzy z Żandarmerii Wojskowej, prokuratury i lotnictwa Wojsk Lądowych. Po zakończeniu każdego okresu szkolenia organizowana jest certyfikacja w formie ćwiczenia taktycznego z wojskami, prowadzonego przez dowódcę jednostki wojskowej wydzielającej siły do zestawu SON. Certyfikację nadzoruje zespół oficerów z Dowództwa Wojsk Lądowych oraz Sztabu Generalnego Wojska Polskiego zgodnie z programem oceny CREVAL. W etapie tym opracowuje się również plan udziału sił wydzielonych do zestawu SON w szkoleniu międzynarodowym. Przed zakończeniem szkolenia wszystkie osoby powinny mieć certyfikaty zdrowia.

Etap III – szkolenie międzynarodowe

Etap ten, oprócz szkolenia międzynarodowego z udziałem wydzielonych do SON sił z różnych krajów, obejmuje również szkolenie podtrzymujące zdolność bojową polskiego kontyngentu. Poza tym jego przedstawiciele uczestniczą w przedsięwzięciach szkoleniowych, konferencjach i spotkaniach roboczych na szczeblu międzynarodowym. Grupy (zespoły) operacyjne (lub cały pododdział) natomiast biorą udział w certyfikacji, realizowanej głównie w czasie ćwiczeń międzynarodowych.

Etap IV – faza gotowości (stand-by)

Na etap ten składają się:

- szkolenie podtrzymujące zdolność bojową (szkolenie zintegrowane 2–3-dniowe prowadzone raz w miesiącu);
- zachowanie norm ukończenia stanów osobowych, UiSW oraz ŚBiM;
- utrzymanie gotowości do przemieszczenia w nakazanych terminach;
- monitorowanie zdolności pododdziałów WOPL wyznaczonych do działania poza granicami kraju zgodnie z nakazanymi normatywami.

Ponadto obejmuje on:

- przemieszczenie wojsk w rejonny załadunku (w kraju);

- przekazanie ich w podporządkowanie Dowództwu Operacyjnemu Sił Zbrojnych oraz sformowanie PKW;
- monitorowanie działań kontyngentu w czasie w operacji;
- utrzymywanie systemu uzupełniania sił i środków wydzielonych do PKW;
- zbieranie doświadczeń oraz opracowywanie wniosków z udziału w operacji oraz wdrażanie ich do działalności szkoleniowej.

Etap V – dyżur

Po zakończeniu 12-miesięcznego dyżuru bojowego siły są utrzymywane w gotowości do użycia w operacjach SON w czasie do 90 dni po zakończeniu fazy gotowości (według potrzeb zgłoszonych przez NATO).

ZŁOŻONA PROCEDURA

Wiążącą decyzję dotyczącą udziału WOPL czy innych rodzajów wojsk w operacji podejmuje prezydent RP w postanowieniu o użyciu wydzielonych sił w operacji SON. Jest ono podstawą wydania w tej sprawie decyzji przez ministra obrony narodowej oraz rozkazu przez szefa Sztabu Generalnego WP, kierującego PKW w rejon operacji.

Podsumowując, należy stwierdzić, że przygotowanie sił i środków wojsk obrony przeciwlotniczej przewidzianych do realizacji zadań w ramach zestawu SON jest procesem złożonym i długotrwałym, wymagającym zaangażowania od wszystkich komórek organizacyjnych OPL. Zakończone szkolenie narodowe sił przeciwlotniczych wydzielonych do zestawu SON 2014 wskazało, że najlepszy efekt uzyskuje się dzięki zgrupowaniu poligonowym. Dużym udogodnieniem w przygotowaniu pododdziału przeciwlotniczego do udziału w tych siłach byłoby otrzymanie wszystkich potrzebnych dokumentów operacyjnych od przełożonego (dowództwa skupiającego wydzielone siły z poszczególnych państw) przed rozpoczęciem szkolenia narodowego. ■

Autor jest absolwentem WSOWOPL, Uniwersytetu Szczecińskiego oraz kursu taktyczno-operacyjnego w AON. Służbę rozpoczął jako dowódca plutonu przeciwlotniczego w 12 BZ, następnie był dowódcą baterii i oficerem OPL w sztabie brygady. Obecnie jest szefem sztabu dplot w 12 BZ.



ppłk **JERZY BOGUSZ**
attaché obrony przy Ambasadzie
RP w Pakistanie

Siły jądrowe Pakistanu

Dowództwo sił zbrojnych tego kraju stawia przede wszystkim na rozwój taktycznej broni jądrowej i środków jej przenoszenia.

W rejonie Azji Południowej od ponad 25 lat trwa nieprzerwanie wyścig zbrojeń. Głównymi państwami uczestniczącymi w nim są Pakistan i Indie.

Pierwsze prace pakistańscy naukowcy prowadzili najprawdopodobniej w 1972 roku. Po przegranym konflikcie z Indiami w roku 1971 i utratą tzw. Pakistanu Wschodniego (obecny Bangladesz) ówczesny rząd Pakistanu, w tym prezydent Zulfikar Ali Bhutto, podjął decyzję o rozpoczęciu konstruowania broni jądrowej. Na czele zespołu zajmującego się pracami związanymi z technologią wzbogacania uranu stanął dr Abdul Khan, który wcześniej studiował, a później pracował w RFN i Holandii (z perspektywy czasu uważa się go za ojca pakistańskiej broni jądrowej).

W 1998 roku Indie w czasie trwania operacji „Shakti” zdetonowały pięć ładunków jądrowych (11 i 13 maja). Pakistan odpowiedział sześcioma eksplozjami jądrowymi (28 i 30 maja).

KTO JEST SILNIEJSZY

W 2008 roku siły zbrojne Pakistanu miały około 60–70 głowic jądrowych. Moc najsilniejszych ładunków nie przekraczała najpraw-

dopodobniej 25 KT. W ostatnim czasie (3–4 lata) w wyniku rozwoju technologii liczba ładunków jądrowych zwiększyła się przypuszczalnie do 95–115 głowic (o około 30%). W zależności od mocy ładunków jądrowych państwo to jest w stanie wyprodukować od 7 do 14 głowic rocznie.

Dla porównania: Indie dysponują około 110 głowicami jądrowymi. Co więcej, mają większe możliwości przerobu zużytego paliwa jądrowego, czyli de facto produkować więcej ładunków nuklearnych¹.

W wyniku zacieśniającej się współpracy z Chinami w dziedzinie ekonomicznej, wojskowej i technologii nuklearnej Pakistan rozbudowuje energetykę jądrową, dzięki czemu zwiększa się jego zdolność produkcji plutonu 239².

W kompleksie jądrowym w Khushab znajdują się trzy pracujące reaktory na ciężką wodę

¹ Nowo wybudowany zakład przerobu Tarapur (który zastąpił zakład Cirus) ma roczną zdolność powtórnego przetworzenia 100 t paliwa jądrowego.

² D. Albright, P. Brannan: *Chashma Nuclear Site in Pakistan with possible reprocessing plant*. The Institute for Science and International Security (ISIS), 18 stycznia 2007 r.

(czwarty jest w budowie)³. Jest zatem wielce prawdopodobne, że wykorzystując moc pracujących reaktorów, co roku wzbogaci się o dodatkowe 12 do 14 ładunków jądrowych⁴. Można zakładać, że pakistański kompleks nuklearny będzie mógł wyprodukować rocznie od 19 do 28 głowic jądrowych (w zależności od mocy ładunku)⁵.

Potencjał nuklearny sił zbrojnych Pakistanu jest porównywalny z potencjałem Indii. Niemniej władze w Islamabadzie zdają sobie sprawę z większych możliwości produkcyjnych indyjskich kompleksów zbrojeniowych. Są one prawdopodobnie w stanie wyprodukować rocznie nawet do 280–300 głowic jądrowych różnej mocy.

Zważywszy na to, że Indie są krajem mającym prawie czterokrotną przewagę ilościową w uzbrojeniu (oraz jakościową w niektórych typach) nad Pakistanem, rząd tego kraju przyjął doktrynę, w której dopuszcza możliwość użycia broni jądrowej w następujących sytuacjach:

- wykonania uderzenia przez jednostki zmechanizowane i pancerne Indii oraz utraty znacznego terytorium kraju lub groźby rozcięcia jego terytorium na dwie części;
- zniszczenia przez siły Indii lotnisk i lotnictwa Pakistanu lub jego obozwładnienia;
- zablokowania przez indyjskie siły morskie wód terytorialnych oraz spowodowania zapaszczy ekonomicznej kraju;
- wywołania zamieszek na dużą skalę oraz kierowania przez rząd Indii działaniami mającymi doprowadzić do destabilizacji politycznej i ekonomicznej w Pakistanie.

Ponadto przyjęto zasadę odstraszenia, która zakłada, że siły jądrowe powinny być w stanie zadać przeciwnikowi takie straty, by nie opłacało się jemu dokonać agresji na terytorium Pakistanu. Z tego też powodu ładunki jądrowe, którymi dysponują pakistańskie siły zbrojne, nie mają zbyt dużej mocy.

ŚRODKI PRZENOSZENIA

Do przenoszenia ładunków jądrowych siły powietrzne Pakistanu dysponują samolotami F-16C/D Block 52, F-16A/B oraz Mirage V. Na-

tomiast wojska lądowe są uzbrojone w pociski balistyczne typu: Ghaznavi (Hatf-3) o zasięgu około 400–450 km, Shaheen-1 (Hatf-4) o zasięgu ponad 700 km oraz Ghauri (Hatf-5). Dwa pierwsze typy wykorzystują napęd na paliwo stałe. Pocisk zaś balistyczny średniego zasięgu Ghauri (Hatf-5) napędzany jest paliwem ciekłym, a jego zasięg wynosi około 1500–1800 km. Ponadto w uzbrojeniu znajdują się pociski balistyczne M-11 (produkcji chińskiej) o zasięgu do 300 km. Nie ma dokładnych danych o liczbie posiadanych przez Pakistan pocisków balistycznych wymienionych typów. Prawdopodobnie państwo to może mieć około 50–60 pocisków balistycznych typu Ghaznavi (Hatf-3) i Shaheen-1 (Hatf-4) oraz prawie 50 pocisków balistycznych typu Ghauri (Hatf-5).

Od kilkunastu lat pakistańscy naukowcy prowadzą prace badawczo-rozwojowe nad innymi rodzajami pocisków balistycznych średniego i dalekiego zasięgu. Należą do nich, między innymi, pociski balistyczne typu Abdali (Hatf-2) o zasięgu do 180 km, Shaheen-2 (Hatf-6) – o zasięgu powyżej 2000 km oraz Nasr (Hatf-9) – o zasięgu do 60 km. Jednocześnie prowadzone są testy pocisków manewrujących typu Babur (Hatf-7)⁶ i Ra'ad (Hatf-8)⁷. Ponadto do uzbrojenia są wprowadzane pociski balistyczne typu Shaheen-2 i Babur. Jednocześnie siły powietrzne są wyposażane w nowe samoloty typu JF-17 Thunder (produkowane przez pakistański kompleks zbrojeniowy w kooperacji z Chinami), przystosowane do przenoszenia rakiet skrzydlatych z głowicami jądrowymi. Pakistan zdecydowo-

³ D. Albright, P. Brannan: *Pakistan appears to be building a third plutonium production reactor at Khushab Nuclear Site*. The Institute for Science and International Security (ISIS), 21 czerwca 2007 r.

⁴ D. Albright, P. Brannan: *Commercial satellite imagery suggests Pakistan is building a second, much larger plutonium production reactor: Is South Asia headed for a dramatic buildup in nuclear arsenals?* The Institute for Science and International Security (ISIS), 24 lipca 2006 r.

⁵ Głowice jądrowe produkowane z zastosowaniem plutonu mają większą moc i mniejszą masę.

⁶ Dla sił lądowych o zasięgu do 600 km.

⁷ Dla sił powietrznych o zasięgu do 350 km.



wał się także kupić od Chin około 150 samolotów wielozadaniowych typu J-10 (kontrakt został podpisany w 2009 roku). Co więcej, siły morskie prawdopodobnie zostaną wyposażone w nowe okręty podwodne, które mogą przenosić rakiety z głowicami jądrowymi⁸.

POTENCJAŁ INDYJSKI

Dla porównania, siły zbrojne Indii mają w wyposażeniu pociski balistyczne typu:

- Prithivi o zasięgu do 150 km (napędzane paliwem ciekłym);
- Agni II o zasięgu ponad 2000 km;
- Agni III o zasięgu do 3500 km;
- Agni V o zasięgu do 5000 km;
- Nirbhay (pocisk manewrujący) o zasięgu 800–1000 km;
- Sagarika (K-15) o zasięgu ponad 300 km.

Indyjskie siły powietrzne, dysponujące samolotami Mirage 2000, Jaguar oraz MiG-27, są także w stanie przenosić głowice jądrowe (prawdopodobnie samoloty Su-30 zostaną przystosowane do przenoszenia ładunków jądrowych). Również siły morskie Indii rozbudowują swój nuklearny potencjał bojowy. Obecnie mają tylko jeden okręt podwodny o napędzie atomowym – INS „Arihant” wyposażony w 12 pocisków Sagarika (K-15) o zasięgu powyżej 300 km. Zamierzają zbudować kolejnych pięć okrętów podwodnych o takim napędzie, zdolnych do przenoszenia pocisków balistycznych średniego zasięgu.

I chociaż doktryna wojenna Indii zakłada, że państwo to pierwsze nie użyje broni jądrowej (doktryna opiera się na pojęciu „minimalnego wiarygodnego odstraszania” również w stosunku do państw posiadających broń jądrową), to potencjał nuklearny tego państwa jest istotnym narzędziem realizacji polityki zagranicznej w stosunku do swojego sąsiada. Doktryna zakłada między innymi, że siły zbrojne powinny przetrwać pierwsze uderzenie przeciwnika (odnosi się to zarówno do samych środków przenoszenia, jak i struktur dowodzenia) oraz pozostać zdolne do przeprowadzenia efektywnego uderzenia odwetowego. Siła tego uderzenia powinna być na tyle duża, aby zniechęcić potencjalnego agresora do użycia własnych sił nuklearnych. ■

Autor jest absolwentem WSOWPanc i AON.

Służył m.in. jako dowódca plutonu w pododdziałach 8 DZ, dowódca kompanii i szef sztabu batalionu, szef Oddziału S-3.

W 1996 r. został przeniesiony do służby w strukturach MON. Od 2009 r. jest attaché wojskowym w Pakistanie.

⁸ W 2010 roku po zerwanym kontrakcie z RFN na zakup okrętów podwodnych o napędzie konwencjonalnym (typu U-214) Pakistan podpisał kontrakt z Chinami na nabycie sześciu okrętów podwodnych – prawdopodobnie czterech o napędzie konwencjonalnym (podobnej klasy jak U-214 lub francuskich typu Skorpene) oraz dwóch o napędzie atomowym.



plk rez. **TOMASZ LEWCZAK**
Dowództwo Wojsk Lądowych

Niebezpieczne budynki

Brytyjskie pododdziały wojsk lądowych są przygotowywane do sprawdzania oraz oczyszczania z min i ładunków wybuchowych terenu oraz pomieszczeń. To niebezpieczne zadanie, dlatego tak ważne jest przestrzeganie szczegółowych zasad postępowania.

Procedura operacyjna, nazwijmy ją umownie LOPA (jej prawdziwy kryptonim jest zupełnie inny), polega na przeszukiwaniu budynków i pomieszczeń. Brytyjcy podoficerowie i oficerowie prowadzące do nich drzwi, bramy oraz inne wąskie przejścia (Vulnerable Points – VPs) nazywają „mysimi dziurami”. Nadają się one doskonale do zorganizowania zasadzki z wykorzystaniem improwizowanych urządzeń wybuchowych (Improvised Explosive Device – IED).

PROCEDURY SĄ WAŻNE

Wszystkie brytyjskie pododdziały wojsk lądowych są szkolone pod kątem przeszukiwania i oczyszczania terenu z IED i min, w tym różnego rodzaju budynków i pomieszczeń. Jednak w przypadku, gdy zadanie to ma wykonać pluton, może on zostać wzmocniony inżynieryjnym zespołem o takim przeznaczeniu (Royal Engineer Search Team – REST). Zespół taki dysponuje odpowiednimi siłami i środkami, na przykład w swojej strukturze ma bojowy zespół do przeprowadzania przeszukania (Army Assault

Search Team – AAST) oraz drużynę saperów. Przy czym w Afganistanie zawsze należy włączyć do tych przedsięwzięć pododdział Afgańskiej Narodowej Armii (Afghan National Army – ANA). Jej żołnierze bardzo dobrze znają i rozumieją zwyczaje lokalnych społeczności, dlatego też są w stanie dużo łatwiej i szybciej zauważyć niebezpieczeństwo niż brytyjscy żołnierze (na przykład zwrócić uwagę na nietypowe sytuacje lub szczegóły, które mogłyby wskazywać na obecność IED).

Podczas stosowania procedury LOPA należy:

- zadbać o to, by w rejonie wykonywania zadania nie występowały zewnętrzne zagrożenia ze strony sił przeciwnika (Enemy Forces – EF);
- zapobiec wchodzeniu jakichkolwiek osób postronnych w rejon wykonywania zadania;
- przeszukać podejście do punktu wejściowego, należy bowiem być świadomym, że partyzanci mogą zorganizować w VPs stanowiska ogniowe, na przykład w takim miejscu, w którym „przyczaisz się, by wyjrzeć zza narożnika”;
- sprawdzić punkt wejściowy;
- przeszukać „mysią dziurę”.

Procedury przeszukania są powtarzane w każdym budynku i pokoju, do którego wchodzi żołnierz.

DZIAŁANIE ZESPOŁOWE

Przeszukanie jest realizowane przez pięcioosobowy zespół wraz z elementami wspierającymi. Rozpoczyna on działanie w momencie zakończenia czynności ujętych w dwóch pierwszych punktach procedury LOPA (wliczając w to tzw. procedurę sprawdzenia w odległości 5 i 20 m). W skład zespołu powinni wchodzić dowódca i czterech żołnierze, z których jeden wyposażony jest w wykrywacz metalu typu Vallon i przeszukuje teren („przeszukiwacz”); drugi go ubezpiecza; pozostali zaś zapewniają ewentualne wsparcie ogniowe.

Postępowanie żołnierzy w zespole przeszukującym jest następujące:

- a. Pierwsza para żołnierzy z bezpiecznego punktu wzrokowo rozpoznaje drogę do punktu wejścia w poszukiwaniu źródła zagrożeń, które mogłoby znajdować się w ścianach i konstrukcji budynku.
- b. Druga para, która przemieszcza się w odległości 10 m od pierwszej, oczyszcza drogę do punktu wejścia.
- c. Żołnierze wzrokowo rozpoznają drogę 5 m przed sobą, szukając oznak naruszenia ziemi oraz narzędzi mogących służyć do kopania w niej.
- d. Za pomocą wykrywacza metalu typu Vallon sprawdzają, czy na danym terenie są VOIED, miny oraz inne ładunki wybuchowe.
- e. Następnie przeszukują kolejne 10 m terenu, aby zlokalizować miejsca występowania IED (np. kopce kamieni) oraz przewodów (Command Wire IED – CWs) lub anten (Radio Controlled IED – RC).
- f. Nie ograniczają swojej uwagi jedynie do poziomu gruntu, gdyż przewody mogą być umieszczone na przykład w ścianach i na drzewach.
- g. Podczas przeszukiwania poruszają się w odległości 5 m od siebie.
- h. Przewodnik psa pozostaje z tyłu, za żołnierzami prowadzącymi przeszukiwanie.

i. W czasie przeszukiwania punktu wejściowego należy:

- dokonać jego wizualnego sprawdzenia (przewidzieć zagrożenia mogące znajdować się wewnątrz, np. groźne psy);
- ocenić, czy nigdzie nie ma przewodów;
- przeszukać pomieszczenie z użyciem wykrywacza metalu;
- sprawdzić klamkę;
- w momencie gdy wejście zostało uznane za bezpieczne, prowadzić dalsze przeszukiwanie zgodnie z procedurą, włączając w to ściany, dachy, parapety itd.;
- kontynuować przeszukiwanie zgodnie z opisaną procedurą w kolejnych budynkach i pomieszczeniach.

Wykonując to zadanie, trzeba:

- uwzględnić możliwość występowania IED w ścianach;
- jeśli to możliwe, unikać wąskich przejść (kanalizacyjnych ruch);
- wystrzegać się najbardziej oczywistych dróg podejścia do obiektu;
- używać w miarę możliwości drabin podczas wchodzenia do budynków;
- w nocy wykorzystywać przyrządy termowizyjne (Thermal Imagers – TI) do identyfikowania przestrzeni w budynku.

Do wykrywania przewodów i sprawdzania „ścieżek” prowadzących do improwizowanych urządzeń wybuchowych brytyjscy żołnierze używają latarek wydzielających światło ultrafioletowe oraz laserów świetlnych, takich jak na przykład Dangerlight. ■

■ Zespół przeszukujący powinien wykorzystywać zestaw elektronicznych urządzeń zakłócających (Electronic Counter Measures – ECM), aby ochronić się przed zagrożeniem wybuchem Radio Controlled IED (RCIED).

Autor jest absolwentem WSOWPanc i AON. Służył w 24 pcz, 9 pz i 6 BKPanc. Był starszym specjalistą w Oddziale Szkolenia Szefostwa Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych Dowództwa Wojsk Lądowych.

W 2011 r. przeszedł do rezerwy.



plk dypl. w st. spocz.
ZYGMUNT CZARNOTTA

Weteran wojny wietnamskiej

Colin Powell był pierwszym Afroamerykaninem, który zajmował stanowiska doradcy prezydenta USA do spraw bezpieczeństwa narodowego oraz przewodniczącego Kolegium Połączonych Szefów Sztabów.

Generał Colin Luther Powell urodził się 5 kwietnia 1937 roku w Harlemie (Nowy Jork), w dzielnicy afroamerykańskiej jako syn emigranta z Jamajki. Ojciec był robotnikiem magazynowym, matka szwaczką w fabryce produkującej tekstylia. Colin wzrastał w Południowym Bronxie. W 1954 roku ukończył szkołę średnią – Morris High School. Następnie uzyskał licencjat z geologii w City College w Nowym Jorku (1958). W tym samym roku zgłosił do Korpusu Przeszkolenia Oficerów Rezerwy.

KARIERA WOJSKOWA

Odbył krótkie przeszkolenie na kursach rangersów i spadochronowym. W 1958 roku jako podporucznik otrzymał przydział do 3 Dywizji Pancerniej w ówczesnej NRF. Dowodził plutonem w 2 batalionie 48 Pułku Piechoty w Gelnhausen w pobliżu granicy z NRD. Jego pododdział ochraniał między innymi stanowiska ogniowe armat kalibru 280 mm. Mianowany na stopień porucznika (1959) powrócił w 1960 roku do Stanów Zjednoczonych, do służby w Fort Devens (stan Massachusetts). W 1962 roku zawarł związek małżeński, ma troje dzieci.

W latach 1962–1963 służył w Wietnamie. W stopniu kapitana był doradcą w 2 batalionie 3 Pułku Piechoty (1 Dywizja Pancerna) Armii Południowowietnamskiej. W czasie patrolu na terenie zajmowanym przez Vietcong został ranny na skutek wybuchu improwizowanego urządzenia wybuchowego (IED). Następnie pięć lat spędził w kraju.

W latach 1968–1970 major Powell ponownie służył w Wietnamie w 23 Dywizji Piechoty (zwanej Americal Division) jako zastępca dowódcy batalionu piechoty. Był zamieszany w sprawę masakry ludności cywilnej w My Lai (16 marca 1968 roku) z powodu próby jej zatuszowania.

Po powrocie z Wietnamu ukończył studia na Uniwersytecie George’a Washingtona – uzyskał w 1971 roku tytuł magistra ekonomiki produkcji. Mianowany też został na stopień podpułkownika.

W latach 1972–1973 pełnił służbę w Pentagonie jako asystent zastępcy szefa Sztabu US Army. Następnie do 1979 roku zajmował różne stanowiska w ministerstwie obrony. Awansował na stopień pułkownika (1976) i generała brygady (1979). Krótko przebywał w Korei Południowej.

Przez następne dwa lata był starszym asystentem wojskowym sekretarza obrony USA. W 1983 roku już jako generał major został doradcą sekretarza obrony Caspara Weinbergera. Po mianowaniu na stopień generała lejtnanta w 1986 roku objął dowodzenie V Korpusem Armijnym US Army w RFN.

W następnym roku prezydent Ronald Reagan mianował go doradcą prezydenta USA do spraw bezpieczeństwa narodowego. Na tym stanowisku uczestniczył w rokowaniach rozbrojenio- wych z ZSRR.

Prezydent George Bush wyznaczył go na początku 1989 roku na dowódcę wojsk lądowych USA (US Army Force Command – FORSCOM w Fort McPerson, stan Georgia). Po mianowaniu na stopień generała w sierpniu 1989 roku powołał Powella na przewodniczącego Joint Chiefs of Staff. Za jego kadencji miały miejsce inwazja w Panamie (1989/1990) oraz wojna o Kuwejt (1991). Powell odegrał też dużą rolę w powrocie Aristide'a na stanowisko prezydenta Haiti po rokowaniach z członkami junty wojskowej.

W 1993 roku zrezygnował po 35 latach z dalszej służby wojskowej.

DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA

Wycofał się z życia publicznego. Mimo możliwości kandydowania na prezydenta USA nie skorzystał z okazji za sprawą żony, która kategorycznie sprzeciwiła się temu zamiarowi.

W 2001 roku prezydent George W. Bush powołał Powella na stanowisko sekretarza stanu (minister spraw zagranicznych). W gabinecie G. Busha był oponentem sekretarza obrony Donalda Rumsfelda w kwestii Iraku. Ostatecznie jednak Powell poparł tzw. wojnę Rumsfelda. Wygłosił też w lutym 2003 roku przemówienie w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, w którym opowiedział się za obaleniem Saddama Husajna ze względu na dysponowanie przez Irak bronią masowego rażenia. W 2005 roku uznał je za plamę na honorze w swojej karierze politycznej, której następstwem było wprowadzenie w błąd Rady Bezpieczeństwa ONZ. Za przyczynę tego kłamstwa (a następnie drugiej wojny w rejonie Zatoki Perskiej w 2003



THE WHITE HOUSE

Colin Powell z prezydentem Barackiem Obamą

roku) uznał błędną ocenę sytuacji dokonaną przez amerykański wywiad.

Po wojnie w Iraku (2003) ponownie doszło do różnicy zdań między Powellem a Rumsfeldem w kwestii powojennego porządku w tym kraju. Kiedy Bush został wybrany na drugą kadencję, Colin Powell niespodziewanie zrezygnował z dalszej z nim współpracy ku rozczarowaniu wielu rządów na świecie. Jego następczynią została kobieta – Condoleezza Rice.

W 2005 roku Powell włączył się w życie gospodarcze jako wspólnik Kalifornijskiej Spółki KPCB, która kooperowała między innymi z firmą internetową Google.

Mimo że jest republikaninem, w wyborach prezydenckich poparł demokratę Baracka Obamę (fot.). Skrytykował przy tej okazji zwrot na prawo Partii Republikańskiej i jej kandydata na prezydenta Johna McCaina.

Generał Colin Powell został uhonorowany wieloma odznaczeniami i orderami amerykańskimi i zagranicznymi, w tym Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. ■

Przegląd Wojsk Lądowych (The Land Forces Review)

Dear Readers,

this month, the opening article is by the Land Forces commander who writes about the efforts of this branch of the armed forces incurred to build a modern army. Not only professional staff is trained, but also the military units are technologically modernized. He further writes about soldiers' assistance in eliminating the effects of disasters that have recently occurred in Poland.

The next article is about the activities of airborne troops in defense operations and their special features that should be considered by commanders when deploying them for combat tasks. The author also suggests that in order to maintain its high combat capability, the 6th Airborne Brigade should be subordinate to the Special Forces Command.

A representative of airmobile forces describes delaying operations by air and ground troops, featuring their tasks and the use of helicopters. He also defines limitations related to these kind of tasks, and concludes that in order to arrive at high-quality performance of certain individualized tasks, proper organization of an equipment for combat teams are required.

The following articles are about reconnaissance group activities in air defense division when shielding a facility as well as about the vehicles for engineering forces and companies of long-range reconnaissance and their tactical and technical specifications.

The author of the next article discusses how significant the psychological activities are for reaching a goal in stabilization operations, based on the experience of Polish troops gained during such operations in Iraq and Afghanistan.

The next article outlines the rules for creating EU combat groups and the certification process of a component. Combat groups have only reached their first goal so far, i.e. they are a driving force for a transformation of the armed forces of the EU member states.

Another author writes about the requirements that must be faced by troops who are tasked with water extraction and purification. He further presents the organizational structure, equipment and capabilities of such troops.

The following material features threats that must be challenged by the Operational Mentoring and Liaisoning Team (OMLT) when training Afghan troops, and the achievements of the Afghan soldiers performing tasks with Polish Military Contingent troops or individually.

Enjoy reading!

Editorial Staff



Tłumaczenie: Anita Kwaterowska

WARUNKI ZAMIESZCZANIA PRAC

Materiały (w wersji elektronicznej) do „Przeglądu Wojsk Lądowych” prosimy przesyłać na adres: Wojskowy Instytut Wydawniczy, Aleje Jerozolimskie 97, 00-909 Warszawa lub przeglad-sz@zbrojni.pl. Opracowanie musi być podpisane imieniem i nazwiskiem z podaniem stopnia wojskowego i tytułu naukowego. Należy również podać numery: NIP, PESEL, dowodu osobistego oraz konta bankowego, a także dokładny adres służbowy, prywatny i urzędu skarbowego oraz numer telefonu, datę i miejsce urodzenia, jak również imiona rodziców. Ponadto należy dołączyć zdjęcie z aktualnym stopniem wojskowym. W przypadku braku wymaganych danych nie będziemy mogli opublikować danego materiału. Instytut przyjmuje materiały opracowane w formie artykułów. Ich objętość powinna wynosić ok. 13 tys. znaków (co odpowiada 4 stronom kwartalnika). Rysunki i szkice należy przygotować zgodnie z wymaganiami poligrafii (najlepiej w programie Ilustrator lub Corel), zdjęcia w formacie tiff lub jpeg – rozdzielczość 300 dpi. Należy podać źródła, z których autor korzystał przy opracowywaniu materiału. Niezamówionych artykułów Instytut nie zwraca. Zastrzega sobie przy tym prawo do dokonywania poprawek stylistycznych oraz skracania i uzupełniania artykułów bez naruszania myśli autora. Autorzy opublikowanych prac otrzymują honoraria według obowiązujących stawek. Oryginalne rysunki i zdjęcia zakwalifikowane do druku honoruje się oddzielnie.

50 LAT OD UTWORZENIA DYWIZJI -NIEBIESKICH- BERETÓW



Inauguracja obchodów: W programie

Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku,
ul. Ołowianka 9-13, 13.06.2013, godz. 10.00

• konferencja popularno-naukowa,
• otwarcie wystawy czasowej: 7. „ŁUŻYCKA” DYWIZJA DESANTOWA
1963-1986. HISTORIA, DZIAŁALNOŚĆ, SYMBOLIKA, BARWA
I BRÓŃ. 13.06.2013, godz. 14.30 CENTRALNE MUZEUM MORSKIE

Zapraszamy desantowców i sympatyków „niebieskich beretów”
Wstęp z zaproszeniami

Organizator obchodów: Komenda Organizacji Sił Rezerwy
Prezencja Jaskółki Olszowy Śmigłowiec

Partnerzy honorowi:

Sponsorzy:

Partnerzy medialni:



Szczegóły: smw.ocalicodzapomnienia.eu



NUMER 3 | 2013 | PRZEGLĄD WOJSK LĄDOWYCH